

KWARTALNIK

KRAJOWEJ SZKOŁY SĄDOWNICTWA I PROKURATURY

Zeszyt 3(6)/2012



RADA PROGRAMOWA

Stefan Babiarczyk, Jerzy Bralczyk, Stanisław Dąbrowski,
Piotr Hofmański, Andrzej Jakubecki, Joanna Lemańska (Przewodnicząca Rady
Programowej), Lech Morawski, Leszek Pietraszko, Andrzej Seremet, Andrzej Zoll

KOLEGIUM REDAKCYJNE

Anna Guzik, Dariusz Korneluk, Tomasz Kudła,
Władysław Pawlak, Jan Wojtasik

REDAKCJA

Redaktor Naczelny – Anna Wdowiarz-Pelc
Z-ca Redaktora Naczelnego – Andrzej Leciak
Sekretarz Redakcji – Katarzyna Krysiak

Adres redakcji:

31-547 Kraków, ul. Przy Rondzie 5
tel. 12 617 96 14
fax 12 617 94 11
e-mail: redakcja@kssip.gov.pl

Wydaje:

Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury

Opracowanie graficzne, skład, korekta, druk i dystrybucja:

Wydawnictwo C.H. Beck Sp. z o.o.

00-203 Warszawa, ul. Bonifraterska 17

Kraków, grudzień 2012

ISSN 2083-7186, nakład 1000 egz.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo
do redagowania, skracania, adiustacji lub nieopublikowania nadesłanych tekstów.
Opinie wyrażane w opublikowanych materiałach są opiniami ich autorów i nie muszą
odzwierciedlać stanowiska Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury.



Spis treści

Artykuły

Nowe regulacje tajemnic prawnie chronionych w projekcie zmian KPK	5
--	---

Michał Leciak

Dowód prywatny w projekcie zmian KPK	14
---	----

Zbigniew Kwiatkowski

Rola mediów w kształtowaniu opinii społecznej na temat zjawiska przestępczości	23
---	----

Maria Szczepaniec

Wartość gospodarstwa rolnego będącego przedmiotem umowy przekazania własności gospodarstwa rolnego (art. 59 ustawy z 14.12.1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin), a ustalenie zachowku	31
---	----

Grzegorz Wolak

Materiały szkoleniowe Zielonogórskie seminaria kryminalistyczne, cz. II	45
--	----

Jan Wojtasik

Konsekwencje wystrzału opony – studium przypadku, cz. I	66
--	----

Małgorzata Żoźna, Jarosław Nowak

Debiuty

Pigułka gwałtu – charakterystyka, działanie, konsekwencje prawne . . .	86
---	----

Małgorzata Jaszczyk

Pojęcie znaczącego uszczerbku jako nowej przestanki wniesienia skargi indywidualnej do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka	98
--	----

Daria Kwapisz

Recenzje

Recenzja książki K. Eichstaedt, P. Gałęcki, A. Depko, Metodyka pracy biegłego psychiatry, psychologa oraz seksuologa w sprawach karnych, LexisNexis, Warszawa 2012 r., stron 488	109
<i>Andrzej Leciak</i>	

Z życia Szkoły

Z życia Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury	121
<i>Opracowanie redakcyjne</i>	

Przegląd literatury

Przegląd publikacji prawniczych – 2012 r. Książki – część 1	127
<i>Andrzej Leciak</i>	

Nowe regulacje tajemnic prawnie chronionych w projekcie zmian KPK

*Michał Leciak**

Wprowadzenie

Propozycje legislacyjne zakładające istotne przemodelowanie funkcjonujących rozwiązań normatywnych w obrębie ustawy karnoprocesowej obejmują również te konstrukcje prawne, których główną funkcją jest ochrona niektórych kategorii tajemnic w toku procesu karnego. Zaproponowane zmiany koncentrują się na dwóch kategoriach informacji poufnych. Po pierwsze chodzi o zapewnienie tajemnicy mediacji w sprawach karnych. Dotychczas bowiem kwestia ta nie stała się przedmiotem wyraźnej regulacji ustawowej. Po drugie – z uwagi na słuszne wątpliwości zgłaszane zarówno przez doktrynę, jak i wyartykułowane przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 13.12.2011 r.¹ – niezbędne stało się również poddanie nowelizacji przepisu art. 180 § 1 KPK w zakresie przesłuchania świadka co do tajemnicy służbowej, zawodowej lub funkcyjnej.

Tajemnica mediacji

Projekt zakłada szerokie zmiany w zakresie instytucji mediacji w sprawach karnych. Ich celem jest ułatwienie jej praktycznego stosowania przy zachowaniu niezbędnych standardów o charakterze gwarancyjnym. Stanowią one wyraz dostosowania krajowych rozwiązań prawnych do zaleceń wynikających z dokumentów międzynarodowych, w tym przede wszystkim do rekomendacji Nr R (99) 19 Komitetu Ministrów (Rady Europy) dla Państw Członkowskich o mediacji w sprawach

* Doktor nauk prawnych, adiunkt w Katedrze Prawa Karnego i Polityki Kryminalnej WPiA UMK w Toruniu.

¹ K 33/08, OTK 2011, Nr 10A, poz. 116.

karnych². W dokumencie tym podkreśla się, że jedną z głównych cech szczególnych mediacji stanowi jej poufność. Zgodnie z jego pkt 2: „Rozmowy w trakcie mediacji są poufne i nie mogą być później wykorzystane, chyba że strony wyrażą na to zgodę”. Do wyłączenia zasady udziału publiczności w toku prowadzonej mediacji odnosi się także pkt 29 („Mediacja powinna być prowadzona *in camera*”). Nie ulega wszakże wątpliwości, że w tym przypadku zachowanie poufności niezbędne jest zarówno dla osiągnięcia określonych wyników mediacji, gdy chodzi o stworzenie właściwych warunków do jej prowadzenia, jak i z uwagi na interesy stron mediacji³. Co istotne, cytowany dokument zakłada także, że w przypadku poważnych przestępstw możliwe staje się naruszenie zasady poufności wskutek przekazania przez mediatora odpowiednim organom informacji, jakie w tym zakresie powziął (pkt 30 rekomendacji). Poza tym do zasady poufności mediacji odnosi się pkt 32. Z regulacji wynika, że sprawozdanie z przeprowadzonej mediacji nie powinno ujawniać treści wypowiedzi i zachowania stron podczas mediacji⁴.

Prócz innych licznych dokumentów prawnomiędzynarodowych⁵ potrzeba zachowania poufności mediacji wynika także – między innymi – z pkt 4 Europejskiego kodeksu postępowania mediatorów⁶: „Mediator utrzymuje w tajemnicy informacje pojawiające się w związku z procesem mediacyjnym, uwzględniając fakt, że mediacja ma się odbyć lub że się odbyła, chyba że prawo wymaga inaczej lub ze względu na politykę publiczną. Wszelkie informacje ujawnione jako poufne mediatorom przez jedną ze stron nie będą ujawniane innym stronom bez pozwolenia, chyba że prawo wymaga inaczej”. Podobnie stanowi pkt VII Kodeksu etycznego mediatorów polskich⁷: „Mediator powinien zachowywać poufność postępowania mediacyjnego, zarówno przed jego rozpoczęciem, w trakcie, jak i po jego zakończeniu”. Także z dokumentu „Standardy prowadzenia mediacji i postępowania mediatora”, uchwalonego 26.6.2006 r. przez Społeczną Radę ds. Alternatywnych Metod Rozwiązywania Konfliktów i Sporów przy Ministrze Sprawiedliwości, wynika, że: „Zarówno mediacja, jak i jej przebieg i rezultaty są objęte tajemnicą. Mediator nie ujawnia nikomu informacji, które uzyskuje podczas prowadzenia mediacji, z wyjątkiem przestępstw wymienionych w art. 240 KK” (standard IV pkt A).

W świetle powyższych przykładów wypada podkreślić, że obowiązujące regulacje KPK dotyczące mediacji w sprawach karnych nie przewidują rozwiązań gwarantujących realizację zasady poufności w toku prowadzonej mediacji⁸. Zwraca

² Przyjęta przez Komitet Ministrów w dniu 15.9.1999 r. na 679 posiedzeniu przedstawicieli ministrów. Tekst rekomendacji wraz z komentarzem E. Bieńkowskiej, *Archiwum Kryminologii* 1999–2000, t. XXV, s. 234 i n.

³ Zobacz: A. Tombek-Knigawka, W. Kotowski, Dlaczego kieruję sprawę do postępowania mediacyjnego, *Prok. i Pr.* 2011, Nr 3, s. 122; E. Bieńkowska, Komentarz do rekomendacji Nr R (99) 19 Komitetu Ministrów (Rady Europy) dla Państw Członkowskich o mediacji w sprawach karnych, *Archiwum Kryminologii* 1999–2000, t. XXV, s. 234 i n.

⁴ Zobacz: E. Bieńkowska, *op. cit.*, s. 234 i n.

⁵ Na przykład: rekomendacja Nr R (85) 11 Komitetu Ministrów Rady Europy z 28.6.1985 r. w sprawie pozycji ofiary w ramach prawa i procesu karnego; zob. m.in.: A. Rękas, Mediacja w Polsce na tle doświadczeń państw Unii Europejskiej [w:] Mediacja w krajach Unii Europejskiej i w Polsce, *Biuletyn Biura Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu. Konferencje i seminaria* 2003, Nr 4, s. 9 i n.

⁶ Przyjęty przez Komisję Europejską na konferencji w Brukseli dnia 2.7.2004 r.

⁷ Uchwalony przez Społeczną Radę ds. Alternatywnych Metod Rozwiązywania Konfliktów i Sporów przy Ministrze Sprawiedliwości w 2008 r.

⁸ To samo dotyczy przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 13.6.2003 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach karnych, *Dz.U.* Nr 108, poz. 1020.

się zatem słusznie uwagę w literaturze na potrzebę pilnego uzupełnienia przepisów KPK w przedmiotowym zakresie, w tym między innymi o regulację zakazującą bezwzględnie przesłuchania mediatora co do faktów, o których dowiedział się w toku prowadzonej mediacji⁹. Postulaty te zyskują również na znaczeniu, gdy zwróci się uwagę, że w Kodeksie postępowania cywilnego tego typu instrumenty funkcjonują już od wielu lat. W ujęciu art. 183⁴ § 1 KPC: „Postępowanie mediacyjne nie jest jawne”, zaś: „Mediator jest obowiązany zachować w tajemnicy fakty, o których dowiedział się w związku z prowadzeniem mediacji, chyba że strony zwolnią go z tego obowiązku” (art. 183⁴ § 2 KPC). Dodatkowo przepis art. 259¹ KPC przewiduje bezwzględny zakaz przesłuchiwanie mediatora jako świadka: „Mediator nie może być świadkiem co do faktów, o których dowiedział się w związku z prowadzeniem mediacji, chyba że strony zwolnią go z obowiązku zachowania tajemnicy mediacji”.

Z przedstawionych rozwiązań płynnie przeto wniosek o konieczności zagwarantowania poufności mediacji zarówno w płaszczyźnie dostępności informacji wynikających z przebiegu oraz rezultatów prowadzonego postępowania mediacyjnego (aspekt publiczności mediacji), jak i co do ich wykorzystania jako materiału dowodowego (aspekt dowodowy). Projekt zmian KPK wychodzi naprzeciw tego typu postulatom.

Po pierwsze zakłada się (art. 23a § 6 projektu), że: „Mediację prowadzi się w sposób bezstronny i poufny”. Znaczące w zakresie uwzględnienia wzmiankowanych wcześniej postulatów prawnomiędzynarodowych dotyczących poufności mediacji jest również wskazanie w art. 23a § 5 projektu, że w sprawozdaniu z postępowania mediacyjnego należy zamieścić jedynie wyniki mediacji. W ten sposób eliminuje się z takiego sprawozdania informacje związane z przebiegiem mediacji.

Prócz problemu dostępności informacji z prowadzonej mediacji projekt odnosi się także do kwestii przesłuchania mediatora w charakterze świadka. Kluczową w tym zakresie regulację wystawiono w art. 178a projektu. W ujęciu tego przepisu: „Nie wolno przesłuchać jako świadka mediatora co do faktów, o których dowiedział się od oskarżonego lub pokrzywdzonego, prowadząc postępowanie mediacyjne, z wyłączeniem informacji o przestępstwach, o których mowa w art. 240 § 1 Kodeksu karnego”. Przepis ma zatem uzupełnić regulacje kodeksowe formułujące w art. 178 KPK bezwzględny zakaz dowodowy w zakresie przesłuchania jako świadka duchownego oraz obrońcy lub adwokata działającego na podstawie art. 245 § 1 KPK.

Ratio legis proponowanej konstrukcji normatywnej nie nasuwa poważniejszych zastrzeżeń. Chodzi wszak o zapewnienie stronom mediacji gwarancji poufności informacji przekazywanych w trakcie jej trwania. Niemniej, mając na względzie taki punkt wyjścia dla ochrony tajemnicy mediacji, należy w tym względzie odnotować, że omawiane rozwiązanie zakłada wyłączenie możliwości

⁹ Zobacz: A. Rękas, *op. cit.*, s. 17.

przesłuchania mediatora co do informacji pozyskanych w toku mediacji od oskarżonego lub pokrzywdzonego, niezależnie od ich ewentualnej zgody na ujawnienie przez mediatora tajemnicy. W tym przeto zakresie nie pokrywa się z postanowieniami wspomnianej rekomendacji Komitetu Ministrów, które przewidują w pkt 2 możliwość wyjawienia poufnych informacji za zgodą stron. To samo można powiedzieć o jego relacji względem art. 259¹ KPC, który taką możliwość ustanawia. Rozstrzygnięcie tego typu problemu, który nabrał zresztą szczególniego charakteru, jeśli chodzi o tajemnicę adwokacką i radcowską, przekracza ramy opracowania¹⁰. Wydaje się jednak, że przyjęcie w procesie karnym konstrukcji uzależniającej możliwość przesłuchania mediatora od zgody stron postępowania mediacyjnego jest trudne do zaakceptowania, w tym z punktu widzenia kodeksowej aksjologii instytucji zakazu dowodowego funkcjonującego już na gruncie regulacji art. 178 KPK.

Odnosząc się do redakcji językowej przepisu art. 178a, można zaś uznać, że z punktu widzenia precyzji i zarazem konsekwencji językowej wypadłoby po prostu użyć zwrotu „nie wolno przesłuchiwać”, jak to uczyniono na gruncie art. 178 KPK.

Niezwykle doniosłe znaczenie ma wyjątek od zasady zakazu przesłuchania mediatora jako świadka, wyartykułowany w art. 178a *in fine* projektu. Zakłada on możliwość przesłuchania mediatora w zakresie informacji, jakie uzyskał od oskarżonego lub pokrzywdzonego, prowadząc mediację, wówczas gdy dotyczą one przestępstw wskazanych w art. 240 § 1 KK. Przypomnieć wypada, że problem sprecyzowania normatywnych relacji pomiędzy prawnie sankcjonowanym obowiązkiem denuncjacji z art. 240 § 1 KK a zobowiązaniem do ochrony informacji niejawnych prowadzi do zauważalnej polaryzacji poglądów. Znamienny dla tej problematyki jest zarazem fakt, że charakter i zakres powyższego dylematu zależą od istoty konkretnego rodzaju tajemnicy. Jego normatywne rozstrzygnięcie m.in. w odniesieniu do tajemnicy dziennikarskiej w art. 180 § 4 KPK, dające prymat obowiązkowi zawiadomienia o przestępstwach wyliczonych w art. 240 § 1 KPK¹¹, a także co do tajemnicy lekarskiej (art. 40 ust. 2 pkt 1 ustawy z 5.12.1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry¹²) nie nasuwa wątpliwości¹³. Co istotne, w odniesieniu do zakazu dowodowego o charakterze bezwzględny wskazuje się także, że nie dotyczą one kwestii odpowiedzialności karnej lekarza psychiatry za czyn z art. 240

¹⁰ Zobacz m.in.: P. Józwiak, Zgoda pokrzywdzonego jako okoliczność wyłączająca odpowiedzialność dyscyplinarną (rozważania na przykładzie tajemnicy zawodowej w niektórych zawodach prawniczych), [w:] R. Zawłocki (red.), Zgoda pokrzywdzonego, Warszawa 2012, s. 140 i n.; R. Baszuk, Tajemnica zawodowa: nie tumać zasad, Rzeczpospolita z 15.6.2010 r.; K. Zakrzewski, Tajemnica zawodowa, Rzeczpospolita z 16.7.2010 r.

¹¹ Zobacz: szerzej na ten temat: J. Sobczak, Dziennikarz – sprawozdawca sądowy. Prawa i obowiązki, Warszawa 2000, s. 134 i n.; M. Szewczyk, Tajemnica zawodowa dziennikarza a ustawowy obowiązek doniesienia, Zeszyty Prasoznawcze 1973, z. 3, s. 112 i n.; A. Guzik, Prawnokarne aspekty ochrony tajemnicy dziennikarskiej, CzPKiNP 2000, Nr 1, s. 191–192; Z. Gostyński, Tajemnica dziennikarska a obowiązek składania zeznań w nowym kodeksie postępowania karnego, PiP 1997, Nr 10, s. 16 i n.; Z. Kwiatkowski, Zakazy dowodowe w procesie karnym, Katowice 2001, s. 164.

¹² Tekst jedn.: Dz.U. z 2011 r. Nr 277, poz. 1634 ze zm.

¹³ Zobacz: szerzej na ten temat: M. Szewczyk, Prawnokarna ochrona tajemnicy zawodowej lekarza, CzPKiNP 2000, Nr 1, s. 161 i n.; M. Filar, Lekarskie prawo karne, Kraków 2000, s. 370–373; L. Wilk, Obowiązek denuncjacji w prawie karnym (art. 240 KK), Prok. i Pr. 1999, Nr 1, s. 39–40; B. Kunicka-Michalska, [w:] A. Wąsek (red.), Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz. Tom II, Warszawa 2004, s. 216; A. Marek, Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2005, s. 517.

§ 1 KK, bowiem nie odnosi się do niego wskazany w tej regulacji obowiązek¹⁴. Znacznie większe rozbieżności budzi jednak zasygnalizowany problem, gdy chodzi o obowiązek denuncjacji po stronie duchownego i obrońcy (art. 178 KPK). Niemniej zdecydowanie przeważa pogląd, że obowiązek z art. 240 § 1 KK wskazanych kategorii osób nie dotyczy¹⁵. Nadanie zatem zakazowi z projektowanego art. 178a KPK takiego charakteru normatywnego (absolutnego) jak zakazom z art. 178 KPK rodzi pytanie o zasadność wprowadzenia sankcjonowanego karnie obowiązku denuncjacji po stronie mediatora. Brak tu miejsca na rozstrzyganie tego typu sporów dogmatycznych, które właściwe są także dla tajemnicy spowiedzi czy tajemnicy obrońcy (art. 178 KPK). Wydaje się, że pojawienie się takiej regulacji wynika po prostu z potrzeby uwzględnienia wspomnianych wcześniej rekomendacji o charakterze prawnomiędzynarodowym. Z przytoczonej już regulacji pkt 30 rekomendacji Komitetu Ministrów dla Państw Członkowskich o mediacji w sprawach karnych wynika wszak, że: „Zasady poufności nie narusza to, że mediator powinien przekazać właściwym organom lub osobom każdą informację o szczególnie poważnych przestępstwach, która może ujawnić się w trakcie mediacji”. Obowiązek taki ekspozuje zresztą również wspomniany już pkt 4 Europejskiego kodeksu postępowania mediatorów. Wyrażnie artykułują go też krajowe „Standardy prowadzenia mediacji i postępowania mediatora”.

Nadmienić finalnie trzeba, że projekt przewiduje jednocześnie, iż pisemne zawiadomienie o skierowaniu sprawy do mediacji winno zawierać także informację o treści art. 178a KPK (art. 23a § 1 projektu).

Tajemnica służbowa, zawodowa lub funkcyjna

Praktycznie doniosłe znaczenie mają niewątpliwie projektowane zmiany konstrukcji normatywnej art. 180 § 1 KPK. Mowa o instytucji przesłuchania świadka zobowiązanego do zachowania w poufności informacji niejawnych o klauzuli „zastrzeżone” lub „poufne” lub tajemnicy związanej z wykonywaniem zawodu lub funkcji. Nowelizacja – po pierwsze – zmierza do normatywnego sprecyzowania przesłanek decyzji w kwestii zwolnienia świadka z obowiązku zachowania tajemnicy. Po drugie natomiast zakłada możliwość zaskarżania w drodze zażalenia postanowień prokuratora lub sądu w przedmiocie takiego zwolnienia. Stąd też przepisowi art. 180 § 1 KPK proponuje się nadać brzmienie: „Osoby obowiązane do zachowania w tajemnicy informacji niejawnych o klauzuli tajności »zastrzeżone« lub »poufne« lub tajemnicy związanej z wykonywaniem zawodu lub funkcji mogą odmówić zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ten obowiązek,

¹⁴ Zobacz: M. Szewczyk, Kilka uwag dotyczących przestępstw przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, Prok. i Pr. 2000, Nr 6, s. 24; Z. Kwiatkowski, op. cit., s. 137–140; R.A. Stefański, [w:] Z. Gostyński (red.), Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I, Warszawa 2003, s. 789; B. Kunicka-Michalska, op. cit., s. 216 i 495; A. Huk, Tajemnica zawodowa lekarza, Prok. i Pr. 2001, Nr 6, s. 82 i n.; S. Rutkowski, Wybrane zagadnienia z zakresu odpowiedzialności karnej lekarza, Prok. i Pr. 1999, Nr 9, s. 87 i n.; por. post. SN z 20.4.2005 r., I KZP 6/05, niepubl.; M. Leciak, Glosa do postanowienia SN z dnia 20 kwietnia 2005 r., (I KZP 6/05), Kwartalnik Apelacji Gdańskiej 2005, Nr 2, s. 114 i n.

¹⁵ Zobacz m.in.: B. Kunicka-Michalska, op. cit., s. 215; L. Gardocki, Prawo karne, Warszawa 2004, s. 285; L. Wilk, op. cit., s. 39. Odmienne zaś A. Marek, Prawo karne, Warszawa 2009, s. 615–616.

chyba że sąd lub prokurator dla dobra wymiaru sprawiedliwości zwolni te osoby od obowiązku zachowania tajemnicy. Na postanowienie w tym przedmiocie przysługuje zażalenie”.

Dokonując oceny tak skonstruowanej propozycji regulacji prawnej, wypada przypomnieć, że w art. 180 § 1 KPK wyrażono normę, zgodnie z którą osoby zobowiązane do zachowania tajemnicy zawodowej lub funkcyjnej mogą odmówić zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ten obowiązek. Decyzja o skorzystaniu z tego uprawnienia leży zatem w gestii świadka, na którym spoczywa obowiązek poufności. Z regulacji art. 180 § 1 *in fine* KPK wynika zarazem, że prokurator lub sąd mogą zwolnić taką osobę z obowiązku zachowania tajemnicy. W przepisie tym nie wskazano jednak podstaw dopuszczalności takiego zwolnienia. Zostały one natomiast skonkretyzowane w art. 180 § 2 KK. W ujęciu tego przepisu osoby obowiązane do zachowania w tajemnicy wskazanych w nim informacji „mogą być przesłuchiwane co do faktów objętych tą tajemnicą tylko wtedy, gdy jest to niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości, a okoliczność nie może być ustalona na podstawie innego dowodu”. Brak jednakowych bądź o podobnym charakterze warunków w obrębie normatywnej regulacji art. 180 § 1 KPK w istocie zmusił praktykę wymiaru sprawiedliwości do ich wypracowania. Nie ulega jednak wątpliwości, że decyzja w przedmiocie zwolnienia – mimo braku przesłanek normatywnych – musi być warunkowana zaistnieniem pewnych szczególnych okoliczności faktycznych. Już na gruncie regulacji art. 163 KPK z 1969 r., którego treść zbliżona była do konstrukcji normatywnej art. 180 § 1 KPK z 1997 r., wykrystalizował się pogląd w orzecznictwie Sądu Najwyższego, wedle którego zwolnienie z obowiązku poufności jest możliwe wówczas, gdy ujawnienie faktów wynikających z tajemnicy jest konieczne dla prawidłowego wyrokowania w sprawie¹⁶. Podobnie organ ten wskazał w innym orzeczeniu, że zwolnienie od obowiązku zachowania tajemnicy może nastąpić tylko wtedy, gdy związane jest z okolicznościami objętymi tajemnicą niezbędnymi dla rozstrzygnięcia określonej sprawy karnej. Oznacza to brak możliwości dokonania ustaleń za pomocą innych środków dowodowych przy jednoczesnym wyczerpaniu istniejących w danej sprawie źródeł dowodowych¹⁷.

W zbliżony sposób w literaturze zauważa się, że przepis art. 180 § 1 KPK określa obowiązek sądu lub prokuratora co do zwolnienia świadka wówczas, gdy tajemnicą objęta jest okoliczność istotna dla rozstrzygnięcia sprawy¹⁸ lub prawidłowego orzekania¹⁹. Podobnie argumentuje się, że przeprowadzenie dowodu w taki sposób winno mieć miejsce w przypadku, gdy jest to niezbędne dla prawidłowego załatwienia sprawy²⁰ albo gdy jest to niezbędne dla interesu wymiaru sprawiedliwości²¹.

¹⁶ Uchwała SN z 16.6.1994 r., I KZP 5/94, OSNKW 1994, Nr 7–8, poz. 41.

¹⁷ Uchwała SN z 19.1.1995 r., I KZP 15/94, OSNKW 1995, Nr 1–2, poz. 1.

¹⁸ Zobacz: L.K. Paprzycki, [w:] J. Grajewski (red.), Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. I, Kraków 2006, s. 494.

¹⁹ Zobacz: E. Samborski, Zarys metodyki pracy sędziego w sprawach karnych, Warszawa 2005, s. 53.

²⁰ Zobacz: R.A. Stefański, *op. cit.*, s. 812.

²¹ Zobacz: M. Rusinek, Tajemnica zawodowa i jej ochrona w polskim procesie karnym, Warszawa 2007, s. 115.

Mając, jak się wydaje, na względzie tego typu stanowisko, projektodawca werbalizuje w projektowanym art. 180 § 1 KPK przesłankę zwolnienia świadka z obowiązku zachowania tajemnicy w ten sposób, że wskazuje na konieczność uwzględnienia „dobra wymiaru sprawiedliwości”. Tak zaproponowana zmiana ma więc mieć charakter harmonizujący, wszak w istocie zmierza do ustanowienia *prima vista* podobnych przesłanek zwolnienia z obowiązku poufności do tych, które funkcjonują na gruncie regulacji art. 180 § 2 KPK. Projektodawca zdaje się zatem słusznie dążyć do zmniejszenia uznaniowości podejmowanych w kwestii zwolnienia decyzji organów procesowych. Następuje to poprzez odwołanie się do celów postępowania karnego skonkretyzowanych w art. 2 KPK. Ma ono jednak zgeneralizowany charakter, toteż – z punktu widzenia możliwych dylematów w procesie wykładni art. 180 § 1 KPK – wymaga szerszej oceny. Trzeba rozstrzygnąć, czy tak określona przesłanka, stanowiąca bez wątpienia klauzulę generalną – mimo uwzględnienia faktu istnienia już pewnej bogatej tradycji orzeczniczej jeśli chodzi o zwolnienie świadka z tajemnicy służbowej, zawodowej czy funkcyjnej – realizuje postulat wymaganej precyzji. Nadmienić ponownie wypada, że jakkolwiek podobnie sformułowaną przesłanką posłużył się ustawodawca na gruncie regulacji art. 180 § 2 KPK („jest to niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości”), to jednak stanowi ona w tym przypadku jedynie jeden z koniecznych elementów, który dopiero przy kumulatywnym zaistnieniu wraz z przesłanką: „okoliczność nie może być ustalona na podstawie innego dowodu”, daje podstawę do przesłuchania świadka w zakresie wiążącej go tajemnicy. Wydaje się zatem, że poprzestanie wyłącznie na kryterium „dobra wymiaru sprawiedliwości” czyni wciąż przepis art. 180 § 1 KPK niedookreślonym z punktu widzenia procesowej realizacji wyjątku (w postaci zwolnienia świadka z obowiązku poufności) od zasady w nim wyrażonej (prawa odmowy zeznań). Argument ten wymaga rozważenia z punktu widzenia oceny konstytucyjności proponowanego rozwiązania, do której odnosił się wyraźnie Trybunał Konstytucyjny. Najpierw na gruncie wyroku z 22.11.2004 r.²² stwierdzono, że: „O ile pojęcie »dobra wymiaru sprawiedliwości« jest bardzo ogólne, o tyle – w ocenie Trybunału Konstytucyjnego – drugie z kryteriów wskazanych w art. 180 § 2 KPK, tj. brak innych środków dowodowych, jest konkretne, wymierne i sprawdzalne”. Ta ostatnia przesłanka „musi być spełniona kumulatywnie z przesłanką ogólną, by przesłuchania wymagało dobro wymiaru sprawiedliwości. Oczywistym warunkiem stosowania art. 180 § 2 KPK, niewątpliwie mieszczącym się w przesłance dobra wymiaru sprawiedliwości, jest przekonanie sądu, że okoliczność, którą chce się dowodzić [...], ma znaczenie dla ustalenia prawdy o popełnionym czynie i jego sprawcy”. Doktryna zresztą także zdaje się utożsamiać przesłankę w postaci „dobra wymiaru sprawiedliwości” z koniecznością czynienia w sprawie ustaleń faktycznych zgodnych z prawdą²³. Następnie również wyraźnie do problematyki tej odniósł się Trybunał Konstytucyjny

²² SK 64/03, OTK 2004, Nr 10A, poz. 107.

²³ Zobacz m.in.: A. Ważny, Problemy zwolnienia z tajemnicy adwokackiej, dziennikarskiej i lekarskiej w procesie karnym, Prok. i Pr. 1998, Nr 10, s. 120.

we wspomnianym wcześniej wyroku z 13.12.2011 r., który stał się inspiracją dla proponowanych zmian. Zauważono jednak, że art. 180 § 1 KPK w zakresie, w jakim dotyczy zwolnienia od obowiązku zachowania tajemnicy statystycznej, jest niezgodny z art. 47 oraz z art. 51 ust. 2 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP przez to, że nie określa przesłanek zwolnienia od obowiązku zachowania tajemnicy statystycznej. Trybunał zauważył, że „ani wykładnia art. 180 § 1 KPK, ani dotychczasowy sposób stosowania tego przepisu nie zapewniają tego, że zwolnienie z obowiązku zachowania tajemnicy statystycznej będzie następować tylko wtedy, gdy jest to konieczne dla postępowania karnego. W tej sytuacji istotne znaczenie ma to, czy i w jaki sposób postanowienia prokuratora lub sądu o zwolnieniu z obowiązku przestrzegania tajemnicy statystycznej wydawane na podstawie art. 180 § 1 KPK podlegają kontroli dotyczącej tego, czy postanowienia te są wydawane jedynie w sytuacjach, gdy jest to konieczne dla dobra wymiaru sprawiedliwości”. Wskazano przeto na brak ustawowego określenia przesłanek zwolnienia świadka z obowiązku poufności oraz brak procedury umożliwiającej weryfikację rozstrzygnięć w kwestii takiego zwolnienia.

Jak wyżej zasugerowano, może w tym świetle zastanawiać precyzyjność sformułowania pierwszego rodzaju przesłanki w proponowanym brzmieniu art. 180 § 1 KPK. Na problem ogólnikowego określenia warunku w postaci „dobra wymiaru sprawiedliwości” wskazywał zarówno Trybunał Konstytucyjny w przywołanym wyroku, jak i doktryna prawa karnego. Podkreśla się jednak nieostre i nieprecyzyjne jej ujęcie²⁴. Wprawdzie można w takim sformułowaniu dostrzec pewną zaletę w postaci swobody sądu w zakresie decyzji o ewentualnym zwolnieniu, niemniej – jak wynika z rozważań Trybunału Konstytucyjnego na gruncie cytowanego wyroku z 13.12.2011 r., w którym odniesiono się bezpośrednio do tajemnicy statystycznej – praktycznie możliwe są nadużycia w kwestii zwalniania z obowiązku jej zachowania. Utożsamianie natomiast – skądinąd słuszne – „dobra wymiaru sprawiedliwości” z zasadą prawdy materialnej z art. 2 § 2 KPK prowadzić może do przeprowadzania wszystkich dowodów mogących mieć znaczenie dla prawdziwych ustaleń faktycznych. W projekcie zmian art. 180 § 2 KPK brak jest zaś dodatkowej przesłanki w postaci podobnej do tej określonej w art. 180 § 2 KPK („okoliczność nie może być ustalona na podstawie innego dowodu”), która pozwoliłaby rozumienie elementu normatywnego „dobra wymiaru sprawiedliwości” doprecyzować. Co więcej, na gruncie art. 180 § 2 KPK ustawodawca traktuje zwolnienie z obowiązku poufności w sposób zdecydowanie bardziej wyjątkowy („tylko wtedy, gdy jest to niezbędne”). Wobec tego być może należałoby omawianą przesłankę skonstruować tak, by znaczenie dowodu dla osiągnięcia prawdziwych ustaleń faktycznych odnoszących się do popełnionego czynu i jego sprawy wyraźnie wyartykułować²⁵.

Istotny w tym kontekście jest jednak charakter drugiej zmiany w obrębie konstrukcji normatywnej art. 180 § 2 KPK. Rzecz w tym, że w art. 180 § 1 KPK nie

²⁴ Zobacz: L.K. Paprzycki, *op. cit.*, s. 495; A. Ważny, *op. cit.*, s. 120.

²⁵ Porównaj: M. Rusinek, *op. cit.*, s. 153.

zostało przewidziane zażalenie na postanowienie sądu ani prokuratora o zwolnieniu z tajemnicy. Jak podkreślił więc Trybunał Konstytucyjny w przytoczonym już wyroku z 13.12.2011 r., ma w tym przypadku miejsce wyraźna różnica w porównaniu z unormowaniem zawartym w art. 180 § 2 KPK, stosownie do którego na postanowienie sądu przysługuje zażalenie.

Zatem aktualnie wydawane przez sąd lub prokuratora postanowienie w kwestii zwolnienia nie podlega zaskarżeniu w drodze zażalenia przez strony (art. 459 i 460 KPK). Innym osobom taki środek przysługuje przy spełnieniu warunków wskazanych w art. 302 § 1 KPK. W razie przyjęcia proponowanych rozwiązań uprawnionym do wniesienia zażalenia stanie się zarówno wnioskujący o przesłuchanie, jak i osoba, która ma zostać przesłuchana. Przedmiotem zaskarżenia byłoby natomiast postanowienie – sądu lub prokuratora – o zwolnieniu świadka z tajemnicy lub postanowienie o odmowie takiego zwolnienia²⁶. Zażalenie na postanowienie prokuratora podlegałoby zaś kontroli sądu (art. 465 § 2 KPK).

Podsumowanie

Należy się zgodzić z projektodawcą, że wprowadzenie proponowanych rozwiązań winno usprawnić postępowanie oraz usunąć te wątpliwości, które są zdecydowanie dostrzegalne na gruncie aktualnej regulacji ustawowej. Także argument co do konieczności wzmocnienia ochrony wskazanych kategorii informacji, co projektowane rozwiązania mają zagwarantować, jest zasadny²⁷. Dotyczy to zarówno ochrony informacji związanych z prowadzoną mediacją, jak i kategorii tajemnic określonych w art. 180 § 1 KPK. Dostosowanie zatem konstrukcji tego przepisu do wspomnianego stanowiska Trybunału Konstytucyjnego zdaje się w znaczącym stopniu niwelować ryzyko arbitralności decyzji w kwestii zwolnienia świadka z obowiązku poufności, choć zaproponowana dyferencjacja w zakresie rygoryzmu przesłanek dotyczących zwolnienia świadka z obowiązku zachowania tajemnicy pomiędzy art. 180 § 2 KPK a art. 180 § 1 KPK wymaga rozważenia. Niewątpliwie jednak ryzyko podejmowania niewłaściwych decyzji procesowych w tym względzie jest w pewnym sensie złagodzone poprzez wprowadzenie trybu ich zaskarżania, który funkcjonuje już na gruncie regulacji art. 180 § 2 KPK.

²⁶ Zobacz: T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego wraz z komentarzem do ustawy o świadku koronnym. Komentarz, Kraków 2003, s. 471.

²⁷ Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego i niektórych innych ustaw, s. 57, <http://bip.ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/komisje-kodyfikacyjne/komisja-kodyfikacyjna-prawa-karnego/projekty-aktow-prawnych/>, dostęp: 19.4.2012 r.

Dowód prywatny w projekcie zmian KPK

Zbigniew Kwiatkowski*

Opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego, działającą przy Ministrze Sprawiedliwości, projekt o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego i niektórych innych ustaw¹ wprowadza również zmianę w zakresie odczytywania na rozprawie dokumentów prywatnych, tym samym więc dopuszcza możliwość ich dowodowego wykorzystania w toku procesu także wtedy, gdy powstały one poza postępowaniem karnym. Projektowana zmiana ma doniosłe znaczenie praktyczne, stąd też zasługuje na bliższe omówienie.

W aspekcie rozważanej problematyki należy w pierwszej kolejności wyjaśnić znaczenie nazwy „dowód”. W języku polskim ma ona wiele zakresów znaczeniowych². Pojęcie „dowód” nie jest też ujmowane jednoznacznie w literaturze³ procesu karnego.

S. Śliwiński⁴ użył nazwy „dowód” na określenie:

- 1) przebiegu rozumowania, które prowadzi do sądu o pewnym stanie rzeczy; jest to ogół motywów stwarzających pewność,
- 2) postępowania dowodowego, które należy rozwinąć, aby dojść do poznania okoliczności potrzebnych do rozstrzygnięcia (przeprowadzenie dowodu),
- 3) ostatecznego przebiegu wyniku myślowego, mającego na celu uzyskanie pewnego sądu,

* Profesor nadzwyczajny doktor habilitowany nauk prawnych, Uniwersytet Opolski, sędzia Sądu Okręgowego w Opolu, wykładowca KSSiP.

¹ Projekt zmian Kodeksu postępowania karnego opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego działającą przy Ministrze Sprawiedliwości, według redakcji z grudnia 2011 r., Dodatek do Kwartalnika Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, zeszyt specjalny 2012, Nr 4.

² Zobacz: S. Skorupka (red.), H. Auderska, Z. Łempicka, Mały słownik języka polskiego, Warszawa 1969, s. 133–134.

³ Zobacz: P. Horoszowski, Nazwa i pojęcie „dowodu” w teorii i praktyce prawa sądowego, PIP 1956, Nr 10, s. 593 i n.; M. Cieślak, Zagadnienia dowodowe w procesie karnym. T. I, Warszawa 1955, s. 37–38; S. Kalinowski, Polski proces karny w zarysie, Warszawa 1979, s. 157; S. Śliwiński, Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne, Warszawa 1961, s. 299; T. Grzegorzczak, [w:] T. Grzegorzczak, J. Tylman, Polskie postępowanie karne, Warszawa 2003, s. 431–432.

⁴ S. Śliwiński, op. cit., s. 574.

4) źródła dowodowego (utożsamianego ze źródłem poznania, np. świadek, biegły itd.),
5) środka dowodowego rozumianego jako tzw. podstawa dowodu (np. zeznania).
Oprócz wskazanych wyżej określeń M. Cieślak⁵ wyróżnił także następujące zakresy znaczeniowe nazwy „dowód”:

- 1) zmysłowa percepcja środka dowodnego przez organ procesowy w czasie przeprowadzenia dowodu (np. przesłuchanie świadka, biegłego, oględziny itp.);
- 2) czynność mająca doprowadzić do ujawnienia okoliczności pozwalających na wyciągnięcie odpowiednich wniosków co do interesujących zagadnień (np. konfrontacja lub sekcja zwłok);
- 3) fakt dowodowy, np. alibi;
- 4) odmiana rozumowania w logice i matematyce.

Przedstawione zakresy znaczeniowe nazwy „dowód” w aspekcie omawianej kwestii należy jednak poddać dokładnej analizie. Tak więc nazwa ta w znaczeniu „przebiegu rozumowania” oznacza proces myślowy zachodzący w umyśle podmiotu (sędziego, prokuratora, przeprowadzającego dowód). W tym sensie używa się nazwy „dowód” również wtedy, gdy mówi się o rozumowaniu sędziego przyjętym w uzasadnieniu wyroku⁶. Rozumowanie to z jednej strony obejmuje ustalenie faktów, które doprowadziły do wydania orzeczenia, z drugiej zaś polega na subsumcji, czyli zastosowaniu określonej normy prawnej do ustalonego stanu faktycznego. Rozumowanie sędziego zawiera także różnego rodzaju wnioskowania, na tle ustalonego stanu faktycznego, oraz ocenę poszczególnych dowodów. I tak na przykład sędzia uznaje za prawdziwe zeznania złożone przez świadka, który bezpośrednio zeznał, że było „tak a tak”, tzn. iż rzeczywiście tak było. Oceniając zatem wiarygodność lub też niewiarygodność zeznań świadka, sędzia wnioskuje, czy świadek zeznawał spokojnie, czy okazywał zdenerwowanie, czy wypowiadał się niespokojnie, czy też w sposób wyuczony.

Nazwa „dowód” w znaczeniu „przeprowadzenia dowodu” jest faktem procesowym obejmującym czynności procesowe podmiotu dokonującego percepcji środka dowodowego (np. przesłuchiwanie i obserwacja zachowania się świadka oraz postrzeganie przez sąd treści pojęciowych przekazywanych podczas czynności przesłuchania) oraz czynności osoby będącej źródłem dowodu (np. składanie zeznań przez świadka), a także czynności osób towarzyszących tej percepcji lub uczestniczących w niej (np. zadawanie pytań świadkom przez strony)⁷.

Termin „dowód” w znaczeniu „ostatecznego przebiegu wyniku myślowego” oznacza przekonanie organu procesowego (sędziego, prokuratora) w kwestii dotyczącej zaistnienia określonej okoliczności. To znaczenie nazwy „dowód” jest równoznaczne z przekonaniem sędziego (czy też innego podmiotu przeprowadzającego dowód) o pewności określonego stanu rzeczy⁸. Sytuacja taka występuje

⁵ M. Cieślak, Zagadnienia dowodowe..., *op. cit.*, s. 37–38.

⁶ *Ibidem*, s. 37.

⁷ R. Kmiecik, Dowód ścisły w procesie karnym, Lublin 1983, s. 12–13.

⁸ M. Cieślak, Zagadnienia dowodowe..., *op. cit.*, s. 37.

np. wtedy, gdy sąd oddała wniosek dowodowy, jeżeli okoliczność, która ma być udowodniona, jest, w przekonaniu sądu, przed którym toczy się postępowanie, już udowodniona zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy (*arg. ex art. 170 § 1 pkt 2 in fine* KPK).

Analizując znaczenie nazwy „dowód” w rozumieniu „źródła dowodowego”, należy skonstatować, że odnosi się ono do osoby lub rzeczy. W tym kontekście mówi się, że źródła dowodowe, a więc dowody, mogą być osobowe, np. oskarżony, świadek, biegły, lub rzeczowe, np. przedmioty mające znaczenie dla sprawy jako dowody rzeczowe⁹. Wątpliwości budzi kwestia, czy dokument jest osobowym źródłem dowodowym, czy stanowi rzeczowe źródło dowodowe. Szczegółowe rozważenie podniesionego wyżej zagadnienia wykraczałoby poza zakres analizowanej problematyki, stąd też, poprzestawszy jedynie na jego zasygnalizowaniu, należy zaakceptować pogląd, że „intelektualna zawartość dokumentu pozwala traktować go jako osobowe źródło dowodowe, a także może być on uznany za rzeczowe źródło dowodowe, gdyż stanowi również przedmiot (rzecz)”¹⁰.

Środki dowodowe pochodzące z osobowych źródeł dowodowych dostarczają organom procesowym (sądowi, prokuratorowi) informacji o zdarzeniach faktycznych, osobach i rzeczach oraz zachodzących między nimi związkach. W tym znaczeniu dowodem są wyjaśnienia oskarżonego, zeznania świadka lub opinia biegłego. W odniesieniu do dowodu rzeczowego przyjmuje się, że środkiem dowodowym są jego właściwości, w przypadku zaś dokumentu środek ten stanowi jego treść.

Jak wskazano, *M. Cieślak*¹¹ użył nazwy „dowód” także w znaczeniu percepcji zmysłowej środka dowodowego dokonywanej przez organ procesowy podczas czynności procesowych składających się na tzw. przeprowadzenie dowodu. W istocie rzeczy rozumienie to odpowiada rodzajowi procesu poznawczego, który jest związany ściśle z przebiegiem rozumowania. Natomiast określenie przez *M. Cieślaka* dowodu jako czynności procesowej mającej doprowadzić do ujawnienia okoliczności pozwalających na wyciągnięcie odpowiednich wniosków co do interesujących zagadnień w rzeczywistości odpowiada pojęciu „dowód”, za którego pomocą *S. Śliwiński* określa przebieg rozumowania. Tak więc przytoczone zakresy znaczeniowe nazwy „dowód” w ujęciu *M. Cieślaka* w istocie rzeczy obejmują omówione zakresy znaczeniowe nazwy „dowód” w odniesieniu do przebiegu rozumowania i postępowania dowodowego w znaczeniu nadanym przez *S. Śliwińskiego*.

Termin „dowód” w znaczeniu „fakt dowodowy” odnosi się do sytuacji, w której mówimy, że pewna okoliczność udowodniona za pomocą określonych źródeł i środków dowodowych sama w sobie stanowi dowód na istnienie lub nieistnienie innej dowodzonej okoliczności. W tym znaczeniu dowodem jest np. alibi oskarżonego, czyli wskazanie, że nie popełnił zarzucanego mu czynu w miejscowości X, gdyż w dniu jego popełnienia przebywał w miejscowości Y.

⁹ K. Marszał, *Proces karny. Zagadnienia ogólne*, Katowice 2008, s. 286.

¹⁰ *Ibidem*, s. 286.

¹¹ *M. Cieślak, Zagadnienia dowodowe..., op. cit.*, s. 37.

Wydaje się, że nazwa „dowód” jako odmiana rozumowania w logice i matematyce niewiele ma wspólnego z myślowym przebiegiem rozumowania w procesie karnym¹², stąd też zbędne było odrębne jej omawianie w znaczeniu „dowodu”. Jeżeli przyjmuje się, że „dowód” jest rozumowaniem, to takie znaczenie nazwy „dowód” umieścił S. Śliwiński na pierwszym miejscu¹³.

Na tle dotychczasowych wywodów zauważyć trzeba, że nazwa „dowód” ma wiele zakresów znaczeniowych. W związku z tym powstaje pytanie, w jakim znaczeniu jest ona używana w wyrażeniu „dowód prywatny”. W literaturze procesu karnego na ten temat nie ma jednomyślności. Funkcjonuje pogląd, że „można mówić o »prywatnie« odszukanych, zebranych i zabezpieczonych źródłach dowodowych w postaci rzeczy, na których powstały ślady przestępstwa, albo o prywatnie utrwalonych treściach intelektualnych, pochodzących od osobowych źródeł dowodowych”¹⁴, czyli środkach dowodowych (podkreślenie – Z.K.).

A. Bojańczyk¹⁵ odnosi nazwę „dowód”, ujętą w wyrażeniu „dowód prywatny”, jedynie do środka dowodowego, uznając, że „dowodem prywatnym jest każdy środek dowodowy zgromadzony, wyszukany, zebrany, utrwalony, zamówiony lub zabezpieczony przez podmiot prywatny (...)”.

Wydaje się, że przytoczony pogląd zbyt wąsko ujmuje nazwę „dowód”, używając jej w wyrażeniu „dowód prywatny” tylko w odniesieniu do środka dowodowego, a nie dostrzegając tego, że prywatnie mogą być także znalezione, zebrane i zabezpieczone rzeczowe źródła dowodowe (np. nóż lub broń w pomieszczeniu sprawcy, na których pozostawił on ślady popełnionego czynu). Stąd też należy nazwę „dowód” zawartą w wyrażeniu „dowód prywatny” odnosić zarówno do „źródła dowodowego”, jak i do „środka dowodowego”. W pierwszym wypadku „dowód prywatny” może oznaczać określony dokument lub dowód rzeczowy (w postaci narzędzia, którego sprawca użył do popełnienia inkryminowanego mu czynu), uzyskane przez osobę prywatną, zaś w drugim wypadku można mówić o „dowodzie prywatnym”, mając na względzie treść dokumentu czy też właściwości dowodu rzeczowego lub taśmę z nagraniem, na której utrwalono ślady przestępstwa albo prywatną opinię biegłego.

Nasuwa się kolejne pytanie, co to jest „dowód prywatny”. W doktrynie¹⁶ „za dowód prywatny uznaje się każdy środek dowodowy zgromadzony, wyszukany, utrwalony, stworzony, zamówiony lub zabezpieczony przez podmiot prywatny, rozumiany jako podmiot, który nie jest organem prowadzącym postępowanie karne, i to niezależnie od tego, czy – tak w przypadku oskarżyciela publicznego – na wcześniejszym etapie postępowania ten podmiot był organem prowadzącym postępowanie, a później stał się tylko stroną dla celów postępowania karnego niezależnie od tego, czy w czasie, kiedy dowód został zebrany, toczyło się postępowanie karne co do czynu, którego dotyczy dowód”. Można spotkać się

¹² *Ibidem*, s. 38.

¹³ P. Horoszowski, *op. cit.*, s. 608.

¹⁴ G. Bucorń, Dopuszczalność gromadzenia i wykorzystywania „dowodów prywatnych” w procesie karnym, PS 2009, Nr 7–8, s. 190.

¹⁵ A. Bojańczyk, *Dowód prywatny w postępowaniu karnym w perspektywie prawnoporównawczej*, Warszawa 2011, s. 229.

¹⁶ *Ibidem*, s. 229.

z twierdzeniem, że „dowód prywatny to dowód (środek dowodowy) odszukany, zabezpieczony i przeprowadzony nie przez organ procesowy, lecz przez »osobę prywatną«”¹⁷. Pogląd ten jest trafny tylko częściowo, a mianowicie, że „dowód prywatny” to dowód odszukany i zabezpieczony przez „osobę prywatną”. Nie można natomiast zgodzić się ze stanowiskiem G. Buconia, że „dowód prywatny” to także dowód przeprowadzony przez „osobę prywatną”. W doktrynie¹⁸ zwraca się uwagę, że „dowodów prywatnych nie wolno łączyć z samym przeprowadzeniem dowodu”. Przeprowadzenie dowodu jest bowiem pojęciem normatywnym używanym przez Kodeks postępowania karnego, który nie statuuje wprowadzenia definicji legalnej „przeprowadzenia dowodu”, jednak nazwy tej używa w wielu przepisach (zob. np. art. 167 KPK, art. 170 § 1 pkt 1 KPK). Słusznie zatem konstatuje R. Kmiecik¹⁹, że „*de lege lata* nie można mówić o uprawnieniach osób prywatnych do przeprowadzenia (...) dowodów prywatnych poza procesem i z intencją celów karnoprocessowych”.

W doktrynie²⁰ przyjmuje się, że w procesie karnym występują trzy sposoby przeprowadzenia dowodów, a mianowicie: przesłuchanie, odczytanie i oględziny. Za dodatkowy sposób przeprowadzenia dowodów uznaje się także eksperyment procesowy. Przesłuchanie jest sposobem przeprowadzenia dowodów z osobowych źródeł dowodowych. Tym sposobem przeprowadza się dowód z wyjaśnień oskarżonego, z zeznań świadka oraz z zeznań biegłego. Przesłuchanie przeprowadza organ przesłuchujący (sąd, prokurator, funkcjonariusz Policji), dokonując w jego toku percepcji treści środka dowodowego (treści zeznań, wyjaśnień lub opinii)²¹. Procesową formą przeprowadzenia na rozprawie dowodu z dokumentu jest odczytanie jego treści utrwalonej graficznie lub odtworzenie treści pojęciowej dokumentu zarejestrowanej w inny sposób (*arg. ex art.* 389, 391–394 KPK). Dokument odczytuje się w całości lub części, która ma znaczenie dla rozpoznawanej sprawy. Oględziny natomiast są sposobem przeprowadzenia dowodu z miejsca, osoby lub rzeczy (art. 207 § 1 KPK), a ich zadaniem jest stwierdzenie pewnego stanu rzeczy, ciała lub miejsca bądź ich właściwości. Tych spostrzeżeń dokonuje się za pomocą wzroku, ale w grę mogą wchodzić także spostrzeżenia poczynione za pomocą innych zmysłów, np. węchu, smaku, dotyku itp.

Konkludując, należy stwierdzić, że ustawodawca powierzył przeprowadzanie wskazanych wyżej dowodów tylko organom procesowym w ramach czynności procesowych przeprowadzanych w toku procesu. Oznacza to, że osoby prywatne nie mają legitymacji do przeprowadzania „dowodów prywatnych” poza procesem. Stąd też na aprobatę zasługuje pogląd, że „przez dowody prywatne należy rozumieć dowody uzyskiwane poza procesem przez podmioty niebędące organami procesowymi”²². W języku polskim słowo „uzyskiwać” oznacza to, co było

¹⁷ G. Bucoń, *op. cit.*, s. 190.

¹⁸ A. Bojańczyk, *op. cit.*, s. 205 i n.

¹⁹ R. Kmiecik, Dokumenty prywatne i ich „prywatne” gromadzenie w sprawach karnych. PIP 2004, Nr 5, s. 3–4.

²⁰ K. Marszał, *op. cit.*, s. 332 i n.

²¹ R. Kmiecik, [w:] R. Kmiecik (red.), D. Karczmarska, A. Taracha, Prawo dowodowe. Zarys wykładu, Kraków 2005, s. 202.

²² K. Dudka, Dopuszczalność tak zwanych dowodów prywatnych a realizacja zasady prawdy, [w:] Z. Sobolewski, G. Artymiak, Zasada prawdy materialnej. Materiały z konferencji (Krasiczyn 15–16 października 2005 r.), Kraków 2006, s. 348.

przedmiotem starań, dostać, pozyskać, wyjednać²³. Uzyskiwanie „dowodów prywatnych” przez osoby prywatne poza procesem oznacza zatem, że mogą one ich poszukiwać, zabezpieczać je i utrzymywać, np. w formie dokumentu prywatnego.

Problem gromadzenia i wykorzystywania „dowodów prywatnych” w procesie karnym nie jest nowy. Był on bowiem podnoszony w doktrynie i judykaturze zarówno na tle przepisów KPK z 1928 r.²⁴, jak i na gruncie przepisów KPK z 1969 r.²⁵. Nie zachodzi więc potrzeba omawiania tej problematyki w aspekcie rozważanego zagadnienia. Należy natomiast przedstawić kwestię „dowodu prywatnego” na tle przepisów aktualnie obowiązującego Kodeksu postępowania karnego. Kodeks ten nie dopuszcza także możliwości podejmowania przez strony czynności dowodowych o charakterze „prywatnym”, które można byłoby utrzymywać za pomocą „dowodów prywatnych” czy też „opinii prywatnej”²⁶. Żaden zatem „dokument prywatny” o charakterze sprawozdawczym sporządzony zarówno przed wszczęciem postępowania karnego, jak i podczas toczącego się procesu nie należy do postępowania karnego²⁷. To w konsekwencji oznacza, że sporządzenie przez określony podmiot, niebędący organem procesowym, dokumentu prywatnego czy też „opinii prywatnej” niezależnie od czasu, w którym nastąpiło sporządzenie tego rodzaju dokumentów, stanowi czynność nienależącą do postępowania karnego. Stąd też „dokument prywatny” sporządzony w sposób pozaprocesowy zawsze będzie dokumentem „powstałym poza postępowaniem karnym” w rozumieniu art. 393 § 3 KPK, nawet gdyby powstał w czasie trwania procesu karnego²⁸. To sprawia, że nie może być on odczytany, na podstawie art. 393 § 3 KPK, w toku rozprawy głównej jako „dowód ścisły”. Nie można zatem zgodzić się z poglądem, że „skoro przepis art. 393 § 3 KPK dopuszcza możliwość odczytywania dokumentów powstałych poza procesem, a takim niewątpliwie dokumentem jest opinia prywatna biegłego”²⁹, to może on stanowić podstawę prawną odczytania jej na rozprawie.

Podkreślić należy, że przepis art. 393 § 3 KPK *expressis verbis* stanowi, że mogą być odczytywane na rozprawie wszelkie dokumenty prywatne powstałe poza postępowaniem karnym i nie dla jego celów, w szczególności oświadczenia, publikacje, listy oraz notatki. W świetle cytowanego przepisu wolno zatem odczytywać na rozprawie dokumenty prywatne sporządzone w okolicznościach w nim przewidzianych, ponieważ dokonane w przepisie art. 393 § 3 KPK wyliczenie ma charakter przykładowy, o czym świadczy użyty w nim zwrot „w szczególności”, i dotyczy tylko tego rodzaju dokumentów, które w ocenie ustawodawcy występują najczęściej³⁰. Tak więc dokumenty prywatne, o których mowa w art. 393 § 3 KPK – i podlegające odczytaniu na podstawie tegoż przepisu – to oświadczenia

²³ Zobacz: E. Sobol (red.), Nowy słownik języka polskiego, Warszawa 2003, s. 1103.

²⁴ A. Bojańczyk, *op. cit.*, s. 432–458 oraz powołane tam poglądy doktryny i orzecznictwo Sądu Najwyższego.

²⁵ *Ibidem*, s. 459–474 oraz powołane tam poglądy doktryny i orzecznictwo Sądu Najwyższego.

²⁶ Odmiennie: *ibidem*, s. 236 i n.

²⁷ R. Kmiecik, Dokumenty prywatne..., *op. cit.*, s. 8.

²⁸ *Ibidem*, s. 9.

²⁹ K. Pawelec, T. Dziupiero, Rekonstrukcja wypadku i zdarzenia drogowego, Warszawa 2006, s. 120.

³⁰ L.K. Paprzycki, [w:] J. Grajewski, L.K. Paprzycki, S. Steinborn, Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I. Komentarz do art. 1–424 KPK, Warszawa 2010, s. 1199.

pisemne powstałe poza postępowaniem karnym przeznaczone dla różnych celów, a więc publikacje, w tym prasowe, listy prywatne mające znaczenie dla sprawy, przejęte tzw. grypsy, zajęte notatki prywatne itp.³¹ Niedopuszczalne jest natomiast odczytywanie na rozprawie pisemnego oświadczenia oskarżonego, które zostało złożone w toczącym się postępowaniu i dla celów tego postępowania, gdyż stanowi ono dokument, który miałby zastąpić protokół jego przesłuchania. Dokument taki stanowi jedynie informację o dowodzie i ze względu na ten charakter nakłada na organ, przed którym toczy się postępowanie, obowiązek przesłuchania oskarżonego co do okoliczności, o których mowa w takim oświadczeniu³². Tak samo jest w wypadku pisma sporządzonego w czasie trwania procesu lub dla jego celów np. przez sąsiadów lub inne osoby prywatne, które wyrażają opinie o zachowaniu oskarżonego lub innych uczestników procesu, które nie stanowi dokumentu procesowego w rozumieniu art. 393 KPK, lecz jedynie informację o dowodzie z zeznań świadka, który może być przesłuchany na okoliczność tego, co stanowi treść takiego pisma³³.

Powyższe uregulowanie prawne nie jest zadowalające, stąd też postuluje się w doktrynie³⁴, że należałoby oczekiwać zmiany przez ustawodawcę istniejącego stanu prawnego w kierunku uregulowania dopuszczalności wykorzystania „dowodów prywatnych” (opinii prywatnych) w procesie karnym. Za takim unormowaniem przemawia bowiem zasada prawdy, której ustalenie powinno odbywać się za pomocą dowodów legalnych i dopuszczalnych, w tym także za pomocą „dowodów prywatnych” (opinii prywatnej).

Analizując kwestię „dowodu prywatnego” w projekcie zmian Kodeksu postępowania karnego³⁵, *prima vista* trzeba zwrócić uwagę, że projekt ten generalnie zmierza do zasadniczej przebudowy modelu postępowania jurysdykcyjnego w kierunku większej jego kontradiktoryjności, ponieważ stwarza ona optymalne warunki do wyjaśnienia prawdy w toku procesu i służy najlepiej poszanowaniu praw uczestników postępowania.

Zasadniczym warunkiem kontradiktoryjności postępowania jurysdykcyjnego jest równa pozycja stron „spierających się” przed sądem. Takiej pełnej równości między oskarżonym a oskarżycielem nie da się jednak osiągnąć przed sądem, ponieważ z jednej strony oskarżony ma pozycję uprzywilejowaną w toku procesu, gdyż chroni go zasada domniemania niewinności (art. 5 § 1 KPK) i wynikająca z niej reguła *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 KPK), według której niedające się usunąć wątpliwości należy rozstrzygać na korzyść oskarżonego, chociaż nie wyklucza się tego, że mogło być inaczej, ale nie zdołano ustalić pewnych faktów w sposób stanowczy, z drugiej zaś strony oskarżony, jako bierna strona procesu, jest w słabszej pozycji procesowej, ponieważ ma zdecydowanie mniejsze możliwości w zakresie przygotowania się do „sporu” na etapie poprzedzającym wniesienie aktu oskarżenia. Nie

³¹ T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Kraków 2003, s. 1012.

³² Wyrok SN z 29.3.1971 r., IV KR 26/71, OSNKW 1971, Nr 9, poz. 112.

³³ L.K. Paprzycki, *op. cit.*, s. 1200.

³⁴ R. Kmiecik, Dokumenty prywatne..., *op. cit.*, s. 13.

³⁵ Projekt zmian Kodeksu postępowania karnego..., *op. cit.*

ma i, z oczywistych powodów, nie może mieć możliwości prowadzenia sformalizowanego postępowania przygotowawczego oraz przeprowadzania w nim dowodów, które następnie przedstawiałby przed niezawisłym sądem.

Wydaje się, że powyższe względy legły u podstaw zmiany aktualnie obowiązującego przepisu art. 393 § 3 KPK. Według projektu zmian Kodeksu postępowania karnego przepis art. 393 § 3 KPK otrzymuje brzmienie: „Mogą być odczytane na rozprawie wszelkie dokumenty prywatne, powstałe poza postępowaniem karnym, w szczególności oświadczenia, publikacje, listy oraz notatki”. Projekt eliminuje więc z treści aktualnie obowiązującego przepisu art. 393 § 3 KPK zwrot: „i nie dla jego celów”. Na tle projektowanego brzmienia art. 393 § 3 KPK nasuwa się pytanie, jakie dokumenty prywatne będzie można odczytywać na rozprawie. Analizując tę kwestię, należy zauważyć, że projekt w art. 393 § 3 KPK używa określenia „wszelkie dokumenty prywatne”. W języku polskim słowo „wszelki” oznacza „każdy bez względu na różnicę”³⁶. Zawarte zatem w art. 393 § 3 projektu KPK wyrażenie „wszelkie dokumenty prywatne” oznacza, że na rozprawie głównej będzie można odczytywać każdy dokument prywatny sporządzony w okolicznościach przewidzianych w tym przepisie, ponieważ dokonane w nim wyliczenie jest przykładowe, na co wskazuje wyraz „w szczególności”, i dotyczy dokumentów, które w ocenie projektodawcy występują najczęściej w praktyce sądowej. Tak więc w świetle projektowanego ujęcia art. 393 § 3 KPK dopuszczalne będzie posługiwanie się w postępowaniu karnym dowodami prywatnymi w postaci utrwalen dźwięku na nośnikach elektronicznych, tj. taśmą magnetofonową, płytami CD i DVD. Taka sytuacja może wystąpić wtedy, gdy zapis na nośniku elektronicznym zawiera np. pozaprocesowe oświadczenie osoby złożone dla celów dowodowych, albo wtedy, gdy na nośniku zapisano przebieg zdarzenia przestępnego³⁷.

Projektowane zmiany art. 393 § 3 KPK umożliwią także wprowadzanie do procesu karnego przez strony lub ich przedstawicieli procesowych tzw. opinii prywatnych, których odczytanie w toku rozprawy głównej oraz zaliczenie w poczet materiału dowodowego może czasem przyczynić się do uzyskania całkowicie nowych okoliczności, dotychczas nieuwzględnionych w opinii złożonej przez formalnie powołanego biegłego w toku procesu albo w ogóle niebędących przedmiotem opinii procesowej. Dopuszczalność wykorzystywania „opinii prywatnych” w procesie karnym występuje także w obcych systemach prawnych³⁸ i jest akceptowana w literaturze³⁹.

Podkreślić należy, że wprowadzenie przez projekt Kodeksu postępowania karnego dopuszczalności wykorzystywania na rozprawie „dowodów prywatnych” dotyczy nie tylko tych dowodów przedłożonych przez oskarżonego lub jego obrońcę, ale także dowodów wnoszonych przez inne strony (np. oskarżyciela prywatnego lub oskarżyciela posiłkowego) występujące w toku procesu karnego. To stanowi

³⁶ Zobacz: E. Sobol (red.), Nowy słownik języka polskiego, Warszawa 2003, s. 1153.

³⁷ M. Cieślak, Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego (Prawo karne procesowe – 1963), Nowe Prawo 1964, Nr 11, s. 1083.

³⁸ A. Bojańczyk, *op. cit.*, s. 21–174.

³⁹ *Ibidem*, s. 21–174.

kolejny element rozszerzania zakresu działania zasady kontradiktoryjności w postępowaniu karnym. Konsekwentnie więc należy przyjąć, że strony będą mogły także „samodzielnie gromadzić⁴⁰ dowody prywatne”, aby następnie wprowadzić je do procesu karnego, w toku którego będą one wykorzystywane, zaś na ich podstawie będzie można dokonywać ustaleń faktycznych w sprawie (*arg. ex art. 410 KPK*).

Według art. 393 § 3 projektu KPK nie będzie można natomiast odczytywać na rozprawie pisemnego oświadczenia oskarżonego dotyczącego zarzucanego mu czynu, złożonego w toczącym się postępowaniu karnym dla jego celów, ponieważ stanowi ono dokument, który mógłby zastąpić protokół jego przesłuchania. To zaś byłoby niedopuszczalne ze względu na zakaz substytuowania dowodu z wyjaśnień oskarżonego treścią pism, zapisków lub notatek urzędowych, ujęty w art. 174 KPK, który projekt zmian Kodeksu postępowania karnego rozszerza także na inne dokumenty.

Reasumując przeprowadzone rozważania, należy skonstatować, że projektowana zmiana przepisu art. 393 § 3 KPK powinna w istotny sposób rozszerzyć możliwości stron w zakresie przygotowania się do rozprawy głównej, a zwłaszcza oskarżonego i jego obrony.

⁴⁰ Problem „prywatnego gromadzenia dowodów” przez „osoby prywatne” w aspekcie projektowanych zmian Kodeksu postępowania karnego wymaga odrębnego opracowania, zaś na gruncie stanu *de lege lata* był on już przedmiotem rozważań w doktrynie. Zobacz: R. Kmiecik, Dokumenty prywatne i ich „prywatne gromadzenie” w sprawach karnych. PIP 2004, Nr 5, s. 3 i n.; G. Bucoń, *op. cit.*, s. 190 i n.; A. Ludwiczek, Pozaprosesowa działalność adwokata prowadzona w ramach tzw. prywatnego gromadzenia dowodów, [w:] Dowody w procesie karnym. Nowe rozwiązania i niewykorzystane możliwości, Katowice 2005, s. 79 i n.; J. Zagrodnik, Problematyka „prywatnego gromadzenia dowodów” w procesie karnym, [w:] Nowe rozwiązania i niewykorzystane możliwości, Katowice 2005, s. 79 i n.

Rola mediów w kształtowaniu opinii społecznej na temat zjawiska przestępczości

*Maria Szczepaniec**

Celem niniejszego opracowania jest próba określenia roli mediów w procesie kształtowania opinii społecznej na temat zjawiska przestępczości. Podstawowy problem badawczy wyłaniający się na tym obszarze dotyczy obrazu przestępczości, jaki kreują środki masowego przekazu, w szczególności kwestia, na ile prezentowany w mediach obraz przestępczości odpowiada rzeczywistości. Na kanwie poruszanej problematyki pojawia się także pytanie o powody, dla których media interesują się zjawiskiem przestępczości. Kolejne pytanie dotyczy źródeł wysokiego zainteresowania odbiorców taką tematyką. To wreszcie pytanie o cele, jakie za pomocą prezentowanych w mediach informacji o przestępczości można osiągnąć.

Obraz przestępczości, jaki ukazują środki masowego przekazu, zawsze jest zdeformowany i nie odpowiada rzeczywistości¹. Problem ten jest o wiele bardziej doniosły, niż można by sądzić na pierwszy rzut oka. Media dostarczają rozrywki (przede wszystkim), ale także przekazują informacje, które kształtują poglądy opinii publicznej o rozmaitych zjawiskach społecznych. I z uwagi na tę informacyjną funkcję, jaką spełniają, warto zwrócić uwagę na sposób przekazywania informacji dotyczącej przestępczości. Nie ulega wątpliwości, że zjawisko przestępczości jest dla mediów niezwykle „wdzięcznym” tematem, po który dziennikarze sięgają ochoczo. Wskazać można co najmniej cztery powody takiego stanu rzeczy:

- 1) na tematykę dotyczącą przestępczości istnieje społeczne zapotrzebowanie, gdyż ludzie po prostu lubią tego rodzaju informacje. Takie zdarzenia

* Doktor nauk prawnych, adiunkt w Katedrze Prawa karnego WPiA UKSW w Warszawie.

¹ J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, Gdańsk 2001, s. 415.

pozwalają ludziom wzmocnić pozytywną samoocenę, potwierdzić własną normalność, ale też dostarczają wytchnienia, a nawet pewnego rodzaju dreszczyku emocji,

- 2) ten rodzaj informacji jest bardzo łatwo dostępny i nie trzeba się natrudzić, by uzyskać materiał na program, reportaż itp., bowiem każdy dzień dostarcza nowych zdarzeń, które opinia publiczna chętnie przyjmie,
- 3) poza łatwością uzyskania informacji o przestępczości jest to także informacja łatwa do sprzedania, gdyż niektóre zdarzenia mogłyby posłużyć (i często służą) jako materiał na film. Informacje dotyczące zwłaszcza przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu budzą żywe zainteresowanie opinii publicznej,
- 4) i wreszcie niezwykle ważny powód – otóż przekazywanie informacji o zjawisku przestępczości może się okazać bardzo pomocne w osiąganiu różnych celów kryminalno-politycznych, ale także politycznych, jak chociażby zdobycie władzy głosami wyborców, którym obiecuje się bezwzględna walkę z przestępcami. I tutaj dotykamy niezwykle istotnej kwestii: otóż przekazywanie informacji o przestępczości może mieć istotny wpływ na stabilizację porządku prawnego oraz postawy ludzi wobec prawa i wobec przestępczości². Obraz przestępczości kształtowany głównie przez media, a funkcjonujący w świadomości społecznej skutkuje wzrostem poczucia zagrożenia przestępczością i wpływa na podwyższenie punitwności postaw społecznych³. To media przyczyniają się do potęgowania u ludzi lęku przed przestępczością. A ludzie boją się przestępczości, ale jednocześnie fascynują się tym zjawiskiem.

W literaturze wskazuje się na kryteria selekcji informacji dziennikarskich. Wśród kryteriów określających wartość informacji kształtujących relacje o przestępczości wyróżnia się m.in.: wartość progową zdarzenia, przewidywalność, uproszczenie, indywidualizację, ryzyko, osoby sławne bądź o wysokim statusie, przemoc, dzieci i widowiskowość⁴.

Dane zdarzenie tylko wówczas będzie wartościowe medialnie, jeżeli osiągnie odpowiednią wartość progową, która określa dramatyzm lub doniosłość. Ta wartość jest także uzależniona od tego, czy dane media mają charakter lokalny, czy globalny. Drobną przestępczość może być tematem dla prasy lokalnej, podczas gdy prasa ogólnokrajowa będzie poruszać sprawy większej wagi⁵.

Kryterium przewidywalności wiąże się z tym, że rzadkie i nieoczekiwane zdarzenia mają większą wartość medialną. Aspekt nieprzewidywalności działa odświeżająco. Stąd też nowe metody działań sprawców przestępstw są prezentowane chętniej. W odniesieniu do uproszczenia wskazuje się, że wydarzenia powinny dać się zredukować do minimalnej liczby motywów bądź tematów. Relacja powinna być zwięzła, a nadto należy ograniczyć liczbę możliwych interpretacji. Inny

² Porównaj: J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *op. cit.*, s. 414 i n.

³ M. Melezini, Punitwność wymiaru sprawiedliwości karnej w Polsce w XX wieku, Białystok 2003, s. 566.

⁴ Y. Jewkes, *Media i przestępczość*, Kraków 2010, s. 40 i n.

⁵ *Ibidem*, s. 41.

aspekt upraszczania stanowi personalizacja, co oznacza preferowanie tematów dotyczących raczej ludzi niż instytucji czy abstrakcyjnych koncepcji⁶.

Kolejne kryterium to indywidualizacja, która łączy upraszczanie i ryzyko. Media preferują zindywidualizowane relacje o przestępczości, w których przestępstwo stanowi indywidualną aktywność jednostki. Taka personalizacja relacji upraszcza je oraz eksponuje „ludzki element”, co sprawia, że odbiorcy postrzegają dane wydarzenie jako rezultat działań pojedynczej osoby. Media chętnie prezentują także charakterystykę sprawcy przestępstwa oraz ofiary. Zwykle przestępcy przedstawiani są jako patologiczne jednostki, natomiast ofiary jako niewinne osoby, które dotknęła tragiczna śmierć⁷.

Media chętnie przedstawiają także „mikrorozwiązania” danego zjawiska. Dziennikarze często nie ograniczają się tylko do relacji o danym zdarzeniu, ale przekaz kończą komentarzem, który ma charakter ocenny, wartościujący. Natomiast stosunkowo rzadko media zajmują się problemem prewencji i dbałości o osobiste bezpieczeństwo, chociaż zdarzają się incydentalne akcje, w których inscenizowane są pewne sytuacje mające przestrzec przed działającymi w określony sposób przestępcami. Tytułem przykładu wskazać można spoty telewizyjne prezentujące kradzież metodą na wnuczka. Tego typu inicjatywy niewątpliwie zasługują na pozytywną ocenę.

Inne kryterium selekcji informacji o przestępczości dotyczy wydarzenia z udziałem sławnej osoby. Media mają wręcz obsesję na punkcie takich osób. Nawet najdrobniejsze przewinienie takich osób relacjonowane jest ochoczo i jak się czasem wydaje, z przesadną prezentacją szczegółów. Kolejna wartość to widowiskowość. Im bardziej spektakularny charakter przestępstwa, tym media chętniej o nim donoszą. W tym sensie przemoc domowa, wypadki w pracy, korupcja w korporacjach czy przestępczość urzędnicza stanowią mniej ciekawy materiał na relację⁸.

Wskazuje się również, że każde przestępstwo można uznać za atrakcyjne medialnie, jeżeli ma coś wspólnego z dziećmi. I bez znaczenia pozostaje okoliczność, czy dziecko jest sprawcą, czy ofiarą, chociaż ta druga sytuacja gwarantuje wysoką wartość informacyjną tematu, jak również zapewnia zaangażowanie mediów w „kampanie moralności”⁹. Prawdziwość takich założeń potwierdza głośny ostatnio przypadek śmierci półtorocznej *Madzi* z Sosnowca. W mediach znalazło się tak wiele informacji, komentarzy i spekulacji na temat rzeczywistego przebiegu zdarzeń, że interweniowała nawet Rada Etyki Mediów, zwracając się do dziennikarzy z prośbą o powściągliwość w formułowaniu oskarżeń i postępowanie zgodne z zasadami Karty etycznej mediów. Rada Etyki Mediów dostrzegła, że dramatyczne okoliczności związane ze śmiercią dziewczynki skłaniają wielu dziennikarzy do nakręcania spirali sensacji, a niektóre działania mediów uznane zostały za nieetyczne.

⁶ *Ibidem*, s. 42–45.

⁷ *Ibidem*, s. 45–46.

⁸ *Ibidem*, s. 50–56.

⁹ *Ibidem*, s. 58.

Podsumowując: kryteria wartości informacyjnej to efekt działania dwóch czynników. Po pierwsze produkcja medialna poddaje się oddziaływaniu sił politycznych i ekonomicznych, które tworzą strukturę, określają formę i treść każdej relacji, po drugie chodzi o zaspokojenie potrzeb odbiorców, czyli zasada, że należy dać widzom to, co chcą oglądać. Przepęczność niejako z definicji jest wartościowa medialnie, choć rzecz jasna nie każdy jej rodzaj. Istniejący proces selekcji prowadzi niestety do tego, że media prezentują zniekształcony obraz przepęczności, co jest o tyle niebezpieczne, że ludzie wierzą informacji medialnej i jest to wiara praktycznie absolutna.

W literaturze wskazuje się także na destrukcyjną siłę mediów i możliwość manipulowania świadomością społeczną¹⁰. Za pomocą przekazywanej informacji o przepęczstwach, ofiarach, policji czy funkcjonowaniu sądów i prokuratury media mogą wpływać w pewnym zakresie na kształtowanie postaw społecznych wobec przepęczności oraz sformalizowanych agend kontroli społecznej¹¹. Badania prowadzone przez A. Szymanowską ukazują, że podstawowym źródłem wiedzy o przepęczności są obecnie media i to one kształtują poglądy społeczeństwa na zagadnienia związane ze zjawiskiem przepęczności¹².

Często fakty są wyolbrzymiane, aby osiągnęły odpowiedni stopień wartości progowej, która czyni je prawdziwie medialnymi tematami. Media konstruują tzw. panikę moralną, stosując kryterium wartości informacyjnej¹³. Tę moralną panikę określa się jako proces uwrażliwiający społeczeństwo i sankcjonujący pewne działania, za pomocą którego utrwalane są granice moralne, dochodzi do identyfikacji „wewnętrznego wroga”, ale także do wzmocnienia kontroli ze strony państwa i propagowania pewnych unormowań prawnych¹⁴.

Przepęczstwa popełniane najrzadziej, co wynika ze statystyk, w mediach prezentowane są najczęściej. I to jest niezwykle niebezpieczne, gdyż kreuje fałszywe wyobrażenia społeczeństwa na temat rzeczywistego obrazu przepęczności, przyczyniając się również do utrwalania wspomnianego już lęku przed przepęcznością. Tytułem przykładu: media często i chętnie informują o zabójstwach, natomiast o kradzieżach bardzo rzadko, właściwie jedynie wówczas, gdy jest to bardzo spektakularna kradzież. Tego typu przekaz może tworzyć wyobrażenie, że zagrożenie przepęcznością dotyczącą najcenniejszych dóbr jest bardzo wysokie, podczas gdy prawdopodobieństwo wiktymizacji jest niewielkie. Inna kwestia dotycząca np. zabójstw: otóż ze statystyk wynika, że sprawcę i ofiarę najczęściej łączyły bliskie relacje. A zatem wysoka obawa przed zabójstwem ze strony niebezpiecznego nieznanego nie jest do końca uzasadniona. Statystyki pokazują, że bać należy się raczej bliskich.

Medialny obraz przepęczności budowany jest w oparciu o informacje pochodzące z określonych źródeł. Najczęściej dane dotyczące przepęczstw udostępniane są przez policję oraz tzw. sprawozdawców sądowych. Informacje pochodzące

¹⁰ J. Malec, *Przepęczność – to ciekawe zjawisko*. Kryminologia nieelitarna, Warszawa 2006, s. 11.

¹¹ J. Blachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *op. cit.*, s. 420.

¹² Szerzej zob. A. Szymanowska, *Polacy wobec przepęczstw i karania*, Wrocław 2008, s. 24–25.

¹³ Y. Jewkes, *op. cit.*, s. 70.

¹⁴ *Ibidem*, s. 79.

z tych źródeł podlegają wielokrotnej selekcji. Raporty policyjne i sprawozdania sądowne koncentrują się na wybranych aspektach popełnionego przestępstwa¹⁵. Policyjne ośrodki prasowe monopolizują informacje na temat przestępczości, a następnie rozdzielają je pomiędzy różnego rodzaju środki przekazu. Policja steruje zatem przepływem takich informacji, co sprzyja prowadzeniu jednolitej polityki prasowej, ale także polityki odnoszącej się do współpracy ze społeczeństwem¹⁶. Źródłem informacji o przestępstwach są także anonimowi informatorzy, przy czym pochodzące od nich informacje z reguły poddawane są weryfikacji w drodze tzw. śledztwa dziennikarskiego¹⁷. Niektórzy dziennikarze przedstawiani są właśnie jako dziennikarze śledczy.

Z uwagi na stopień zainteresowania mediów problematyką przestępczości oraz częstotliwość przekazywania tego typu informacji wyróżnia się dwie sytuacje: przeinformowanie i nieinformowanie o zjawisku przestępczości.

Przeinformowanie ma miejsce wówczas, gdy na temat określonego zdarzenia lub zdarzeń pojawia się nagle ogromna ilość informacji, występuje zalew informacji. Dzieje się tak zazwyczaj, kiedy doszło do jakiegoś wstrząsającego zdarzenia lub zdarzeń (często zabójstwa) bądź wybuchnie afera z udziałem znanych osób lub pojawia się moda na określone tematy, np. molestowanie seksualne. Jeżeli chodzi o ten ostatni, to mniej więcej 10 lat temu mieliśmy zalew informacji o tym zjawisku, które wcześniej nie pojawiało się w serwisach informacyjnych, stanowiąc w jakimś sensie temat tabu. I nagle okazało się, że występuje ono także w Polsce, i media ochoczo podłapały ten temat, zalewając nas informacjami dotyczącymi tego rodzaju przestępczości. Generalnie przeinformowanie może kreować tzw. fale przestępczości. Wzrost ilości doniesień na temat popełnianych przestępstw określonej kategorii może wzbudzać przekonanie o zalewie przestępczości, który w rzeczywistości nie występuje¹⁸.

Nieinformowanie występuje natomiast wtedy, gdy środki masowego przekazu umyślnie zaprzestają przekazywania informacji na temat przestępczości. Dzieje się tak zwykle wówczas, gdy opinia społeczna jest w danym czasie zorientowana na inne ważne wydarzenia i problematyka kryminalna musi ustąpić miejsca tematyce np. politycznej bądź gospodarczej. Powodem może być także istnienie blokady informacyjnej na pewnego typu informacje z uwagi np. na prowadzoną przez państwo politykę informacyjną. Zarówno przeinformowanie, jak i nieinformowanie sprzyja deformacji zjawiska w środkach masowego przekazu¹⁹.

Należy także zaznaczyć, że media potęgują lęki społeczne, prezentując informacje o zdarzeniach przestępnych, gdyż jest to łatwa forma manipulacji. Ludzie wystraszeni są bardziej podatni na manipulację i akceptują proste i surowe rozwiązania w zakresie przestępczości²⁰.

¹⁵ K. Witkowska-Rozpara, *Przestępczość, środki masowego przekazu a polityka karna*, Warszawa 2011, s. 243.

¹⁶ B. Hołyst, *Psychologia kryminalistyczna*, Warszawa 2006, s. 769.

¹⁷ K. Witkowska-Rozpara, *op. cit.*, s. 244.

¹⁸ J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *op. cit.*, s. 415.

¹⁹ *Ibidem*, s. 415.

²⁰ N. Signorelli, *Television's Mean and Dangerous World: A Continuation of the Cultural Indicators Project*, [w:] N. Signorelli, M. Morgan (red.), *Cultivation Analysis: New Directions in Media Effects Research*, Newbury Park, CA: Sage, s. 102.

Jak wskazuje *M. Filar*, współczesne media w Polsce odgrywają istotną rolę w kreowaniu populizmu prawnokarnego i sprzyjaniu mu, co przekłada się na destabilizację i destrukcję prawa w Polsce²¹. Media czynnie uczestniczą w kreowaniu atmosfery, która sprzyja zmianom w prawie zmierzającym do zaostrzania represji. Tragiczne wydarzenia są przez środki masowego przekazu wykorzystywane do wzbudzania sensacji i zwiększania sprzedaży bądź oglądalności. Podkreśla się coraz wyraźniej ogromny wpływ mediów na tworzenie atmosfery, która sprzyja populizmowi penalnemu²². Jak podkreśla *W. Wróbel*, ów populizm penalny bez lustra mediów nie istnieje. „Populizm penalny żywi się mediami, w sposób instrumentalny media wykorzystuje. Paradoksalnie populizm penalny wcale nie dąży do efektywności w postaci ograniczenia skali popełnionych przestępstw. Nie to jest bowiem jego głównym przedmiotem zainteresowania ani celem. Populizm penalny jest bowiem wyłącznie sposobem utrzymywania atrakcyjności społecznej osób i ugrupowań, które się nim posługują. (...) Efektem populizmu penalnego z reguły są przepiętne więzienia i areszty”²³.

W kreowaniu polityki karnej wykorzystywane są techniki manipulacyjne, które odwołując się do funkcjonujących w społeczeństwie stereotypów, mają kształtować świadomość społeczną zgodnie z określonymi wyobrażeniami²⁴. Wskazuje się także na „przesunięcie w zakresie władzy karania”. Otóż wcześniej decyzje z obszaru polityki kryminalnej podejmowane były przez przedstawicieli służby cywilnej i administracji rządowej w porozumieniu z ekspertami, natomiast obecnie „decyduje społeczeństwo”, które często poddawane jest manipulacjom²⁵.

Taki populizm penalny jest szczególnie niebezpieczny, gdyż sprzyja kształtowaniu nieracjonalnej polityki karnej, opartej na błędnym przekonaniu, że tylko bardzo surowe kary stanowią skuteczny instrument w zwalczaniu zjawiska przestępczości.

W tym medialnym dyskursie o przestępczości nie uwzględnia się niestety opinii naukowców z tej dziedziny²⁶. Politycy często redukują złożony problem przestępczości do prostego hasła, które zostanie podchwyczone przez społeczeństwo. Często bywało i tak, że informowano o wzroście przestępczości, podczas gdy statystyki ukazywały odwrotny trend. Manipulowanie poczuciem bezpieczeństwa jest stosunkowo łatwe i bardzo tanie. Poza tym z badań wynika, że politycy, którzy w czasie kampanii wyborczej mówią o potrzebie zaostrzania polityki karnej, uzyskują lepsze wyniki w głosowaniu od pozostałych. Jest to konsekwencją tego, że w każdym społeczeństwie istnieje zapotrzebowanie na poczucie bezpieczeństwa i zawsze programy oferujące poprawę na tym obszarze zyskują aprobatę społeczną.

²¹ *M. Filar*, Rola mediów w kreowaniu zagrożeń i sprzyjaniu populizmowi, [w:] *Z. Sienkiewicz, R. Kokot*, Populizm penalny i jego przejawy w Polsce, Wrocław 2009, s. 56.

²² *W. Zalewski*, Populizm penalny – próba zdefiniowania zjawiska, [w:] *Z. Sienkiewicz, R. Kokot*, op. cit., s. 24–26.

²³ *W. Wróbel*, Czy powrót do racjonalizmu? Projekty nowelizacji kodeksu karnego w perspektywie zmian dokonanych w prawie karnym w latach 2005–2007, [w:] *Z. Sienkiewicz, R. Kokot*, op. cit., s. 107.

²⁴ *J. Warylewski*, Aktualna polityka karna wobec statystycznego obrazu przestępczości i badań opinii publicznej, EP 2007, Nr 3, s. 4.

²⁵ *W. Zalewski*, op. cit., s. 28.

²⁶ *Y. Jewkes*, op. cit., s. 45.

Jak słusznie akcentuje się w literaturze, założenia dotyczące zwalczania przestępczości, które prezentowane są w programach wyborczych różnych partii politycznych, mają zwykle postać słusznych, jakkolwiek dość abstrakcyjnych twierdzeń, które zresztą jedynie definiują istniejące problemy społeczne. Natomiast jeśli nawet pojawiają się propozycje rozwiązań dotyczące walki z przestępczością, to zwykle przybierają one postać uznanych postulatów kryminologicznych²⁷. Natomiast włączenie do programów politycznych i kampanii wyborczych problematyki dotyczącej zwalczania przestępczości doprowadziło w Polsce do eskalacji żądań zaostreżenia prawa karnego i polityki karnej²⁸.

Z profesjonalnych badań dotyczących stosunku społeczeństwa do polityki karania wynika, że respondenci pytani o wysokość kary za tylko ogólnie określone przestępstwo (np. za zabójstwo) zwykle opowiadają się za surowym ukaraniem sprawcy. Natomiast ci sami respondenci zapytani, jaką karę wymierziliby za konkretne, zindywidualizowane zabójstwo, opisane szczegółowo, tzn. z podaniem okoliczności jego popełnienia, motywacji sprawcy, jego właściwości osobistych i przyczyn tego zdarzenia, wykazywali umiar i powściągliwość, jeśli chodzi o proponowaną karę. Zauważono, że im więcej informacji na temat okoliczności popełnienia przestępstwa posiadali, tym więcej było propozycji kar umiarkowanych w sensie ich surowości. Są też badania, z których wynika, że stosunek opinii publicznej do wymierzanych kar nie odbiega znacząco od preferencji sędziów, z tym jednak zastrzeżeniem, że obie te grupy opierają się na tym samym zestawie informacji o popełnionym przestępstwie i jego sprawcy²⁹.

Rozpowszechniane przez media informacje stanowią podstawę, w oparciu o którą jednostki budują własne wyobrażenie o rzeczywistości postrzeganej przez pryzmat określonych zjawisk społecznych, politycznych itd. To media kształtują poglądy opinii publicznej, kreując bądź modyfikując określone postawy społeczne. Ten wpływ mediów niekiedy jest tak silny, że bywa określany jako terroryzujący³⁰.

Jeżeli wzrasta w społeczeństwie poziom lęku przed przestępczością, to dzieje się tak głównie za sprawą mediów i wspomnianego wyżej sposobu komunikowania o przestępstwach. A rosnący poziom lęku przed przestępczością doprowadził do zmiany społecznej wizji polityki karnej. Powszechnie podnoszone są żądania podniesienia surowości orzekanych kar i warunków odbywania kary pozbawienia wolności, wynikające z błędnego przeświadczenia, że wpłynie to na poprawę stanu bezpieczeństwa publicznego³¹.

Sposób przekazywania informacji może także mieć wpływ na postrzeganie podejrzanego czy oskarżonego przez opinię publiczną, prowadząc do zjawiska przedwczesnego medialnego osądzenia tych osób³², często jeszcze zanim rozpocznie się proces sądowy. A nie zawsze media informują o sposobie zakończenia

²⁷ G. Švedas, Podstawy i tendencje polityki karnej w Republice Litewskiej, Wilno 2006, s. 46–47.

²⁸ M. Melezini, *op. cit.*, s. 563.

²⁹ T. Kaczmarek, Racjonalny ustawodawca wobec opinii społecznej a populizm penalny, [w:] Z. Sienkiewicz, R. Kokot, *op. cit.*, s. 49.

³⁰ K. Witkowska-Rozpara, *op. cit.*, s. 333.

³¹ M. Melezini, *op. cit.*, s. 563.

³² J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *op. cit.*, s. 421.

danej sprawy. Natomiast bardzo często informacje przekazywane są w tak sugestywny sposób, że nie pozostawiają wątpliwości co do winy, a to jest o tyle niebezpieczne, że może prowadzić do stygmatyzacji osób niewinnych.

Podsumowując: opinia społeczna kształtowana jest w ogromnym stopniu przez media właśnie, a wiedza o faktycznych rozmiarach i strukturze przestępczości jest znikoma i najczęściej pochodzi z informacji podawanej w mediach. A ten medialny obraz przestępczości jest niestety mocno zniekształcony. Taka sytuacja może wpływać na kształtowanie się punitywnych postaw w społeczeństwie i rodzić nieuzasadnione przekonania o konieczności zaostrzania stopnia represji wobec zjawiska przestępczości. Należy także zaznaczyć, że pod wpływem medialnego obrazu przestępczości uchwalane są populistyczne rozwiązania prawne, które często odwołują się do wspomnianego już wyżej błędnego i nieposiadającego naukowych podstaw przekonania o skuteczności surowych sankcji karnych w walce z naruszeniami prawa. Jak pokazuje praktyka, polityka karna realizowana pod dyktando populistycznych żądań jest nieracjonalna i często niestety skutkuje brakiem wewnętrznej spójności w systemie prawa karnego.

Wartość gospodarstwa rolnego będącego przedmiotem umowy przekazania własności gospodarstwa rolnego (art. 59 ustawy z 14.12.1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin¹⁾) a ustalenie zachowku

*Grzegorz Wolak**

Wprowadzenie

Pytanie o to, w jaki sposób winna być ustalona wysokość zachowku – obok pytania o to, komu przysługuje roszczenie o jego zapłatę, a w szczególności czy może ono przysługiwać także spadkobiercom² – wydaje się być jednym z kluczowych na gruncie tej instytucji prawa spadkowego. W artykule niniejszym skoncentrować się chcę na tej pierwszej kwestii, i to tylko w kontekście tego, czy wartość gospodarstwa rolnego będącego przedmiotem umowy przekazania własności gospodarstwa rolnego, zawartej w trybie ustawy z 14.12.1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin, uwzględnia się przy ustalaniu zachowku, czy też art. 993 KC stanowiący o doliczaniu darowizn do czystej wartości spadku przy obliczaniu wysokości zachowku nie ma tym w przypadku zastosowania.

* Doktor nauk prawnych, adiunkt w Katedrze Prawa Prywatnego Wydziału Zamiejscowego Prawa i Nauk o Gospodarce KUL w Stalowej Woli, sędzia Sądu Rejonowego w Stalowej Woli.

¹ Ustawa z 14.12.1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin, tekst jedn.: Dz.U. z 1989 r. Nr 24, poz. 133 ze zm., dalej jako: UoRolnIndU89, obowiązywała do 31.12.1990 r. Obecnie obowiązuje ustawa z 20.12.1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, tekst jedn.: Dz.U. z 2008 r. Nr 50, poz. 291 ze zm.

² Zobacz np.: G. Wolak, Status spadkobiercy a prawo do zachowku, Jurysta 2012, Nr 11.

Bezpośrednim przyczynkiem do jego napisania jest uchwała SN z 21.6.2012 r.³, w której tezie wyrażono pogląd, że przy ustalaniu zachowku nie uwzględnia się wartości gospodarstwa rolnego przekazanego przez spadkodawcę następcy na podstawie umowy przewidzianej w art. 59 UbRolnIndU89. W mojej ocenie pogląd SN jest nietrafny, sprzeczny ze stanowiskiem wyrażonym przez większość doktryny prawa cywilnego, a właściwie ujęta teza uchwały winna brzmieć następująco: „Przy ustalaniu zachowku uwzględnia się wartość gospodarstwa rolnego przekazanego przez spadkodawcę następcy na podstawie umowy przewidzianej w art. 59 UbRolnIndU89”.

Przedstawmy najpierw regulację odnośnie do tej umowy zawartą w UbRolnIndU89.

Stan prawny

Zgodnie z art. 2 pkt 6 UbRolnIndU89 **przez przekazanie gospodarstwa rolnego rozumie się nieodpłatne przeniesienie własności (posiadania) gospodarstwa na rzecz następcy**, a jeżeli rolnik nie ma następcy spełniającego warunki określone w ustawie albo następca odmówił przyjęcia gospodarstwa – odpłatne bądź nieodpłatne przeniesienie własności (posiadania) gospodarstwa na rzecz dowolnej osoby fizycznej lub prawnej, stosownie do przepisów Kodeksu cywilnego (z wyjątkami określonymi w ustawie).

W rozdziale czwartym ww. ustawy („Przekazanie gospodarstw rolnych”) wskazano ponadto, że gospodarstwo może być przekazane jednemu następcy, a jeżeli następca pozostaje w związku małżeńskim – także obojgu małżonkom. Gospodarstwo rolne może być przekazane również kilku następcom. Następcy mogą gospodarować wspólnie, nie dzieląc gospodarstwa rolnego (art. 49 ust. 1 i 2 UbRolnIndU89). Następcę rolnika zdefiniowano w art. 48 ust. 1 UbRolnIndU89 jako zstępnego lub przysposobionego, jeżeli pracował w gospodarstwie rolnym przez 5 lat. Następca ten powinien spełniać warunki wymagane dla nabycia własności nieruchomości rolnej w drodze przeniesienia własności, a ponadto nie przekroczyć 55 lat oraz nie być inwalidą I lub II grupy albo III grupy, jeśli jest całkowicie niezdolny do pracy w gospodarstwie rolnym (ust. 2).

Określono również formę umowy przekazania gospodarstwa rolnego. Otóż przekazanie gospodarstwa rolnego następcy albo innej osobie wymagało formy aktu notarialnego (art. 59 ust. 1 UbRolnIndU89), a przekazanie gospodarstwa rolnego przez rolnika będącego tylko posiadaczem lub przekazanie gospodarstwa przez wydzierżawienie – umowy sporządzonej przez właściwy organ administracji (art. 59 ust. 2 UbRolnIndU89).

³ III CZP 29/12, Biul. SN 2012, Nr 6. Zob. też uchw. SN z 16.5.2012 r., III CZP 20/12, niepubl. i oczekujące na rozstrzygnięcie przez SN pytanie prawne (III CZP 68/12). Orzeczenia te są dowodem na to, że umiejętność właściwej oceny skutków prawnych umowy zawartej w trybie art. 59 UbRolnIndU89 jest sprawą wciąż aktualną.

Dotychczasowe poglądy doktryny i judykatury

Pogląd, że „**wartości gospodarstwa rolnego przekazanego następcy na podstawie art. 52 ust. 1 ustawy z 27.10.1977 r. o zaopatrzeniu emerytalnym i innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin (Dz.U. Nr 32, poz. 140) nie uwzględnia się przy ustalaniu zachowku**”, wyraził SN jeszcze przed laty, w uchwale z 19.2.1991 r.⁴ W uzasadnieniu tego orzeczenia, nawiązując do uchwały z 16.7.1980 r. w sprawie III CZP 44/80⁵, SN wskazał, że umowa określona w art. 52 UoRInIIndU89 jest swoistym rodzajem umowy przeniesienia własności, odmiennym od przeniesienia własności na podstawie umów wymienionych w części szczegółowej księgi trzeciej Kodeksu cywilnego o zobowiązaniach, i jedynie w drodze analogii możliwe jest stosowanie do niej niektórych przepisów dotyczących darowizny, jednak tylko w takim zakresie, w jakim nie kolidowałoby to z istotą i celami przekazania gospodarstwa rolnego następcy. Zdaniem SN umowa zawarta z następcą stanowi kontrakt szczególny, gdyż ustawodawca nakazywał stosować do niej jedynie odpowiednio przepisy Kodeksu cywilnego o umowie przedwstępnej. Wskazano również na odrębne unormowanie rozwiązania umowy przez sąd (a nie jej odwołania) czy możliwości uzyskania przez rolnika świadczeń dożywotnich lub pieniężnych, co wskazuje na zamiar odróżnienia tej umowy od umów uregulowanych w Kodeksie cywilnym oraz ścisłe powiązanie możliwości zawarcia umowy z pracą następcy w gospodarstwie rolnym, jej zaprzestanie czyniąc przesłanką rozwiązania umowy. W ocenie Sądu Najwyższego wszystkie te uregulowania potwierdzają, że niejednorodny charakter umowy o przekazaniu gospodarstwa rolnego następcy, zawierającej elementy prawa administracyjnego, ubezpieczeniowego i cywilnego, przemawia przeciwko uznaniu, że z punktu widzenia uprawnień do zachowku umowa taka może być traktowana jako umowa darowizny i nie można doliczyć w tym wypadku wartości gospodarstwa rolnego przy wyliczaniu zachowku.

Z uzasadnienia tej uchwały wynika, że stanowisko to odnosi się również do umów przekazania zawieranych w trybie ustawy z 14.12.1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin oraz ustawy z 20.12.1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników⁶.

Również Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z 19.7.2006 r.⁷ przyjął, że **umowa o przekazanie gospodarstwa rolnego następcy w zamian za świadczenie z ubezpieczenia społecznego wobec zawarcia w niej elementów z różnych dziedzin prawa ma niejednorodny charakter, jednak ze względu na zakres regulacji oraz cel, jakiemu ma służyć, nie może być ona z punktu widzenia zachowku traktowana tak jak umowa darowizny w rozumieniu przepisu art. 888 § 1 KC, a tylko takie darowizny doliczane są do spadku przy obliczaniu zachowku**

⁴ III CZP 4/91, OSNC 1991, Nr 8–9, poz. 10; glosa krytyczna M. Niedośpiół, OSP 1993, Nr 1, poz. 2, s. 4–6; glosa częściowo krytyczna A. Lichorowicz, OSP 1993, Nr 4, poz. 84, s. 194–196.

⁵ OSNCP 1981, Nr 2–3, poz. 24.

⁶ Dz.U. z 1991 r. Nr 7, poz. 24.

⁷ VI ACa 99/06, LexPolonica nr 413540.

po myśli przepisu art. 993 KC. Sąd Apelacyjny zaaprobował stanowisko SN wyrażone w sprawie III CZP 4/91. Wskazał, że wprawdzie uchwała ta dotyczy stanu faktycznego, podlegającego przepisom ustawy z 27.10.1977 r., jednak pogląd w niej wyrażony odnosi się także do umów o przekazanie gospodarstwa rolnego następcy w zamian za rentę lub emeryturę, zawartych pod rządami kolejnej ustawy z 14.12.1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin, gdyż utrzymała ona szczególny charakter umowy o przekazanie gospodarstwa rolnego następcy w zamian za rentę lub emeryturę (m.in. art. 55, 56, 57, 59), ciągle wskazujący na zamiar odróżnienia tej umowy od umów uregulowanych w Kodeksie cywilnym, w szczególności od umowy darowizny.

Wreszcie w uchwale z 21.6.2012 r.⁸ SN wyraził pogląd, że „przy ustalaniu zachowku uwzględnia się wartość gospodarstwa rolnego przekazanego przez spadkodawcę następcy na podstawie umowy przewidzianej w art. 59 UoRInIndU89”.

Odmiennego zdania niż SN i Sąd Apelacyjny w Warszawie była i jest (także na gruncie obecnej ustawy z 20.12.1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników) większość doktryny.

B. Banaszkiewicz⁹ zwracał przede wszystkim uwagę na fakt uregulowania umowy o przekazanie gospodarstwa rolnego poza Kodeksem cywilnym. Regulacja darowizny jest ustanowiona równocześnie i w tym samym akcie co regulacja zachowku i działu spadku, dzięki czemu możliwa była pełna koordynacja tych unormowań. Natomiast regulacja przekazania gospodarstwa rolnego następcy nastąpiła po i poza kodyfikacją prawa cywilnego, stanowiąc przy tym zaledwie cywilistyczny wtór do kompleksu przepisów z dziedziny prawa ubezpieczeń społecznych. W konsekwencji wykazuje ona od strony cywilistycznej liczne luki, które powinny być usunięte przez odpowiednie stosowanie przepisów Kodeksu cywilnego dotyczących innych typów umów, na zasadzie podobieństwa określonych elementów umowy o przekazanie gospodarstwa następcy do owych typów kodeksowych. **Dlatego nie ma przeciwwskazań do odpowiedniego stosowania w całej rozciągłości przepisów o skutkach darowizny w zakresie zachowku i działu spadku. Za takim stosowaniem przemawia dodatkowo to, że przekazanie gospodarstwa występuje w takich sytuacjach w funkcji *successio anticipata*.** Za odmiennym traktowaniem darowizny i przekazania gospodarstwa rolnego następcy nie przemawia, zdaniem tego autora, potrzeba ochrony interesów następcy. Zwłaszcza obecnie, gdy prawo rolne powinno podlegać zmianom zgodnie z ideą „deregulacji” zawartą w koncepcji reformy systemu społeczno-gospodarczego, należy zdaniem tego autora podchodzić krytycznie do panującej w dwóch poprzednich dekadach tendencji wypierania w przepisach dotyczących stosunków majątkowych w rolnictwie klasycznych wartości i funkcji prawa cywilnego przez rozwiązania jednostronnie podporządkowane określonym koncepcjom polityki rolnej. W tym przypadku ochrona interesu następcy w gospodarstwie rolnym

⁸ III CZP 29/12, *op. cit.*

⁹ Zobacz: B. Banaszkiewicz, Glosa do uchwały SN z 18.11.1985 r., III UZP 35/85, OSPiKA 1988, Nr 1, poz. 18, s. 31–35; Jeszcze o skutkach w zakresie prawa spadkowego przekazania gospodarstwa rolnego następcy, PIP 1988, Nr 8, s. 125–126.

nie może przekreślać ograniczonej przecież ochrony interesów innych osób bliskich rolnikowi, którą zgodnie z poczuciem sprawiedliwości rodzinnej ustanawiają wspomniane instytucje prawa spadkowego.

J.S. Piątkowski był zwolennikiem uwzględniania przekazanego następcy gospodarstwa rolnego przy dochodzeniu i obliczaniu zachowku. W jego ocenie umowa o przekazanie gospodarstwa rolnego następcy jest w istocie odmianą darowizny i dlatego należy przy tym stosować wprost przepisy prawa spadkowego o darowiznach¹⁰.

S. Wójcik¹¹ był zdania, że umowa przekazania gospodarstwa rolnego następcy nie jest umową darowizny, ale opowiadał się za traktowaniem jej w zakresie prawa spadkowego (przy dziale spadku oraz zachowku) analogicznie jak umowy darowizny. Odwoływał się on przy tym do względów słuszności, podnosząc, że inne rozwiązanie stanowiłoby bardzo daleko idące faworyzowanie następcy, połączone ze znacznie gorszym traktowaniem spadkobierców i osób uprawnionych do zachowku.

M. Niedośpiół¹² uznawał umowę przekazania gospodarstwa rolnego następcy za nowy typ samodzielnej umowy nazwanej prawem cywilnym, którą charakteryzują następujące cechy: czynność nieodpłatna, zobowiązująca, konsensualna, kausalna (*causa obligandi*), dwustronnie zobowiązująca, przysparzająca. Zawsze jednak pozostaje to umowa o charakterze cywilnoprawnym, a przyznanie emerytury jest skutkiem odrębnej decyzji administracyjnej. Według niego umowa ta jest samodzielną umową prawa cywilnego, a decyzja administracyjna organu ubezpieczeniowego nie wchodzi w skład stanu faktycznego tej umowy. Emerytura czy też renta nie może być traktowana jak jej element, wynika ona bowiem z innego stosunku prawnego, którego źródłem jest stosowna decyzja administracyjna. **Otrzymanie świadczenia z ubezpieczenia społecznego nie pozbawia charakteru nieodpłatnego umowy przekazania.** Nie można zatem zaakceptować poglądu, jakoby czynność ta miała częściowo charakter administracyjnoprawny. Zdaniem **M. Niedośpiół** **umowa przekazania jest jedną z form *successionis anticipatae* i jako taka musi być uwzględniona z punktu widzenia zachowku.** Będzie to oczywiste, jeżeli uzna się ją za darowiznę. Jednak nawet przy odmiennym ujęciu jej charakteru dojdzie się do takiego samego rezultatu, gdy weźmie się pod uwagę analogię i względy słusznościowe (ujęcie społeczno-gospodarcze). Jest niewątpliwe, zdaniem tego autora, że choć przepisy dotyczące zachowku i działu spadku mówią o darowiznie, to stosuje się je do wszelkich przysporzeń nieodpłatnych. Nie ma przepisu, który wyłączałby zastosowanie tych przepisów do umowy przekazania. Zaznaczał on, że orzeczenie idzie po linii odciążenia gospodarstw rolnych następców od obciążeń finansowych, jednak racje społeczno-gospodarcze przemawiają przeciwko stanowisku SN. Podkreślał ponadto, że istnieją określone

¹⁰ Zobacz: J.S. Piątkowski, [w:] J.S. Piątkowski (red.), System prawa cywilnego, t. IV. Prawo spadkowe, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986, s. 570.

¹¹ Zobacz: S. Wójcik, Z cywilnoprawnej problematyki zaopatrzenia emerytalnego rolników, SIS 1979, t. 5, s. 264, oraz J.S. Piątkowski (red.), *op. cit.*, s. 473–474.

¹² Zobacz: M. Niedośpiół, glosa krytyczna..., *op. cit.*

prześlanki obniżenia zachowku (art. 1082 w zw. z art. 216 KC). W konkluzji stwierdza, że **nieodpłatne przekazanie gospodarstwa rolnego następcy daje podstawę do uwzględnienia gospodarstwa przy ustalaniu zachowku**. Stosuje się wtedy przepisy o darowiznie przy zachowku. Natomiast odpłatne przekazanie gospodarstwa rolnego następcy (np. dożywocie, sprzedaż) nie daje podstaw do traktowania tej czynności tak jak darowizny przy zachowku. W innym miejscu *M. Niedośpiał* jeszcze raz wskazał, że jako forma *successionis anticipatae* nieodpłatna umowa z następcą musi być na gruncie przepisów o zachowku i dziale spadku traktowana jak darowizna¹³.

A. Szpunar¹⁴ podnosił, że w umowie z następcą przeważają elementy czynności nieodpłatnej, co przemawia przeciw stanowisku SN. Jest to czynność *donandi causa*, choć nie darowizna w ścisłym tego słowa znaczeniu.

A. Dyoniak¹⁵ był zdania, że przepisy o zaliczaniu darowizny powinny mieć *per analogiam* zastosowanie do własności (posiadania) gospodarstwa rolnego przekazanego następcy ze względu na to, że nie jest to umowa darowizny, lecz jej efekt gospodarczy rozpatrywany z punktu widzenia następcy jest bardzo zbliżony do będącego następstwem umowy darowizny.

L. Stecki¹⁶ uznał, że w braku doliczenia gospodarstwa do spadku trudno byłoby mówić o uczynieniu zadość zasadom słuszności. Za usprawiedliwioną uznał on dlatego tendencję do szerokiego ujmowania darowizny podlegającej doliczeniu do spadku. Przyjął, że doliczeniu podlegają także takie nieodpłatne przysporzenia majątkowe, których spadkodawca dokonał niejako na poczet przyszłego zachowku osoby uprawnionej czy chociażby z myślą o jej uprawnieniu w tym zakresie.

Zdaniem **P. Księżaka**¹⁷ rozwiązania należy poszukiwać, analizując cel zarówno zachowku, jak i umowy z następcą. Nie ma wg niego mocnych podstaw twierdzenie, że umowa z następcą ma tak szczególny charakter, że przekreśla przepisy służące ochronie osób bliskich zmarłego. Obecnie na gruncie ustawy z 1990 r. jest to tym bardziej widoczne, że nie ma już w tej umowie elementów administracyjnych ani ścisłego powiązania ze świadczeniami z ubezpieczeń społecznych. *Causa donandi* nie budzi wątpliwości. W dyskusji doktrynalnej pojawiały się argumenty odnoszące się do konieczności ochrony następcy. Takie postawienie sprawy jest oczywiście obosieczne – trudno logicznie uzasadnić, dlaczego pozycja następcy ma być tak silna, przecież nawet po ewentualnym uzupełnieniu zachowku uprawnionych nadal to on pozostanie w pozycji uprzywilejowanej. Umowa z następcą w skutkach zbliża się do darowizny, pełni funkcję, jak trafnie podkreślano, *successionis anticipatae*, i wydaje się całkowicie naturalne, że zachówek musi zabezpieczać rodzinę również przed tym rodzajem czynności. Byłoby zresztą zupełnie nieracjonalne przyjmować, że tak podobne instytucje jak darowizna i nieodpłatna

¹³ Zobacz: *M. Niedośpiał*, Umowa z następcą, Bielsko-Biała 1996, s. 91–92.

¹⁴ Zobacz: *A. Szpunar*, Uwagi o obliczaniu wysokości zachowku, *Rej.* 2002, Nr 4, s. 26.

¹⁵ Zobacz: *A. Dyoniak*, Ochrona rodziny w razie śmierci jednego z małżonków, Warszawa–Poznań 1990, s. 133.

¹⁶ Zobacz: *L. Stecki*, Darowizna, Toruń 1998, s. 313.

¹⁷ Zobacz: *P. Księżak*, Zachówek w polskim prawie spadkowym, Warszawa 2010, s. 288–289.

umowa z następcą wywołują radykalnie różne skutki na gruncie prawa spadkowego. W konsekwencji autor ten stoi na stanowisku, że gospodarstwo rolne przeniesione w wykonaniu umowy z następcą musi być wliczane do substratu zachowku i zaliczane na poczet zachowku uprawnionego, będącego następcą. **Jako uzasadnienie jureidyczne wskazuje on podobieństwo konstrukcyjne i teleologiczne z umową darowizny, a jako podstawę normatywną – art. 993 KC (ewentualnie *per analogiam* art. 993 KC).**

E. Niezbecka¹⁸ wskazuje, że należy też uznać, że przy ustalaniu wysokości zachowku dolicza się również kwoty dyspozycji na wypadek śmierci wypłacone osobom wskazanym przez posiadacza rachunku na podstawie art. 56 PrBank¹⁹. Kwoty te stanowią nieodpłatne przysporzenia, niewchodzące w skład spadku, ale należy je uwzględnić przy ustalaniu wysokości zachowku. **Wydaje się też, że należałoby uwzględnić przy ustalaniu prawa do zachowku również wartość gospodarstwa rolnego przekazanego nieodpłatnie następcy przynajmniej przy ustalaniu wielkości zachowku należnego osobie przejmującej dane gospodarstwo rolne.**

Także **E. Skowrońska-Bocian** poddała ogólnie w wątpliwość trafność uchwały SN z 19.2.1991 r.²⁰

Część doktryny zaaprobowała natomiast stanowisko SN bądź wyrażała pogląd zgodny z tym stanowiskiem.

J. Paliwoda²¹ stanowczo stwierdził, że „następca nie ma żadnego obowiązku rozliczać się z innymi krewnymi z tytułu przekazania mu gospodarstwa także po śmierci rolnika”.

Podobnie wywodził **J. Szachutowicz**²², wg którego umowa przekazania nie jest umową darowizny i wartości przekazanego gospodarstwa rolnego nie uwzględnia się przy ustalaniu prawa do zachowku.

A. Lichorowicz²³ podnosił, że z punktu widzenia *ratio legis* umowy przekazania gospodarstwa następcy, istoty i celu tej instytucji, względów na przyspieszenie i ułatwienie tak ważnego społecznie procesu zmiany generacji w rolnictwie teza uchwały SN w sprawie III CZP 4/91 jest ze wszech miar słuszna. Intencja zwolnienia następcy z jakichkolwiek rozliczeń z pozostałymi członkami rodziny wynika w sposób wyraźny z brzmienia ustawy z 27.10.1977 r. Stanowisko SN autor ten uznał za prawidłowe, lecz jego uzasadnienie za niewystarczające dogmatycznie. Według **A. Lichorowicza**, przyjmując, że umowa przekazania jest zdziałana *donandi causa* (co może być dyskusyjne), należy rozważyć, czy stosować do niej

¹⁸ Zobacz: E. Niezbecka, [w:] A. Kidyby (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV. Spadki, Lex/el 2011.

¹⁹ Ustawa z 29.8.1997 r. – Prawo bankowe, tekst jedn.: Dz.U. z 2002 r. Nr 72, poz. 665 ze zm., dalej jako: PrBank.

²⁰ Zobacz: E. Skowrońska-Bocian, Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga czwarta. Spadki, Warszawa 2001, s. 167.

²¹ Zobacz: J. Paliwoda, Uwagi o ustawie z 27 października 1977 r. o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin, Pal. 1978, Nr 3, s. 4.

²² Zobacz: J. Szachutowicz, Glosa do uchwały z 18 listopada 1985 r., III UZP 35/85, OSPiKA 1987, Nr 2, poz. 48, s. 86–88; Cywilnoprawna problematyka w ustawie o zaopatrzeniu emerytalnym rolników, Pal. 1978, Nr 7, s. 5 i 9.

²³ Zobacz: A. Lichorowicz, glosa częściowo krytyczna..., *op. cit.* Pierwotnie autor ten był innego zdania. Uważał, że umowa ta nie jest darowizną, ale pociąga za sobą nieodpłatne przysporzenie na rzecz nabywcy, takie zaś przysporzenie należy w prawie spadkowym traktować na równi z darowizną. *De lege ferenda* postulował jednak zapewnienie większej ochrony interesów następcy (zob. *idem*, Umowa przekazania gospodarstwa rolnego następcy, Krakowskie Studia Prawnicze 1980, t. XIII, s. 51–54).

przepisy o darowiźnie przy obliczaniu zachowku. Wątpliwości wynikają z treści art. 889 pkt 1 KC, zgodnie z którym nie stanowią darowizny bezpłatne przysporzenia, w których zobowiązanie do bezpłatnego świadczenia wynika z umowy uregulowanej innymi przepisami Kodeksu cywilnego. Rozumując *a contrario*, można dojść do wniosku, że umowa przekazania, jako uregulowana nie w Kodeksie cywilnym, lecz w odrębnej ustawie, powinna być traktowana jak darowizna. Przeciwko takiemu rozumowaniu można by jednak podnieść, że w momencie, gdy wchodził w życie Kodeks cywilny, umowa przekazania gospodarstwa rolnego następcy jeszcze nie istniała i trudno ją było brać pod uwagę, ustalając brzmienie art. 889 KC. Okoliczność ta stwarza podstawę do szerszej interpretacji art. 889 pkt 1 KC, wyłączającej spod pojęcia darowizny zobowiązania do bezpłatnego świadczenia wynikające z umowy uregulowanej nie tylko w Kodeksie cywilnym, ale i w przepisach szczególnych. Jego zdaniem źle się stało, że SN nie ustosunkował się do zgłaszanych w literaturze propozycji, by darowiznę z punktu widzenia art. 993 KC traktować szerzej, niż to wynika z art. 888 i 889 KC. A. Lichorowicz podkreślił, że uchwałę w sprawie III CZP 4/91 należy powitać z zadowoleniem, jako idącą w słusznym kierunku, zgodnym z istotą, funkcją społeczną i oddziaływaniem przepisów o przekazywaniu gospodarstw następcy.

Także Z. Truszkiewicz²⁴ był zdania, że doliczenie do substratu zachowku innego niż darowizna przysporzenia, a więc i wartości przekazanego gospodarstwa rolnego następcy, nie jest *de lege* lata możliwe. Ponadto zaliczanie do substratu zachowku wartości przekazanego gospodarstwa byłoby sprzeczne z założeniami UbRolnIndU89, gdyż doliczenie to rodziłoby ryzyko, że za roszczenia z tytułu zachowku odpowiedzialność poniesie następca. Zdaniem tego autora przepisy prawa spadkowego z 1946 r. przewidywały obowiązek zaliczenia na poczet schedy spadkowej przysporzeń podlegających wyrównaniu²⁵ oraz obowiązek doliczenia do substratu zachowku wartości zarówno pewnych darowizn, jak i przysporzeń²⁶. Przepisy prawa spadkowego zawarte w KC przewidują, że zaliczeniu na schedę spadkową oraz zaliczeniu do substratu zachowku podlegają darowizny. Nie wspominają o innych przysporzeniach. Ponadto brak w KC odpowiednika art. 355 pkt 3 KZ²⁷ oznacza, że pojęcie darowizny zostało rozszerzone. Może to skłaniać do wniosku, że w rozliczeniach spadkowych powinno uwzględniać się – co do zasady – przysporzenia będące darowiznami w rozumieniu art. 888 KC. Stopień związania tą zasadą przy zaliczaniu darowizn na poczet schedy i przy doliczaniu do substratu zachowku nie jest jednak taki sam. Według niego zaliczenie na poczet schedy należnej następcy wartości otrzymanego na podstawie umowy gospodarstwa rolnego jest możliwe, jeśli w istocie ów następca zgodzi się na takie zaliczenie lub jeśli obowiązek zaliczenia zostanie na niego nałożony przez

²⁴ Zobacz: Z. Truszkiewicz, Jeszcze o skutkach w zakresie prawa spadkowego przekazania gospodarstwa rolnego następcy (dwugłos polemiczny), PIP 1988, Nr 8, s. 123–125.

²⁵ Chodzi o art. 63–67. W myśl art. 63 § 2 w szczególności przedmiotem wyrównania są przysporzenia dokonane przez spadkodawcę na rzecz zstępnego tytułem wyposażenia oraz na rozpoczęcie wykonywania przedsiębiorstwa lub samodzielnego zawodu, a także sumy, jakie spadkodawca zużył na spłatę długów pełnoletniego dziecka.

²⁶ Chodzi o art. 161–164.

²⁷ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 27.10.1933 r. – Kodeks zobowiązań, Dz.U. Nr 82, poz. 598 ze zm., dalej jako KZ.

spadkodawcę. Takiemu zaliczeniu nie sprzeciwiają się założenia ustawy emerytalnej. Reguły zaliczania do substratu zachowku poczynionych przez spadkodawcę darowizn są natomiast zdecydowanie sztywniejsze. Wynika to z istoty zachowku. Dlatego ani uprawniony do zachowku, ani spadkodawca nie powinien mieć wpływu na to, co zostanie doliczone do substratu zachowku, chyba że możliwość taką przewidywałby wyraźnie przepis szczególny. Jednakże takiego przepisu, jak podkreśla ten autor, nie ma.

Jedynie *de lege ferenda* proponował on, by wyraźnie wykluczyć, w imię ochrony następcy, możliwość doliczenia do substratu zachowku wartości przekazanego następcy gospodarstwa rolnego. Ochrona następcy nie wymaga natomiast, według tego autora, zwolnienia go ani z obowiązku zaliczenia sobie na poczet swojej schedy wartości przekazanego gospodarstwa rolnego, ani z obowiązku zaliczenia sobie tej wartości na poczet należnego mu zachowku.

Stanowisko autora

Podstawę obliczenia zachowku stanowi tzw. **substrat zachowku**, którym jest czysta wartość spadku powiększona o zapisy windykacyjne i darowizny podlegające zaliczeniu zgodnie z zasadami art. 994 i n. KC. Doliczenie zapisów windykacyjnych i darowizn ma wpływ nie tylko na wysokość zachowku, ale nierzadko umożliwia w ogóle jego realizację w sytuacji, gdy aktywa spadku nie występują. Ustalenie substratu zachowku jest przy tym operacją czysto rachunkową, od wartości aktywów odlicza się długi spadkowe.

Artykuł 993 KC stanowi, że przy obliczaniu należnego zachowku dolicza się do spadku **darowizny** uczynione przez spadkodawcę. Przepis ten rozumiany literalnie (na gruncie wykładni językowej) może prowadzić do prostego wniosku, że umowa przekazania własności gospodarstwa rolnego niebędąca darowizną w rozumieniu art. 888 KC nie powoduje zaliczenia jego wartości do spadku. **Stanowisko to budzi jednak moje istotne zastrzeżenia jako sprzeczne z ogólnie przyjętą zasadą sprawiedliwości (zasadami słuszności), bowiem sytuacja następcy otrzymującego na własność gospodarstwo, które stanowiło własność rolnika przekazującego, jest praktycznie tożsama z sytuacją osoby obdarowanej.** Jeden i drugi otrzymuje gospodarstwo rolne nieodpłatnie. Tymczasem na gruncie przepisów o zachowku (i nie tylko zresztą) nie znajdzie to żadnego odzwierciedlenia. Godzi to także w konstytucyjną zasadę równości obywateli wobec prawa.

Nieodpłatna umowa przekazania gospodarstwa rolnego następcy nie jest m. zd. *stricto* darowizną, lecz umową nazwaną o szczególnych cechach, zdziałaną *causa donandi*, tak bardzo przy tym zbliżoną w swej naturze prawnej do umowy darowizny, że możliwe i konieczne jest stosowanie do niej *per analogiam* przepisów KC (w tym tych o ustalaniu zachowku) i innych ustaw traktujących o darowiznie. Mając na względzie powyższe podobieństwo w uchwale z 18.11.1985 r.²⁸,

²⁸ III UZP 35/85, OSPIKA 1987, Nr 2, poz. 48.

SN uznał np., że przekazanie przez rolnika gospodarstwa rolnego następcy w drodze umowy darowizny zawartej w formie aktu notarialnego spełnia warunek z art. 15 ust. 1 pkt 4 UoR, jeżeli zgodnym zamiarem i celem stron było przekazanie gospodarstwa rolnego w zamian za rentę lub emeryturę.

Niczego w zakresie powyższej oceny prawnej nie powinien zmienić przy tym fakt, że zawarcie takiej umowy było koniecznym warunkiem otrzymania świadczeń emerytalnych na gruncie ustawy z 27.12.1977 r. o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin²⁹ i późniejszej ustawy z 14.12.1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin. Nie przekreśla to przecież cywilnoprawnego charakteru tej umowy jako przenoszącej własność gospodarstwa rolnego. Przyznane świadczenie z ubezpieczenia społecznego było czymś dodatkowym względem samej umowy, czymś wykraczającym poza stan faktyczny tworzący tę umowę jako czynność prawną, co więcej – nie pozbawiało jej nieodpłatnego charakteru.

Fakt, że umowa ta nie jest *stricte* darowizną, nie przesądza wcale tego, że wartość przekazanego nieodpłatnie gospodarstwa rolnego nie podlega uwzględnieniu na gruncie instytucji zachowku. Wykładnia funkcjonalna (celowościowa) prowadzi bowiem do jednoznacznego wniosku, że na gruncie art. 993 KC chodzi także o nieodpłatne przysporzenia dokonane przez spadkodawcę za jego życia z pokrzywdzeniem najbliższych członków swojej rodziny uprawnionych do zachowku, a nie tylko o darowizny w rozumieniu art. 888 KC. Takim nieodpłatnym przysporzeniem, które należy uwzględnić przy ustalaniu wartości zachowku, są zdaniem części doktryny także np. kwoty dyspozycji na wypadek śmierci wypłacone osobom wskazanym przez posiadacza rachunku na podstawie art. 56 PrBank.

Zgadzam się w pełni z większością doktryny, że jako forma *successionis anticipatae* nieodpłatna umowa z następcą musi być na gruncie przepisów o zachowku i dziale spadku, ale także i art. 33 pkt 2 KRO w brzmieniu sprzed nowelizacji dokonanej ustawą z 17.6.2004 r. traktowana tak jak darowizna, choć darowizną *stricte* nie jest, gdyż tylko takie rozwiązanie jest sprawiedliwe i nie kłóci się z regułami słuszności. Zastosowanie znajduje w tym przypadku zasada *ubi eadem legis ratio ibi eadem legis dispositio*.

W doktrynie i judykaturze prezentowano szereg stanowisk na temat charakteru prawnego umowy przekazania gospodarstwa rolnego następcy. Można je w pewnym uproszczeniu ująć w dwie grupy:

1. Według pierwszego umowa przekazania gospodarstwa rolnego jest umową darowizny³⁰ różniącą się od darowizny kodeksowej niemożnością jej odwołania, co uzasadnione jest racjami społeczno-gospodarczymi. Jako argument na rzecz takiego stanowiska wskazywano bezpłatność przekazania (*donandi causa*) i fakt, że elementy przedmiotowo istotne umowy przekazania

²⁹ Dz.U. Nr 32, poz. 140.

³⁰ Tak np.: B. Kordasiewicz, [w:] M. Błażejczyk, W. Jurciewicz, B. Kordasiewicz, Ubezpieczenie społeczne rolników (aspekty prawnorolne), Warszawa 1984, s. 54 i n.; J.S. Piątkowski, *op. cit.*; J. Majorowicz, Skutki cywilnoprawne przekazywania gospodarstwa rolnego na podstawie przepisów ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin, NP 1978, Nr 7–8, s. 1031 i n.

zawarte są w umowie darowizny. Podnoszono ponadto, że pojęcie darowizny niepodlegającej odwołaniu nie jest obce KC (art. 902). W konsekwencji uznawano, że umowa przekazania jako darowizna wpływa na ustalenie wysokości zachowku.

2. Według drugiego jest ona nowym typem umowy nazwanej, zbliżonym do darowizny, lecz nie tożsamym z nią³¹, względnie umową nienazwaną³², swoistym rodzajem umowy przeniesienia własności. Zwolennicy tego poglądu bądź to dopuszczali przy tym stosowanie do niej odpowiednio lub w drodze analogii przepisów dotyczących darowizny, zawartych zarówno w Kodeksie cywilnym³³, jak i Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, bądź też możliwość taką wykluczali³⁴. W uchwale składu 7 sędziów z 25.11.2005 r.³⁵, SN uznał, że „gospodarstwo rolne, przekazane na podstawie ustawy z 27.10.1977 r. o zaopatrzeniu emerytalnym oraz o innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin (Dz.U. Nr 32, poz. 140) następcy pozostającemu w ustawowej wspólności majątkowej małżeńskiej, należy do majątku wspólnego”. W uzasadnieniu SN stwierdził m.in., że z porównania darowizny i umowy przekazania, zawartej na podstawie art. 43 ust. 1 ustawy z 1977 r., wynika, że jedyną cechą wspólną obu umów jest nieodpłatność świadczenia. Dla oceny charakteru prawnego umowy darowizny nie ma znaczenia zindywidualizowany motyw dokonanego nieodpłatnie przysporzenia. Ustawa z 1977 r. natomiast uzależnia zawarcie umowy od spełnienia wielu przesłanek, przy czym zasadniczy motyw, którym kieruje się przekazujący, nie sprowadza się do relacji między nim a następcą, lecz do podmiotu, który przyjął obowiązek spełnienia świadczeń ubezpieczeniowych. Rolnik przekazujący gospodarstwo rolne doznaje daleko idącego ograniczenia w wyborze następcy, co nie dotyczy darczyńcy.

Tymczasem w ostatnich latach powyższy pogląd w orzecznictwie Sądu Najwyższego został odrzucony i uznany za nieaktualny na gruncie ustawy z 1982 r. Świadczą o tym wyroki SN z: 18.4.2008 r.³⁶, 30.1.2009 r.³⁷ i 24.11.2010 r.³⁸. Jak wskazano w tych orzeczeniach, przeciwko jego podtrzymaniu przemawiają zawarte w ustawie z 1982 r. uregulowania dotyczące przekazania gospodarstwa

³¹ Zobacz: A. Lichorowicz, W kwestii charakteru prawnego umowy o przekazanie gospodarstwa rolnego następcy, PiP 1978, Nr 7–8, s. 186–187; W sprawie charakteru prawnego umowy przekazania gospodarstwa rolnego następcy, NP 1979, Nr 7–8, s. 155–156; J. Pałiwoda, Uwagi o ustawie z 27 października 1977 r. o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin, Pał. 1978, Nr 3, s. 4; A. Bień, Zaopatrzenie emerytalne rolników indywidualnych w PRL, Wrocław 1979, s. 108; B. Banaszkiewicz, Z. Szubartowski, Przekazanie gospodarstwa rolnego następcy w świetle ustawy z 1982 r. (zagadnienia wybrane), Warszawa 1984, s. 52 i n.; M. Niedospiat, Umowa przekazania gospodarstwa rolnego następcy, SP 1989, Nr 1, s. 276 i n.

³² Zobacz: J. Szachulowicz, Cywilnoprawna tematyka w ustawie o zaopatrzeniu emerytalnym rolników, Pał. 1978, Nr 7.

³³ Zobacz np.: J. Majorowicz, Skutki..., *op. cit.*, s. 1035; S. Wójcik, Z cywilnoprawnej..., *op. cit.*, s. 264; A. Lichorowicz, Umowa przekazania gospodarstwa rolnego następcy, Krakowskie Studia Prawnicze 1980, s. 47–54; W sprawie charakteru..., *op. cit.*, s. 155; A. Bień, Podstawowe założenia reformy systemu zabezpieczenia społecznego rolników indywidualnych, PiP 1983, Nr 7, s. 40; B. Banaszkiewicz, Z. Szubartowski, Przekazanie gospodarstwa rolnego następcy w świetle ustawy z 1982 r. (zagadnienia wybrane), PiP 1983, Nr 7, s. 53; A. Dyoniak, Ochrona..., *op. cit.*, s. 133; M. Niedospiat, Umowa przekazania gospodarstwa rolnego następcy, SP 1989, Nr 1, s. 276 i n. oraz A. Zieliński, Ochrona interesu rodziny a zmiana generacji w rolnictwie, RPEiS 1985, Nr 4, s. 54, który postulował uregulowanie tej kwestii, ale z korzyścią dla pozostałych członków rodziny zmarłego.

³⁴ Zobacz uchwały: SN: z 16.7.1980 r., III CZP 44/80, OSNCp 1981, Nr 2–3, poz. 24; z 19.2.1991 r., III CZP 4/91, OSNCp 1991, Nr 8–9, poz. 103; z 14.10.1992 r., III CZP 125/92, OSNCp 1993, Nr 4, poz. 58; z 25.3.1992 r., III CZP 19/92, OSNCp 1992, Nr 9, poz. 163; z 8.9.1993 r., III CZP 121/93, OSNC 1994, Nr 5, poz. 97 i z 25.11.2005 r., III CZP 59/05, OSNC 2006, Nr 5, poz. 79.

³⁵ III CZP 59/05, OSNC 2006, Nr 5, poz. 79.

³⁶ II CSK 647/07, Legalis.

³⁷ II CSK 450/08, Legalis.

³⁸ II CSK 274/10, Legalis.

rolnego następcy oraz, w brzmieniu z okresu obowiązywania tej ustawy, przepisy Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego dotyczące wspólności ustawowej, tj. sprzed nowelizacji dokonanej ustawą z 17.6.2004 r.³⁹ Z uregulowań ustawy z 14.12.1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin wynika bowiem jednoznacznie, że przekazanie gospodarstwa rolnego następcy dokonywane jest w drodze zawarcia nieodpłatnej umowy przeniesienia własności (lub posiadania) gospodarstwa rolnego na następcę, przy czym obowiązuje ustawowy wymóg zachowania formy aktu notarialnego (art. 59 ust. 1). **Skoro zaś mamy do czynienia z umownym przeniesieniem własności gospodarstwa rolnego pod tytułem nieodpłatnym, należy przyjąć, że do umowy przekazania gospodarstwa rolnego następcy należy stosować w drodze analogii przepisy Kodeksu cywilnego i innych ustaw o umowie darowizny. Chodzi przy tym nie tylko o art. 888 i n. KC, ale również pozostałe przepisy Kodeksu cywilnego, w których mowa jest o darowiznach – np. przepisy księgi czwartej, odnoszące się do spadków.**

Także w wyroku z 2.12.2011 r.⁴⁰ SN uznał, że:

- „1. Do umowy przekazania gospodarstwa rolnego następcy pod tytułem nieodpłatnym **stosuje się w drodze analogii przepisy Kodeksu cywilnego i innych ustaw o umowie darowizny. Chodzi przy tym nie tylko o art. 888 i n. KC, ale także o pozostałe przepisy Kodeksu cywilnego, w których jest mowa o darowiznach (np. przepisy księgi czwartej).** Należy również konsekwentnie stosować do analizy umowy przepisy dotyczące darowizn zawarte w innych aktach prawnych regulujących stosunki cywilnoprawne, w tym unormowania zawarte w Kodeksie rodzinnym i opiekuńszym.
2. Gospodarstwo rolne, którego własność przeszła na następcę rolnika, pozostającego w związku małżeńskim i ustroju wspólności majątkowej, w wyniku zawarcia umowy przekazania gospodarstwa rolnego między nim a przekazującym, **weszło do majątku odrębnego**”.

Można chyba dlatego powiedzieć, że przy podejmowaniu uchwały z 21.6.2012 r.⁴¹ brakło niejako konsekwencji SN. Nie powinien on wszak z jednej strony przyjmować, że do umowy przekazania gospodarstwa rolnego następcy pod tytułem nieodpłatnym stosuje się w drodze analogii przepisy Kodeksu cywilnego i innych ustaw o umowie darowizny – chodzić ma przy tym nie tylko o art. 888 i n. KC, ale także o pozostałe przepisy Kodeksu cywilnego, w których jest mowa o darowiznach (np. przepisy księgi czwartej) – a z drugiej dochodzić do wniosku wyrażonego w tezie ww. uchwały. Pożądane byłoby może dlatego, by zagadnieniem tym zajął się powiększony skład SN.

Umowa przekazania gospodarstwa rolnego została uregulowana poza KC i tym tłumaczyć należy to, że w art. 993 KC nie została one *expressis verbis* wymieniona obok darowizny z art. 888 KC. Ponadto w chwili wejścia w życie KC ustawy

³⁹ Dz.U. Nr 162, poz. 1691.

⁴⁰ III CSK 63/11, Legalis.

⁴¹ III CZP 29/12, *op. cit.*

szczególne odnoszące się do tej umowy (z: 1977 r., 1982 r., 1990 r.) jeszcze nie stanowiły części polskiego porządku prawnego. Nie mógł zatem ustawodawca tak sformułować brzmienia m.in. art. 993 KC, by zakresem jego hipotezy objąć także umowę przekazania gospodarstwa rolnego następcy.

Nie powinno się też zapominać, że przekazane nieodpłatnie następcy gospodarstwo rolne stanowi z reguły główny czy nawet jedyny składnik jego majątku. Przyjęcie poglądu zaprezentowanego w uchwale SN oznaczałoby dlatego, że w większości przypadków spadkobiercy rolnika nie otrzymaliby nic z majątku spadkodawcy, nawet zachowku. Cały majątek, który przypadłby im w ramach spadku, otrzymałby natomiast następca bez konieczności jakiegokolwiek rozliczenia się ze spadkobiercami rolnika bądź uprawnionymi do zachowku po nim. Jak wskazywał trafnie M. Niedośpiał, w sytuacji zaliczania tylko *stricte* darowizn na poczet schedy spadkowej następca nie będzie nigdy zobowiązany do jakichkolwiek świadczeń na rzecz współspadkobierców, co najwyżej zostanie pominięty w dziale spadku (art. 1040 KC) lub otrzyma mniej z masy spadkowej. Zgadzam się też z P. Księżakiem co do tego, że po pierwsze nie ma mocnych podstaw twierdzenie, że umowa z następcą ma tak szczególny charakter, że przekreśla relewantne przecież przepisy prawa spadkowego służące ochronie osób bliskich zmarłego, i po drugie – nawet po zaspokojeniu roszczeń osób uprawnionych do zachowku następca i tak w większości przypadków pozostanie uprzywilejowany.

Tak jak większość doktryny jestem dlatego zdania, że skoro przekazanie gospodarstwa występuje w funkcji *successio anticipata*, to przepisy o zaliczaniu darowizny powinny mieć *per analogiam* zastosowanie do własności gospodarstwa rolnego przekazanego następcy ze względu na to, że efekt gospodarczy rozpatrywany z punktu widzenia następcy jest bardzo zbliżony do będącego następstwem umowy darowizny. Dla przeciętnego odbiorcy umowa przekazania gospodarstwa rolnego następcy w zasadzie niczym istotnym nie różni się w swej naturze prawnej od umowy darowizny. Część doktryny uznała ją zresztą nawet za umowę darowizny (odmianę darowizny). Ochrona następcy nie może być ponadto bezwzględny priorytetem, dodajmy: priorytetem kłócącym się z celem (*ratio*) przepisów prawa spadkowego o zachowku, która to instytucja ma chronić najbliższych członków rodziny spadkodawcy.

Na koniec chcę jeszcze wskazać, że dość niespójny jest dla mnie pogląd Z. Truskiewicza, który z jednej strony opowiadał się za potrzebą wyraźnego wykluczenia możliwości doliczenia do substratu zachowku wartości przekazanego następcy gospodarstwa rolnego, a z drugiej był zdania, że brak uzasadnienia dla zwolnienia następcy zarówno z obowiązku zaliczenia sobie na poczet swojej schedy wartości przekazanego gospodarstwa rolnego, jak i z obowiązku zaliczenia sobie tej wartości na poczet należnego mu zachowku. Względ na ochronę następcy nie uzasadnia takiego braku konsekwencji, gdyż dokonuje się z oczywistym pokrzywdzeniem osób najbliższych spadkobiercy. Według mnie albo należy przyjąć, z czym się nie zgadzam, że na gruncie przepisów KC z zakresu spadkowego stanowiących o darowiznach (dział spadku, zachówek) chodzi wyłącznie o darowizny

z art. 888 KC, albo, za czym się opowiadam, że przepisy te odnosić się mogą także do innych bezpłatnych przysporzeń dokonanych przez spadkodawcę. Takim przysporzeniem jest moim zdaniem wartość gospodarstwa rolnego przekazanego przez niego następcy na podstawie umowy przewidzianej w art. 59 UoR. Spadkodawca dokonuje go wszak niejako na poczet przyszłego zachowku osoby uprawnionej czy chociażby z myślą o jej uprawnieniu w tym zakresie.

Wnioski

Podsumowując uznać należy, że **wartość przekazanego gospodarstwa rolnego winna być zaliczana na poczet schedy spadkowej w dziale spadku** (art. 1039 i n. KC stosowane *per analogiam*), **doliczana do substratu zachowku** (art. 991 § 2, art. 993, 996, 1000–1001 KC stosowane *per analogiam*), **zaliczana na poczet zachowku** (art. 996 KC stosowany *per analogiam*). **Nabywca gospodarstwa rolnego w ramach umowy przekazania ponosi także subsydiarną odpowiedzialność za zachowki** (art. 1000–1001 KC stosowane *per analogiam*). Wreszcie gospodarstwo rolne, którego własność przeszła na następcę rolnika, pozostającego w związku małżeńskim i ustroju wspólności majątkowej, w wyniku zawarcia umowy przekazania gospodarstwa rolnego między nim a przekazującym, **uznać należy za składnik jego majątku odrębnego**

Zielonogórskie seminaria kryminalistyczne, cz. II

Jan Wojtasik*

Czas i przestrzeń zbrodni wielokrotnej

W dniach 12–14.5.2010 r. pod honorowym patronatem prokuratora generalnego **Andrzeja Seremeta** odbyło się VI Ogólnopolskie Seminarium Kryminalistyczne. Zorganizowano je w doskonale przygotowanym do prowadzenia szkoleń i konferencji hotelu Tanzanit w Jesionce k. Kolska. Trzydniowe zajęcia przeprowadzili nie tylko wybitni znawcy nauk sądowych, takich jak: kryminalistyka, medycyna, psychiatria i psychologia sądowa. Sekundowali im, poza praktykami ścigania z całego kraju, doświadczeni specjaliści z zakresu zarządzania kryzysowego, prowadzenia dochodzeń popożarowych, a nawet dziennikarstwa śledczego.

Zawarta w nieco zagadkowo brzmiącym haśle tematyka zajęć koncentrowała się na problemach katastrof, zabójstw, zwłaszcza seryjnych i masowych, oraz przestępstw przeciwko wolności seksualnej. Uczestnicy mieli możliwość zapoznania się z metodyką prowadzenia śledztw w tego rodzaju sprawach, sposobami przewyżniania najbardziej typowych trudności przy ich wyjaśnianiu oraz granicami poznawczymi wyznaczanymi przez współczesną naukę i laboratoryjne metody badawcze. Dostępne w Polsce oferty eksperckie oceniono na tle innych państw europejskich oraz Stanów Zjednoczonych. Zanim to jednak nastąpiło, uczestnicy seminarium minutą ciszy uczcili pamięć ofiar katastrofy smoleńskiej¹.

Zajęcia merytoryczne rozpoczęły się od wystąpień mł. insp. **Małgorzaty Kwietniewskiej** i nadkom. dr n. med. **Magdaleny Spólnickiej** z Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Głównej Policji. Ich przedmiotem były problemy tworzenia i funkcjonowania specjalnych jednostek do spraw identyfikacji ofiar

* Prokurator Prokuratury Apelacyjnej w Poznaniu w st. spocz.

¹ W dniu 10.4.2010 r. Polską wstrząsnęła wiadomość o rozbiciu się pod Smoleńskiem samolotu TU-154M z prezydentem Rzeczypospolitej *Lechem Kaczyńskim*, jego małżonką *Marią* i wieloma innymi prominentnymi przedstawicielami życia publicznego. Polska delegacja leciała na obchody 70. rocznicy zbrodni katyńskiej. Zginęło 96 osób. Nikt nie przeżył.

katastrof – zespołów DVI. Grupują one specjalistów z różnych dziedzin, co umożliwia bardziej efektywne ustalanie tożsamości ofiar. Takie zintegrowane podejście do przezwyciężenia jednego z najistotniejszych następstw katastrof masowych jest wprawdzie kosztowne, ale sprawdziło się już w wielu europejskich krajach. Pozwala opanować chaos organizacyjny i kompetencyjne spory pomiędzy różnymi służbami². Na tle tych doświadczeń niepokój musi budzić ciągłe zwleknięcie z powołaniem w Polsce zespołów DVI³.

Tematem prezentacji prezesa Polskiego Towarzystwa Psychiatrii Sądowej dr. n. med. **Jerzego Pobochoy** ze Szczecina były interdyscyplinarne „Problemy badania oraz opiniowania sprawców zabójstw seryjnych”. Odpowiedź na pytanie, dlaczego sprawcy ci zabijają, jest niezwykle złożona, a przyjmowane kryteria ich różnicowania jedynie do pewnego stopnia ułatwiają diagnozę. FBI według kryterium motywacji wyróżnia np.: wizjonerów, hedonistów, lubieżników, okrutników, materialistów, misjonarzy. Podstawowa trudność wykrywcza wynika z charakterystycznego dla wielu sprawców zboczonych seksualnie zjawiska „dwóch twarzy”.

Dochodzenia popożarowe i standardy postępowania na miejscu dużych pożarów oraz innych zdarzeń z uwzględnieniem priorytetów akcji ratowniczej i konieczności zabezpieczenia dowodów stanowiły przedmiot wystąpienia st. bryg. mgr inż. **Piotra Guzewskiego** ze Szkoły Aspirantów Pożarnictwa w Poznaniu. Swoje wystąpienie rozpoczął on od uporządkowania materii wykładu i przypomnienia niektórych podstawowych pojęć, np. takiego, że pożarem w ogóle jest „niekontrolowany proces palenia w miejscu do tego nieprzeznaczonym”. Pożarem w rozumieniu Kodeksu karnego jest natomiast ogień rozprzestrzeniający się z siłą żywiołową, zagrażający zdrowiu lub życiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach.

Powagę problemu ilustruje fakt, że ostatnio w Polsce w pożarach każdego roku ginie ponad pół tysiąca ludzi. Zaskakująco wysoki okazał się też odsetek podpałów, czyli umyślnego spowodowania pożaru. W roku 2007 było to ponad 40% wszystkich pożarów. Niezwykle interesująco wypadły wskazówki metodyczne dochodzenia popożarowego. Zaciekała m.in. informacja o opracowaniu w USA jedynej obecnie na świecie sformalizowanej procedury opartej na naukowych podstawach, a zawierającej wskazania i zalecenia bezpiecznego oraz systematycznego prowadzenia dochodzeń oraz analiz w zdarzeniach pożarowych i wybuchowych⁴.

W katalogu możliwych metod pracy na pogorzelisku **P. Guzewski** wskazał m.in. na wykorzystanie odpowiednio wyszkolonego psa, technik archeologicznych czy rekonstrukcji zdarzenia. Podniesienie jakości i skuteczności badań jest tym bardziej konieczne, że w Polsce wykryty pociągnięty do odpowiedzialności zostaje jedynie co setny sprawca celowego podpalenia.

² Warto dodać, że dr **M. Spólnicka** z racji posiadanego doświadczenia mogła przedstawić obserwacje i przeżycia z pobytu w Tajlandii, gdzie uczestniczyła w identyfikacji zwłok 5395 ofiar tsunami z 26.12.2004 r. Po kataklizmie zapanował tam trudny do opanowania chaos organizacyjny.

³ Podnoszone obecnie [jesień 2012], niekiedy zresztą celnie, zarzuty błędnych identyfikacji niektórych ofiar katastrofy smoleńskiej niepokój ten uzasadniają dodatkowo.

⁴ Por. NFPA 921: Guide for Fire and Explosion Investigations, 2011 Edition.

„Brzytwiarz”, czyli wampir, którego nie było, to temat wystąpienia mł. insp. **Aleksandra Ławreszuka**, naczelnika Wydziału Kryminalnego KWP w Gorzowie Wlkp. Należy tu przypomnieć, że od 9.1 do 16.2.2010 r. do jednostek policji południowej części województwa lubuskiego zgłosiło się 12 kobiet, które złożyły zawiadomienia o tym, że zostały napadnięte przez nieznaną im mężczyznę. W zdecydowanej większości były to zawiadomienia fałszywe. Doszło do nich na fali hysterii wywołanej m.in. nagłośnieniem sprawy przez media.

Duże zainteresowanie społeczeństwa oraz mediów sprawą „seryjnego gwałciiciela” spowodowało, że do policji zaczęła płynąć rzeka informacji, z których mniej niż 1% przedstawiał jakąkolwiek wartość. Osobami najczęściej dostarczającymi bezwartościowych informacji były: wróżki, jasnowidze, osoby nie zrównoważone psychicznie, oskarżające osoby najbliższe albo byłych partnerów, łowcy sensacji, biegli, „analitycy”, osoby chcące pomóc w dobrej wierze, ale dostarczające bezwartościowych informacji. Pomimo zaangażowania znacznych sił i środków sprawca seryjnych gwałtów pozostawał nieznaną, a napięcie społeczne rosło.

Zdaniem wykładowcy impas przełamany został dopiero po zmianie koncepcji prowadzenia śledztwa. W pierwszej kolejności uznano potrzebę krytycznego dystansu do wartości dowodowej materiałów śledztwa i odrzucono ustalenia z analizy kryminalnej, profilowania psychologicznego i typowań operacyjnych. Poddano też krytycznej ocenie analizę spraw opracowaną przez prokuraturę. Powtórzono natomiast kluczowe czynności dowodowe i zainteresowano się osobami pokrzywdzonymi we wszystkich sprawach.

Zmiana podejścia do zgromadzonego materiału dowodowego w krótkim czasie przyniosła zaskakujące rezultaty. Wykazanie ewidentnej fałszywości części zawiadomień w krótkim czasie spowodowało reorientację przekazów medialnych i zahamowanie wpływu kolejnych zgłoszeń. Ostatecznie okazało się, że seryjnego gwałciiciela nie ma, a materiał zgromadzony w śledztwie stał się przyczynkiem do naukowej analizy zjawiska nazywanego już syndromem zielonogórskim.

Mimo woli nasuwa się refleksja o fundamentalnym znaczeniu tradycyjnych reguł gromadzenia i oceny materiału dowodowego. Nigdy nie wolno bezkrytycznie oceniać żadnego dowodu ze źródła osobowego, a pokrzywdzony nie jest i nie może stanowić wyjątku. Warto w każdej sytuacji ciągle przypominać przestrogę *C. Beccarii*, który spektakularnie, ale trafnie pisał, że gdy dowodem przestępstwa są jedynie słowa, wartość takiego dowodu jest bliska zeru⁵.

Kryteria oceny wartości uzyskanej informacji w trakcie badania, wywiadu, zeznań ofiary, osoby podejrzanej lub oskarżonej były tematem kolejnego wystąpienia. Jego autor, nieznużony uczestnik zielonogórskich seminariów doc. dr **Janusz Heitzman**, reprezentujący IPiN w Warszawie, uświadomił słuchaczom, jak przeróżne mogą być czynniki zniekształcające relację o spostrzeganym zdarzeniu. Najogólniej zniekształcenia mogą być determinowane przez czynniki osobowe, takie jak wiek czy płeć. Na wartość relacji wpływa stan emocjonalny, zdrowie fizyczne,

⁵ C. Beccaria, O przestępstwach i karach, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1959, s. 91.

wykształcenie i pełniona rola społeczna. Ogromne znaczenie ma zaangażowanie w sprawę, motywacja, uprzedzenia i stereotypy, a także okoliczności zdarzenia, czas, jaki od niego upłynął, oraz możliwe wpływy zewnętrzne, np. naciski, sugestie, szantaż, przekupstwo itp.

Nie ma wątpliwości, że ocena wartości pozyskanej informacji wymaga wiedzy z zakresu psychologii i psychiatrii. Z tego powodu prowadzący postępowanie muszą rozumieć także znaczenie zaburzeń patologicznych, wśród nich zaburzeń poznawczych, w tym pamięci. Zafałszowanie relacji wywołują mechanizmy obronne, fantazjowanie i mitomania. Także niezamierzone kłamstwo, niedojrzałość w ocenie, konfabulacje, uleganie sugestii, psychozy, zaburzenia świadomości oraz omamy pamięci pod wpływem silnych emocji. Są one szczególnie trudne do prawidłowego zdiagnozowania, gdyż wypowiedane są z głębokim przekonaniem o ich prawdziwości.

W kontekście omawianej wcześniej „sprawy zielonogórskiej” szczególnego znaczenia nabrały uwagi dr. *J. Heitzmana* o potrzebie niektórych pokrzywdzonych dowartościowania się w przeżywaniu siebie w roli ofiary oraz uzyskania tą drogą zainteresowania medialnego i współczucia. To także okazuje się sposobem, żeby w końcu osoba niedowartościowana mogła zostać „kimś”.

O problemach różnicowania przyczyn i celów takich postaw pokrzywdzonych i podejrzanych, jak symulacja, agravacja, metasymulacja i dysymulacja, mówił **Marek Pacholski** – kolejny przedstawiciel Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie. Postawy takie spotykane są w opiniowaniu sądowo-psychiatrycznym i psychologicznym, ale także w kontaktach przedstawicieli ścigania i wymiaru sprawiedliwości z osobami oskarżonymi lub starającymi się o odszkodowania czy też renty.

Zdaniem *M. Pacholskiego* podejrzenie symulacji wymaga obserwacji w warunkach szpitalnych. Tłumaczy to konieczność ścisłej współpracy wymiaru sprawiedliwości ze służbą zdrowia. Wykładowca zwrócił uwagę na motywy, jakie skłaniają do przyjmowania opisanych w temacie strategii autoprezentacji stron wobec sędziów, prokuratorów, policji czy lekarzy. Przedstawił także zespoły o obrazie podobnym do symulacji, takie jak zespół Munchausena czy zespół Gansera.

Celom oraz organizacji medyczno-sądowego badania zwłok ofiar katastrof poświęcone było wystąpienie prof. dr. hab. **Bronisława Młodziejowskiego**, kierownika Katedry Kryminalistyki i Medycyny Sądowej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Wykładowca rozpoczął je uwagę o znaczeniu zupełnie fundamentalnym. Stwierdził mianowicie, że w dobie industrializacji i gwałtownego rozwoju przemysłowego dochodzi do nieprzewidywalnych wydarzeń, które pociągają za sobą śmierć wielu ludzi. Są oni w większości całkowicie nieświadomi wielu niebezpieczeństw, gdyż ufają może trochę nadmiernie mądrości konstruktorów i administratorów wielu obiektów latających, pływających, poruszających się po drogach i szynach czy wreszcie stanowiących domostwa, siedziby zakładów pracy i budynki użyteczności publicznej.

Z kolei, odwołując się do własnych doświadczeń jako biegłego i konsultanta, stwierdził, że o poprawności formalnej i merytorycznej końcowych ustaleń decyduje poziom organizacji działań podczas likwidacji skutków katastrofy. W Polsce, zwłaszcza podczas pierwszych doświadczeń ze zdarzeniami pochłaniającymi wiele ofiar, np. wybuchu gazu w Rotundzie czy katastrofy samolotu „Mikołaj Kopernik”, nikt praktycznie nie był przygotowany do działań na tak dużą skalę i dopiero w toku realizacji dochodziło do powstawania właściwych relacji pomiędzy prokuratorami, biegłymi cywilnymi i ekspertami policyjnymi, funkcjonariuszami pionu dochodzeniowo-śledczego, załogami karawanów przewożących zwłoki i szczątki ludzkie z miejsca katastrofy czy wreszcie rodzinami ofiar.

Konieczność wyznaczenia jednego prokuratora, który powinien kierować całością prac, to jeden z wniosków prof. *B. Młodziejowskiego*. Oczywiście prokurator kierujący całością przedsięwzięcia powinien posiadać prawo do wydawania wiążących poleceń wszelkim innym instytucjom i osobom skierowanym do prac likwidacyjnych. W proponowanym modelu kierującego wspiera kilku innych prokuratorów, z których część powinna pracować na miejscu katastrofy, paru będzie nadzorować i prowadzić oględziny zewnętrzne i wewnętrzne zwłok ofiar katastrofy, jeszcze kilku będzie współpracować ze specjalistami wyjaśniającymi wątek przyczynowy techniczny, wreszcie kilku pozostałych należy kierować do pracy z rodzinami zmarłych.

Do innych ważnych uwag, poza szczegółową prezentacją stosowanych metodyk postępowania eksperckiego, wypada dodać i takie spostrzeżenie, że zaangażowanie dużej ilości fachowców z danej dziedziny wiedzy może spowodować konieczność całkowitego zawieszenia normalnej działalności instytucji, np. zakładu medycyny sądowej. Nie sposób też nie zauważyć, jak ujął to recenzent, że „dramatycznymi tonami pobrzmiwała druga część wystąpienia prof. *Młodziejowskiego*, alarmującego, że niezorganizowanie w Polsce zespołów reagowania kryzysowego na wzór Austrii i innych państw grozi nieobliczalnymi konsekwencjami. Właściwe podmioty powinny się odpowiednio uaktywnić, ponieważ zamachy terrorystyczne, klęski żywiołowe, masowe morderstwa [...] nie są utopią, lecz, niestety, częstką otaczającej nas rzeczywistości. Na co trzeba się przygotować z pewnym wyprzedzeniem”⁶.

Drugi dzień seminarium rozpoczął się przedstawieniem trudnego problemu, jakim są cechy przestępstwa seryjnego w obrazie zdarzenia jednostkowego. Temat ten przybliżył *Jan Jarosz*, biegły sądowy z Krakowa, w przeszłości wieloletni ekspert IES. Wykładowca wskazał na mechanizmy sprawiające, dlaczego bezkarność pierwszej zbrodni skłania sprawcę do popełniania następnych. Przypomniał też, że czynności powtarzalne, seryjne prowadzą siłą rzeczy do specjalizacji. Z upływem czasu wprowadza się do sposobu postępowania, w oparciu o dotychczasową praktykę zmiany, ulepszenia lub stosuje się metody postępowania, które zostały wypróbowane i sprawdzone w poprzednich działaniach.

⁶ Patrz: *J. Gurgul*, VI Ogólnopolskie Seminarium Kryminalistyczne nt. „Czas i przestrzeń zbrodni wielokrotnej”, Jesionka k. Zielonej Góry, 12–14 maja 2010, *Problemy Kryminalistyki* 2010, Nr 269 [lipiec–wrzesień], s. 84–89.

Z kolei stosowanie wypróbowanych metod, a także narzędzi, które się sprawdziły, i wiele innych powtarzających się czynników pozwala niekiedy zacieśnić krąg podejrzanych, grupowo identyfikując sprawcę. Podobieństwo sposobu działania pozwala niekiedy kilka przestępstw przypisać jednemu, na razie nieznanemu sprawcy. Nawet błahe z pozoru przestępstwo przestępca popełnia w sposób tylko dla siebie właściwy. Sposób działania człowieka w dużym stopniu decyduje o kwalifikacji jego czynów i może mieć znaczenie wykrywcze, a także dowodowe.

W przedstawionej bogatej kazuistyce *J. Jarosz* podał przykład „ekspertyzy ogólnokryminalistycznej” w zakresie *modus operandi Krzysztofa M.* jako sprawcy napadów i gwałtów na kobietach i sprawcy zabójstwa *Anny K.* Ekspercka analiza akt śledztwa pozwoliła na ustalenie m.in., że: pierwotnie uważany za ślad ukąszenia jest śladem uszczyknięcia i stanowi podbiegnięcia krwawe powstałe od paznokci czterech sąsiednich palców ręki, a rany cięte i klute zostały zadane jednym ze szczyryków zabezpieczonych u podejrzanego. Natomiast rany tłuczone zostały zadane pięścią, w której sprawca miał zaciśnięty trzonek szczyryka.

Słuchaczy poruszył wykład dr **Violetty Kwiatkowskiej-Wójcikiewicz** z Katedry Kryminalistyki UMK w Toruniu pt. „Wielokrotne przestępstwo seksualne – milczenie ofiar”. Niezwykle zajmująco przedstawiła ona obraz problemu zdefiniowanego w tytule. Oceniała, że pokrzywdzeni domową przemocą milczą i nie informują prokuratora lub policji, gdyż wstydzą się swego cierpienia, że są maltretowani i poniżani, względnie są pasywni, gdyż nie wierzą w szanse poprawy własnej sytuacji. Sąsiedzi natomiast nie reagują, ponieważ brak im empatii lub boją się następstw mieszanego się w konflikty postronnych osób.

Zaskakują czy wręcz szokują ustalenia niektórych badań. Wynika z nich np., że kobiety są bite średnio aż 34 razy, zanim zdecydują się złożyć zawiadomienie o pokrzywdzeniu przestępstwem znęcania. Jedną z konkluzji wystąpienia zaleca, żeby sprawy o przestępstwa seksualne badali prokuratorzy i policjanci wyróżniający się wysokim profesjonalizmem, kulturą i umiejętnościami wczuwania się w cudze przeżycia. Charakterystyczne dla tej grupy spraw trudności dowodowe wynikają z faktu, że przestępstwa te często mają charakter ciągły. Powoduje to trudności w sferze zapamiętywania faktów i relacji o nich. Z kolei u ofiar przestępstw seksualnych występuje największe ryzyko wystąpienia stresu pourazowego, co rzutuje na proces formowania się zeznań.

Obecny stan badań oraz perspektywy wnioskowania o cechach psychofizycznych osoby, która pozostawiła na miejscu zdarzenia ślad biologiczny, przedstawił dr hab. **Tomasz Grzybowski**, prof. UMK, reprezentujący Zakład Genetyki Molekularnej i Sądowej Collegium Medicum UMK w Bydgoszczy. Wybór tego tematu, jak zresztą większości pozostałych, nie był przypadkowy. Inspirowało go jedno ze spostrzeżeń wynikających z omówionej wcześniej sprawy „zielonogórskiego brzytwarza”. Nie tylko osoby zajmujące się śledztwem zauważyły znaczące różnice w wyglądzie sprawcy opracowanym metodą portretu pamięciowego. Powstało pytanie o przyczyny tego stanu rzeczy. Szansy znalezienia odpowiedzi upatrywano w profilowaniu genetycznym zabezpieczonych podczas niektórych zdarzeń śladów biologicznych.

Zamysł takiego profilowania nie był czystą fantazją. Wystąpienie prof. *T. Grzybowskiego* potwierdziło, że w niedalekiej już przyszłości może być do pewnego stopnia możliwe sporządzenie portretu pamięciowego danej osoby na podstawie analizy genetycznej materiału biologicznego w postaci plamy krwi, śliny, nasienia czy pojedynczego włosa pozostawionego na miejscu przestępstwa. Mniej zaawansowane, ale także obiecujące są badania genetyczne mające na celu ustalenie skłonności do zachowań agresywnych. Dalszy postęp może więc sprawić, że zadania ekspertyzy DNA niedługo wyjdą poza obszar wykrywczo-identyfikacyjny.

Z kolejnym w tej sesji referatem wystąpiła dr *Olga Krajniak* z Katedry Kryminalistyki Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, która zajęła się zagadnieniami przestępczości zorganizowanej, w tym zwłaszcza organizowaniem się grup przestępczych. Omawiając „anatomie i fizjologię” tej niebezpiecznej przestępczości, słusznie podkreśliła, że jednym z istotnych warunków efektywnego i skutecznego zwalczania działalności zorganizowanych grup przestępczych jest posiadanie dogłębnej wiedzy o wszystkich ogniwach i poszczególnych etapach ich działalności przestępczej oraz poznanie ich modelu strukturalnego. Dlatego też diagnoza działalności zorganizowanych grup przestępczych stanowi zawsze punkt wyjściowy dla dalszych działań, w tym zapobiegania i ścigania działalności tych grup oraz opracowania prognozy rozwoju ich działalności.

Badania zorganizowanych grup przestępczych wskazują np., że etapem najbardziej rozbudowanym w jej działalności jest planowanie przestępstw, a etapami kluczowymi: realizacja przestępstwa, która generuje zyski, oraz legalizacja i wykorzystanie zysków, które służą ukryciu przestępczego pochodzenia zysków. Doktor *O. Krajniak* nie bez racji podkreśliła wielką rolę dokumentów w maskowaniu działalności grup przestępczych, a analizy kryminalnej w procesie wykrywania dokonanych w sposób zorganizowany przestępstw i ich sprawców.

Prof. dr hab. *Józef Wójcikiewicz* z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu podjął się zadania niezwykle trudnego. Na prośbę organizatorów przedstawił najistotniejsze problemy współczesnej kryminalistyki polskiej i światowej. W wykładzie „Koncepcje współczesnej kryminalistyki w Polsce i na świecie. Doktryny, praktyka i poziom” odniósł się m.in. do tak kluczowego zagadnienia, jak wartość diagnostyczna opinii. W czasach powszechnego korzystania przez wymiar sprawiedliwości z opinii biegłych sprawą, która powinna niepokoić, jest ogromny deficyt naukowej wiedzy o poziomie błędów poszczególnych rodzajów ekspertyz.

Współcześnie wiedza ta ograniczona jest do analiz narkotyków oraz DNA. Brakuje dostatecznych danych o przyczynach i poziomie błędów wynikających z cech czysto ludzkiej natury ekspertów. W wielu rodzajach opiniowania nie wypracowano jeszcze standardowej i powszechnie akceptowalnej terminologii. Napływające ze świata informacje wskazują, że nawet ślady daktyloskopijne mogą być różnie oceniane przez różnych biegłych, a dodatkowo jeszcze ci sami biegli wydają opinie odmienne po upływie kilku lat. Coraz mocniej dostrzega się wpływ czynnika subiektywnego generowanego przez znane ekspertowi okoliczności sprawy, w której wydaje opinię.

Nie lepiej przedstawiają się zniekształcenia kontekstowe w ekspertyzie identyfikacyjnej podpisów. Przedłożenie biegłemu dokumentu z relacją naocznego świadka rzekomego fałszerstwa w wielu przypadkach generuje błędne wnioski opinii.

Oczywiście nie wolno popadać w skrajność. W polskiej i światowej kryminalistyce dzieje się też wiele dobrego. Coraz więcej wiemy np. o zapachach i prawidłowościach ich identyfikacji, rozpoznawaniu osób na podstawie wyglądu, okazaniu głosu i mowy i wielu innych zagadnieniach. Są też pomysły na poprawę sytuacji, np. nowoczesne szkolenie kryminalistyczne, ślepe badania, weryfikacja opinii przez innego biegłego nieznającego opinii pierwotnej czy parada materiałów porównawczych, a więc przedkładanie ekspertowi większej ilości materiału badawczego.

W ideę seminarium dobrze wpisał się temat zaprezentowany przez kom. **Sylwestra Smoleńskiego**, specjalistę z Komendy Głównej Policji w Warszawie, który zaprezentował zróżnicowane algorytmy działania policji na miejscu katastrof i aktów terroru. Słuchaczy niewątpliwie zaskoczyła mnogość regulacji prawnych, przede wszystkim zarządzeń Komendanta Głównego Policji, ustalających zasady reagowania policji na różne sytuacje kryzysowe, w tym katastrofy naturalne i awarie techniczne oraz akty terroru. Ich wybór przedłożony został organizatorom seminarium do opublikowania. Złożoność i obszerność zagadnienia uniemożliwiają szerszą jego prezentację w ramach tego omówienia.

Ograniczając się więc do przypadkowo wybranych zagadnień szczegółowych, z zaprezentowanych dokumentów źródłowych można dowiedzieć się, że jednym z obowiązków policji w przypadku okupacji i blokady pomieszczeń jest np. poinformowanie właściwego miejscowo prokuratora o zaistniałym zdarzeniu oraz spowodowanie jego obecności w trakcie działań policji, jak również, że w razie buntu osadzonych w zakładzie karnym „wprowadzenie sił Policji na teren zakładu następuje w szczególnie uzasadnionych przypadkach, na pisemny wniosek dyrektora okręgowego Służby Więziennej lub dyrektora tego zakładu, gdy naruszenia bezpieczeństwa zakładu nie można zlikwidować siłami i środkami Służby Więziennej”.

Zgodnie z teorią, że nie ma nic bardziej użytecznego dla praktyki jak dobra teoria, prof. dr hab. **Tadeusz Widła** z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach omówił problemy zabójstw seryjnych. Nie trzeba dodawać, że zabójstwa seryjne są klasycznym przykładem zbrodni wielokrotnej dokonywanej w mniej lub bardziej rozciągniętym czasie oraz na mniejszej lub większej przestrzeni. Próba definicji i opisania pojęcia posłużyła wytrawnemu wykładowcy do podniesienia wielu różnorodnych problemów, które muszą być rozwiązywane przy prowadzeniu śledztw o zabójstwa seryjne.

Problemy te wynikają m.in. z rozpiętości czasowej poszczególnych zabójstw, dokonywania ich w różnych miejscach, równoległości działania różnych sprawców, uspienia aktywności sprawcy z bardzo różnych powodów, braku zewnętrznego dostrzegalnego związku pomiędzy ofiarą a sprawcą, braku czytelnego motywu działania oraz zmienności motywu w czasie zbrodniczej aktywności sprawcy.

Nie zabrakło też wielu ważnych spostrzeżeń natury bardziej szczegółowej. Przykładowo nieprzytomne ofiary niektórych przestępstw, np. usiłowania zabójstwa, zgwałcenia, wskazują niekiedy w dobrej wierze, ale błędnie jako sprawcę

osobę, którą spostrzegły jako pierwszą po odzyskaniu przytomności. Osobami opisanymi jako sprawca na tej zasadzie stają się najczęściej policjanci obecni na miejscu zdarzenia, a także lekarze lub ratownicy medyczni w przypadku odzyskania przytomności w czasie udzielanej pomocy medycznej.

Inna przestroga płynie z przykładu skazania osoby niewinnej za pierwsze z serii seryjnych zabójstw dokonywanych przez *Joachima K.* Do zabójstwa tego przyznał się chronicznie nadużywający alkoholu mężczyzna, który uwiarygodnił swoje rzekome sprawstwo na podstawie nieprofesjonalnie stawianych mu podczas przesłuchania pytań oraz faktów zasłyszanych o sprawie. Jak później ustalono, „nadpisał” on sobie sprawstwo pozbawienia życia ofiary, z którą faktycznie wcześniej miał zatarg i podczas innego zdarzenia uderzył.

Będący znakiem czasu kolejny temat: „Metodyka postępowania dowodowego w sprawie katastrofy lotniczej na przykładzie zdarzeń z samolotami wojskowymi”, przedstawiła prokurator **Kamilla Wendowska** z Wojtkowej Prokuratury Okręgowej w Poznaniu. Podkreśliła ona, że zdarzenia lotnicze są skomplikowanymi zjawiskami powodowanymi wieloma współzależnymi czynnikami. Z tego powodu ich badania wymagają wnikliwej analizy, która sprowadza się do ustalenia pierwotnej przyczyny lub przyczyn zdarzenia, okoliczności oraz następstw, a także do ustalenia winnych zaistnienia zdarzenia i ostatecznie do podjęcia czynności zmierzających do eliminacji podobnych zdarzeń w przyszłości.

Z tego punktu widzenia takie okoliczności, jak zaczepienie samolotu o drzewo, zderzenie się śmigłowca z ziemią, brak paliwa, przymusowe lądowanie, przerwy w pracy silników, nie stanowią przyczyn katastrofy, lecz są jedynie jej okolicznościami. Złożoność zadań realizowanych w toku śledztwa, konieczność zapewnienia współdziałania różnych służb na miejscu zdarzenia i później wymagają od prowadzącego śledztwo nie tylko znakomitej znajomości rozwiązań normatywnych, ale również zdolności organizatorskich i doświadczenia.

Najczęściej brane pod uwagę wersje to: błąd w technice pilotowania, nieprawidłowa organizacja lotów, defekty sprzętu z winy nieprawidłowej obsługi technicznej personelu naziemnego, niewłaściwa eksploatacja statku powietrznego lub niezdyscyplinowanie pilota w powietrzu, wady konstrukcyjne sprzętu i niedoszkolenie pilota.

Problemy ujawniania, kwalifikacji i selekcji śladów na miejscu katastrof przedstawił nadkom. **Sławomir Zubański** – wykładowca Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. Temat ten stanowił znakomite rozwinięcie wykładu poprzedniego. Bogato ilustrowane fotograficznymi efektami wizualizacji śladów linii papilarnych na tzw. trudnych podłożach uzmysłowiły słuchaczom potencjał możliwości tkwiących w nowoczesnej technice kryminalistycznej. Warto zaznaczyć, że pan *S. Zubański* kolejny już raz zaoferował gotowość współpracy w ujawnianiu śladów przy badaniu skomplikowanych, poważnych zdarzeń, udostępniając uczestnikom seminarium swoje dane teleadresowe.

Ostatni, trzeci dzień seminarium zainaugurował dr **Kacper Gradoń** z Katedry Kryminalistyki Uniwersytetu Warszawskiego, który zajął się zagadnieniem

wykorzystania analizy kryminalnej i profilowania kryminalnego przy zapobieganiu zabójstwom wielokrotnym. Niezwykle intrygujące tezy jego wystąpienia proroczo niemal wpisały się w fabułę dramatycznego zdarzenia, jakie w dniu 22.7.2011 r. stało się udziałem Norwegów za sprawą *Andersa Behringa Breivika*⁷.

Zdaniem K. Gradonia możliwe jest zapobieganie masowemu zabójstwom poprzez zbieranie informacji wywiadowczych z Internetu, monitorowanie kanałów komunikacji i określonych stron internetowych. Ograniczenia wynikają ze słabości służb policyjnych, które można by skierować wyłącznie do tego typu zadań. Drugim problemem jest prawdopodobne ryzyko marnowania dostępnych sił i środków na prowadzenie postępowań w sprawie fałszywych zawiadomień czy innych sygnałów o zagrożeniach tego rodzaju.

Nie ulega jednak wątpliwości, że publikowanie informacji wyprzedzających w Internecie jest charakterystyczne dla osób zaangażowanych w działalność nieformalnych grup paramilitarnych oraz dla jednostek aspirujących do członkostwa w ugrupowaniach terrorystycznych. Wiele symptomów takiego postępowania charakteryzowało też działalność *Breivika*. Oczywiście z perspektywy obecnej widać to znacznie lepiej, ale nieuchronność zaproponowanej przez dr. K. Gradonia metody zapobiegania zabójstwom masowym⁸ wydaje się oczywista. Wnioski wykładowcy nie miały charakteru wyłącznie teoretycznego.

Proponowane rozwiązanie polega na kombinacji wykorzystania oprogramowania wywiadowczo-monitorującego na kształt tego, które wykorzystują służby wojskowe, i poszukiwaniu zagrożeń w Internecie. Konieczne byłoby zwłaszcza przeszukiwanie treści stron oraz historii wyszukiwań i analizowanie zainteresowań użytkowników stron. Wykorzystanie programu *Digital Forensics* umożliwia skanowanie online tekstu, audio i wideo, a wyniki definiowałaby całkowicie skomputeryzowana analiza kryminalna. W przypadku trafienia decyzje co do dalszych działań, poprzedzone analizami psychologów, socjologów i innych specjalistów, należałyby już do policji lub innych służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo obywateli.

„Organizacja oględzin miejsca katastrofy – koordynacja służb, rola prokuratora na przykładzie katastrofy w Chorzowie” to temat wystąpienia **Emila Melki** – prokuratora Prokuratury Okręgowej w Katowicach. Oparta w dużym stopniu na własnych doświadczeniach analiza głośnej katastrofy budowlanej, jaką było zawalenie się Hali Międzynarodowych Targów Katowickich, podobnie jak podawane wcześniej przykłady katastrof lotniczych, jest znakomitą przyczynką do wypracowania zasad efektywnego reagowania na tego rodzaju zdarzenia.

Warto podkreślić, że poza przeprowadzeniem czynności procesowo-kryminalistycznych, takich jak oględziny, przesłuchania czy kompletowanie dokumentacji budowlanej, które daleko wykraczały poza codzienną rutynę czy zalecenia

⁷ Według relacji medialnych ubrany w mundur policyjny A. Breivik 22.7.2011 r. na wyspie Utoya k. Oslo przez półtorej godziny strzelał z broni automatycznej w kierunku młodych ludzi, po czym dobrowolnie oddał się w ręce przybyłej na wyspę policji. W ten sposób pozbawił życia 69 osób. Wcześniej w stolicy Norwegii zdetonował ładunki wybuchowe, doprowadzając do śmierci 8 osób.

⁸ Zabójstwo masowe charakteryzują następujące cechy: pojedyncze zdarzenie, jedna lokalizacja zdarzenia, jeden czas zdarzenia, zwykle jeden sprawca, wiele ofiar i zazwyczaj samobójstwo sprawcy, czasem – „przez pośrednika”.

podręczników⁹, zaangażowani w śledztwie prokuratorzy musieli zmierzyć się z problemami logistycznymi wynikającymi z dużej ilości osób zmarłych i ich rodzin, osób rannych oraz osób, które utraciły mienie w wyniku zdarzenia. Zaszła też konieczność selekcji ogromnych ilości mienia osób pokrzywdzonych, dalszego jego przechowywania oraz wydawania osobom uprawnionym, a także wykonywania czynności podjętych przez prokuratora względem mienia, które ulegało szybkiemu zepsuciu lub które zagrażało życiu lub zdrowiu osób biorących udział w czynnościach ratowniczych lub rozbiórce hali.

Niezależnie od walorów merytorycznych wystąpienia prok. *Emila Melki* pojawiło się wiele refleksji o charakterze emocjonalnym. Dotyczyło to zwłaszcza praktyki postępowania ze zwłokami, dokumentowania miejsc ich przetransportowania czy przepływu informacji o miejscu przebywania osób rannych. Na tle tych refleksji uważa, że „skala katastrofy nas przerosła”, wypadła bardzo przekonująco i gorzko zarazem.

W dynamicznym i niepozbawionym elementów niekiedy trochę cierpkiego humoru wystąpieniu *Jan Gołębiowski* z Wyższej Szkoły Psychologii Społecznej w Warszawie zajął się profilowaniem sprawców nieznanymi przestępstw seryjnych¹⁰. Wskazał na cele profilowania i zasady budowania sylwetki psychoficznej nieznanego sprawcy. Przypomniął, że istota profilowania opiera się na założeniu, iż każde działanie człowieka stanowi efekt jego indywidualnych cech fizycznych i psychicznych. W rezultacie wszelkie obserwowalne zachowania się człowieka są przejawem jego osobowości.

Warto za wykładowcą powtórzyć, że profiler nie zastępuje organu procesowego, nie przejmuje śledztwa do prowadzenia, lecz jedynie wspiera prowadzącego w jego działaniu. Może pomóc w opracowaniu wersji kryminalistycznych, a czasem podpowiedzieć ciekawą metodę przeprowadzenia czynności dowodowej lub operacyjnej. Z tego m.in. powodu zachodzi konieczność prezentowania efektów pracy profilerów jasnym, ogólnie zrozumiałym, a nie hermetycznym językiem psychologicznym. Ważnym elementem budowy profilu jest analiza śladów fizycznych, w tym obrażeń doznanych przez ofiarę. Inny ważny kierunek stanowią relacje sprawcy z ofiarą i z miejscem zdarzenia. Sprawca działa tam, gdzie czuje się bezpiecznie, a czuje się bezpiecznie przede wszystkim w miejscach, które zna.

W poszukiwaniu wiedzy o nieznanym sprawcy przestępstwa ogromne znaczenie ma współpraca interdyscyplinarna specjalistów z różnych dziedzin wiedzy. Zdaniem prelegenta potrzebny jest sceptycyzm wobec zeznań świadków z uwagi na niedoskonałość ich relacji. Ślady materialne są bardziej przydatne. Zawsze należy przeprowadzić studium ofiary. Z punktu widzenia sprawcy ofiara często nie jest przypadkowa. Zdarza się, że wiedzy o sprawcy dostarczają ulubione strony internetowe ofiary.

⁹ Należało np. respektować zasadę zapewnienia minimum bezpieczeństwa ekipy oględzinowej, która mogła pracować jedynie na obszarach uznanych przez Straż Pożarną za względnie bezpieczne. Na uwagę zasługuje też nowatorskie wykorzystanie dla celów dokumentacyjnych kamery sferycznej oraz przyjęcie praktyki permanentnego utrwalania czynności wykonywanych na miejscu zdarzenia metodą ich filmowania.

¹⁰ Do popełnianych w Polsce przestępstw seryjnych autor zaliczył: włamania, wymuszenia rozbójnicze, podpalenia, rozboje i napady, zwłaszcza na placówki finansowe, zgwałcenia, przestępstwa pedofilskie, prześladowanie, czyli uporczywe nękanie, zabójstwa i zamachy bombowe.

Punkt widzenia publicysty na problem współpracy organów ścigania z mediami przedstawił red. **Roman Osica**, dziennikarz RMF FM Warszawa. Powiedział m.in., że brak informacji oficjalnej od rzecznika lub innego przedstawiciela albo spóźnienie się z przekazaniem takiej informacji wyzwała „efekt próżni”. Wiedza pełna i rzetelna jest zastępowana informacjami z innych źródeł. To zjawisko występuje zawsze, jest po prostu immanentnym składnikiem rzeczywistości. Dlatego warto podawać dziennikarzom informacje pełne, z kontekstami, co redukuje ryzyko błędnego przekazu.

Redaktor *R. Osica* zwrócił też uwagę, że dziennikarze również pracują w określonych uwarunkowaniach. Mają swoje problemy zawodowe, przełożonych czy wydawców, którzy lubią pomajstrować przy informacji. Przede wszystkim ich działania są odpowiedzią na społeczne zapotrzebowanie na sensację, krew czy skandal. Stąd determinacja mediów w poszukiwaniu materiałów odpowiadających oczekiwaniom odbiorców. Pośpiech i współzawodnictwo generuje też błędy, a sprostowania niewiele dają. Lepiej zawczasu budować dobre relacje i współpracować.

Nie wszyscy obecni na sali argumentację *R. Osicy* przyjęli ze zrozumieniem. Uwagę przykuła polemika prof. *Barbary Świątek*. Na przykładzie własnych doświadczeń wskazała na patologiczne sposoby pisania w mediach o sprawach profesjonalnych. W rezultacie niekompetentnego warsztatu i braku obiektywizmu dziennikarze publikują materiały, które stają się dezinformacją budzącą negatywne emocje.

Zagadnienia ogólne współpracy medyka sądowego z organami ścigania i wymiaru sprawiedliwości w przypadkach przestępstw na tle seksualnym omówiła prof. **Barbara Świątek** – kierownik ZMS Akademii Medycznej we Wrocławiu. Swoje wystąpienie rozpoczęła jednak od kilku uwag odnoszących się do sytuacji aktualnej, w tym zwłaszcza rozumienia roli medycyny sądowej w Polsce i warunków funkcjonowania tej dziedziny wiedzy lekarskiej. Nie trzeba dodawać, że były to uwagi wręcz cierpkie. Na pojawiający się w mediach postulat o konieczności dokonania sekcji zwłok ofiar katastrofy smoleńskiej przytoczyła niektóre dane dotyczące potencjału kadrowego i logistycznego w Rosji i Polsce. Tylko w moskiewskim Instytucie Medycyny Sądowej jest tyle stołów sekcyjnych co we wszystkich katedrach medycyny sądowej w Polsce. Zupełnie nieporównywalna jest też mobilność rosyjskiej kadry lekarskiej.

Przechodząc do zasadniczego tematu swojego wykładu, prof. *B. Świątek* stwierdziła, że rozciągnięte w czasie oraz dokonywane na dużym obszarze zabójstwa seksualne są znacznie trudniejsze do wyjaśnienia niż ustalenie przyczyny śmierci w przypadku katastrofy masowej. W przypadku katastrofy ustalenie czasu i przyczyny zgonu z zasady nie stanowi problemu.

Wyraziła też opinię, że zasada oględzin zwłok na miejscu przestępstwa kłóci się z zaleceniem dokładnego dokonywania tej czynności. Ryzyko kontaminacji śladów z uwagi na ewolucję metod badawczych wzrasta w ostatnich latach bardzo poważnie. Należy szczególnie zadbać o profesjonalne oględziny w przypadku pierwszego w serii zabójstw. Zwłok lepiej nie rozbierać. To zwiększa ryzyko utraty

wielu śladów. Ręce ofiary wkładamy w papierowe torebki, nigdy zaś w plastikowe. Worki foliowe są zabójcą śladów biologicznych. Nie należy też pobierać odcisków linii papilarnych z rąk przez badaniem sekcyjnym.

Z kolei pierwszym etapem sekcji zawsze powinno być drobiazgowe poszukiwanie i zabezpieczanie śladów biologicznych, np. śladów nasienia sprawcy lub innych wydzielin, włosów, śladów ugryzień. Nie należy pobierać wyskrobin z paznokci, lecz zabezpieczać ścinki lub wymazy z płytek paznokciowych. Pierwsze badanie odzieży powinno być wykonane na zwłokach położonych na worku do transportu zwłok, a kolejne po rozebraniu zwłok.

Osobne uwagi metodyczne profesor poświęciła badaniu osób żywych. W przypadku badań żywych ofiar przestępstw seksualnych ważna jest prawidłowa dokumentacja obrażeń, w tym np. śladów ugryzień, zabezpieczenie materiału do badań genetycznych oraz badanie i zabezpieczenie odzieży. W celu przeprowadzenia badań zmierzających do identyfikacji sprawcy przestępstwa należy również pobrać wymazy z okolic ciała lizanych, gryzionych lub całowanych przez sprawcę.

Warto podkreślić, że badania wskazują, że około 1/3 ofiar tego rodzaju przestępstw może nie posiadać jakichkolwiek obrażeń, a jedynie kilkanaście procent może posiadać obrażenia narządów płciowych.

W kolejnym, ostatnim merytorycznym wystąpieniu VI seminarium lek. med. **Łukasz Szleszkowski** z Zakładu Medycyny Sądowej AM we Wrocławiu rozwinął i uszczegółowił niektóre z tez wystąpienia poprzedniczki. Podkreślił, że inne są cele sekcji, a inne oględzin zwłok w miejscu ich znalezienia. Sekcja nie jest w stanie braków informacji z oględzin miejsca wypełnić. Dotyczy to np. badań niezbędnych do ustalenia czasu zgonu. Podobnie lekarz klinicysta, nawet najlepszy w swojej specjalności fachowiec, nie jest w stanie zastąpić medyka sądowego.

Odwołując się do przykładów z własnej praktyki eksperckiej, **Ł. Szleszkowski** wykazał, że obecność medyka na miejscu od samego początku oględzin może w istotnym stopniu wpłynąć na efekt czynności. Nawet przy wydobywaniu zwłok z trudnego miejsca należy przestrzegać zasady dbałości o ślady (np. worki papierowe na dłoniach, worek do transportu zwłok podłożony pod zwłoki możliwie szybko).

Należy pamiętać, że zmiany pośmiertne następują bardzo gwałtownie. Nie powstrzyma ich nawet umieszczenie zwłok w chłodni. Obraz stwierdzony wcześniej, np. podczas oględzin na miejscu zdarzenia, może do czasu sekcji ulec nawet zupełnemu zatarciu. Przykładem są zmiany w okolicy szyi powstałe w następstwie zadławienia. Konieczna w takich przypadkach jest odpowiednia modyfikacja techniki sekcyjnej. Zawsze ważne jest dobre współdziałanie biegłego z organem procesowym.

Krótkie wystąpienie przedstawiciela Fundacji Inicjatyw Gospodarczych z Poznania stanowiło już zwiastun kolejnego seminarium.

Warto jednak podkreślić, że ważnym efektem dydaktycznym VI zielonogórskiego spotkania polskich kryminalistów było wydanie kolejnej płyty. Poza streszczeniem referatów i prezentacjami, a także notkami bibliograficznymi o autorach zawiera ona zapis foniczny wszystkich wystąpień w oryginalnym brzmieniu.

Umożliwia to bardzo dokładne wysłuchanie ich treści w dowolnym czasie przez każdą zainteresowaną osobę. Podobnie jak w latach poprzednich płytę wydała Prokuratura Okręgowa w Zielonej Górze. Jej redaktorem naukowym został **Marek Rote**, a stronę graficzną opracowała **Alicja Płotała**. Rozwiązania techniczno-funkcjonalne opracowali **Joanna Częstochowska** oraz **Wojciech Kowalski**.

Szara strefa gospodarcza – nowe wyzwanie dla nauk sądowych

Kolejne, VII seminarium, podobnie jak poprzednie, odbyło się w dniach 9–11.5.2011 r. w Jesionce k. Kolska. Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami poświęcone było zwalczaniu przestępczości gospodarczej, a dokładniej – poszukiwaniu sposobów możliwie efektywnego wykorzystania dorobku kryminalistyki i pokrewnych dyscyplin naukowych w ujawnianiu przestępstw gospodarczych i przeprowadzaniu dowodów winy ich sprawców¹¹.

Także tym razem honorowy patronat nad zielonogórskim przedsięwzięciem objął prokurator generalny **Andrzej Seremet**, a znaczące środki finansowe na jego organizację zapewniła Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury.

Zrządzeniem nie tyle przypadku, co kalendarza wcześniej zaplanowanych zajęć jako pierwsi w merytorycznej części spotkania głos zabrali medycy sądowi. Wrocławski duet: prof. dr hab. **Barbara Świątek** oraz dr n. med. i **Tomasz Jurek** – wzajemnie wspierając się argumentami – omówili ważną, a zarazem trudną oraz wywołującą wiele nieporozumień problematykę metodyki opiniowania sądowno-lekarskiego o zdolności do poniesienia odpowiedzialności karnej w sprawach gospodarczych. Profesor **B. Świątek** zwróciła uwagę, że najtrudniejszym elementem opiniowania jest ustalenie przez biegłego zdolności osoby badanej do uczestniczenia w postępowaniu karnym.

Nieporozumienia w tym zakresie nie ograniczają się do środowisk medialnych czy opinii publicznej. Nie należy się temu dziwić, skoro niemal 90% studentów medycyny błędnie twierdzi, że zwykłe zwolnienie chorobowe uniemożliwia uczestnictwo w postępowaniu karnym. Zdaniem profesor, błędy w tym zakresie nie są obce także lekarzom sądowym. Bardzo ciekawe spostrzeżenia dotyczące popełnianych błędów zaprezentował **T. Jurek**, który już na wstępie swego wystąpienia stwierdził m.in., że „dyplom lekarza wystarcza, żeby leczyć, ale nie żeby opiniować”. Wiedza, jaką prezentują lekarze sądowi, nie jest weryfikowana, a wybór poszczególnych medyków na lekarzy sądowych następuje „na ślepo”, a nawet przypadkowo. Swoistym paradoksem jest natomiast to, że osoby pozbawione wolności, np. tymczasowo aresztowane, mają zapewnioną opiekę medyczną niejednokrotnie na wyższym poziomie i znacznie szybszą niż osoby pozostające na wolności.

Kolejnym prelegentem był prof. dr hab. **Ryszard Jaworski** z Uniwersytetu Wrocławskiego. Odniósł się on do problemu wykorzystania poligrafu przy podejmowaniu decyzji kadrowych w dużych firmach gospodarczych. Przede wszystkim

¹¹ Szerzej na temat przebiegu VII Ogólnopolskiego Seminarium Kryminalistycznego pisał *C. Kąkol*, *op. cit.* Niektóre wątki z jego publikacji zostały wykorzystane przy przygotowaniu tego opracowania.

zwrócił uwagę na brak podstaw prawnych do badania poligrafem członków zarządów spółek. Sceptycznie ocenił też coraz częściej praktykowane badania tym urządzeniem przed podjęciem pracy.

Doc. dr hab. **Janusz Heitzman** z Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie wygłosił referat pod tytułem „Podejmowanie decyzji gospodarczych przez osoby dotknięte zaburzeniami psychicznymi”. Wpływ tych zaburzeń na trafność i zasadność decyzji o charakterze biznesowym bywa niekiedy bardzo istotny. Mogą zrujnować firmę, zaszkodzić wielu osobom fizycznym i podmiotom gospodarczym. W perspektywie należy też liczyć się z koniecznością ustalenia poczytalności.

Warto powtórzyć za autorem, że osoby dotknięte zaburzeniami psychicznymi z kręgu schizofrenicznego wykazują skłonności do działań ryzykownych. Jednocześnie dopuszczają się zaniedbań w zakresie nadzoru nad powierzonym im obszarem odpowiedzialności, innych postaci zaniechań, a nawet celowego niszczenia mienia. Depresja z kolei opóźnia konieczne decyzje, negatywnie wpływa na ich jakość z powodu obniżonej samooceny i pewności siebie oraz pesymistycznego obrazu przyszłości. Powoduje to m.in. bardzo niekorzystne rozporządzenia mieniem. Psychoza afektywna pod postacią manii generuje nadmierny i bezkrytyczny optymizm, brak konsekwencji, rozproszenie uwagi i zmienność decyzji. To spośród osób cierpiących na manię wywodzą się często sprawcy wyłudzeń, oszustw i korupcji. Decyzje ryzykowne lub nieracjonalne to niekiedy efekt stanów reaktywnych, poczucia zagrożenia i paniki.

Do problemu diagnozowania zaburzeń psychicznych nawiązywało kolejne wystąpienie. Doktor **Jerzy Pobocha** z PTPS ze Szczecina skoncentrował uwagę na problemie ucieczki w niepoczytalność sprawców przestępstw gospodarczych. Wykładowca zwrócił uwagę na dwa istotne problemy. Pierwszy dotyczył trafności diagnozy sądowo-psychiatrycznej. O dużej zawodności rozpoznania przekonuje nie tylko często doświadczana przez organy procesowe zmienność opinii o poczytalności w przypadku wielokrotności opiniowania. Potwierdzają tę zawodność także badania eksperymentalne. Okazało się, że człowiek symulujący chorobę bez trudu może zostać przyjęty do szpitala psychiatrycznego jako chory i pozostawać tam z rozpoznaniem uzasadniającym zatrzymanie. Jednocześnie jednak znaczący odsetek pacjentów faktycznie cierpiących na zaburzenia psychiczne w efekcie odpowiednio inspirowanej akcji demaskowania symulantów zostaje błędnie uznanych za zdrowych.

Drugi z podnoszonych przez dr. *J. Pobochę* problemów dotyczył skomplikowanych relacji pomiędzy biegłym a badanym. Większość opiniujących stanowią lekarze na co dzień leczący swoich pacjentów. Z natury mają ukształtowane nawyki myślenia i postępowania stawiające na pierwszym miejscu dobro badanego. Przenoszenie tego schematu myślenia na potrzeby opiniowania łatwo może doprowadzić do błędnych wniosków. Ujawnia się wówczas tendencja do „przediagnozowania” stanu psychicznego. Innymi przyczynami błędnych diagnoz może stać się mała wnikliwość badań, niedostateczny krytycyzm wobec wypowiedzi opiniowanego, a także... przyjmowanie niektórych leków, np. neuroleptyków.

Mówca nie poprzestał na negatywnej ocenie istniejącego stanu. Jego zdaniem w uniknięciu części błędów w opiniowaniu może pomóc m.in. utworzenie centralnego zbioru danych o symulantach, archiwizacja opinii, a także szersza niż dotychczas współpraca między psychiatrami.

Doktor **Zbysław Dobrowolski** z Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Zielonej Górze omówił rolę Najwyższej Izby Kontroli w ujawnianiu korupcji gospodarczej. Podkreślił, że w wyniku kontroli NIK formułowane są ważne postulaty de lege ferenda oraz opracowywane systemowe analizy dotyczące korupcji w poszczególnych sektorach. Do obszarów zagrożonych korupcją zaliczył w pierwszej kolejności restrukturyzację i prywatyzację przedsiębiorstw, gospodarowanie majątkiem publicznym, zamówienia publiczne, koncesje, działalność służby zdrowia, odprawy celne itd. Wskazał też na czynniki sprzyjające korupcji. Zaliczył do nich w szczególności nadmiar kompetencji, dużą dowolność w podejmowaniu decyzji, lekceważenie dokumentacji, słabość kontroli wewnętrznej czy brak odpowiedzialności osobistej w przypadkach decyzji podejmowanych kolegialnie.

Z kolei **Leszek Szalak** z Narodowego Funduszu Zdrowia w swoim wystąpieniu przedstawił problematykę wyłudzenia świadczeń na szkodę Funduszu. Kluczowym zagadnieniem jest tu oczywiście kwestia weryfikacji zasadności świadczonych usług medycznych. Prelegent zwrócił uwagę, że częstym sposobem wyłudzenia jest przywłaszczanie leków, które nie były pierwotnie wypisane na receptce, lecz dopisano je później. Istotnym problemem jest również wyłudzenie refundowanych leków przeznaczonych dla inwalidów wojennych i wojskowych przez osoby, które takich uprawnień nie mają.

Drugi dzień seminarium otworzyło wystąpienie podinsp. **Piotra Rypińskiego** z Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji. Omówił on fałszerstwa dokumentów związanych z wyłudzeniem kredytów. Przytoczył przykłady bezprawnego uzyskiwania dokumentów koniecznych do otrzymania kredytu. Przeprowadził też systematykę fałszerzy tej grupy. Wyróżnił amatorów, którzy używają prostych urządzeń biurowych, takich jak kserokopiarki, i profesjonalistów, którzy dysponują rozległą wiedzą na temat zabezpieczeń dokumentów. Wskazał też metody przeciwdziałania oszustwom. Zaliczył do nich szkolenia pracowników banku, korzystanie z baz danych o dokumentach oryginalnych, weryfikację deklarowanego zatrudnienia.

Wykład podinsp. **Piotra Rypińskiego** stał się okazją do zaprezentowania systemu zabezpieczenia nowych polskich dowodów osobistych i możliwości weryfikowania autentyczności innych dokumentów.

Kolejne wystąpienie należało do eksperta psychologii – **Ewy Wach** z Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie. Omawiając zagadnienia związane z ekspertyzą psychologiczną w sprawach gospodarczych, stwierdziła ona, że ekspertyza taka może być przydatna np. w celu ustalenia motywów czynu, a także w razie wątpliwości dotyczących zeznań świadków. Jak słusznie zauważyła, właściwości psychiczne sprawców przestępstw gospodarczych są inne niż sprawców przestępstw kryminalnych. Są oni bardziej sprawni intelektualnie, mają przy tym skłonność do ryzyka, manipulacji i mitomanii.

Jedną z najbardziej typowych ekspertyz psychologicznych w praktyce IES jest ocena stanu emocjonalnego uczestników nagranej rozmowy telefonicznej. Można dzięki temu ustalić np., czy uczestnicy rozmowy okazywali zdenerwowanie, czy też byli spokojni, jakie relacje ich łączą. Z tego punktu widzenia ważne jest dysponowanie przez biegłych odpowiednimi, przede wszystkim bezwplywowymi próbkami głosów.

Następny wykładowca, dr **Jacek Hebenstreit**, również z krakowskiego instytutu, skupił uwagę słuchaczy na zagadnieniach związanych z zabezpieczaniem dowodów elektronicznych w sprawach gospodarczych. Przede wszystkim podkreślił, że zabezpieczenie takich dowodów wymaga przede wszystkim zabezpieczenia samego nośnika, tj. płyty CD, dysku twardego czy telefonu komórkowego.

Oceniając szanse ekspertyzy dowodów elektronicznych, dr *J. Hebenstreit* wskazał m.in. na trudności wynikające z użycia przez wytwórcę dokumentu elektronicznego odpowiednich programów szyfrujących, nadpisania danych w dokumencie, tj. zastąpienia starej informacji nową, uszkodzenia nośnika pamięci nieulotnej, zastosowania nieznanego systemu plikowego lub formatu czy rozproszenia informacji wynikających z użycia np. dysku bezprzewodowego.

W dalszej kolejności wystąpił dr **Krzysztof Gieburowski** z Uniwersytetu Łódzkiego, który zaprezentował wykład pt. „Pozorowane bankructwa – diagnoza prawnokarna i kryminalistyczna”. Podkreślił on brak należytego rozpoznania przez organy ścigania obszarów gospodarki najbardziej zagrożonych oszukańczymi bankructwami. Wskazał też, że mali i średni przedsiębiorcy potrafią znakomicie reżyserować wobec środowisk zewnętrznych symptomy warunków usprawiedliwiających upadłość. W rzeczywistości więc faktyczne rozmiary zjawiska nie są znane, a statystyka prowadzonych postępowań nie oddaje powagi zagrożenia¹².

Dyrektor Izby Celnej w Szczecinie **Lidia Motodecka** zajęła się problematyką nowych metod organizacji gier przy zastosowaniu automatów do gry hazardowej i hazardu w Internecie. To nowe zjawisko, którego istotą jest udostępnienie zainteresowanym stanowiska komputerowego lub kiosku internetowego zapewniającego połączenie z serwerem, na którym zainstalowany jest program gry hazardowej. Organizator hazardu przyjmuje wpłaty stanowiące stawki i sam wypłaca wygrane. Może do tego celu wykorzystywać też specjalne wpłatomaty. Prelegentka zwróciła przy tym uwagę na konieczność bardzo szybkiego działania służb w razie kontroli miejsc organizowania hazardu oraz wykorzystania eksperymentu procesowo-kryminalistycznego w celu sprawdzenia rzeczywistego zaprogramowania systemu.

Po raz kolejny ciekawe metody badawcze zaprezentował prof. dr hab. **Bronisław Młodziejowski** z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Przedstawił on możliwości identyfikacji człowieka na podstawie obrazu z monitoringu. Zwrócił uwagę, że jakość obrazu z monitoringu może być w toku ekspertyzy poprawiana, ale nie poprzez dodawanie dodatkowych cech obrazu przy

¹² W latach 2001–2010 w Polsce stwierdzono popełnienie 496 przestępstw z art. 301 § KK. Statystycznie najwięcej było ich w 2003 r. Stwierdzono wówczas 92 przestępstwa umyślnego bankructwa. Od 2005 r. ich liczba systematycznie spadała, by w 2010 r. osiągnąć poziom zaledwie 16 przypadków.

zastosowaniu dostępnych programów komputerowych służących do jego obróbki, a jedynie poprzez metody nieingerujące, np. saturację, wyostrenie, zbliżenie. W celu uzyskania wiarygodnych wyników badań identyfikacyjnych, np. w zakresie wzrostu osoby, wskazane jest pobieranie materiału porównawczego przy użyciu tej samej aparatury i tych samych parametrów, tj. kamery, rozdzielczości i ustawienia w czasie nagrania, którymi zarejestrowano materiał dowodowy.

W ślad za prelegentem warto zauważyć, że obecnie badaniu są coraz częściej poddawane nagrania z monitoringu prywatnego, np. kamery internetowe. Przedmiotem ekspertyzy niejednokrotnie staje się ustalenie wieku metrykalnego nagranych osób. Wynika to z faktu wykorzystywania Internetu do dokonywania przestępstw pedofilnych. Jakkolwiek badania obrazów zarejestrowanych przez monitoring mają za zadanie identyfikację osoby, to jednak – jak podkreślił referent – nie jest to cel wyłączny. Bada się również elementy dodatkowe, które można „wyczytać” np. po ruchu kończyn górnych i dolnych lub sposobie poruszania. Omawianiu poszczególnych zagadnień towarzyszyły ciekawe przykłady zapisów z monitoringu w sprawach dotyczących np. zabójstw i rozbojów.

Ciekawym przerwaniem merytorycznego nurtu seminarium było wystąpienie **Kamili Nowickiej-Kiliś**, która opisała działalność Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego, przedstawiła jego historię, władze, a na koniec zaapelowała do uczestników seminarium o współpracę¹³.

Z kolei dr **Piotr Bober** i adw. **Witold Nowak** z Fundacji Wspierania Inicjatyw Gospodarczych przybliżyli uczestnikom problematykę granic dozwolonego ryzyka w prowadzonej działalności gospodarczej.

Na zakończenie drugiego dnia seminarium wystąpił prof. dr hab. **Hubert Kołdecki** z UAM w Poznaniu. Swoją wykład poświęcił przede wszystkim sposobom podrabiania i przerabiania dokumentów urzędowych.

Profesor zaprezentował też słuchaczom niektóre zagadnienia wielkiej zorganizowanej przestępczości gospodarczej oraz związane z tą przestępczością grupy przestępstw towarzyszących, w tym przestępstwa warunkujące, np. podrabianie dokumentów, i konsumujące, np. pranie brudnych pieniędzy.

W dalszym etapie swojego wystąpienia prof. **H. Kołdecki** skoncentrował uwagę słuchaczy na przypomnieniu podstawowych pojęć z zakresu dokumentów. Wskazał też na istotne różnice w nazewnictwie polskim oraz Unii Europejskiej, gdzie np. używa się dla określenia dokumentów nieautentycznych określeń „sfalszowany” i „falszowy”.

Trzeci, ostatni już dzień seminarium rozpoczął się od bardzo interesującego wykładu **Wojciecha Artycha**, menedżera do spraw zabezpieczenia znaku towarowego w firmie Philip Morris. Omawiając zagadnienia dotyczące rozpoznawania towarów podrobionych i opatrzonych fałszywymi znakami towarowymi, postawił on tezę, że Polska jest liderem w produkcji nielegalnych papierosów.

¹³ PTK jako organizacja pożytku publicznego prowadzi działalność wspomagającą wymiar sprawiedliwości, policję, prokuraturę, wykonuje ekspertyzy i wydaje opinie sądowe, prowadzi szkolenia kryminalistyczne, prace naukowo-badawcze, popularyzuje wiedzę kryminalistyczną, zajmuje się osobami pokrzywdzonymi i ofiarami przestępstw, patrz: <http://www.kryminalistyka.pl/pl/index.html>.

Pogląd ten uzasadnił wyjątkowo dogodnym dla sprawców splotem okoliczności, do których zaliczyć należy idealne warunki logistyczne, produkcję tytoniu w Polsce, dobre kanały dystrybucji zagranicznej oraz wadliwe ustawodawstwo. Pierwsze ujawnienia nielegalnych fabryk papierosów miały miejsce w 2004 r., natomiast wyraźny wzrost w tym zakresie nastąpił w 2008 r. Zjawisko nie ma tendencji spadkowej. Tylko w okresie od stycznia do maja 2011 r. ujawniono cztery nielegalne wytwórnie papierosów. Celem dystrybucji w przeszłości były Niemcy i Anglia, a obecnie przede wszystkim wprowadzane są one do obrotu w Polsce.

Wykład **Adama Gwiazdowicza** – zastępcy dyrektora Departamentu Informacji Finansowej Ministerstwa Finansów – przybliżył słuchaczom system przeciwdziałający praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu oraz przykłady praktycznych działań w tym zakresie.

Kolejny, niezwykle interesujący, wykład wygłosił **Jarosław Biegański** – dyrektor Centrum Bezpieczeństwa Płatności Elektronicznych Banku Zachodniego WBK. Omówił on zagadnienia dotyczące przestępczości związanej z użyciem, w tym nieuprawnionym, kart bankomatowych oraz metod ich podrabiania. Sporo uwagi poświęcił włamaniom do bankomatów.

Przy okazji tego wystąpienia słuchacze mieli okazję przypomnieć sobie lub poznać podstawowe informacje związane z przestępczością bankomatową. Dzięki temu łatwiej mogli zrozumieć, co oznacza np. autoryzacja karty, czyli potwierdzenie, że karta nie jest zastrzeżona, a na rachunku bankowym znajdują się środki pieniężne.

Prokurator Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie **Ewa Stasiak** omówiła zagadnienia związane z oszukańczą spekulacją akcjami. Zjawisko to ma miejsce na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych, ale jego skutki mogą być odczuwalne w całym kraju i poza jego granicami. Warszawska prokurator przybliżyła uczestnikom seminarium zasady działania samej giełdy, a także podstawowe akty prawne, które jej dotyczą.

St. bryg. mgr inż. **Piotr Guzewski** z Wyższej Szkoły Podoficerskiej Straży Pożarnej w Poznaniu w ramach prezentacji odnoszącej się do walki z umyślnymi podpaleniami wskazał, że istnieje co najmniej 37 przyczyn pożarów występujących w obrębie szarej strefy gospodarczej. Wśród nich można wyróżnić nieostrożność, procesy chemiczne, działalność urządzeń elektrycznych. Jednak najbardziej rozpowszechnioną przyczyną są podpalenia. Stanowią one aż 40% ogółu pożarów. Bezpośrednie straty pożarowe w ostatnich kilku latach kształtują się na poziomie mniej więcej 1 mld zł.

Brygadier **P. Guzewski** przedstawił koncepcję nowego podejścia do organizacji dochodzeń popożarowych. Powinna ona polegać m.in. na współpracy kluczowych podmiotów zajmujących się zwalczaniem przestępczości pożarowej, czyli Państwowej Straży Pożarnej, biegłych, sądów, prokuratury i policji. Konieczne staje się wypracowanie spójnego systemu szkoleń, nadzoru, weryfikacji oraz podstaw prawnych współpracy.

Ważny aspekt podatkowy działalności szarej strefy gospodarczej poruszył **Mariusz Pięta** – kierownik II Oddziału Kontroli Podatkowej Urzędu Kontroli Skarbowej w Zielonej Górze. Przypomniat on, że pobierany w wysokości 75% dochodu zryczałtowany podatek dochodowy od dochodów z nieujawnionych źródeł przychodów lub nieznajdujących pokrycia w ujawnionych źródłach jest obecnie najwyższą, a tym samym najbardziej dotkliwą finansowo karą przewidzianą w polskim prawie podatkowym.

Przedmiotem służbowego zainteresowania inspektorów UKS są różne transakcje i osoby. Przykładem są nabywcy nieruchomości, a także niektórych wartościowych ruchomości, osoby posiadające lokaty bankowe, nabywcy dużej liczby akcji, przedsiębiorcy, którzy ustawicznie wykazują w zeznaniach podatkowych straty.

Interesujące spojrzenie na problem szarej strefy w ostatnim merytorycznym wystąpieniu VII seminarium zaprezentował **Zbigniew Ptasiński** z Izby Celnej w Rzepinie. Omawiając działania Służby Celnej podejmowane w celu ujawnienia i eliminowania z rynku firm tworzonych w celu popełnienia przestępstw transgranicznych, zastrzegł, że służba ta nie ma uprawnień do wykonywania czynności operacyjno-rozpoznawczych.

Ich przyznanie mogłoby – zdaniem wykładowcy – w znaczący sposób usprawnić działalność wykrywczą Służby Celnej.

Zakończenie

Zielonogórskie seminaria kryminalistyczne stanowią jedyny w swoim rodzaju przykład formy ustawicznego szkolenia prokuratorów, sędziów i ich partnerów z innych urzędów zajmujących się zwalczaniem przestępczości. Wysokie noty wystawiane przez słuchaczy w ankietach waluacyjnych, niezwykle pozytywne recenzje oraz zainteresowanie coraz to nowych słuchaczy potwierdzają przyjęte przez pomysłodawców i organizatorów kolejnych edycji założenie o zapotrzebowaniu środowiska na taki sposób podnoszenia kwalifikacji zawodowych.

Ukształtowana z czasem praktyka opracowywania materiałów seminaryjnych i ich wydawania w formie elektronicznej sprawiła, że dodatkowo mogą być one wykorzystane do kształcenia aplikantów, doktorantów oraz samokształcenia każdej osoby zainteresowanej zwiększeniem poziomu swojej wiedzy i umiejętności z zakresu nauk sądowych.

Podkreślić należy też, że zorganizowanie pierwszych siedmiu seminariów było możliwe także dzięki zrozumieniu i życzliwości kierownictw Ministerstwa Sprawiedliwości, Prokuratury Krajowej, a później Prokuratury Generalnej. Prokuratorzy Okręgowi w Zielonej Górze znajdowali też konsekwentne wsparcie kolejnych prokuratorów apelacyjnych w Poznaniu – **Mieczysława Tabora, Pawła Korbała i Sławomira Twardowskiego**.

Szczególne jednak znaczenie dla bytu seminarium, zwłaszcza w latach kryzysowych, miała współpraca organizacyjna i pomoc dyrektora KCKKSPiP **Andrzeja Leciaka** oraz dyrektora KSSiP – **Leszka Pietraszki**.

To dzięki nim przedstawione w tym artykule dokonania przeszłości dają nadzieję na kontynuację przez nowe kierownictwo Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze¹⁴.

Kolejne, VIII Ogólnopolskie Seminarium Kryminalistyczne Zielona Góra–Jesionka, poświęcone najnowszym technikom diagnostycznym i metodom badawczym w kryminalistyce oraz medycynie sądowej, dr **Alfred Staszak** – prokurator okręgowy – zorganizował w dniach 16–18.5.2012 r. Sprawozdanie z jego przebiegu zasługuje już na odrębną publikację.

¹⁴ Rzetelność publicystyczna nie pozwala pominąć kompetencji, zaangażowania i ogromnej pomocy, jaką prokurator okręgowy otrzymywał przy organizacji kolejnych seminariów od swoich współpracowników: prokuratorów *Danuty Sierechan-Kucharczyk*, *Kazimierza Rubaszewskiego*, *Jana Pardeja*, *Grzegorza Szklarza*, a także urzędników *Alicji Płotą*, *Joanny Częstochowskiej* i *Sylwii Choromańskiej* oraz analityków *Wojciecha Kowalskiego*, *Marka Lepaka* czy informatyków *Przemysława Barczaka* i *Tomasza Cieśli*.

Konsekwencje wystrzału opony – studium przypadku, cz. I

Małgorzata M. Żoła, Jarosław Nowak***

Uwagi wstępne

Dekompresyjne rozerwanie powłok opony, potocznie nazywane wystrzałem, jest zjawiskiem nagłym i niespodziewanym, które trudno przewidzieć. Jest możliwe do przewidzenia w sytuacji, gdy kierujący zdaje sobie sprawę, że prowadzi pojazd, w którym stan opon pozostawia wiele do życzenia. Tego rodzaju charakter uszkodzenia dotyczy wyłącznie takich uszkodzeń opony, w których awarii towarzyszy gwałtowny i całkowity ubytek powietrza z opony połączony z efektem akustycznym oraz bardzo niebezpiecznym zjawiskiem destabilizacji kierunku ruchu pojazdu. Można w pewnym stopniu przewidzieć, jaki będzie kierunek ruchu pojazdu po dekompresyjnym uszkodzeniu opony określonego koła w pojeździe, jednak wystrzał opony jest bardzo niebezpieczną sytuacją niezależnie od tego, na której osi znajduje się opona, która ulegnie takiemu uszkodzeniu.

Uszkodzenie opony to zmiana, która utrudnia lub uniemożliwia jej dalsze użytkowanie. Może mieć charakter nagły lub być następstwem długotrwale postępującego procesu. Wystąpienie uszkodzenia może być niebezpieczne dla kierowcy i pasażerów pojazdu, jak również innych uczestników ruchu. Uszkodzona opona powinna być poddana wnikliwej ocenie przez specjalistę i następnie, w zależności od wyniku analizy, naprawiona lub wycofana z użytkowania. „Wystrzał” opony jest uszkodzeniem, które uniemożliwia jej naprawę i dalsze z niej korzystanie w każdej sytuacji. Część uszkodzeń będzie się objawiać w trakcie jazdy, inne zaś

* Doktor nauk prawnych, Kierownik Pracowni Kryminalistyki WPIA UG, wykładowca KSSiP, wiceprezes Oddziału Gdańskiego Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego.

** Inżynier, biegły z listy Prezesa Sądu Okręgowego Warszawa-Praga, biegły z listy Prezesa Sądu Okręgowego w Gdańsku oraz w Toruniu w zakresie techniki motoryzacyjnej, ruchu drogowego, rekonstrukcji zdarzeń drogowych, specjalista w Pracowni Kryminalistyki WPIA UG, rzeczoznawca Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego.

nie będą dawały żadnych negatywnych sygnałów kierującemu. Dlatego ważne jest zwracanie uwagi na stan opon. Ważne jest, aby kierowca systematycznie sprawdzał ogólny stan wszystkich opon. Można tę czynność połączyć z kontrolą poziomu ciśnienia, która powinna być naturalnym odruchem każdego kierowcy. Powyższe uwagi mają przede wszystkim zastosowanie w odniesieniu do kierowców zawodowych, którzy jako profesjonaliści mają obowiązek przed każdym wyruszeniem w trasę zrobić tzw. przegląd codzienny i upewnić się, czy samochód, którym wyruszają w podróż (często z ładunkiem), jest sprawny pod każdym względem i nie będzie stanowił zagrożenia w ruchu.

Jedną z najczęstszych przyczyn wystrzału opony są uszkodzenia powstałe w wyniku przeciążenia lub jazdy pod zbyt niskim ciśnieniem w stosunku do przewidywanego dla pracy opony w danych warunkach. Zmniejszone ciśnienie jest jedną z głównych przyczyn większości uszkodzeń, jakie mogą wystąpić w trakcie użytkowania opon. Jeśli chodzi o objawy, które mogą pojawić się w trakcie jazdy, to tendencja samochodu do zbaczania z toru jazdy (tak zwane ściąganie) lub mocne drżenie kierownicy może sugerować nam przebicie opony i uchodzenie z niej powietrza. Gdy do pęknięcia opony dojdzie na przedniej osi, kierujący pojazdem poczuje gwałtowne szarpnięcie i ściąganie kierownicy w stronę tego boku pojazdu, po której pękła opona. Wystrzał opony umieszczonej na tylnej osi w samochodzie osobowym czuje się przez siedzisko fotela. Kierowca odczuje w takiej sytuacji ściąganie pojazdu bądź zarzucanie, co można porównać do jazdy po śliskiej nawierzchni. Intensywność tych zjawisk zależeć będzie od ilości osi zamontowanych w pojeździe.

Wypadek – nie przypadek

Wystrzał opony na osi kierowanej w ciężkim samochodzie dostawczym, kamperze, autobusie, samochodzie ciężarowym lub ciągniku siodłowym, a w szczególności wraz z naczepą, zawsze oznacza utratę panowania nad pojazdem. Wysoki profil opony pogłębia nagły przechyl, a duża masa zwiększa siłę ściągającą w bok. A wówczas skutki zdarzenia mogą być trudne do przewidzenia. Skutków swojego zaniedbania nie przewidział zawodowy kierowca samochodu ciężarowego, który 5 lat temu na drodze krajowej w miejscowości R. doprowadził do czołowego zderzenia dwóch samochodów: ciągnika siodłowego Volvo F12 wraz z naczepą, który prowadził, oraz samochodu terenowego Hyundai Galooper. Właściciel samochodu ciężarowego i jednocześnie kierowca wyruszył z miejscowości K., mając samochód obciążony ładunkiem stali. W trakcie jazdy do celu podróży – miejscowości O. – awarii uległa opona lewego koła przedniej osi. Z uwagi na to, że kierowca nie mógł kontynuować jazdy z tak uszkodzoną oponą, a nie posiadał koła zapasowego, wezwał na miejsce mobilny zespół serwisowy, który dostarczył i zamontował koło zapasowe w miejsce uszkodzonego. Kierowca ze zmienioną oponą kontynuował podróż. Bezpiecznie dojechał do miejscowości O. Po rozładunku samochodu udał się w podróż powrotną. Niestety do bazy nie dojechał, gdyż w miejscowości R. doszło do zdarzenia drogowego, w wyniku którego na

miejscu śmierć ponieśli wszyscy jadący samochodem terenowym: kierujący oraz dwoje pasażerów. Przebieg wypadku wyglądał następująco: w samochodzie ciężarowym nastąpił wystrzał zmienionej wcześniej opony, co spowodowało utratę stateczności pojazdu i zmianę kierunku jazdy na przeciwległy pas ruchu, gdzie doszło do czołowego zderzenia z prawidłowo jadącym z przeciwnego kierunku ruchu samochodem terenowym. Samochód ciężarowy w ruchu pozbawionym przełamał barierę ochronną, zjechał ze skarpy na lewe pobocze, a następnie zatrzymał się w przydrożnym stawie. Kierowca samochodu ciężarowego poza szkodami nie odniósł żadnych obrażeń.

W trakcie czynności na miejscu zdarzenia policja między innymi zabezpieczyła uszkodzone kompletne lewe koło¹ z przedniej osi ciągnika siodłowego Volvo, które poddano szczegółowym badaniom.

Ekspertyza

Z uwagi na to, że w sprawie zaszła konieczność wyjaśnienia szeregu wątpliwości oraz niezbędna była wiedza specjalna, postanowiono zasięgnąć opinii biegłych na okoliczność ustalenia, jaki był stan techniczny opony marki Kormoran Stomil-Olsztyn przed wypadkiem, czy ten stan upoważniał kierowcę zawodowego do założenia jej do samochodu ciężarowego przewożącego 10-tonowy ładunek, jak również udzielenia odpowiedzi na pytania:

1. Co było przyczyną nierównomiernego zużycia bieżnika opony?
2. Czy bieżnik zużyty był poniżej granicy dopuszczalności?
3. Czy pogłębienie bieżnika było w tej oponie dopuszczalne, czy wykonano bieżnikowanie prawidłowo i czy nie osłabiło ono wytrzymałości eksploatacyjnej opony?
4. Czy widoczne na czole opony ubytki bieżnika były następstwem jej eksploatacji w ciężkich warunkach przed wypadkiem, czy były skutkiem wypadku drogowego?
5. Czy opona przed wypadkiem nadawała się do bieżnikowania?
6. Czy można było ocenić tylko wzrokowo zużycie i dalszą eksploatacyjną przydatność opony, tj. czy można jej było użyć w kole zapasowym?
7. Czy ujawnione dwie naprawy opony wykonano prawidłowo?
8. Co spowodowało wystrzał opony?
9. Jakie czynności w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego powinien wykonać oskarżony – zawodowy kierowca samochodów ciężarowych – przystępując do awaryjnej wymiany na drodze w swoim samochodzie ciężarowym koła na zapasowe, niebędące w zestawie wyposażenia fabrycznego jego samochodu?

W niniejszej sprawie przedłożono szereg opinii sporządzonych zarówno przez biegłych działających indywidualnie, jak i przez instytucje naukowo-badawcze.

¹ W skład kompletu wchodziły: tarcza koła, zestaw nakrętek mocujących, opona i odseparowany fragment bieżnika tej opony.

Opinia dotycząca opony została sporządzona w sposób wyjątkowo drobiazgowy. Z uwagi na to, że realizacja problemu badawczego wymagała wielokierunkowego spojrzenia na sprawę, podjęto decyzję o wykonaniu opinii przez zespół biegłych składający się z prawnika-kryminalistyka oraz dwóch rzeczoznawców z zakresu techniki motoryzacyjnej i ruchu drogowego. Wraz z aktami sprawy na potrzeby ewentualnych badań biegłym przedstawiono:

- 1) uszkodzoną oponę samochodu ciężarowego,
- 2) oderwany fragment bieżnika pochodzący z tej opony,
- 3) stalową tarczę koła stanowiącą element lewego przedniego koła samochodu ciężarowego,
- 4) fragment uszkodzonej śruby,
- 5) zestaw rejestrujący (tachograf)².

Wszystkie wykazane wyżej elementy pochodziły z samochodu ciężarowego Volvo F12, biorącego udział w zdarzeniu.

Opona

Dostarczona do badania opona nie posiadała metryczki identyfikacyjnej. Z akt sprawy wynikało, że na miejscu wypadku drogowego zostało zabezpieczone kompletne lewe przednie koło pochodzące z przedmiotowego ciągnika siodłowego Volvo F12. Koło to podczas wcześniej przeprowadzanych badań zostało umyte z zabrudzeń drogowych i rozmontowane. Opona została zdemonstrowana z tarczy koła. Do badania przedstawiono omawiane elementy osobno.

Przedmiotową oponę o nazwie handlowej Kormoran wyprodukowano w przedsiębiorstwie Stomil-Olsztyn. Bok tejże opony poza nazwą producenta i oznaczeniem handlowym nosił symbole dotyczące charakterystyki opony, tzn.:

315/80 R22,5 – 154/150M – RADIAL – TUBELESS – ALL STEEL – REGROOVABLE – TREAD: 5 STEEL PLIES – SIDEWALL – 1 STEEL PLY.

„Rozkodowane” oznaczenia znajdujące się na boku opony wskazywały, że:

- producentem opony koła były Olsztyńskie Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil-Olsztyn”,
- nazwa handlowa opony to „Kormoran F”,
- szerokość opony wynosiła 315 mm,
- średnica osadzenia na obręczy wynosiła 22,5 cala,
- indeks nośności – 154/150,
- wskaźnik profilu – 80,
- data produkcji – 40. tydzień 2000 r.,
- była to opona radialna,
- była to opona bezdętkowa³,

² Dodatkowo wraz z aktami sprawy dostarczono biegłym tarczę tachografu oraz urządzenie rejestrujące (tachograf), które nie były przedmiotem badań.

³ W przedmiotowej sprawie zespół biegłych badający oponę miał do czynienia z oponą bezdętkową. W sytuacji gdy uszkodzeniu uległa opona z dętką (np. stosowana do samochodów terenowych), dla potrzeb wykonania ekspertyzy niezbędne byłoby zabezpieczenie również dętki pochodzącej z tego koła.

- w części bocznej zastosowano jedną warstwę kordu,
- w konstrukcji zastosowano kord stalowy pięciowarstwowy w części czołowej,
- istniała możliwość jednorazowego pogłębienia głębokości rzeźby bieżnika,
- maksymalna dopuszczalna prędkość użytkowania opony – 130 km/h.

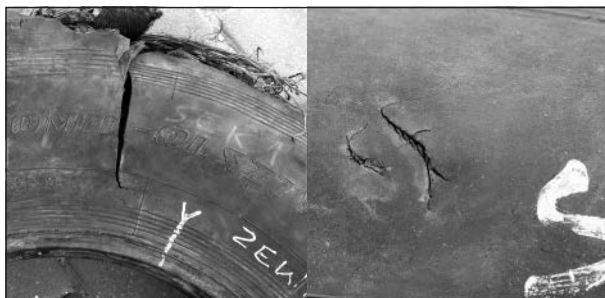
Oględziny opony

Przedstawiona do badania opona została uprzednio zdemontowana z tarczy koła. Nosiła ślady uszkodzeń mechanicznych i eksploatacyjnych. Na stronie zewnętrznej i wewnętrznej boku opony naniesiono kolorem białym oznaczenia określające, która ze stron opony znajdowała się na zewnątrz pojazdu, a która od strony wnętrza koła. We wnętrzu opony widoczne były ślady dwóch przeprowadzanych wcześniej napraw przy użyciu wkładów naprawczych „Tip Top”.



Ryc. 1, 2. – Widok ogólny opon – strona zewnętrzna i wewnętrzna.

Na zewnętrznej stronie boku opony widoczne było pionowe pęknięcie o długości 14 cm, rozpoczynające się w odległości ok. 9 cm od krawędzi osadzenia opony na tarczy koła, przebiegające w stronę części czołowej (bieżnika). W ok. 1/3 obwodu opony znajdowało się drugie miejsce uszkodzenia jej boku. Uszkodzenie składało się z dwóch pęknięć materiału, penetrujących do stalowej warstwy wzmocnienia.



Ryc. 3, 4. – Uszkodzenia zewnętrznego boku opony, pierwsze pionowe pęknięcie oraz miejsce drugiego uszkodzenia.

Na zewnętrznej części stopki widoczne były dwa niewielkie uszkodzenia. Pierwsze z nich miało długość ok. 4,5 cm i penetrowało do konstrukcji opony. Przez otwór uszkodzenia na zewnątrz wystawały rozerwane stalowe fragmenty wzmocnienia stopki opony, tzw. drutówki. Drugie uszkodzenie stopki opony znajdowało się po przeciwległej stronie obwodu koła. Widoczny był ponadto niewielki ubytek materiału, nienaruszający warstwy konstrukcyjnej opony.



Ryc. 5, 6. – Uszkodzenia stopki opony, pierwsze penetrujące do warstwy „drutówki”, drugie powierzchniowe.

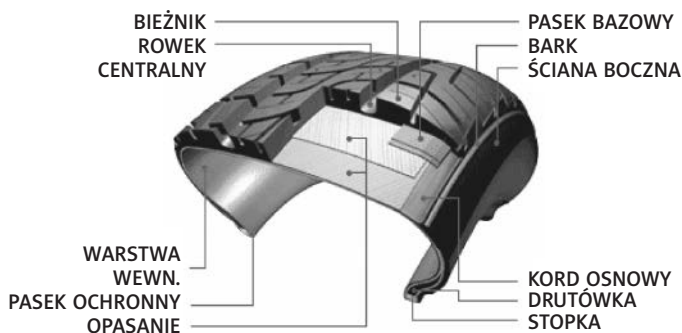
Od strony wewnętrznej widoczne były dwa pęknięcia boku opony. Pierwsze pęknięcie było bliźniaczo podobne do uszkodzenia znajdującego się na zewnętrznej stronie opony. Pęknięcie rozpoczynało się również w odległości ok. 10 cm od krawędzi osadzenia na tarczy koła. Biegło ono w kierunku czoła opony z zakończeniem u nasady bieżnika w kształcie odwróconej litery L. Po przeciwległej stronie opony w odległości 1/3 obwodu widoczne było kolejne pęknięcie jej boku. Uszkodzenie miało długość 9 cm i znajdowało się w środkowej części boku pomiędzy krawędzią boczną czoła opony a krawędzią osadzenia.



Ryc. 7, 8. – Uszkodzenia boku opony od strony wewnętrznej.

Bieżnik znajdujący się na czołowej części opony został zużyty eksploatacyjnie. Widoczne były miejscowe uszkodzenia spowodowane czynnikami zewnętrznymi,

mającymi związek ze sposobem eksploatacji pojazdu, w którym opona była użytkowana. Rzeźba bieżnika zużyta była nierównomiernie. Miejscowo występowały obszary zmniejszonej głębokości bieżnika. Środkowa część bieżnika miała widoczne wielomiejscowe uszkodzenia eksploatacyjne powierzchni. W części czołowej miała ok. 70 cm długości i ok. 20 cm szerokości, widoczny był brak fragmentu bieżnika. W miejscu ubytku bieżnika opona była rozerwana w kierunku promieniowym. Zewnętrzne krawędzie bieżnika opony po lewej i prawej stronie pozbawione były rzeźby bieżnika w wyniku starcia go poniżej granicy dopuszczalności do użytkowania. Po stronie wewnętrznej opony stopień zużycia bieżnika znajdował się poniżej wskaźników TWI (*Tread Wear Indication*), które zostały całkowicie starte w trakcie użytkowania. Po stronie zewnętrznej na krawędzi czoła opony widoczne były pozostałości wskaźników TWI, zużyte poniżej granicy dopuszczalności.



Ryc. 9. – Rysunek przedstawia części składowe opony radialnej⁴.

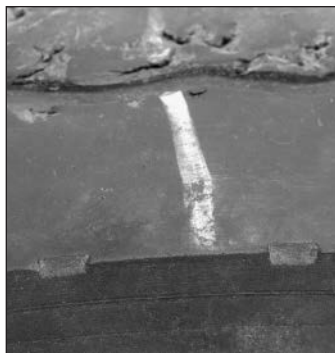


Ryc. 10. – Widok uszkodzenia czoła opony. Fotografia przedstawia zakres i obszar uszkodzenia czoła opony wraz z ubytkiem fragmentu bieżnika. Widoczne jest miejsce rozerwania opony oraz zerwane stalowe elementy konstrukcyjne opony.

⁴ <http://www.opony.interia.pl/encyklopedia/anatomia-typowej-opony-radialnej/>, dostęp: 2.2.2012 r.



Ryc. 11. – Wskaźniki TWI po zewnętrznej stronie opony.



Ryc. 12. – Wskaźniki TWI po wewnętrznej stronie opony.

Charakterystyka uszkodzeń opony

Obserwacje oraz podstawowe badanie opony przeprowadzono w Łomiankach k. Warszawy w pracowni technicznej Ogólnopolskiego Zespołu Badań i Analiz Kryminalistycznych z siedzibą w Jędrzejowie. Specjalistyczne badanie mechanoskopo-
powe przeprowadzono w Pracowni Kryminalistyki Uniwersytetu Gdańskiego. Zrezygnowano z wykonania badania twardości mieszanki gumowej ze względu na odległy czas zaistnienia zdarzenia oraz całkowity brak informacji o warunkach, w jakich po zdarzeniu była przechowywana opona. Podczas obserwacji i badań stwierdzono liczne uszkodzenia i ich cechy charakterystyczne.

Uszkodzenia bieżnika

Na powierzchni bieżnika, na całym obwodzie koła, widoczne były ślady licznych mechanicznych i eksploatacyjnych uszkodzeń materiału. Na całej powierzchni roboczej bieżnika widoczne były nieregularne ślady wynikające z intensywnej i długotrwałej współpracy opony z nawierzchnią o nierównej i ostrej powierzchni. Widoczne były ubytki materiału o wielokątowym kształcie, zróżnicowanej wielkości oraz głębokości. W miejscu wskrośnego rozdzielenia czoła i boków opony widoczny był wkład naprawczy po naprawie przelotowego przebicia opony.

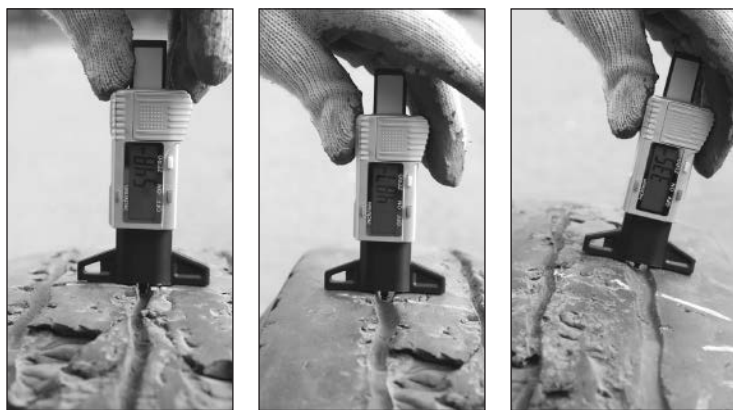
Bieżnik opony miał budowę symetryczną, składającą się z czterech falistych rowków ułożonych obwodowo w odstępach ok. 3,5 cm. Bieżnik nie posiadał nacięć lamelowych⁵. Pomiar głębokości rowków bieżnika przeprowadzono metodą wielomiejscowego pomiaru obwodowego. Badaniu podlegały poszczególne rowki bieżnika w części czołowej. Pomiar wykazał, że średnia głębokość rowkowania bieżnika waha się w przedziale od 3,35 mm do 5,48 mm. Powierzchnia czołowa bieżnika była silnie zniszczona drobnymi wydarzeniami i licznymi nacięciami. Bardzo liczne uszkodzenia tego typu nie osiągały głębokości zagrażającej bezpieczeństwu użytkowania opony,

⁵ Nacięcia lamelowe, tzw. lamelki, to nacięcia poprzeczne na bieżniku, stosowane m.in. w celu lepszego odprowadzania wody na śliskiej nawierzchni.



Ryc. 13. – Fotografia czoła bieżnika ukazująca jego stan oraz uszkodzenia wynikające z charakteru wcześniejszej eksploatacji.

jednak świadczyło to o charakterze użytkowania w trudnych warunkach drogowych, w jakich opona była poprzednio eksploatowana. Badanie mikroskopowe wnętrza rowków bieżnika wykazało istnienie śladów potwierdzających wcześniejsze wykonanie operacji pogłębiania i poszerzania bieżnika. Wygląd wnętrza rowków bieżnika wskazał na daleko posunięty proces starzenia się materiału, z którego opona została wykonana. W niektórych miejscach wewnątrz rowków widoczne były wystające elementy konstrukcyjne osnowy. Rzeźba bieżnika nie była zużyta równomiernie. Ze wewnętrznych krawędzi opony zostały starte nierównomiernie, poniżej granicy dopuszczalności z całkowitym starciem znaczników TWI po stronie wewnętrznej i częściowym po stronie zewnętrznej. Taki charakter zużycia opony świadczy o użytkowaniu jej w pojeździe o niewłaściwym (zbyt niskim) ciśnieniu wewnętrznym.



Fot. 14–16. – Widok przyrządu pomiarowego do badania głębokości bieżnika producenta Guilin Digital Electronic Co. Ltd., wskazujący wyniki pomiaru głębokości bieżnika.

Na obwodzie opony na odcinku o długości ok. 70 cm i szerokości 20 cm widoczny był trapezowy ślad po odwarstwieniu fragmentu bieżnika od karkasu opony. W miejscu tym zaobserwowano przelotowe w kierunku promieniowym

uszkodzenie czoła opony, przechodzące na oba barki oraz oba boki opony. Rozdzielenie powierzchni bocznych opony przebiegało wzdłuż kordu. Widoczna była deformacja czoła opony w miejscu rozdzielenia. Wewnątrz części opony, z której oderwany został fragment bieżnika, widoczne były stalowe elementy sprzęgające konstrukcję opony (osnowa) o zróżnicowanej gradacji uszkodzeń i stopniu korozji. Osnowę stanowiły pojedyncze, poprzecznie ułożone obok siebie stalowe linki. Wszystkie widoczne w polu rozerwania opony linki pokryte były warstwą nalotu korozyjnego. Badanie punktów zerwania stalowych elementów konstrukcji opony wykazało, że większość uszkodzeń miało zmęczeniowy charakter. Rozwijająca się korozja doprowadziła do osłabienia stalowych elementów kordu, sposób użytkowania przyczynił się do miejscowego, zmęczeniowego uszkodzenia materiału, a następnie zerwania go w chwili wystąpienia wzrostu ciśnienia wewnętrznego w oponie. Cechy charakterystyczne części uszkodzeń w miejscach zerwania osnowy świadczą o długotrwałym użytkowaniu opony z istniejącą usterką.



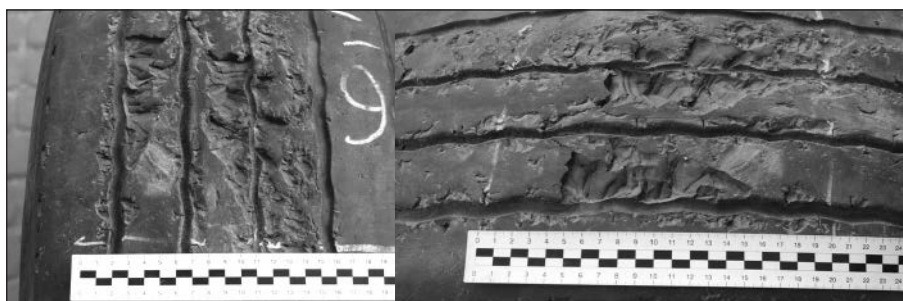
Fot. 17. – Widok odseparowanego fragmentu bieżnika na czole opony. W górnej części widoczne przelotowe uszkodzenie czoła i obu boków opony.

W końcowej części wnęki powstałej po oderwaniu bieżnika widoczne było miejscowe odseparowanie fragmentu bieżnika od karkasu. Blisko tego miejsca dostrzegalne gołym okiem były całkowicie skorodowane linki opasania. Cechy charakterystyczne miejsc zerwania linek świadczą o daleko posuniętym procesie korozyjnym w tym miejscu, w konsekwencji powodującym ich uszkodzenie. Stwierdzono, że sposób powstawania ognisk korozyjnych konstrukcji osnowy pozostaje bez związku z przedmiotowym zdarzeniem drogowym.



Ryc. 18. – Widok miejsca odseparowania dalszej części bieźnika w miejscu zerwania czoła opony.

Na obwodzie opony, w środkowej części szerokości bieźnika, znajdował się fragment mechanicznego uszkodzenia rzeźby w postaci obszernego ubytku materiału. Uszkodzenie występowało na obszarze o szerokości 13,5 cm oraz długości 12,0 cm i było powierzchowne. Stosunkowo niewielka głębokość ubytku nie powodowała penetracji do warstwy konstrukcyjnej opony. Szczególnym obserwacjom poddano krawędzie ścian i ściany uszkodzenia. W miejscu uszkodzenia nie stwierdzono istnienia śladów pozostawionych przez narzędzie ostrokrawędziste, mogące spowodować to uszkodzenie. Falisty oraz pagórkowaty charakter uszkodzeń powierzchni ścian był charakterystyczny dla uszkodzeń zerwaniowych. Brak śladów zabrudzeń drogowych, a także brak cech użytkowania opony z powstałym wcześniej uszkodzeniem prowadziły do wniosku, że mogło ono zaistnieć podczas zdarzenia drogowego.



Ryc. 19, 20. – Fotografie przedstawiające płytkie powierzchniowe uszkodzenie bieźnika opony.

Na czołowej części opony, blisko zewnętrznej krawędzi, znajdował się miejscowy głęboki ubytek materiału bieźnika. Uszkodzenie to penetrowało w głąb opony na głębokość ok. 13,7 cm, sięgając karkasu i odstaniając konstrukcję pierwszej warstwy opasania. Na zewnętrznej stronie barku opony widoczne było głębokie nacięcie penetrujące w jego głąb i odstaniające warstwę konstrukcyjną opony. Na górnej części czoła opony widoczny był ślad po nacięciu rzeźby bieźnika, prowadzący od nacięcia barku opony do omawianego głębokiego ubytku bieźnika. Ślad ten był słabo widoczny, gdyż znajdował się w strefie nadmiernego zużycia

(starcia) rzeźby bieżnika i w wyniku eksploatacji został częściowo zatarty. Cechy charakterystyczne głębokiego uszkodzenia, takie jak charakter przełamania krawędzi ścian bocznych, zabrudzenia drogowe, ślady korozji widoczne na warstwie opasania, prowadziły do wniosku, że uszkodzenie to istniało od dawna i nie miało powiązania ze zdarzeniem drogowym.



Ryc. 21. – Widok głębokiego uszkodzenia sięgającego pierwszej warstwy opasania. Wewnątrz widoczne są ślady korozji stalowej konstrukcji opony.

Uszkodzenia ścian bocznych opony

Na zewnętrznym boku ściany opony znajdowało się miejscowe, niewielkie uszkodzenie powierzchni, penetrujące do warstwy karkasu. Cechy charakterystyczne tego uszkodzenia to obraz krawędzi przecięcia. Analiza wyglądu i charakteru tych krawędzi świadczyła o wcześniejszym powstaniu tego uszkodzenia. Wygląd oraz stan ścian w obrębie uszkodzenia wskazały na długotrwałość użytkowania opony z tym uszkodzeniem.



Ryc. 22. – Widok płytkiego uszkodzenia boku opony po stronie zewnętrznej. Uszkodzenie penetruje do stalowej konstrukcji opony.

Po wewnętrznej stronie opony znajdowało się przelotowe rozdzielenie ściany bocznej, przebiegające w kierunku promieniowym. Rozdzielenie to miało długość 10,0 cm. W środkowej części rozdzielenia widoczne były wystające na zewnątrz zerwane stalowe włókna konstrukcji opony. Badanie cech charakterystycznych rozdzielenia, a w szczególności krawędzi ścian przełomu pozwoliło na wykluczenie powstania tego uszkodzenia w wyniku kontaktu boku opony z ostrokrawędziastą

przeszkodą. Cechy charakterystyczne uszkodzeń znajdujące się na wewnętrznych częściach ścian przełomu sugerowały, że powstało ono w chwili zwiększonego ciśnienia wewnętrznego w oponie.



Ryc. 23. – Widok przelotowego uszkodzenia boku opony po stronie wewnętrznej. Uszkodzenie penetruje do stalowej konstrukcji opony.

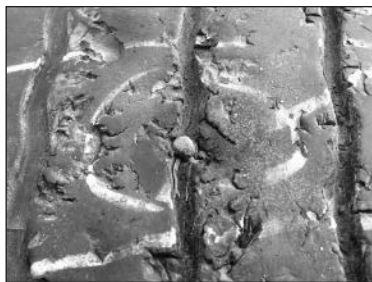
Na zewnętrznej stronie boku opony (nieopodal nadruku z nazwą producenta) widoczny był rozległy ślad tarcia, powodujący powierzchniowe w kierunku obwodowym uszkodzenie materiału, z którego wykonano bok opony. Obraz uszkodzenia miał charakter drobnych zarysowań, żłobień i ubytków powierzchni w kierunku promieniowym. Cechy charakterystyczne tego śladu świadczyły o wcześniejszym jego powstaniu niż przedmiotowe zdarzenie.

Na wewnętrznej stronie boku opony, w dolnej części tego boku, w pobliżu umiejscowienia rysy centrującej znajdował się obwodowy ślad tarcia o długości ok. 25 cm, charakteryzujący się płytkim ubytkiem materiału. Uszkodzenie składało się z szeregu krótkich, płytkich promieniowych żłobień powierzchni. Cechy charakterystyczne tego śladu świadczyły o wcześniejszym jego powstaniu niż przedmiotowe zdarzenie.

Odseparowany fragment bieżnika

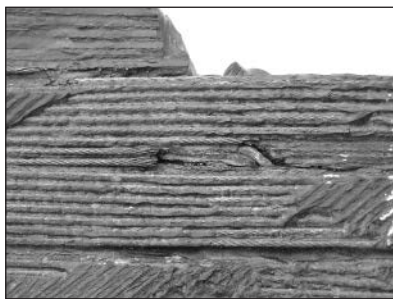
Wygląd rzeźby bieżnika odseparowanego fragmentu nie różnił się w żaden sposób od pozostałej części bieżnika znajdującego się na czole opony. Podobnie jak na pozostałej części opony na oderwanym fragmencie widoczne były uszkodzenia o analogicznym charakterze jak na pozostałej części. Wewnątrz rzeźby bieżnika widoczne były dwa uszkodzenia spowodowane przez krawędziste przedmioty (ciała obce). W dwóch miejscach widoczne były przelotowe uszkodzenia bieżnika wywołane tkwiącymi w nich metalowymi przedmiotami. Potocznie uszkodzenia tego rodzaju określane są mianem „przebić gwoździowych”.

Na wewnętrznej powierzchni rozdzielenia warstwy bieżnika z karkasem widoczne były fragmenty stalowej konstrukcji opony. Stalowe linki kordu stanowiące element składowy osnowy były miejscowo skorodowane. Miejsca rozerwania konstrukcji skumulowały się w węzłach ognisk korozyjnych. Ogólny stan wzmocnienia wskazywał na fakt wcześniejszego powstania ognisk korozyjnych w stosunku do dnia wystąpienia zdarzenia. Ocena stanu zniszczenia, patrząc wzdłuż



Ryc. 24. – Widok przelotowego uszkodzenia czoła opony w bruzdzie między rzeźbą bieżnika. Widoczny tkwiący w oponie fragment białego metalowego przedmiotu.

krawędzi ścian, świadczyła o dynamicznym przebiegu zniszczenia. Cechy charakterystyczne przełomów wskazywały na fakt dynamicznego oderwania warstwy bieżnika od karkasu w sposób separujący cały element od reszty opony. Nie stwierdzono śladów użytkowania (choćby krótkotrwałego) opony z oderwanym fragmentem bieżnika.



Ryc. 25. – Widok przelotowego uszkodzenia wewnętrznej części opony.

Wewnętrzna część opony

Wewnątrz opony, w połowie jej szerokości, na obszarze odpowiadającym czołu bieżnika, po przeciwnej stronie widoczne były dwa miejsca naprawy uszkodzeń przelotowych, które zaopatrzone zostały wkładami naprawczymi firmy „Tip Top”.

Na wewnętrznej stronie opony widoczny był wklejony w miejsce uszkodzenia wkład naprawczy łąty uniwersalnej „Tip Top”. W środkowej części wkładu widoczne było wgłębienie wskazujące miejsce przelotowego uszkodzenia opony, które było uprzednio naprawiane. Wokół zewnętrznych krawędzi wkładu widoczne były wystające spod niego krawędzie innego wkładu naprawczego, zamontowanego wcześniej w tym samym miejscu. Uszkodzenie zostało naprawione za pomocą łąty uniwersalnej stosowanej do naprawy uszkodzeń opon radialnych oraz diagonalnych metodą „na zimno”. Jak podaje producent łąt, łąta uniwersalna może być przyklejana do powierzchni w miejscu uszkodzenia każdym z dostępnych na rynku spoiw przeznaczonych do łączenia gumy.



Ryc. 26. – Uniwersalny wkład naprawczy zastosowany na miejscu pierwszego uszkodzenia.

Na wewnętrznej stronie opony w miejscu wskrośnego rozdzielenia powłok opony widoczne było drugie miejsce naprawy, wykonanej również za pomocą wkładu naprawczego „Tip Top” serii 120TL. Wokół zewnętrznych krawędzi wkładu widoczne były pozostałości po szorstkowaniu powierzchni, na którą wkład był wkładany. Od strony bieżnika w miejscu montażu wkładu naprawczego widoczny był naprawczy wkład kołkowy „Remastem”, uszczelniający miejsce przelotowego uszkodzenia. Był to materiał naprawczy przeznaczony do wypełniania kanałów cylindrycznych uszkodzeń w czole opony.



Ryc. 27. – Wkład naprawczy zastosowany na miejscu drugiego uszkodzenia.

Aż trudno uwierzyć, że powyższych uszkodzeń nie dostrzegł zawodowy kierowca i pozwolił na to, aby opona w takim stanie została założona, w szczególności na przednią oś ciągnika siodłowego wraz z naczepą.

Badania mechanoskopowe

Odseparowany fragment bieżnika

Badanie mikroskopowe przetłumu opony zostało przeprowadzone w Pracowni Kryminalistyki Uniwersytetu Gdańskiego z użyciem elektronicznego mikroskopu stereoskopowego Olympus 1500. Fotografije makro i supermakro wykonano przy pomocy urządzenia Konica-Minolta. Fotografije wykonano za pomocą aparatów fotograficznych Sony Alfa 300 oraz Hewlett-Packard CB 350.

Badaniu poddano fragment bieżnika o kształcie trapezu o długości ok. 112 cm i szerokość 17 cm, który wraz z jedną warstwą opasania został oderwany od czoła opony. Oprócz obserwacji przedmiotowego fragmentu bieżnika przeprowadzono również badanie mikroskopowe wybranych fragmentów, mające na celu ujawnienie cech charakterystycznych miejsc, które zostały zniszczone. Badaniom poddano miejsca zerwania stalowych linek stanowiących konstrukcję opasania opony, ogniska korozyjne linek opasania, miejsca osadzenia elementów opasania w mieszance gumowej, z której wykonano oponę, miejsca rozdzielenia na ścianach oderwanej części bieżnika.

W trakcie badań stwierdzono, że na całym obwodzie podlegającym badaniu oderwanego fragmentu bieżnika przełomy powierzchni rozdzielenia ścian bocznych były nieregularne i nosiły ślady zerwania. Nie stwierdzono istnienia innych śladów, takich jak nacięcia, przecięcia lub podobne mogące mieć wpływ na fakt odseparowania tego fragmentu od karkasu opony. Badane fragmenty ścian nie nosiły również śladów świadczących o wcześniejszym uszkodzeniu tych miejsc i użytkowaniu opony z taką wadą. Powierzchnie: dolna oderwanego fragmentu bieżnika (miejsce styku z karkasem) oraz stykająca się z nią powierzchnia karkasu opony, nosiły ślady dynamicznego wyrwania elementów konstrukcyjnych opony z podłoża. Na znajdującej się na wewnętrznej stronie oderwanego fragmentu jednej warstwie opasania widoczne były miejscowe ogniska korozyjne stalowych elementów konstrukcji opony. Wygląd i stan rzeźby bieżnika nie odbiegały charakterem uszkodzeń od pozostałej części bieżnika pozostałej na czole opony.



Fot. 28, 29. – Widok zewnętrznej i wewnętrznej części odseparowanej od karkasu opony warstwy bieżnika. Na stronie zewnętrznej widoczne uszkodzenia rzeźby bieżnika nieodbiegające cechami charakterystycznymi od uszkodzeń na pozostałej części opony. Na stronie wewnętrznej widoczne rozerwane fragmenty opasania opony z widocznymi wielomiejscowymi ogniskami korozji stalowych elementów konstrukcyjnych.

Analiza cech charakterystycznych powierzchni w miejscach rozdzielenia wzdłuż krawędzi ścian doprowadziła do wniosku, że badany fragment bieżnika z całą pewnością został oderwany od pozostałej części opony. Ślady charakterystyczne na ścianach rozdzielenia, a w szczególności kierunek przebiegu linii podziałowych bez

widocznych skupisk lokalnych ognisk zmęczeniowych, wskazały na fakt dynamicznego działania dużej siły, której wektor skierowany był na zewnątrz. Nie stwierdzono śladów mogących sugerować możliwość innego sposobu rozdzielenia.

Stalowe sploty – opasanie

Stalowe linki, z których wykonano opasanie, zostały rozerwane w miejscu przelotowego, promieniowego rozdzielenia opony oraz wzdłuż krawędzi rozdzieleń. Miejsca uszkodzeń zostały poddane szczegółowemu badaniu mikroskopowemu, aby ocenić charakter przełomu w miejscu zerwania. Badanie to miało na celu sprawdzenie, czy linki zostały rozerwane, czy też przed zniszczeniem działała na nie siła zginająca, która mogła spowodować ich złamanie, a w konsekwencji rozdzielenie. Gdyby badanie wykazało inny niż rozerwanie, np. zmęczeniowy, charakter uszkodzenia linek opasania, wówczas powody eksplozji opony mogłyby być inne niż domniemywany dotychczas. Mikroskopowe badanie przełomów wykazało, że końcówki linek miały kształt przewężenia, charakterystyczny dla plastycznego odkształcenia materiału podczas działającej na niego siły rozciągającej. Stanowiło to niezbitý dowód na to, że przyczyną zerwania linek była siła rozciągająca skierowana na zewnątrz. Dodatkowo zwrócono uwagę na fakt, że materiał, z którego wykonano osnowę, w wielu miejscach zerwania był silnie skorodowany. W środkowej części oderwanego fragmentu bieżnika widoczny był stalowy element penetrujący od zewnątrz przez pierwszą warstwę opasania. W miejscu przebicia widoczne były uszkodzone linki stanowiące opasanie. W miejscu przebicia linki były skorodowane perforacyjnie aż do całkowitego przerwania ich ciągłości. Wewnątrz bruzd, w których linki były ułożone, zostały ślady pozostałości korozyjnej. Stan przełomu zniszczenia linek wskazał na długotrwały proces korozji, prowadzący do całkowitego rozdzielania tego fragmentu opasania. Oznaczało to, że opona była użytkowana z wbitym przedmiotem na tyle długo, że mógł powstać stan korozyjny, który z biegiem czasu rozwijał się aż do całkowitego zniszczenia elementu. Ogniska korozyjne o podobnym charakterze znajdowały się w pozostałych częściach opony.



Ryc. 30, 31. – Mikroskopowy obraz miejsc zerwania stalowych linek stanowiących konstrukcję opony. Zerwanie nastąpiło pod wpływem działania siły rozciągającej. Widoczne powiększone ognisko korozyjne elementów splotu opasania.

Opona – miejsce rozdzielenia bieżnika

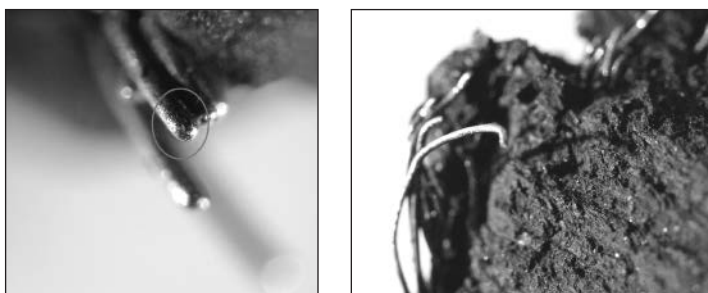
Badaniu poddano czoło opony, gdzie na długości ok. $\frac{1}{4}$ jej obwodu został oderwany fragment bieżnika wraz z jedną warstwą opasania. W centrum uszkodzenia widoczne były dwie warstwy opasania wykonane ze splotów stalowych z licznymi śladami ognisk korozyjnych rozłożonych na całej powierzchni pola separacji. Końce rozerwanych splotów opasania rozłożone były w sposób charakterystyczny dla dynamicznych zerwaniowych zniszczeń splotów stalowych. W obrębie uszkodzenia widoczne były nieregularne długości rozdzielonych linii osnowy o „pędzelkowato” postrzępionych końcach i charakterystycznych przewężeniach średnicy poszczególnych włókien kordu stalowego.

Na górnej zewnętrznej krawędzi barku widoczne było miejsce rozerwania powłok i elementów konstrukcyjnych opony. Cechy charakterystyczne i kształt tego uszkodzenia dowodzą, że było to miejsce, w którym nastąpiła eksplozyjna dekompresja opony. W miejscu tego uszkodzenia, na ścianie barku, w otworze wytworzonym po eksplozji znajdowały się krótkie fragmenty rozerwanych połączeń opasania. W wyniku miejscowej dekompresji nastąpiło dalsze uszkodzenie opony, polegające na rozerwaniu obu ścian bocznych oraz zerwaniu fragmentu bieżnika.



Ryc. 32. – Miejsce dekompresyjnego rozerwania zewnętrznego barku opony.

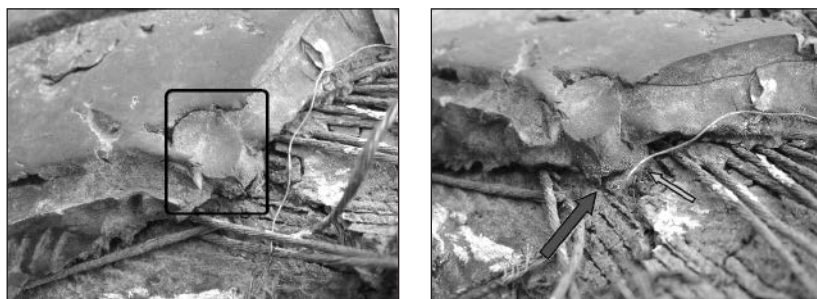
Szczegółowemu badaniu mikroskopowemu poddano ten fragment opony, na którym wystąpiło epicentrum eksplozyjnego rozszczelnienia. Badanie miało na celu ustalenie, jaki charakter ma miejsce zerwania opasania oraz jaką strukturę ma mie-



Ryc. 33, 34. – Mikroskopowy obraz końcówki linki stanowiącej konstrukcję opony zniszczonej w wyniku zerwania. Fragment materiału mieszanki gumowej zniszczonej pod wpływem wysokiej temperatury.

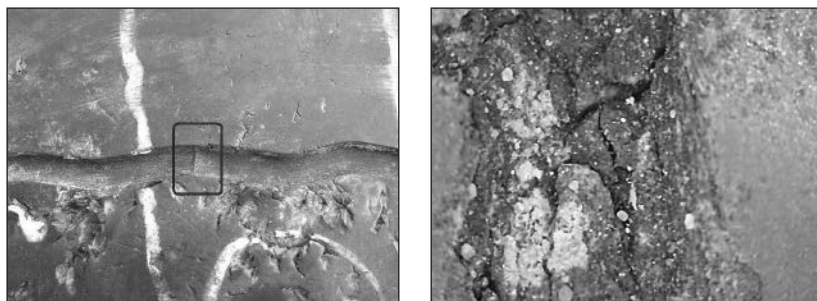
szanka gumowa w miejscu uszkodzenia. Wynik badania potwierdził, że do zniszczenia stalowych żył stanowiących konstrukcję splotu linek opasania doszło w wyniku rozerwania, a nie w wyniku powstania powolnego przełomu zmęczeniowego. Kruchość, sypka i niezapewniająca elastyczności mieszanka gumowa w obszarze uszkodzenia wskazała na miejscowe przegrzanie tego fragmentu opony.

W odległości ok. 80 cm od końcowej krawędzi uszkodzenia znajdowała się przebiegająca w ciągłości opasania i w tym miejscu rozpoczynał się poprzeczny, przelotowy przełom promieniowy, przebiegający przez wszystkie warstwy konstrukcyjne opony. W miejscu rozerwania widoczne były wyizolowane z podłoża stalowe linki osnowy z rozległymi ogniskami korozji powierzchniowej. W odległości ok. 3 cm od krawędzi rozdzielania powłok opony znajdował się kołek naprawczy o średnicy 6,0 mm, którego górna krawędź położona była na jednym poziomie z zewnętrzną powierzchnią rzeźby bieżnika. Przeciwny koniec kołka naprawczego znajdował się wewnątrz opony w otworze przelotowym i tam został osłonięty wkładem naprawczym „Tip Top”. Oględziny mikroskopowe osadzenia kołka naprawczego wykazały, że był on zamontowany w sposób niegwarantujący całkowitej szczelności pomiędzy czołem bieżnika a kolejnymi warstwami konstrukcyjnymi opony. Szczelność przed wypływem powietrza z wnętrza opony miała gwarantować naprawa uszkodzenia przez osadzenie kołka naprawczego w otworze oraz zaopatrzenie tego otworu od wewnętrznej strony wkładem uszczelniającym „Tip Top”. Korpus kołka naprawczego nie został ułożony osiowo w stosunku do osi podłużnej otworu, miał zdeformowaną ścianę i podstawę w miejscu osadzenia go w karkasie. Widoczne było pęknięcie materiału na ścianie kołka u nasady na poziomie pierwszej warstwy opasania. Cechy charakterystyczne kołka naprawczego sugerują, że naprawa opony za jego pomocą została przeprowadzona w dość odległym czasie. W okresie użytkowania pogłębiało się zużycie materiału i pogarszała szczelność połączeń pomiędzy ścianą kołka a ścianami otworu osadczego, co spowodowało przedostawanie się wilgoci pomiędzy warstwy konstrukcyjne opony i mogło być powodem rozwijającej się korozji podpowłokowej stalowych elementów konstrukcji opony. Zarówno na ścianach kołka, jak i na ścianach rozdzielania widoczne były oprócz zabrudzeń wynikających ze zjazdu samochodu po zderzeniu na podmokłe pobocze ślady wcześniejszych zabrudzeń drogowych przedostających się do wnętrza przez nieszczelności powstałe w warstwie bieżnika.



Ryc. 35, 36. – Widok miejsca położenia kołka naprawczego oraz sposób jego deformacji i uszkodzenia ściany u nasady w miejscu usadzenia w karkasie.

Podczas badania mechanoskopowego przeprowadzono kontrolę stanu rowków rzeźby bieżnika. Badanie wykazało, że oba zewnętrzne rowki znajdujące się pomiędzy żebrami rzeźby bieżnika a krawędziami czoła opony zostały pogłębione. Pogłębienie bieżnika przeprowadzono w sposób nienaruszający konstrukcji opony, jednak pozostawiający wyraźne ślady naprawy. Mikroskopowe badanie rzeźby bieżnika wykazało, że mieszanka, z której wykonano bieżnik, posiadała szereg pęknięć starzeniowych, była mocno zużyta, nie zapewniała należytej wytrzymałości i elastyczności oponie. Na zewnętrznej części czoła opony nie stwierdzono istnienia obwodowych śladów świadczących o ocieraniu opony o elementy pojazdu, co podczas przesłuchania biegłych na rozprawie starał się udowodnić oskarżony.



Ryc. 37, 38. – Widok jednego ze śladów po nożyku nacinarki do pogłębiania bieżnika. Czerwony prostokąt wskazuje ślad nacięcia nożem nacinarki. Ujęcie po prawej stronie ukazuje zbliżenie wnętrza rowka bieżnika wykazujące fakt stopnia zniszczenia mieszanki gumowej, z której wykonana jest opona.

W wyniku przeprowadzonych badań niewątpliwie należy uznać, że przedmiotowa opona przed wypadkiem znajdowała się w złym stanie technicznym.

„Pigułka gwałtu” – charakterystyka, działanie, konsekwencje prawne

Małgorzata Jaszcuk*

Niniejsza praca porusza problem stosowania niektórych narkotyków – ketaminy, flunitrazepamu i GHB – w celu popełniania przestępstw, zarówno w aspektach kryminalistycznych, jak i karnomaterialnych. Skala omawianego zjawiska stała się na tyle szeroka, że skłoniła Komendę Główną Policji do wystosowania swoistego apelu skierowanego do osób, które przebywają w klubach i dyskotekach¹. Przeprowadzane są akcje społeczne mające na celu uświadomienie potencjalnym pokrzywdzonym, jakie ryzyko niesie ze sobą brak ostrożności na dyskotekach. Czym jest „pigułka gwałtu”, jakie jest jej działanie, jakie są metody wykrycia i prawne konsekwencje jej stosowania?

Charakterystyka substancji – historia, działanie, metabolizm

Pod potoczną nazwą „pigułka gwałtu” (ang. *date rape drugs*) kryje się kilkanaście różnych substancji psychoaktywnych, z których najczęściej spotyka się ketaminę, flunitrazepam oraz GHB i jego strukturalny analog GBL. W dalszej części ograniczę się do opisanie tych właśnie substancji. Inne to dla przykładu zolpidem, skopolamina, klonazepam. Wszystkie są zaliczane są do szerszej kategorii tzw. narkotyków klubowych, obok np. LSD czy ecstasy, służących do wprowadzenia się w nastrój euforii bądź rozluźnienia w czasie zabawy. Z drugiej strony wykorzystywane są w celu popełnienia czynu zabronionego.

Choć skutki użycia flunitrazepamu, ketaminy i GHB są podobne, warto omówić pokrótce każdy z tych środków z uwagi na różnice w działaniu, syntezie i historii powstania.

* Aplikantka prokuratorska KSSiP.

¹ http://www.policja.pl/portal/pol/1/11892/Przemycali_z_Indii_34tabletki_gwaltu34.html.

Ketamina

Zsyntetyzowana w 1962 r. przez *Calvina Stevensa* w Michigan (USA) i opatentowana przez spółkę Parke-Davis w 1966 r. ketamina używana była jako lek znieczulający dla ludzi i zwierząt. W owym czasie była bezpieczniejsza od innych dostępnych leków znieczulających, bowiem nie obciążała w tak dużym stopniu jak pozostałe leki układu oddechowego i krwionośnego. Zastosowano ją w czasie wojny w Wietnamie, gdyż oprócz wymienionych już właściwości miała jeszcze jedną zaletę – łatwość aplikowania jej pacjentom.

Ponadto stosowano ją także w celu leczenia uzależnień. Okazało się jednak, że sama uzależniała i miała działanie halucynogenne, a u pacjentów ze schizofrenią powodowała ostry nawrót choroby². Dlatego też obecnie stosowana jest przede wszystkim przy operacjach zwierząt, a u ludzi przy krótkotrwałych zabiegach chirurgicznych, zmianie opatrunków łączących się z dużym nasileniem bólu (czas działania to ok. 15 min) lub jako lek wprowadzający do właściwego znieczulenia³. W literaturze przedmiotu mówi się także o działaniu antydepresyjnym ketaminy oraz stosowaniu jej jako dodatku do środków przeciwbólowych, takich jak morfina, w przypadku wysokiej tolerancji na opioidy⁴. W latach 70. substancja ta pojawiła się na amerykańskim rynku narkotykowym, a w latach 90. stała się popularna w Wielkiej Brytanii⁵. Jeśli chodzi o jej zastosowanie w celu popełnienia przestępstwa zgwałcenia, pierwszy taki przypadek odnotowano w USA w 1993 r.⁶ Popularne nazwy potoczne ketaminy to m.in. witamina K, keta, za granicą także super C, ketso, kez, kenny, baby food.

W Polsce substancja ta sprzedawana jest pod nazwami handlowymi: Ketanest (w tym leku poprzez usunięcie jednego z izomerów, odpowiedzialnego za halucynacje, zmniejszono jego toksyczność⁷), Ketalar, Calypsol, Narkamon i Velonarcon (są to chlorowodorki ketaminy) – wyłącznie na receptę jako płyn do iniekcji (koszt to 80–160 zł za 5 ampułek/fiolek, w zależności od stężenia). Ketamina rzadko bywa produkowana w nielegalnych laboratoriach, bowiem jej synteza nastręcza trudności. Jednak otrzymanie proszku z gotowego płynu zawierającego ketaminę jest już stosunkowo łatwe⁸. Z tego powodu narkotyk pochodzi głównie z kradzieży z aptek weterynaryjnych lub realizacji podrobionych recept.

Małe dawki ketaminy wprowadzają w stan odurzenia, pobudzenia seksualnego, oszołomienia, euforii, powodują zaburzenia towarzyszące upojeniu alkoholowemu, takie jak trudności w mówieniu, zaburzenia wzroku i słuchu, zmniejszona

² B. Szukalski, *Narkotyki. Kompendium wiedzy o środkach uzależniających*, Warszawa 2005, s. 63; Środki odurzające i psychotropowe, [w:] P. Kościelniak, W. Piekoszewski (red.), *Chemia sądowa*, IES Kraków 2002, s. 109–143.

³ Porównaj: B. Szukalski, *Narkotyki zmodyfikowane. Część II. Związki o działaniu opiatopodobnym*, *Problemy Kryminalistyki* 2004, Nr 244, s. 8–9; P. Adamowicz, D. Zuba, M. Kała, Ketamina: nowy środek na polskim rynku narkotykowym, *Z zagadnień nauk sądowych* 2003, Nr 56, s. 33; K. Marciniak, Zmiana ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, *Wiadomości Celne* 2005, Nr 11, s. 5.

⁴ R. Twycross, A. Wilcock, Przegląd terapeutyczny serwisu www.palliativedrugs.com: ketamina, *Polska Medycyna Paliatywna* 2004, t. 3, Nr 2, s. 132.

⁵ P. Adamowicz, D. Zuba, M. Kała, *op. cit.*, s. 33.

⁶ P. Adamowicz, M. Kała, Lek i alkohol jako środki stosowane w celu ułatwienia wykorzystania seksualnego, *Z zagadnień nauk sądowych* 2004, Nr 58, s. 89.

⁷ Z. Żyłicz, M. Krajnik, Postępy w medycynie paliatywnej w 2005 roku, *Medycyna Praktyczna* 2006, Nr 3, s. 101.

⁸ B. Szukalski, *Narkotyki zmodyfikowane...*, *op. cit.*, s. 9.

kontrola nad sobą, upośledzona koordynacja ruchowa, czasem wymioty oraz amnezję następczą, czyli niepamiętanie zdarzeń, które miały miejsce po zażyciu substancji. Większe dawki – zwykle od ok. 0,5 do 2 mg – powodują poczucie „odrealnienia”, kontaktu z Bogiem, stany podobne do marzeń sennych, „zmiany konsystencji ciała”⁹. Ketamina w dużych dawkach powoduje odczucia bliskie śmierci, tzw. *K-hole*¹⁰. Z uwagi na efekty jej zażywania (porównywane do ecstasy) oraz krótkotrwałe działanie (w celu podtrzymania stanu odurzenia należy ją przyjmować w trzydziestominutowych odstępach czasowych), co pozwala szybko zregenerować organizm, jest popularnym narkotykiem „klubowym”. Efekt potęguje stosowanie środka z alkoholem oraz łączenie z innymi narkotykami, dlatego na dyskotekach rzadko rozprowadza się ketaminę w czystej postaci. Działa niemal natychmiast po użyciu: w przypadku podania domięśniowego po 1–2 min, doustnego po 15–20 min, wziewnie – po ok. 10 min.

Śmierć w wyniku przedawkowania należy do rzadkości, bowiem dawki stosowane w anestezji są nawet sześciokrotnie wyższe od tych, które służą wywołaniu wyżej wymienionych objawów¹¹. Zdarzają się raczej nieszczęśliwe wypadki związane z halucynacjami zażywającego czy brakiem kontroli nad jego zachowaniem¹².

Flunitrazepam

Należący do grupy benzodiazepin flunitrazepam znany jest pod nazwą handlową Rohypnol. Produkowany jest legalnie (od 1975 r.) w Europie przez szwajcarski koncern Hoffman – La Roche (ten sam, który wyprodukował Valium)¹³. Prawdziwą „karierę” jako środek ułatwiający dokonanie zgwałcenia rozpoczął w latach 90. w Stanach Zjednoczonych, co doprowadziło w 1996 r. do zakazania jego sprzedaży, sprowadzania i przepisywania pacjentom na terenie całego kraju oraz zwiększenia granic ustawowego zagrożenia karą za użycie go w celach przestępczych do 20 lat pozbawienia wolności¹⁴. Sprowadzany jest jednak z Meksyku lub Ameryki Południowej, m.in. w opakowaniach przypominających środki antykoncepcyjne. Można go zamówić przez Internet, choć w wielu państwach (m.in. w Polsce¹⁵) jest dostępny na receptę (cena to ok. 60 dol. za 30 tabletek po 1 mg). Jego potoczne nazwy angielskie to m.in. *forget me pill* – nazwa wywodzi się od efektu amnezji – R-2, roofies, mexican valium, zaś polskie to np. głupi Jaś.

⁹ *Ibidem*, s. 9, P. Adamowicz, D. Zuba, M. Kala, *op. cit.*, s. 33.

¹⁰ B. Szukalski, Narkotyki. Kompendium..., *op. cit.*, Warszawa 2005, s. 65.

¹¹ Porównaj: P. Adamowicz, D. Zuba, M. Kala, *op. cit.*, s. 34.

¹² *Ibidem*, s. 34. Na poparcie tej tezy warto przytoczyć także raport amerykańskiego Drug Abuse Warning Network, zajmującego się zbieraniem informacji na temat zgonów i wizyt w izbach przyjęć. DAWN podaje, że w latach 2000 i 2002 liczba interwencji medycznych na izbach przyjęć związana z zażyciem ketaminy nie przekroczyła 300 (wyjątkowo w 2001 r. przypadków takich zanotowano ponad 600), z czego 80% przypadków dotyczyło zmieszania jej z alkoholem lub innym narkotykiem, podczas gdy inne badane narkotyki powodowały nawet do kilku tysięcy interwencji; http://dawninfo.samhsa.gov/old_dawn/pubs_94_02/shortreports/files/DAWN_tdr_club_drugs02.pdf. W ostatnich latach ilość interwencji medycznych związana z użyciem ketaminy wzrosła w roku 2009 do 529, jednak nadal jest to liczba ponad trzykrotnie mniejsza od ilości interwencji związanych z użyciem GHB. Szerzej na ten temat: <http://www.samhsa.gov/data/2k11/DAWN/2k9DAWNED/HTML/DAWN2k9ED.htm>.

¹³ <http://www.cesar.umd.edu/cesar/drugs/rohypnol.asp#11>.

¹⁴ *Drug Induced Rape Prevention Act* z 1996 r. Dodatkowo oprócz kary pozbawienia wolności grozi także kara grzywny. Za samo posiadanie tej substancji grozi kara 3 lat pozbawienia wolności i grzywna.

¹⁵ Artykuł 41 ust. 2 i 4 ustawy z 29.7.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, Dz.U. Nr 179, poz. 1485 ze zm.

Flunitrazepam, podobnie jak inne benzodiazepiny, działa na ośrodkowy układ nerwowy, ma działanie nasenne, przeciwpadaczkowe, przeciwdrgawkowe¹⁶, uspokajające, przy czym jest 10 razy silniejszy od valium¹⁷. Używany jest do leczenia nerwicy, przeciwlękowo oraz antydepresyjnie¹⁸.

Efekty pojawiają się po 15–20 min od zażycia (zwykle jest to tabletka rozpuszczona w soku, wodzie) i trwają ok. 12 godz.; maksymalne stężenie we krwi osiąga po ok. 8 godz.¹⁹. Należą do nich senność, oszołomienie, niezdolność do ruchu, obeształdzenie fizyczne i mentalne, halucynacje, koszmary, a także amnezja następcza. Zdarzają się także zachowania agresywne, nadmierne pobudzenie, urojenia, omamy, napady gniewu²⁰. Do osiągnięcia wskazanych efektów wystarczy podanie jednej tabletki. Łączenie benzodiazepin z alkoholem jest szczególnie niebezpieczne. Powoduje nasilenie objawów niepożądanych, może spowodować depresję układu oddechowego, śpiączkę, a nawet prowadzić do śmierci, tak samo jak przedawkowanie²¹. Rohypnol rozpuszczony w alkoholu zaczyna działać już po ok. 10 min, zaś efekty w postaci wyłączenia świadomości i zwiótczenia mięśni trwać mogą do ok. 8 godz.²²

GHB (kwas γ -hydroksymasłowy)

Substancja ta występuje naturalnie w ludzkim organizmie, podobnie jak jej laktone²³, GBL, który w wyniku procesów chemicznych ulega przekształceniu w GHB i 1,4-butanodiol, stąd jest łatwo przezeń przyswajana, a efekty zażycia są widoczne po krótkim czasie. Ustalono, że wartość 10 ng/ml krwi świadczy bezspornie o przyjęciu narkotyku, niższe wartości mogą przemawiać za jego naturalną obecnością w płynach ustrojowych. Środek ten został zsyntetyzowany w 1960 r.²⁴ i początkowo był używany w celach medycznych – do znieczulania, leczenia bezsenności, narkolepsji, a nawet alkoholizmu²⁵. Obecnie używany jest przez kulturystów, gdyż uważa się, że powoduje przyrost masy mięśniowej. Jednak przede wszystkim wykorzystuje się go jako narkotyk „klubowy” i w działalności przestępczej. Sprzedawany jest w postaci przezroczystego płynu po 10–50 dol. za tyżeczkę²⁶,

¹⁶ Porównaj: Leksykon terminów: alkohol i narkotyki/Światowa Organizacja Zdrowia, Warszawa 1997, s. 31; B. Szukalski, M. Bykas-Strękowska, D. Blachut, E. Taracha, Flunitrazepam – benzodiazepina wykorzystywana w celach przestępczych. Identyfikacja metodą chromatografii gazowej ze spektrometrią mas (GC/MS), Alkoholizm i narkomania 2002 nr 3, dostępny na stronie: http://www.ipin.edu.pl/ain/archiwum/2002/3/t15n3_8.pdf.

¹⁷ Porównaj: Office of National Drug Control Policy Drug Policy Information Clearinghouse FACT SHEET, luty 2003, s. 1. <http://dvusd.org/assets/pdfs/rohypnol.pdf>.

¹⁸ Porównaj: A.M. Adamek, Substancje psychoaktywne; świadomość zagrożeń, Poznań 2000, s. 10.

¹⁹ J.K. Podlewski, A. Chawilbogowska-Podlewski, Leki współczesnej terapii, Warszawa 1987, s. 265.

²⁰ Informacje zaczerpnięte z ulotki informacyjnej producenta Roche: www.roche.pl/gear/contents/servlet/staticfilesServlet?type=data&communityId=re763003&id=static/attachedfile/re78400005/AttachedFile_06409.pdf.

²¹ Porównaj: B. Szukalski, Narkotyki. Kompendium..., op. cit., Warszawa 2005, s. 173; N. Fitzgerald, K.J. Riley, Drug-Facilitated Rape: Looking for the Missing Pieces, National Institute of Justice Journal, kwiecień 2000, s. 9–10. Działania niepożądane zostały również wymienione przez producenta w ulotce informacyjnej producenta, patrz przyp. 20.

²² J.K. Podlewski, A. Chawilbogowska-Podlewski, Leki..., op. cit., s. 265.

²³ Laktone to związki kwasów hydroksykarboksylowych z alkoholem lub fenolem (estry hydroksykwasów). A. Duczkowski (red.), Nowy Leksykon PWN, Warszawa 1998, s. 906.

²⁴ B. Szukalski, Kwas γ -hydroksymasłowy (GHB) i jego analogi strukturalne, Problemy kryminalistyki 2005, Nr 247, s. 10–11.

²⁵ Ibidem, s. 11, K. Marciniak, op. cit., s. 5.

²⁶ B. Szukalski, Kwas γ -hydroksymasłowy..., op. cit., s. 13.

w tabletkach lub jako proszek. Popularne nazwy GHB to G, gamma G, liquid X, salty water (od słonego smaku płynu, bo w takiej postaci często występuje), Georgia home boy, grievous bodily harm (co w angielskim języku prawniczym oznacza uszkodzenie ciała), fantasy, scoop, vita G i wiele innych.

GHB używany jest w celach „rekreacyjnych” z uwagi na wywoływanie uczucia euforii, odblokowania psychicznych „hamulców”, odprężenie. Zaczyna działać po 15 min od przyjęcia, a efekt utrzymuje się nawet do 6 godz. Skutki uboczne zażywania, które czynią GHB atrakcyjnym środkiem służącym do popełniania przestępstw, to senność, paraliż umysłowy i fizyczny, bezradność, zawroty głowy i, jak w przypadku dwóch wcześniej omówionych substancji, amnezja następuje²⁷. W większych dawkach jest bardzo niebezpieczny, o czym świadczą amerykańskie statystyki prowadzone na izbach przyjęć²⁸. Przedawkowanie prowadzi do niebezpiecznych drgawek, śpiączki, a nawet śmierci. Minimalna dawka aktywna dla GHB wynosi 0,5–1 g²⁹, jednak dla osób „szczególnie wrażliwych” nawet taka dawka może się okazać śmiertelna³⁰. W literaturze zwraca się ponadto uwagę na możliwość występowania w substancji wielu zanieczyszczeń z uwagi na prymitywne metody produkcji, co zwiększa niebezpieczeństwo zastosowania³¹.

Na rynku dostępny jest także GBL – lakton kwasu γ -hydroksybutanowego, który w organizmie przekształca się w GHB, sprzedawany legalnie jako rozpuszczalnik, zresztą nawet jego samodzielna produkcja z innych dostępnych rozpuszczalników jest stosunkowo prosta. Służy to osobom rozprowadzającym narkotyki do sprzedawania swoim klientom zawierających GBL „zmywaczy do paznokci”, „roztworów” czy „środków czyszczących” celem ukrycia prawdziwego przeznaczenia substancji³².

Sposób działania sprawców, cechy środków decydujące o ich przydatności do niezgodnego z prawem używania

Efekty przypominające działanie alkoholu, oszołomienie, niezdolność ruchowa, a przede wszystkim amnezja następuje powodują, że opisane wyżej substancje stanowią idealny środek eliminacji oporu przyszłej ofiary. Poza tym istotną cechą jest łatwość zastosowania – nietrudno jest dosypać nieświadomej tego osobie narkotyku, którego nie da się wykryć bez przeprowadzenia badań chemicznych. Żaden z opisanych narkotyków nie zmienia konsystencji, koloru, smaku i zapachu napojów. Jedynie koncern Roche od 1999 r. produkuje Rohypnol o zmienionym

²⁷ *Ibidem*, s. 11, P. Adamowicz, M. Kała, *op. cit.*, s. 89.

²⁸ Patrz przyp. 12. W roku 2000 liczba interwencji sięgnęła prawie 5000, rok wcześniej oraz w latach 2001 i 2002 wynosiła ponad 3000.

²⁹ Minimalna dawka aktywna to „wywołująca określony efekt farmakologiczny minimalna masa substancji, wprowadzona do organizmu osoby przyjmującej ją po raz pierwszy poprzez przyjęcie doustne, poprzez wdychanie, podanie dożylnie, domięśniowe, podskórne albo przez skórę i przezśluzówkowe”. Porównaj: W. Krawczyk, M. Kała, E. Gruza, D. Błachut, W. Tomaszewski, I. Perkowska, Z. Sokółowska-Jabłońska, W. Lechowicz, *Badania narkotyków. Część II, Problemy Kryminalistyki* 2004, Nr 243, s. 12.

³⁰ *Ibidem*, s. 19. Zasadniczo dawką niebezpieczną dla osoby o przeciętnej masie ciała jest 3,5 mg. Porównaj: J. Radzik, R. Więcko, J. Leszek, *Kwas g-hydroksymasłowy (GHB) jako środek psychoaktywny*, *Psychiatria* 2005, t. 2, Nr 1, s. 31.

³¹ *Ibidem*, s. 30.

³² *Ibidem*, s. 13.

składzie, co powoduje, że nowa tabletką barwi napój na niebiesko. Pigułki starszej generacji są jednak nadal dostępne, choćby z nielegalnej produkcji³³.

Ofiara, która wypita napój z tabletką, po kilku minutach zaczyna odczuwać wyżej opisane objawy. Pod pozorem udzielania pomocy można ją bez trudu wyprowadzić z lokalu, nie wzbudzając podejrzeń. Osoba odurzona nie jest zdolna do stawiania oporu w trakcie odbywania z nią stosunku seksualnego, a co najważniejsze – nie pamięta zdarzenia. Amnezja powoduje, że pokrzywdzeni zgłaszają się na policję zbyt późno lub wcale w obawie, iż nikt im nie uwierzy, jak również dlatego, że nie potrafią odtworzyć przebiegu wydarzeń, gdyż pamiętają tylko jego fragmenty. „Pigułka gwałtu” nie bez powodu zyskała sobie także miano „pigułki gwałtu i rozboju”. Tę niechlubną rolę pełni zwłaszcza GHB. Oszołomionej ofierze kradnie się np. kartę bankomatową i uzyskuje od niej numer PIN, a następnie podejmuje się pieniądze z jej konta, o czym dowie się dopiero, gdy zobaczy wyciąg z rachunku bankowego. W ten sam sposób można wejść do mieszkania pokrzywdzonego w celu zaboru mienia – skradłszy jego klucze i spytawszy go o adres.

Ostatnią cechą decydującą o powszechności stosowania omawianych narkotyków jest krótki okres wykrywalności w analizie toksykologicznej krwi i moczu. Dla ketaminy to ok. 2 dni po zażyciu, dla flunitrazepamu 72 godz. Najszybciej spośród opisywanych substancji metabolizuje się GHB, gdyż nie jest wykrywalny we krwi już po 8 godz., a w moczu po 12.

Powoduje to konieczność sięgnięcia do specjalistycznych metod wykrywania, takich jak chromatografia gazowa połączona ze spektrometrią mas przy zastosowaniu najczulszego sprzętu. Ta metoda pozwalała wykryć 7-aminoflunitrazepam (metabolit flunitrazepamu, którego obecność świadczy o zażyciu narkotyku) we włosach do 28, a w moczu do 14 dni po zażyciu. Zastosowanie badania włosów nie jest praktycznie możliwe w stosunku do GHB, gdyż – jak wcześniej wspomniano – występuje on naturalnie w ludzkim organizmie³⁴.

Aspekty prawne

Zastosowanie tzw. pigułki gwałtu penalizowane jest zarówno w oparciu o przepisy części szczególnej Kodeksu karnego, jak i pozakodeksowe. Omawianie powyższych zagadnień rozpocznę od analizy przepisów kodeksowych, zaś w dalszej części pracy przedstawię problematykę przestępstw z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i ewentualnego zbiegu przepisów tej ustawy i Kodeksu karnego.

Artykuł 197 § 1 KK penalizuje doprowadzenie za pomocą przemocy, groźby bezprawnej lub podstępów do obcowania płciowego, § 2 – doprowadzenie przy pomocy tych środków do poddania się lub wykonania przez ofiarę innej czynności seksualnej. Typami kwalifikowanymi są zgwałcenie wspólnie z inną osobą małoletniego poniżej lat 15 lub wstępnego, zstępного, przysposobionego, przysposabiającego, brata lub siostry (§ 3) lub ze szczególnym okrucieństwem (§ 4).

³³ Porównaj: *Office of National Drug Control Policy Drug Policy Information Clearinghouse...*, op. cit., s. 1, patrz przyp. 16.

³⁴ Porównaj: wyniki badań pod kierownictwem A. Negrusza z 2003 r. <http://www.ncjrs.gov/pdffiles1/nij/grants/201894.pdf>.

Artykuł 197 § 4 KK w praktyce co do zasady nie będzie miał zastosowania w przypadku zgwałcenia przy użyciu podstępów w postaci udzielenia narkotyku, stąd zostanie pominięty w dalszych rozważaniach.

Obcowanie płciowe z ofiarą, która wcześniej wypita przygotowany przez sprawcę napój z narkotykiem, należy kwalifikować jako zgwałcenie przy użyciu podstępu³⁵. Podstęp w rozumieniu Sądu Najwyższego to: „stosowanie takich oszukańczych zabiegów, które zdolne są doprowadzić nawet rozważną, przestrzegającą zasad obyczajowości kobietę do poddania się czynowi nierządному [obecnie obcowaniu płciowemu lub innej czynności seksualnej – *M.J.*]”³⁶. W podobny sposób podstęp zdefiniował A. Marek: „Podstępem jest stosowanie metod lub środków, które bądź eliminują opór osoby pokrzywdzonej, bądź też wyłączają świadome wyrażanie przez nią decyzji woli. Taki charakter ma podstępne odurzenie”³⁷. Dosypanie narkotyku o działaniu wyżej opisanym spełnia wszystkie te przesłanki. Zastosowanie narkotyku wyłącza swobodę powziętej przez pokrzywdzoną decyzji o współżyciu ze sprawcą bądź utrudnia lub uniemożliwia jej stawianie oporu z uwagi na stan bezradności i utratę kontroli nad swoim zachowaniem³⁸. Nie znajdzie tu zastosowania art. 198 KK, mówiący o wykorzystaniu bezradności ofiary, gdyż to sam sprawca wprowadził ją w ten stan.

Zgwałcenie jest przestępstwem materialnym³⁹, którego dokonanie uwarunkowane jest wystąpieniem skutku przestępnego (w tym przypadku podjęcia obcowania płciowego lub innej czynności seksualnych). Z tego względu za usiłowanie należy uznać zastosowanie któregośkolwiek sposobu (przemocy, groźby, podstępu) bezpośrednio w celu doprowadzenia pokrzywdzonego do obcowania płciowego lub podjęcia innej czynności seksualnych⁴⁰. Stąd już samo tylko dosypanie narkotyku do napoju, jeżeli towarzyszy mu zamiar podjęcia obcowania płciowego lub doprowadzenia ofiary do poddania się innej czynności seksualnej, zakwalifikować należy jako usiłowanie zgwałcenia. Odpowiedzialność karna w tej sytuacji kształtować się może różnie, w zależności od przyczyny, dla której obcowanie płciowe nie nastąpiło.

W teorii prawa karnego wyróżnić można usiłowanie ukończone (jeżeli sprawca dokonał wszelkich czynności niezbędnych do dokonania przestępstwa, a mimo to nie następuje dokonanie) i nieukończone (jeżeli sprawca nie ukończył ostatniej czynności, bezpośrednio zmierzającej do dokonania)⁴¹. Jeżeli sprawca dobrowolnie odstąpi od przedsięwzięcia ostatniej czynności zmierzającej do dokonania,

³⁵ Porównaj: J. Warylewski, *Przestępstwa seksualne*, Gdańsk 2001, s. 81. Z tezą tą nie zgadza się T. Hanausek, który w takim przypadku przyjmuje istnienie przemocy w postaci *vis absoluta*. Jest to jednak pogląd odosobniony. Porównaj: T. Hanausek, *Przemoc jako forma działania przestępnego*, Kraków 1966, s. 112–113.

³⁶ Wyrok SN z 26.9.1974 r., III KR 105/74, OSNKW 1974, Nr 12, poz. 229.

³⁷ A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2007, s. 197.

³⁸ Porównaj: J. Warylewski, *Rozdział XXV. Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności*, [w:] A. Wąsek, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny część szczególna*, t. 1, Warszawa 2012, s. 797–798; J. Warylewski, *Komentarz do art. 197 – teza 49*, [w:] R. Stefański (red.), *Kodeks karny – komentarz*, Legalis 2012.

³⁹ Q. Górniok, M. Filar, [w:] M. Filar (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 817.

⁴⁰ Porównaj: Sąd Najwyższy w wyroku z 4.5.1981 r.: „Początkiem usiłowania dokonania zgwałcenia, odgraniczającym tę formę stadialną od niekarnalnego przygotowania, jest rozpoczęcie – bez względu na formy wykonawcze – stosowania przez sprawcę wobec osoby pokrzywdzonej środków zmuszania lub podstępu”. Rw 131/81, OSP 1982, Nr 5–6, poz. 74.

⁴¹ A. Zoll, [w:] K. Buchata, A. Zoll, *Kodeks karny. Część ogólna*, Kraków 1998, s. 149.

mamy do czynienia z usiłowaniem zaniechaniem. Jeśli zaś dobrowolnie zapobiegnie skutkowi swojego działania, np. sam powstrzyma ofiarę przed wypiciem drinka, do którego dodał narkotyk, bądź też po wypiciu go przez ofiarę zapobiegnie skutkowi, o którym mowa w art. 197 KK, nastąpi tzw. czynny żal⁴². W obu tych przypadkach sprawca nie poniesie odpowiedzialności karnej, w myśl art. 15 § 1 KK. Trudno wyobrazić sobie sytuację, w której miałyby zastosowanie art. 15 § 2 KK, inną niż działanie dwóch współsprawców, z których jeden po odurzeniu pokrzywdzonego bezskutecznie będzie starał się zapobiec podjęciu obcowania płciowego przez drugiego sprawcę.

W przypadku gdy dokonanie nie nastąpiło z przyczyn niezależnych od sprawcy (usiłowanie zatamowane), np. gdy ofiara przypadkiem nie wypita płynu z rozpuszczonym w nim narkotykiem, sprawca odpowiada na zasadach ogólnych, wyrażonych w art. 13 KK.

Nadmienić należy, że w świetle art. 16 § 2 KK przygotowanie do przestępstwa zgwałcenia pozostaje bezkarne, o ile sprawca nie wypełnia przy tym znamion innego przestępstwa (np. z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, o czym będzie mowa w dalszej części).

Odpowiedzialność za pomocnictwo do zgwałcenia (art. 18 § 3 KK) może zostać przypisana osobie, która odpłatnie dostarczyła sprawcy wyżej opisanych narkotyków, jeśli swoją wolą i świadomością obejmowała fakt, że środki te zostaną wykorzystane w celu popełnienia tego przestępstwa.

Analizie należy poddać w tym miejscu również znamiona przestępstwa pozbawienia wolności. Czyn stypizowany w art. 189 § 1 KK polega na pozbawieniu pokrzywdzonego możliwości swobodnego przemieszczania się w znaczeniu fizycznym⁴³. Z pewnością można przyjąć taką kwalifikację w sytuacji, gdy sprawca np. wyprowadza z klubu odurzoną uprzednio ofiarę, wykorzystując fakt, że nie ma ona w zasadzie możliwości stawiania oporu (oczywiście pod warunkiem, że nie miało miejsca przestępstwo zgwałcenia, które pochłonie wówczas przepis art. 189 § 1 KK). Jednak czy już samo odurzenie spełnia znamiona przestępstwa z art. 189 § 1 KK? Wydaje się to wątpliwe. Użycie tego rodzaju podstępu w literaturze uznawane jest raczej za środek umożliwiający pozbawienie wolności niż za czynność sprawczą⁴⁴. Trudno bowiem mówić o pozbawieniu ofiary możliwości przemieszczania się przez samo odurzenie w sytuacji, gdy typowymi skutkami podania „pigułki gwałtu” są jedynie oszołomienie, niezdolność ruchowa czy pobudzenie. Ofiara staje się podatna na wpływ osób trzecich, jednak do momentu fizycznego pozbawienia swobody poruszania się nie mamy do czynienia z dokonaniem przestępstwa z art. 189 § 1 KK.

Zachowanie sprawcy polegające na zaborze mienia po uprzednim odurzeniu ofiary wyczerpuje znamiona przestępstwa rozboju. Wprowadzenie pokrzywdzonego w stan odurzenia należy bowiem kwalifikować jako doprowadzenie go

⁴² Porównaj: L. Tyszkiewicz, [w:] M. Filar (red.), *op. cit.*, s. 58.

⁴³ Porównaj: M. Filar, [w:] M. Filar (red.), *op. cit.*, s. 786.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 786.

do stanu bezbronności w rozumieniu art. 280 § 1 KK⁴⁵. Z tego względu w kwalifikacji prawnej czynu należy zastosować ten przepis, nie zaś art. 278 § 1 KK, który jest w stosunku do niego przepisem ogólnym.

Również kradzież polegająca na zabraniu kluczy do mieszkania czy karty bankomatowej i uzyskanie od odurzonej ofiary informacji w postaci jej adresu lub numeru PIN stanowi przestępstwo rozboju. Sam zabór mienia przy użyciu oryginalnego klucza czy karty bankomatowej skradzionych pokrzywdzonemu należałoby kwalifikować jako czyn z art. 279 KK. Jednakże doprowadzenie ofiary do stanu bezbronności przez jej odurzenie, jako szczególny sposób wejścia sprawcy w posiadanie tych przedmiotów oraz kodu PIN czy adresu zamieszkania, przesądza o przyjęciu kwalifikacji z art. 280 § 1 KK.

Aktualne pozostają rozważania odnośnie usiłowania oraz przygotowania do przestępstwa rozboju, poczynione powyżej w odniesieniu do art. 197 KK.

Zdecydowanie nie można zaś twierdzić, iż odurzając ofiarę w celu wymuszenia na niej pożądanego działania sprawca dopuszcza się przestępstwa z art. 191 § 1 lub 2 KK. Dodanie narkotyku, jak wyżej zostało wskazane, jest formą podstępów, zaś powołany przepis wyraźnie wskazuje jako formę zmuszania jedynie przemoc i groźbę bezprawną.

Należy również rozważyć odpowiedzialność sprawcy na podstawie przepisów Rozdziału XIX Kodeksu karnego. Zwłaszcza w przypadku GHB, z uwagi na wspomnianą wyżej wysoką toksyczność tego środka oraz fakt, że sprzedawany jest często w różnym stężeniu, możemy mieć do czynienia z przestępstwami z art. 160 KK (narażenie na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu), art. 156 § 1 lub 2 KK, art. 157 § 1, 2 lub 3 KK czy nawet, jeżeli dawka okazała się dla pokrzywdzonego zbyt duża, z art. 155 KK (nieumyślne spowodowanie śmierci) lub też ze zbiegiem kumulatywnym tych przepisów z art. 197 § 1, 2, 3 KK czy art. 280 § 1 KK.

Użycie tzw. pigułki gwałtu penalizują również przepisy karne z ustawy z 29.7.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii⁴⁶, bądź to samodzielnie, jeśli nie można przypisać sprawcy popełnienia przestępstw stypizowanych w Kodeksie karnym, a wskazanych powyżej, bądź to w kumulatywnym zbiegu z przepisami części szczególnej kodeksu. W dalszej części pracy ograniczę się do wskazania przepisów ustawy, które mają związek z wykorzystaniem tych narkotyków w celu popełnienia przestępstwa zgwałcenia i rozboju.

Wszystkie trzy omawiane substancje zostały umieszczone w załączniku nr 2 do ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, wymieniającym substancje psychotropowe, i podzielone na grupy w zależności od niebezpieczeństwa związanego z ich pozamedycznym użyciem oraz od zakresu ich medycznego stosowania (art. 32 NarkU). Umieszczenie na tej liście oznacza, że mogą być używane wyłącznie w celach medycznych, przemysłowych lub do prowadzenia badań (art. 33 NarkU), a posiadać je mogą tylko podmioty, których uprawnienie do tego wynika z odpo-

⁴⁵ Porównaj: E. Pływaczewski, [w:] M. Filar (red.), *op. cit.*, s. 1024.

⁴⁶ Tekst jedn.: Dz.U. z 2012 r., poz. 124 ze zm., dalej jako: NarkU.

wiednich przepisów (art. 34 NarkU), wytwarzać zaś przedsiębiorcy legitymujący się odpowiednim zezwoleniem (art. 35 NarkU).

Ketamina znajduje się w grupie leków określonych symbolem II-P, GHB w grupie IV-P w załączniku nr 2. Należy zaznaczyć, że nie były one wymienione w poprzedniej ustawie z 1997 r. Flunitrazepam zaś na listach substancji psychotropowych wpisany jest od 1997 r. i sklasyfikowany w grupie III-P. Należy jednak zaznaczyć, że za substancję psychotropową ani środek odurzający nie jest uznany lakton kwasu γ -hydroksymasłowego, GBL, bowiem ustawa za substancję psychotropową uznaje jedynie wymienione substancje oraz ich sole. Lakton to nie sól, lecz ester kwasu karboksylowego, więc nie dotyczą go przepisy ustawy. Podobnie nie figuruje w załączniku do ustawy kwas γ -hydroksywalerianowy (GHV), który ma działanie podobne do GHB, lecz jest bardziej toksyczny, ani jego lakton (GVL), działający w sposób analogiczny do GBL. Na liście nie figuruje także 1,4-butandiol (BDO), ulegający metabolizowaniu do GHB lub służący do jego syntetyzowania⁴⁷, ale o wiele bardziej od niego szkodliwy. Wskazane substancje nie są także prekursorami w rozumieniu rozporządzenia 273/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z 11.2.2004 r. w sprawie prekursorów narkotykowych⁴⁸.

Artykuł 59 NarkU penalizuje udzielenie innej osobie opisywanych substancji, ułatwienie użycia albo nakłanianie do ich użycia w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej. Kara pozbawienia wolności za to przestępstwo wynosi od roku do lat 10. Gdy osobą, której sprawca udzielił narkotyku, nakłaniał lub ułatwiał użycie, jest małoletni, stanowi to zbrodnię zagrożoną karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy od 3 lat.

Podkreślić należy, że znamię udzielenia substancji psychotropowej czy środka odurzającego zostanie wypełnione zarówno wtedy, gdy osoba, której ich udzielono, wyraża na to zgodę, jak również gdy nie ma nawet świadomości, że zostały jej podane. Z tego względu przepis art. 59 ust. 1 NarkU znajdzie zastosowanie wobec sprawcy zgwałcenia, który w tym celu uprzednio dodał pokrzywdzonemu „pigułkę gwałtu” do napoju bez jego wiedzy. Współżycie z odurzoną ofiarą traktować należy jako korzyść osobistą, którą sprawca chce osiągnąć w momencie udzielenia jej narkotyku. Nadmienić należy, że wystąpi wówczas kumulatywny zbieg tego przepisu z art. 197 KK.

W wypadku zaś, gdy sprawca jedynie dosypał narkotyk do drinka innej osoby w celu jej zgwałcenia, ale z przyczyn od niego niezależnych nie doszło do obcowania płciowego, należy przyjmować zbieg kumulatywny przepisu art. 59 ust. 1 NarkU z art. 13 § 1 KK w zw. z art. 197 § 1, 2, 3 KK (usiłowanie).

Odpowiadać będzie na podstawie art. 59 ust. 1 NarkU ten, kto sprzedaje wbrew przepisom ustawy środki psychotropowe czy substancje odurzające, z uwagi na udzielenie narkotyku innej osobie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej⁴⁹. Jeśli

⁴⁷ Sprawozdanie roczne 2004: Stan problemu narkotykowego w Unii Europejskiej i Norwegii, rozdział 4 <http://ar2004.emcdda.europa.eu/pl/page049-pl.html>.

⁴⁸ Dz. Urz. WE L Nr 47 z 18.2.2004 r., s. 1.

⁴⁹ Taką kwalifikację można zastosować wyłącznie wówczas, gdy udzielenie narkotyku nie nastąpiło w celu dalszej odsprzedaży, gdyż takie zachowanie penalizuje art. 56 NarU.

sprzedawca działa ze świadomością, że nabycie nastąpiło w celu popełnienia przestępstwa zgwałcenia czy rozboju, nastąpi zbieg realny przepisu art. 59 ust. 1 NarkU i pomocnictwa do czynu właściwego sprawcy, a więc przepisów art. 18 § 3 KK w zw. z art. 197 § 1,2,3 KK lub 280 § 1 KK w zbiegu z art. 59 ust. 1 KK w zw. z art. 11 § 2 KK.

Jak wyżej wspomniano, przygotowanie do przestępstwa zgwałcenia czy rozboju nie jest karalne. Jednakże przygotowanie w postaci posiadania środków odurzających czy substancji psychotropowych powoduje odpowiedzialność na podstawie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Karalne jest bowiem już samo posiadanie ketaminy, Rohypnolu lub GHB wbrew przepisom ustawy (art. 62 NarkU). W typie podstawowym kara wynosi do 3 lat pozbawienia wolności, w wypadku znacznej ilości środków – od roku do 10 lat – zaś w wypadku mniejszej wagi sprawcy grozi grzywna, ograniczenie wolności lub pozbawienie wolności do roku. Obowiązujący od 9.12.2011 r. art. 62a NarkU⁵⁰ przewiduje możliwość umorzenia przed wszczęciem postępowania, jeśli przedmiotem czynu określonego w art. 62 ust. 1 lub 3 są środki odurzające lub substancje psychotropowe w ilości nieznacznej, przeznaczonej na własny użytek sprawcy. W konsekwencji pozwoli to na uniknięcie odpowiedzialności tym, którzy posiadają „pigułkę gwałtu” z zamiarem jej udzielenia ofierze, lecz zostaną zatrzymani przed jego zrealizowaniem.

Bezkarne nie pozostaje również w świetle art. 60 NarkU właściciel, zarządca albo kierownik zakładu gastronomicznego, lokalu rozrywkowego lub osoba prowadząca inną działalność usługową, która mając wiarygodną wiadomość o popełnieniu przestępstwa określonego w art. 56, 58 lub 59 NarkU na terenie jego zakładu lub lokalu, nie powiadamia o tym niezwłocznie organów ścigania. Osoba taka podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Przepis ten powołuję z uwagi na to, że miejscami popełnienia przestępstw przy użyciu „pigułki gwałtu” są zwykle dyskoteki i kluby.

Postępowanie pokrzywdzonego przestępstwem zgwałcenia przy użyciu „pigułki gwałtu”

Uniknięcie stania się ofiarą „pigułki gwałtu” wydaje się być trudne – w końcu nie da się zmysłowo wykryć obecności substancji w napoju. Jedyną metodą wydaje się być zdrowy rozsądek i zachowanie elementarnych zasad ostrożności, w tym nieprzyjmowanie drinków od nieznanym. Pomocne mogą się okazać także dwa poniższe rozwiązania.

Koncern Drink Safe Technologies opracował specjalny test mający wykryć w drinku ketaminę i GHB, który od 2002 r. stosowany jest w USA, Australii i Wielkiej Brytanii, a obecnie dostępny jest także w Polsce. Wynik testu nie ma znaczenia dla postępowania karnego, jednak informuje potencjalnego pokrzywdzonego, że wypicie sprawdzanego napoju może być ryzykowne. Test sprzedawany jest w postaci

⁵⁰ Ustawa z 1.4.2011 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. Nr 117, poz. 678.

podkładki z dwoma polami (ok. 5 zł za paczkę) – dla ketaminy i GHB – na które należy nanieść kroplę napoju i poczekać na jego wyschnięcie. Niebieskie zabarwienie pola oznacza obecność narkotyku w drinku. Test jednak może się okazać zawodny przede wszystkim w wypadku GHB, bowiem wykrywa on nie tyle narkotyk, co NaOH zawarty w kwasie γ -hydroksymasłowym. Czekanie na wynik eliminuje walar „dyskretności” testu. Ponadto wykrywa stężenie 3g/250 ml w przypadku GHB i 1g/250 ml w przypadku ketaminy, zaś nawet mniejsze stężenie, zwłaszcza w połączeniu z alkoholem, może wywołać pożądany przez sprawcę efekt.

Wtedy pozostaje druga metoda – jeżeli po spożyciu niewielkiej ilości alkoholu czujemy objawy upojenia, senność, dezorientację, należy natychmiast skontaktować się z policją. Z pomocą przychodzą też członkowie organizacji społecznych, wolontariusze, obecni w klubach m.in. po to, by pomagać potencjalnym ofiarom, organizować punkt, do którego można się zgłosić w razie zauważenia niepokojących objawów (tzw. *partywalkerzy*)⁵¹.

Użycie „pigułki gwałtu” rodzi duże komplikacje dowodowe, ponieważ ofiara najczęściej nic nie pamięta, a sam środek ulega prawie całkowitemu zmetabolizowaniu w organizmie już po kilkunastu godzinach⁵². Z uwagi na problemy z wykryciem substancji we krwi i moczu, wzrastające w miarę upływu czasu, należy jak najszybciej zabezpieczyć je do badań toksykologicznych. Z uwagi na długi czas wykrywalności środków we włosach również powinno się je pobierać⁵³. Nie należy ich np. farbować lub obcinać przed badaniem. Jeśli to możliwe, powinno się poddać badaniom napój, który pokrzywdzony wypił przed zgwałceniem. Badania ginekologiczne przeprowadza się w sposób standardowy w podobnych przypadkach (m.in. należy zebrać dane dotyczące stosunków seksualnych ofiary z ostatnich 5 dni celem wyeliminowania z kręgu podejrzanych osób, z którymi ofiara współżyła dobrowolnie). Pokrzywdzony z oczywistych względów zwykle nie będzie miał na ciele oznak stosowania wobec niego przemocy: zadrapań, podbiegnięć krwawych. Należy pamiętać, że z uwagi na występującą po zażyciu opisanych substancji amnezję pokrzywdzonego szczególną ostrożność wykazać musi przesłuchujący. Osoba z luką w pamięci jest bardziej podatna na sugestię, próbuje bowiem odtworzyć przebieg wydarzenia i łatwo zasugerować jej to, co w rzeczywistości nie miało miejsca.

Mitem jest twierdzenie, że osoba zgwałcona pod wpływem „pigułki gwałtu” cierpi mniej niż inne ofiary zgwałceń dzięki temu, że nic nie pamięta. Zamiast nocnych koszmarów i nieudanych prób zapomnienia pojawiają się nieudane próby zapełnienia pustki w pamięci i całkowita bezradność, które dla ofiar są tak samo bolesnym przeżyciem⁵⁴. Podobnie więc jak w przypadku zgwałceń przy użyciu przemocy i groźby trzeba okazać tym pokrzywdzonym należyne im szacunek i współczucie.

⁵¹ www.pilnujdrinka.pl.

⁵² Porównaj: J. Warylewski, Rozdział XXV. Przestępstwa..., *op. cit.*, s. 797–798.

⁵³ Szerzej na ten temat: P. Polak, A.M. Sitkowska, I. Sołtyszewski, Środki psychoaktywne w przestępstwach seksualnych, *Prok. i Pr.* 2009, Nr 9, s. 76.

⁵⁴ Szerzej na ten temat: N. Fitzgerald, K.J. Riley, *op. cit.*, s. 12.

Pojęcie znaczącego uszczerbku jako nowej przestanki wniesienia skargi indywidualnej do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka

*Daria Kwapisz**

Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności

Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności przyjęta została w ramach Rady Europy w dniu 4.11.1950 r.¹ Po uzyskaniu niezbędnej liczby ratyfikacji weszła w życie z dniem 3.9.1953 r. Od tego czasu stanowi jedną z najważniejszych w dziedzinie praw człowieka umów międzynarodowych, i choć jej formalny zasięg nie wykracza poza państwa członkowskie Rady Europy², to jednak wpłynęła ona i wpływa na kształt szeregu innych dokumentów na całym świecie.

Siła EKPCz tkwi jednak nie tylko w sformułowaniu katalogu praw i wolności przynależnych każdemu człowiekowi, ale przede wszystkim w stworzeniu mechanizmu kontroli przestrzegania przez państwa strony Konwencji przyjętych na siebie zobowiązań.

Skarga do Trybunału

Zgodnie z treścią art. 19 EKPCz w celu zapewnienia przestrzegania zobowiązań wynikających dla jej stron z treści Konwencji i protokołów do niej utworzono Europejski Trybunał Praw Człowieka³. Każda ze stron Konwencji, która uważa,

* Doktorantka w Katedrze Prawa Międzynarodowego Publicznego i Prawa Europejskiego na WPiA UŚ, aplikantka pierwszego rocznika aplikacji sędziowskiej KSSiP.

¹ Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 4.11.1950 r., Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm., dalej jako: EKPCz.

² Stronami EKPCz są wszyscy członkowie Rady Europy, a zatem w chwili obecnej 47 państw.

³ Dalej jako: ETPCz, Trybunał.

że inna jej strona naruszyła postanowienia Konwencji lub jej protokołów, może wnieść skargę do Trybunału (art. 33 EKPCz). Jednocześnie Trybunał może przyjmować skargi każdej osoby, organizacji pozarządowej lub grupy jednostek, która uważa, że stała się ofiarą naruszenia przez jedną ze stron Konwencji praw zawartych w niej lub w jej protokołach (art. 34 EKPCz)⁴. Są to tzw. skargi indywidualne, których dotyczyć będzie niniejsze opracowanie.

Wbrew dość powszechnej wśród mieszkańców państw stron Konwencji opinii Trybunał nie stanowi dodatkowej instancji władnej rozpoznać każdą sprawę, która w ocenie zainteresowanej osoby nie została właściwie potraktowana przez organ krajowy. W szczególności wnoszona do ETPCz skarga indywidualna spełniać musi szereg przesłanek dopuszczalności, co podlega obecnie badaniu przez Trybunał zasiadający w składzie jednego sędziego. Niespełnienie którejkolwiek z nich skutkuje odrzuceniem skargi, a tym samym definitywnym zamknięciem skarżącemu drogi do rozpoznania jego sprawy przez Trybunał. Decyzja bowiem Trybunału w tym przedmiocie jest ostateczna i nie podlega zaskarżeniu (art. 27 i kolejne EKPCz).

Stąd też niezwykle istotne jest takie sformułowanie przesłanek dopuszczalności skargi indywidualnej, by z jednej strony Trybunał zajmował się jedynie sprawami istotnymi, o znacznym „ciężarze gatunkowym”, z drugiej zaś, by wprowadzone ograniczenia nie szkodziły osobom rzeczywiście pokrzywdzonym działalnością organów krajowych.

Wymogi dopuszczalności skargi sformułowane zostały w art. 35 EKPCz. I tak Trybunał władny jest rozpoznać sprawę dopiero po wyczerpaniu wszystkich przewidzianych prawem wewnętrznym środków odwoławczych, a ponadto tylko, jeśli sprawa została do niego wniesiona w ciągu 6 miesięcy od daty podjęcia ostatecznej decyzji. Skarga nie może być anonimowa ani też co do istoty identyczna ze sprawą już rozpatrzoną przez Trybunał bądź też ze sprawą, która została poddana innej międzynarodowej procedurze dochodzenia lub rozstrzygnięcia (jeśli skarga nie zawiera nowych istotnych informacji). Nadto ETPCz uznaje skargę indywidualną za niedopuszczalną, jeśli uważa, że nie daje się ona pogodzić z postanowieniami EKPCz lub jej protokołów, jest w sposób oczywisty nieuzasadniona bądź też stanowi nadużycie prawa do skargi. Co więcej, choć nie zostało to wprost wyrażone w samej Konwencji, przyjmuje się, że skarżącym może być tylko osoba (podmiot), która wykaże, że została bezpośrednio i osobiście dotknięta określonym działaniem lub zaniechaniem. Skarga nie może być zatem wnoszona wyłącznie w interesie publicznym (tzw. *actio popularis*). Skarga nie może również dotyczyć zarzutu pogwałcenia dowolnego prawa człowieka, lecz musi to być jedno z praw ujętych w EKPCz lub protokołach do niej (tu również zwrócić należy uwagę na fakt, czy państwo strona EKPCz jest równocześnie stroną określonego protokołu). Wreszcie Trybunał nie zajmuje się skargami przeciwko osobom prywatnym

⁴ Tekst Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (po nowelizacji przez protokół Nr 14) dostępny jest również w języku polskim na stronie internetowej ETPCz, http://www.echr.coe.int/NR/rdonlyres/7B5C268E-CEB3-49A5-865F-06286BDB0941/0/POL_CONV.pdf, maj 2012 r.

– przedmiotem skargi musi być zatem działalność władz publicznych. Dodatkowo skarga może dotyczyć tylko zdarzeń, które nastąpiły po dniu wejścia w życie Konwencji w stosunku do danego państwa⁵.

Protokół Nr 14

Tak sformułowane wymogi dopuszczalności skargi indywidualnej uzupełnione zostały przez przyjęty w dniu 13.5.2004 r., na 114. sesji Komitetu Ministrów Rady Europy, protokół Nr 14 do EKPCz, zmieniający jej system kontroli. Zgodnie z nowym, uzupełnionym brzmieniem art. 35 Trybunał uznaje za niedopuszczalną każdą skargę indywidualną wniesioną w trybie art. 34, jeśli uważa, że skarżący nie doznał znaczącego uszczerbku⁶, chyba że poszanowanie praw człowieka w rozumieniu EKPCz i jej protokołów wymaga rozpatrzenia przedmiotu skargi oraz pod warunkiem, że żadna sprawa, która nie została należycie rozpatrzona przez sąd krajowy, nie może być odrzucona na tej podstawie⁷. Protokół Nr 14 wszedł w życie 1.6.2010 r.⁸. Podkreślenia wymaga, że nowa przesłanka dopuszczalności znajduje zastosowanie do wszystkich rozpoznawanych przez ETPCz skarg jednostek – niezależnie od daty ich wniesienia – chyba że jeszcze przed dniem 1.6.2010 r. Trybunał wydał decyzję o dopuszczalności skargi. Dodatkowo przez 2 lata od dnia wejścia w życie protokołu Nr 14 nowe kryterium dopuszczalności mogło być stosowane jedynie przez izby i Wielką Izbę Trybunału (art. 20 pkt 2 protokołu Nr 14).

„Znaczący uszczerbek”

Sama Konwencja w żadnym miejscu nie precyzuje, co należy rozumieć pod pojęciem „znaczącego uszczerbku”. Nie sposób też przyjąć, że wyrażenie to na pierwszy rzut oka, bez głębszego zastanowienia, pozwala ustalić ucieleśnioną w nim treść. Już bowiem przy pierwszym zetknięciu z kryterium „znaczącego uszczerbku” pojawia się wątpliwość, gdzie należy postawić granicę pomiędzy uszczerbkiem skarżącego niedającym się ocenić jako „znaczący” a takim, który ów stopień dolegliwości osiągnął. Co więcej, nawet samo pojęcie „uszczerbku”, wobec braku jakichkolwiek dalszych dookreśleń w EKPCz, może wywoływać kontrowersje co do tego, o jakiego rodzaju uszczerbek chodzi.

Jak zatem należy rozumieć nowe kryterium dopuszczalności wniesienia skargi do Trybunału? Oczywiście jest bowiem, że każdy zainteresowany złożeniem skargi uzna, że w wyniku działalności władz publicznych państwa strony EKPCz doznał znaczącego w jego ocenie uszczerbku i że jego sprawa nie powinna być na tej podstawie dyskwalifikowana. Poza tym nie wolno zapominać, że podstawową

⁵ M.A. Nowicki, Wokół Konwencji Europejskiej. Komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, LEX 2010.

⁶ W tekście autentycznym EKPCz użyto zwrotu „significant disadvantage” w egzemplarzu sporządzonym w języku angielskim oraz „préjudice important” w egzemplarzu sporządzonym w języku francuskim.

⁷ Dz.U. z 2010 r. Nr 90, poz. 587. Tekst protokołu Nr 14 do Europejskiej konwencji dostępny jest również w języku polskim na stronie internetowej: http://www.bip.ms.gov.pl/Data/Files/_public/bip/prawa_czlowieka/ets_115.pdf (czerwiec 2012).

⁸ Kilkuletnie problemy związane z wejściem w życie protokołu Nr 14, spowodowane przede wszystkim brakiem jego ratyfikacji przez Federację Rosyjską, szczegółowo omawia M.A. Nowicki. M.A. Nowicki, *op. cit.*

wiążącą się z prawem wartością jest jego pewność i przewidywalność, i to właśnie w zgodzie z tymi nakazami powinny być tworzone przepisy prawa. Używane pojęcia nie powinny być tym samym na tyle niejasne i niedookreślone, by nie można było przewidzieć, jak zostaną zinterpretowane.

Niewątpliwie kluczowe w procesie interpretacji jest ustalenie intencji prawodawcy. Analizując zatem zasygnalizowany problem, w pierwszej kolejności za stanowić się należy nad zamierzeniami twórców protokołu Nr 14, czyli samych państw stron EKPCz. Podstawowym zagadnieniem będzie bowiem ustalenie, co państwa te chciały osiągnąć, „reformując” postępowanie przed ETPCz, jakie towarzyszyły im wówczas zamysły i cele.

Według niektórych sam tekst aktu prawnego stanowi najlepszy dowód intencji jego autora. Oczekujemy bowiem od prawodawcy racjonalności, co przejawiać się powinno zarówno w używaniu przez niego powszechnych, znanych adresatom wyrażań, jak i w nadawaniu im „normalnej” treści (takiej, którą rozsądny człowiek w normalnych warunkach by im przypisał). Często jednak nawet staranna analiza tekstu aktu prawnego nie pozwala na rozwianie wątpliwości interpretacyjnych.

Dla potrzeb niniejszego opracowania podstawę rozważań stanowić będzie polski przekład aktualnego brzmienia EKPCz, choć oczywiście należy mieć na względzie fakt, że „znaczący uszczerbek” stanowi jedynie tłumaczenie oryginalnego sformułowania użytego w tekstach autentycznych protokołu (w języku angielskim i francuskim). Wziąwszy zatem za podstawę brzmienie Konwencji w języku polskim, można podjąć próbę weryfikacji, czy pojęcie „znaczącego uszczerbku” jest jasne z językowego punktu widzenia. I tak w słowniku języka polskiego czytamy, że słowo „znaczący” jest przymiotnikiem, który obrazuje coś, co ma duże znaczenie, jest ważne, istotne. Z kolei „uszczerbek” to „ubytek czegoś z jakiejś całości, poniesiona strata, szkoda, nadszarpnięcie”⁹. Przekładając tym samym przytoczone definicje na grunt tekstu prawnego, jakim jest EKPCz, nie sposób nie dostrzec, że w zasadzie w ogóle nie pozwalają one na wyeliminowanie wątpliwości związanych z możliwym rozumieniem „znaczącego uszczerbku”. Z jednej strony bowiem nie jest do końca jasne, jakiego rodzaju uszczerbki mieścić się powinny w cytowanym kryterium, z drugiej zaś jeszcze trudniejsze do ustalenia okazuje się stwierdzenie, jaki stopień dolegliwości mieli na myśli twórcy protokołu, używając przymiotnika „znaczący”.

Zauważyć jednak należy, że sam tekst protokołu Nr 14 dostarcza nam mimo wszystko pewnych dodatkowych wskazówek, nie jednak w swej wiążącej części, lecz w preambule¹⁰. Podkreślono w niej między innymi „pilną potrzebę zmiany niektórych postanowień Konwencji w celu zachowania i polepszenia skuteczności systemu kontroli na długi czas, głównie z powodu stałego wzrostu obciążenia pracą Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i Komitetu Ministrów Rady Europy”. Wskazano również na potrzebę zapewnienia, by Trybunał mógł nadal odgrywać

⁹ B. Dunaj (red.), Słownik współczesnego języka polskiego, Warszawa 1996.

¹⁰ Charakter normatywny preambuły budzi kontrowersje w piśmiennictwie. Interesujące rozważania na ten temat, aczkolwiek w kontekście preambuły aktów prawa wewnętrznego, znaleźć można w artykule S. Lewandowskiego. S. Lewandowski, Charakter normatywny preambuły, *Studia Iuridica* 1998, Nr 36, s. 113–136.

„swoją wybitną rolę w dziedzinie ochrony praw człowieka w Europie”. Sformułowania te sugerują położenie większego niż do tej pory nacisku na usprawnienie działalności Trybunału. Nie było zresztą tajemnicą, że ETPCz, bardzo często wytykający państwom stronom EKPCz przewlekłość postępowań krajowych, sam potrzebował średnio kilku lat na rozpoznanie wniesionej skargi. Choć zatem preambuła protokołu nie ma wiążącego charakteru, to jednak daje obraz stanowiska wyrażonego przez jego twórców w zakresie przyczyn jego przyjęcia i celów, którym miał służyć.

Wydawać by się mogło, że pomocne w rekonstrukcji pojęcia „znaczącego uszczerbku” powinny być również materiały związane z przygotowaniem i przyjęciem tekstu protokołu Nr 14.

Na wstępie zauważyć jednak należy, że państwa strony EKPCz nie były w toku prac nad protokołem Nr 14 zgodne co do konieczności wprowadzenia nowej przesłanki dopuszczalności skargi. Z jednej strony zarysowało się stanowisko, wedle którego dodanie kolejnego kryterium zagrozi prawu do skargi indywidualnej, stanowiącej przecież fundament ustanowionego EKPCz systemu kontroli. Z drugiej strony część państw argumentowała, że Trybunał nie powinien zajmować się indywidualną sprawiedliwością, lecz jedynie sprawami o zasadniczym dla systemu ochrony praw człowieka znaczeniu. Nowe kryterium jest zatem w istocie efektem pewnego kompromisu państw stron we wskazanym zakresie¹¹.

W sporządzonym w związku z przyjęciem protokołu Nr 14 „Raporcie wyjaśniającym” czytamy, że nowy wymóg dopuszczalności skargi daje Trybunałowi dodatkowe narzędzie, nie ograniczając jednak prawa jednostki do zwracania się do Trybunału ani też nie zmieniając zasady, zgodnie z którą wszystkie skargi badane są pod kątem ich dopuszczalności. Jakkolwiek bowiem ETPCz samodzielnie uprawniony jest do interpretowania nowego kryterium i decydowania o sposobie jego stosowania, to jednak warunki te powinny gwarantować uniknięcie odrzucania spraw wymagających zbadania ich meritum. Chodzić tu będzie o sprawy, które pomimo na pierwszy rzut oka błahej natury dotyczą poważnych kwestii związanych ze stosowaniem lub interpretacją EKPCz bądź też ważnych zagadnień związanych z prawem krajowym. Dalej w „Raporcie” podkreślono, że kryterium doznania przez skarżącego znaczącego uszczerbku pozostaje otwarte do interpretacji, pozwalając na pewną elastyczność, podobnie jak w przypadku wielu innych warunków dopuszczalności skargi. W odniesieniu do takich przesłanek niezbędne jest zatem wypracowanie, w toku stopniowego rozwoju orzecznictwa, obiektywnych kryteriów ich stosowania¹².

Nie sposób nie dostrzec, że wskazane wyżej motywy, ujęte w „Raporcie wyjaśniającym”, w istocie nie pozwalają na udzielenie odpowiedzi na przedstawione na wstępie pytania. Zdają się one pozostawiać otwartą drogę dla interpretacji, akcentując konieczność elastycznego ujmowania analizowanego kryterium.

¹¹ A. Wiśniewski, Protokół 14 do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, Gdańskie Studia Prawnicze 2010, Tom XXIV, s. 491–501.

¹² Tzw. *Explanatory Report* dotyczący protokołu Nr 14 do Europejskiej Konwencji dostępny jest w języku angielskim na stronie internetowej: <http://conventions.coe.int/Treaty/EN/Reports/Html/194.htm>, czerwiec 2012 r.

Wydaje się zatem, że poszukując odpowiedzi na pytanie o cele przyświecające twórcom protokołu Nr 14, sięgnąć trzeba do lat wcześniejszych, zwłaszcza zaś do lat dziewięćdziesiątych XX w. Po pierwsze, do Rady Europy przyjęto wówczas szereg nowych państw, głównie spośród krajów dawnego Bloku Wschodniego. Po drugie, w dniu 1.11.1998 r. wszedł w życie protokół Nr 11 do EKPCz, modyfikujący i upraszczający postępowanie związane ze złożeniem skargi¹³. Te czynniki uzupełnić należy jeszcze o coraz większą wśród mieszkańców państw stron EKPCz świadomość możliwości wniesienia do Trybunału skargi indywidualnej. Wszystko to skutkowało znacznym wzrostem liczby napływających skarg i „przeciążeniem” Trybunału, który nie był w stanie sprawnie ich rozpoznawać. Dla przykładu wskazać można, że jeszcze w 2000 r. do ETPCz wpłynęło łącznie 3069 skarg¹⁴. W 2005 r. było ich już 41 510¹⁵.

W kontekście zachodzących przemian coraz częściej pojawiały się głosy, że Trybunał powinien skoncentrować się na skargach najpoważniejszych, ujawniających istotne i powtarzające się naruszenia. Wydawane wyroki w konsekwencji miałyby tzw. wiodący charakter (*leading case*), czyli wskazywałyby, jak podobne sprawy powinny być rozpoznawane w przyszłości¹⁶.

Kwestia motywów przyjęcia protokołu Nr 14 i towarzyszących temu wydarzeń stała się oczywiście przedmiotem zainteresowania doktryny. To, co nie zostało wprost i bez ogródek wyrażone w samym protokole, dopowiedzieli komentatorzy, wskazując na potrzebę zmniejszenia olbrzymich opóźnień w rozpoznawaniu skarg¹⁷ oraz zapewnienia Trybunałowi skutecznego instrumentu selekcji spraw tak, by mógł on więcej czasu poświęcać skargom dotyczącym kwestii poważnych w miejsce tych o mniejszym znaczeniu¹⁸. Warto podkreślić, że jeszcze w toku prac nad nowym protokołem wskazywano na konieczność zapewnienia ETPCz narzędzia wstępnej selekcji, umożliwiającego odrzucanie skarg nieistotnych, nierokujących nadziei oraz niepodnoszących znaczącego zarzutu czy problemu¹⁹. Punktem spornym stało się jednak przesądzenie, czy Trybunał powinien sprawować indywidualny wymiar sprawiedliwości, czy też raczej ewoluować w kierunku sądu quasi-konstytucyjnego, względnie łączyć obie te funkcje²⁰. W tym kontekście autorzy poddający ocenie gotowy już protokół Nr 14 akcentowali, że stanowi on w istocie krok na drodze ku stopniowemu przekształceniu Trybunału w sąd wydający tzw. wyroki zasady²¹.

¹³ Dz.U. z 1998 r. Nr 147, poz. 962.

¹⁴ Dane na podstawie raportu rocznego za 2002 r., zamieszczonego na stronie internetowej ETPCz, http://www.echr.coe.int/NR/rdonlyres/D613A24C-5F38-4E3F-9263-1904FEF39C0C/0/Annual_Report_2002.pdf, sierpień 2012 r.

¹⁵ Dane na podstawie raportu rocznego za 2005 r., zamieszczonego na stronie internetowej ETPCz, http://www.echr.coe.int/NR/rdonlyres/0434BA79-65A5-4F74-8390-87574DD3EDE3/0/2005_Rapport_Annuel_EN.pdf, sierpień 2012 r.

¹⁶ J.C. Kamiński, Działalność ETPCz w 2010 r., Europejski Przegląd Sądowy 2011, nr 9, s. 28–36.

¹⁷ J.C. Kamiński, Rosja nie ratyfikuje Protokołu nr 14 do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, Europejski Przegląd Sądowy 2007, nr 5, s. 55–59.

¹⁸ R. Wolfrum, U. Deutsch (red.), The European Court of Human Rights Overwhelmed by Applications: Problems and Possible Solutions, Heidelberg 2007, s. 99.

¹⁹ K. Drzewiński, Reforma Europejskiego Trybunału Praw Człowieka – filozofia zmian czy zmiana filozofii?, Europejski Przegląd Sądowy 2006, nr 6, s. 4–13.

²⁰ Steering Committee for Human Rights (CDDH): Guaranteeing the long-term effectiveness of the control system of the European Convention on Human Rights. Final report containing CDDH proposals (14.4.2003). Raport w języku angielskim dostępny jest na stronie internetowej: <https://wcd.coe.int/ViewDoc.jsp?id=25161&Site=COE> (sierpień 2012). Zob. również P. Lemmens, W. Vandenhole (red.), Protocol No. 14 and the Reform of the European Court of Human Rights, Antwerp–Oxford 2005, s. 2–6.

²¹ A. Wiśniewski, Protokół 14 do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, Gdańskie Studia Prawnicze 2010, tom XXIV, s. 491–501.

Warto jednak zaznaczyć w tym miejscu, że pojawiły się również głosy, wedle których nowa przesłanka dopuszczalności skargi indywidualnej ukształtowana została ostatecznie jako narzędzie stosunkowo słabe, niespełniające funkcji „odsiewania” nieistotnych skarg. Z jednej strony bowiem dalsza część art. 35 ust. 3 pkt b EKPCz łagodzi nowe kryterium, z drugiej zaś ustalona została bariera temporalna jego stosowania. W konsekwencji ewolucja w kierunku trybunału konstytucyjnego praw człowieka wymagać będzie czasu i wypracowania odpowiedniego kierunku orzecznictwa. Nawet jednak tak ukształtowany instrument daje szanse stopniowego co prawda, ale jednak dochodzenia do etapu, w którym możliwe będzie odrzucanie skarg błahych, „zaśmiecających system ochrony”²².

Dotychczasowe orzecznictwo

W dalszych rozważaniach wypada wreszcie przyrzeć się orzecznictwu samego Trybunału, który przecież już od ponad 2 lat stosuje w praktyce kryterium „znaczącego uszczerbku”, decydując o dopuszczalności wnoszonych skarg. W zasadzie bowiem to Trybunał jest jedynym podmiotem władnym w sposób ostateczny (brak możliwości odwołania) oceniać, czy w danej sprawie skarżący doznał „znaczącego uszczerbku”, a zatem czy może on domagać się rozpoznania swojej skargi.

W wyroku z 10.5.2011 r. wydanym w sprawie *Finger* przeciwko Bułgarii²³ Trybunał stwierdził, że celem wprowadzenia nowego kryterium dopuszczalności skargi było „umożliwienie szybszej eliminacji skarg bezprzedmiotowych, a tym samym umożliwienie Trybunałowi skupienia się na swym podstawowym zadaniu zapewniania prawnej ochrony prawom człowieka na szczeblu europejskim”. Jak dalej zauważył ETPCz, strony EKPCz „wyraźnie chciały, by Trybunał poświęcał więcej czasu sprawom, które uzasadniały ich rozstrzygnięcie co do istoty, czy to widziane z perspektywy interesu prawnego konkretnego skarżącego, czy też analizowane z szerszej perspektywy prawa Konwencji oraz europejskiego porządku publicznego, do którego Konwencja należy”. Następnie Trybunał podniósł, że „naruszenie prawa, jakkolwiek rzeczywiste z czysto prawniczego punktu widzenia, powinno osiągnąć minimalny poziom dolegliwości, jeżeli ma zostać ono zbadane przez sąd międzynarodowy. Ocena takiego poziomu minimalnego jest relatywna i zależy od wszystkich okoliczności danej sprawy. Dolegliwość naruszenia winna zostać oceniona przy uwzględnieniu zarówno subiektywnego stanowiska skarżącego, jak i tego, co w konkretnej sprawie obiektywnie uznawane jest za jej przedmiot”. Trybunał przywołał w tym zakresie przykłady własnych rozstrzygnięć. I tak brak było zdaniem ETPCz „znaczącego uszczerbku” w sprawie dotyczącej postępowania, w którym wartość przedmiotu sporu wynosiła 90 euro²⁴, w sprawie dotyczącej niezapłacenia przez organy władzy skarżącemu kwoty stanowiącej

²² K. Drzewicki, *op. cit.*

²³ Nr 37346/05.

²⁴ Decyzja z 1.6.2010 r. w sprawie *Adrian Mihai Ionescu* przeciwko Rumunii, Nr 36659/04.

odpowiednik mniej niż 1 euro²⁵, w sprawie dotyczącej niewypłacenia przez organy władzy skarżącemu kwoty mniej więcej odpowiadającej 12 euro²⁶ oraz w sprawie dotyczącej mandatu drogowego w wysokości 150 euro i obciążenia prawa jazdy skarżącego jednym punktem karnym²⁷. Z drugiej strony Trybunał uznał, że „znaczącego uszczerbku” doznali skarżący w sprawie dotyczącej zwłoki w wypłacie odszkodowania za wywłaszczone mienie w wysokości dziesiątek tysięcy euro²⁸.

W uzasadnieniu cytowanego wyżej orzeczenia w sprawie *Finger* przeciwko Bułgarii Trybunał odniósł się również do dalszej części art. 35 EKPCz, a zatem do swoistej furtki pozwalającej na rozpoznawanie spraw, w których skarżący nie doznali znaczącego uszczerbku. Po pierwsze, skarga taka nie może zostać odrzucona, jeśli poszanowanie praw człowieka w rozumieniu EKPCz i jej protokołów wymaga rozpatrzenia jej przedmiotu. W tym zatem zakresie Trybunał podkreślił, że wskazany element stanowi klauzulę gwarancyjną zmuszającą go do dalszej analizy skargi, nawet przy braku znaczącego uszczerbku po stronie skarżącego. Niezbędne jest więc kontynuowanie rozpoznawania spraw dotyczących się kwestii o charakterze ogólnym, mających wpływ na przestrzeganie Konwencji. Będą to przede wszystkim sprawy, w których zainteresowane państwo powinno rozwiązać nieprawidłowości o charakterze strukturalnym, wpływające na wiele osób o sytuacji analogicznej do skarżącego. Po drugie, niedopuszczalne jest odrzucenie skargi – z uwagi na brak znaczącego uszczerbku doznanego przez skarżącego – jeśli sprawa nie została należycie rozpatrzona przez sąd krajowy. Tu zaś, jak zauważył Trybunał, chodzi o uniemożliwienie odmowy ochrony ze strony wymiaru sprawiedliwości, tak by każda sprawa została rozpatrzona przez sąd, czy to na szczeblu krajowym, czy to na szczeblu europejskim²⁹.

Z interesujących najnowszych orzeczeń Trybunału³⁰ przywołać można również wyrok z 7.2.2012 r. w sprawie *Diacenco* przeciwko Rumunii³¹, w którego uzasadnieniu ETPCz zauważył, że inspiracją dla nowego kryterium była generalna zasada, zgodnie z którą sędzia nie zajmuje się błahostkami („*de minimis non curat pretor*”). A zatem naruszenie prawa, jakkolwiek rzeczywiste z czysto prawnego punktu widzenia, musi osiągnąć pewien minimalny poziom drastyczności, tak aby uzasadniać zaangażowanie sądu międzynarodowego. Ocena tego poziomu jest zrelatywizowana i winna brać pod uwagę zarówno subiektywne odczucia skarżącego, jak i kryteria obiektywne. Z kolei w wyroku z 18.10.2011 r. w sprawie *Giusti* przeciwko Włochom³² Trybunał stwierdził, że aby zweryfikować, czy naruszenie prawa osiągnęło minimalny w świetle nowej przesłanki dopuszczalności próg,

²⁵ Decyzja z 1.10.2010 r. w sprawie *Korolev* przeciwko Rosji, Nr 25551/05.

²⁶ Wyrok z 23.9.2010 r. w sprawie *Vasilchenko* przeciwko Rosji, Nr 34784/02.

²⁷ Decyzja z 19.10.2010 r. w sprawie *Rinck* przeciwko Francji, Nr 18774/09.

²⁸ Zobacz wyroki ETPCz z 18.1.2011 r. w sprawach *Sancho Cruz* i 14 innych przeciwko Portugalii, Nr: 8851/07, 8854/07, 8856/07, 8865/07, 10142/07, 10144/07, 24622/07, 32733/07, 32744/07, 41645/07, 19150/08, 22885/08, 22887/08, 26612/08 i 202/09.

²⁹ Polski przekład fragmentów orzeczenia w sprawie *Finger* przeciwko Bułgarii dostępny jest w bazie LEX (nr 787379); całe orzeczenie wraz z uzasadnieniem w języku angielskim znaleźć można w bazie HUDOC, dostępnej na stronie internetowej ETPCz: <http://www.echr.coe.int/ECHR/EN/Header/Case-Law/Decisions+and+judgments/HUDOC+database/>, czerwiec 2012 r.

³⁰ Wszystkie cytowane niżej orzeczenia Trybunału znaleźć można w języku angielskim w bazie HUDOC, dostępnej na stronie internetowej Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (bezpośredni adres powyżej).

³¹ Nr 124/04.

³² Nr 13175/03.

należy wziąć pod uwagę między innymi naturę tego prawa, wagę wpływu domniemanego naruszenia na wykonywanie prawa i/lub potencjalne konsekwencje naruszenia na sytuację osobistą skarżącego. Oceniając te następstwa, Trybunał bada w szczególności wagę lub wynik postępowania przed organem krajowym. Jednocześnie w kontekście określenia, na ile należy brać pod uwagę wysokość świadczenia majątkowego, którego dotyczyło postępowanie krajowe, Trybunał zauważył, że szkoda majątkowa nie może być mierzona w kategoriach abstrakcyjnych. Nawet bowiem teoretycznie niewielki uszczerbek może okazać się znaczący w świetle sytuacji skarżącego, a także warunków ekonomicznych kraju lub regionu, w którym żyje³³.

Kierując się zatem wskazanymi wyżej przesłankami, Trybunał stwierdził niedopuszczalność skargi z uwagi na brak znaczącego uszczerbku między innymi: w sprawie, w której skarżący ostatecznie uzyskali urzędowe poświadczenie prawa własności nieruchomości, którego się domagali (i wykorzystali je dla wskazanego uprzednio celu), pomimo domniemanego niewykonywania przez władze wcześniejszej decyzji³⁴; w sprawie, w której skarżący, powołujący się na brak rozpoznania swojej sprawy karnej w rozsądnym terminie, uniknął surowszej kary z uwagi na przedawnienie jednego z zarzucanych mu czynów, zaś jego wnioszek o odszkodowanie za przewlekłość postępowania karnego został zbadany przez organ krajowy, który takiego odszkodowania skarżącemu nie przyznał³⁵; w sprawie, w której nastąpiło prawie trzyletnie opóźnienie w wypłacie zasądzonej kwoty, która jednak zdaniem Trybunału była niewielka (w przeliczeniu było to ok. 840 zł), a ponadto skarżąca nie dowodziła, że opóźnienie w wypłacie tej kwoty miało istotny wpływ na jej życie (w tej sprawie była to tylko jedna z przyczyn odrzucenia skargi³⁶); w sprawie, w której skarżący zarzucał brak rzetelnego postępowania przed sądem krajowym, przed którym dochodził odszkodowania w wysokości odpowiadającej w przeliczeniu 400 zł z tytułu niewykonania umowy³⁷.

Jednocześnie, dokonując przeglądu najnowszego orzecznictwa Trybunału, zauważyć można narastającą tendencję państw stron Konwencji do podejmowania obrony – w sytuacji złożenia skargi przez jednostkę – poprzez zarzucanie, w zasadzie niezależnie od okoliczności, że skarżący nie doznał znaczącego uszczerbku.

Niestety ilość zapadłych do tej pory orzeczeń samego Trybunału, które mogłyby rozwiać wątpliwości w kwestii interpretacji pojęcia „znaczącego uszczerbku”, nie jest znaczna. Trybunał jednak przedstawioną powyżej argumentację zdaje się powtarzać w kolejnych swoich wyrokach i decyzjach, co każe przyjąć, że nastąpiła

³³ Decyzja z 13.3.2012 r. w sprawie *Shefer* przeciwko Rosji, Nr 45175/04.

³⁴ Decyzja z 11.10.2011 r. w sprawie *Pantelimonu i Vasiliki Savu* przeciwko Rumunii, Nr 29218/05.

³⁵ Wyrok z 6.3.2012 r. w sprawie *Gagliano Giorgi* przeciwko Włochom, Nr 23563/07.

³⁶ Decyzja z 24.1.2012 r. w sprawie *Gururyan* przeciwko Armenii, Nr 11456/05.

³⁷ Decyzja z 1.6.2010 r. w sprawie *Adrian Mihai Ionescu* przeciwko Rumunii, Nr 36659/04. W celu uzyskania pełniejszej analizy dotyczącej rozpoznanych przez Trybunał spraw, w których pojawiła się kwestia ustalenia, czy skarżący doznał znaczącego uszczerbku, warto sięgnąć do specjalnego raportu, sporządzonego w ramach Rady Europy po upływie 2 lat od wejścia w życie protokołu Nr 14. W dokumencie tym zamieszczono wnioski na temat tego, jak nowe kryterium dopuszczalności wpłynęło na orzecznictwo Trybunału, jak również listę spraw, w których ETPCz stwierdził istnienie bądź brak znaczącego uszczerbku po stronie skarżącego. Raport dostępny jest na stronie internetowej: http://www.echr.coe.int/NR/rdonlyres/D4E1DEBF-BC2B-4BB8-93FD-2A4956731E0F/0/RAPPORT_RECHERCHE_New_admissibility_criterion_EN.pdf, sierpień 2012 r.

już w tym zakresie – przynajmniej na chwilę obecną – pewna stabilizacja orzecznictwa. W konsekwencji poczynić można kilka uwag o charakterze ogólnym, przedstawionych niżej.

Podsumowanie

Przede wszystkim nasuwa się spostrzeżenie, że dodanie nowego kryterium dopuszczalności skargi indywidualnej niesie za sobą pewne niebezpieczeństwo, co zdaje się dostrzegać również sam Trybunał. Nie ulega wątpliwości, że – w porównaniu do poprzedniego stanu prawnego – do pewnego stopnia ograniczona została możliwość skutecznego wniesienia do Trybunału skargi przez jednostkę. Nowe rozwiązanie krytykowane jest również jako posługujące się niejasnym i ocennym sformułowaniem, co teoretycznie łagodzić miała dalsza część art. 35 ust. 3 pkt b EKPCz, stanowiąca niejako klauzulę zaporową³⁸. Wydaje się jednak, że tak nieostre sformułowanie nowej przesłanki rodzić może po stronie potencjalnych skarżących niepewność co do celowości wniesienia skargi i prawdopodobieństwa uzyskania korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia. Nie powinno wreszcie ująć uwadze, że olbrzymia ilość wydawanych rokrocznie przez Trybunał orzeczeń, w których przyznaje on rację skarżącym, świadczy o problemach z przestrzeganiem podstawowych praw człowieka przez władze wielu państw członkowskich Rady Europy. Jak widać, w tych sprawach skarżący nie byli w stanie skutecznie domagać się „sprawiedliwości” na szczeblu krajowym. Stało się to możliwe dopiero po zaangażowaniu w sprawę niezależnego organu, jakim jest ETPCz. W tym kontekście chybione wydają się być argumenty, jakoby część „obowiązków” Trybunału mogły po prostu przejąć sądy krajowe.

Co ciekawe, zauważalna jest obecnie tendencja malejąca w odniesieniu do ilości wydawanych przez Trybunał wyroków. W latach 2006–2009 wydawał on rocznie ponad 1500 wyroków. W 2009 r. było ich nawet więcej, bo 1625. Jednakże w 2010 r. ETPCz wydał 1499 wyroków, zaś w 2011 r. – jedynie 1157³⁹. Ramy niniejszego opracowania nie pozwalają na szczegółową analizę orzeczeń Trybunału z tego okresu celem ustalania, na ile spadek ten spowodowany jest wejściem w życie protokołu Nr 14, a na ile innymi czynnikami.

Podsumowując powyższe rozważania: podkreślenia wymaga, że od wejścia w życie protokołu Nr 14 do Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności minęły dopiero nieco ponad 2 lata. Wydaje się, że okres ten jest nadal zbyt krótki, by wyciągać stanowcze i długofalowe wnioski co do kierunku interpretacji nowej przesłanki dopuszczalności skargi, przyjętej przez Trybunał. Dotychczasowe jego orzecznictwo w tym zakresie wskazuje jednak na to, że również zdaniem samego Trybunału reforma jego działalności, jakkolwiek niezbędna z punktu widzenia „odciążenia” Trybunału i usprawnienia jego prac, nie powinna

³⁸ *I.C. Kamiński, Rosja nie ratyfikuje..., op. cit.*

³⁹ Dane pochodzą z raportu zamieszczonego na stronie internetowej ETPCz, http://www.echr.coe.int/NR/rdonlyres/4ACC88A2-0336-415D-A904-061BE63EDE8D/0/FAITS_CHIFFRES_EN_JAN2012_VERSION_WEB.pdf, sierpień 2012 r.

prowadzić do zbyt pochopnego i lawinowego odrzucania skarg jednostek. Sformułowanie „znaczący uszczerbek” jest przy tym na tyle elastyczne, by zagwarantować Trybunałowi sporą władzę, umożliwiającą samodzielne postawienie granicy, odmiennej być może nawet od tej, jaką miały na myśli państwa, które stworzyły protokół. Z pewnością jednak państwa te świadomie i celowo sformułowały nowe kryterium w sposób dający Trybunałowi znaczną swobodę interpretacyjną, umożliwiając tym samym właściwe – w ocenie ETPCz – jego stosowanie. Plastyczność analizowanego kryterium pozwala również na dokonywanie głębokich nawet zmian praktyki orzeczniczej Trybunału – bez konieczności przeprowadzania żmudnej i czasochłonnej procedury zmiany EKPCz – w sytuacji zachodzących przykładowo przemian społecznych czy ustrojowych w Europie. Przyszłość pokaże, jaką treść ostatecznie nada pojęciu „znaczącego uszczerbku” Trybunał i czy mimo wszystko nie będzie w tym zakresie musiała nastąpić ponowna ingerencja państw stron EKPCz w jej brzmienie⁴⁰.

⁴⁰ Tego typu plany zostały już zasygnalizowane. Strony EKPCz w Deklaracji z Brighton z 20.4.2012 r. podkreśliły, że art. 35 EKPCz w części traktującej o kryterium znaczącego uszczerbku powinien zostać zmieniony poprzez wykreślenie słów „oraz pod warunkiem, że żadna sprawa, która nie została należycie rozpatrzona przez sąd krajowy, nie może być odrzucona na tej podstawie”. Jednocześnie o podjęcie prac w tym kierunku (do końca 2013 r.) państwa strony zwróciły się do Komitetu Ministrów Rady Europy. Tekst deklaracji w języku angielskim: <http://hub.coe.int/en/20120419-brighton-declaration/> (sierpień 2012).

Recenzja książki: *K. Eichstaedt, P. Gałęcki, A. Depko, Metodyka pracy biegłego psychiatry, psychologa oraz seksuologa w sprawach karnych*, LexisNexis, Warszawa 2012, s. 488

*Andrzej Leciak**

Na polskim rynku wydawniczym pojawiła się bardzo ciekawa, praktycznie przydatna i w pewnym zakresie nowatorska publikacja ujmująca problematykę metodyki pracy biegłych psychiatrów, psychologów oraz seksuologów opiniujących w sprawach karnych. Mimo, że w literaturze przedmiotu odnaleźć można wiele publikacji odnoszących się do istoty, metodyki opracowywania i roli procesowej opinii biegłych psychiatrów, psychologów oraz seksuologów, to jednak brakowało dotąd kompleksowego, interdyscyplinarnego ujęcia tej tematyki. Autorami książki „Metodyka pracy biegłego psychiatry, psychologa oraz seksuologa w sprawach karnych” są: doświadczony sędzia karnista dr *K. Eichstaedt* oraz autorzy licznych publikacji naukowych, wieloletni biegli sądowi: psychiatra dr *P. Gałęcki* i seksuolog dr *A. Depko*.

Opracowanie zostało podzielone na trzy części, z których pierwsza poświęcona jest podstawom prawnym opiniowania w sprawach psychiatrycznych, psychologicznych i seksuologicznych, druga samemu opiniowaniu w tych sprawach, zaś trzecia zawiera podstawowe pojęcia i definicje oraz wybór aktów prawnych.

Adresatami publikacji – na co zwracają uwagę autorzy we wstępie – są z jednej strony prawnicy zyskujący wiedzę na temat mechanizmów sporządzania opinii z ww. dziedzin, z drugiej natomiast biegli sądowi, którym książka przybliży niezbędne informacje z zakresu prawa i oczekiwań organów, na zlecenie których wydają te opinie.

* Prokurator Prokuratury Krajowej w st. spoczynku, wykładowca KSiP.

Obszerna część pierwsza książki, zatytułowana „Podstawy prawne opiniowania w sprawach psychiatrycznych, psychologicznych i seksuologicznych”, składa się z pięciu rozdziałów, w których omówiono kolejno: podstawowe zasady polskiego procesu karnego, wybrane zagadnienia dotyczące zasad odpowiedzialności karnej, formy popełnienia przestępstwa oraz tryb ustanawiania, pozycję, rolę i zadania biegłego (przede wszystkim psychiatry, psychologa i seksuologa) w postępowaniu karnym.

Z uwagi na adresatów publikacji wątpliwości może rodzić precyzyjność terminologiczna tytułu jej części pierwszej. Sformułowanie „opiniowanie w sprawach psychiatrycznych, psychologicznych oraz seksuologicznych” to prawniczy skrót myślowy. Zgodnie z kanonami terminologii prawniczej mówimy o opiniowaniu psychiatrycznym (a w zasadzie sądowo-psychiatrycznym), psychologicznym itp. w sprawach karnych (często z ich uszczegółowieniem, np. w sprawach o zabójstwo, przestępstwa na tle seksualnym itp.) czy cywilnych.

Tytuł ww. części może także sugerować, że będą w nim omawiane wszelkie podstawy prawne wspomnianego opiniowania, podczas gdy publikacja dotyczy jedynie prawa karnego.

W rozdziale I tej części książki wskazano istotę podstawowych zasad procesowych rządzących polskim procesem karnym. Dla pracy biegłego – jak zauważa autor tego rozdziału K. Eichstaedt – ważna jest znajomość ogólnych dyrektyw, jakimi kierują się podstawowe zasady procesowe. Wiedza ta bowiem może im pomóc w poznaniu zarówno oczekiwań, jak i możliwości organów procesowych, a w efekcie umożliwić lepszą z nimi współpracę.

Omówiono kolejno zasady: prawdy materialnej, swobodnej oceny dowodów, obiektywizmu, bezpośredniości skargowości, kontrydiktoryjności, legalizmu, domniemania niewinności, *in dubio pro reo*, prawa do obrony, jawności i ciężaru dowodu. W kontekście każdej z nich autor wskazuje na jej znaczenie przy wydawaniu opinii przez biegłych.

Wybrane zagadnienia dotyczące zasad odpowiedzialności karnej zasygnalizowane w rozdziale II to: warunki odpowiedzialności karnej, zbrodnia i występki, strona przedmiotowa i podmiotowa czynu zabronionego oraz wiek sprawcy czynu ponoszącego odpowiedzialność na zasadach przewidzianych w Kodeksie karnym.

Kolejny rozdział publikacji, zatytułowany „Formy popełnienia przestępstwa”, zawiera elementarną wiedzę dotyczącą form stadialnych i zjawiskowych popełnienia przestępstwa.

Niedosyt, jaki może rodzić się na kanwie lektury wspomnianych trzech rozdziałów recenzowanej książki, wiąże się ze skromnością literatury powoływanej przez autora, ograniczającej się *de facto* łącznie do kilku publikacji. Pamiętając o wskazanych adresatach opracowania, w tym przypadku z pewnością biegłych sądowych, którym przedstawiono zupełnie podstawową, skrótową wiedzę na ww. tematy, zainteresowanych warto przynajmniej odesłać do jakże bogatej literatury prawniczej obejmującej tę problematykę.

Uwaga ta dotyczy także rozdziału IV pt. „Okoliczności wyłączające odpowiedzialność karną”, w tym zaś przede wszystkim jego podrozdziału 8, poświęconego niepoczytalności. Przynajmniej podstawowa wiedza w tym zakresie, jaką winni dysponować biegli psychiatrzy wydający opinie w sprawach karnych, jest wręcz nie do przecenienia. Tymczasem w książce poświęcono temu tematowi jedynie niespełna cztery strony, z odesłaniem do czterech podręcznikowych opracowań i komentarza do KK, w wersji z 1994 r. Jako przykład docenienia roli ww. tematyki warto w tym miejscu przywołać także publikację D. Hajdukiewicz pt. „Podstawy prawne opiniowania sądowo-psychiatrycznego w postępowaniu karnym, w sprawach o wykroczenia oraz w sprawach nieletnich”, Warszawa 2007.

Najobszerniejszym rozdziałem części pierwszej recenzowanej książki jest rozdział zatytułowany: „Biegły w postępowaniu karnym”. Zawiera on kompendium wiedzy na ww. temat, przydatnej zarówno prawnikowi powołującemu biegłego w sprawie i korzystającemu z wydanej przez niego opinii, jak i samemu biegłemu. Jak bardzo trafnie zauważa K. Eichstaedt: „Wprawdzie opinia sporządzona przez biegłego (biegłych, instytut) podlega ocenie niezawisłego sądu, to jednak nie zmienia to faktu, że posiadana przez niego wiedza i sporządzona na jej podstawie opinia stanowi bardzo istotny wkład w proces związany z wydaniem przez sąd końcowego orzeczenia”.

W powyższym rozdziale autor omawia kolejno: tryb ustanawiania biegłych sądowych, powoływania biegłych *ad hoc*, powoływania biegłych do sporządzenia opinii przez organ procesowy, okoliczności wyłączające biegłego od możliwości sporządzenia opinii w sprawie, dostęp biegłego do akt sprawy, obecność organu procesowego przy badaniach przeprowadzanych przez biegłych, tajemnicę zawodową biegłych, obserwację sądowo-psychiatryczną, lecznicze środki zabezpieczające, przesłuchanie pokrzywdzonego oraz świadka poniżej lat 15 w obecności biegłego psychologa, kwestię wynagrodzenia a sporządzona opinia oraz przeprowadzoną obserwację sądowo-psychiatryczną, a także rodzaje opinii.

Zgodnie z zasadą określoną w art. 157 § 1 ustawy z 27.7.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych¹ ustanawia biegłych i prowadzi ich listę prezes sądu okręgowego. Szczegółowo kwestie te reguluje zaś rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 24.1.2005 r. w sprawie biegłych sądowych². Podstawowe przepisy tego rozporządzenia (przede wszystkim dotyczące ustanawiania i zwalniania z funkcji biegłych) uzupełnione o wybrane orzeczenia NSA dotyczące wspomnianej tematyki omówiono w podrozdziale 2 rozdziału V recenzowanej książki. W dalszej części ww. rozdziału, po zasygnalizowaniu odrębności powoływania biegłych *ad hoc*, autor omawia m.in. elementy, jakie winno zawierać postanowienie o powołaniu biegłych, oraz wskazuje najczęstsze pytania kierowane do biegłych psychiatrów i biegłych psychologów. Przypomina także wypracowane w doktrynie zasady dotyczące formułowania pytań do biegłych oraz wskazuje i krótko omawia uprawnienia organów ścigania i sądu do powoływania biegłych

¹ Dz.U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.

² Dz.U. Nr 15, poz. 133.

psychiatrów, psychologów i seksuologów. Następnie analizuje, z powoływaniem stosownego orzecznictwa SN i sądów apelacyjnych, okoliczności wyłączone biegłego od możliwości sporządzenia opinii w sprawie. Katalog osób, które nie mogą być biegłymi, zawiera art. 196 KPK. Przy opiniowaniu sądowo-psychiatrycznym do powodów wyłączenia wymienionych w ww. przepisie dochodzi dodatkowo zakaz pozostawiania biegłych sporządzających taką opinię w związku małżeńskim ani w innym stosunku, który mógłby wywołać wątpliwości co do ich samodzielności (art. 202 § 4 KPK).

Przy sporządzaniu przez biegłych opinii istotną kwestią jest ich dostęp do akt sprawy. Na potrzebę dysponowania przez biegłych materiałem niezbędnym do wydania opinii oraz uwzględniania tej okoliczności przy ocenie opinii zwracał także uwagę Sąd Najwyższy³. *K Eichstaedt* trafnie zauważa, że nie oznacza to konieczności udostępniania biegłemu w każdej sprawie całości akt, zwłaszcza że niejednokrotnie liczą one kilkadziesiąt tomów. Szerzej omawia zakres i formę tego dostępu, a także obowiązek ochrony przez biegłego udostępnionych mu akt.

Kolejnym analizowanym w omawianym rozdziale zagadnieniem jest tajemnica zawodowa biegłego, która w tym przypadku odnosi się do reguł tajemnicy lekarskiej, w rozumieniu art. 40 ust. 1 ustawy z 5.12.1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry⁴. Obejmuje ona także wiadomości niezwiązane bezpośrednio ze stanem zdrowia pacjenta, a z którymi lekarz zapoznał się przy wykonywaniu swojego zawodu, np. dotyczące cech osobowości, w tym poziomu intelektualnego pacjenta. W orzecznictwie SN utrwalił się pogląd, że całość opinii biegłego lekarza jest objęta tajemnicą lekarską i jej udostępnienie jest ograniczone do stron i na użytek konkretnego postępowania.

Podrozdział 9 rozdziału V autor poświęca jakże ważnej w praktyce problematyce obserwacji sądowo-psychiatrycznej, w tym: prawnym przesłankom jej orzekania przez sąd, czasowi trwania i możliwości przedłużenia, a także przysługującym środkom zaskarżenia postanowień o jej przeprowadzeniu oraz przedłużeniu. Formułuje również oczekiwania organów procesowych wobec opinii psychiatrycznej, psychologicznej oraz seksuologicznej. Wskazuje m.in. na elementy i treści, jakie winna opinia taka zawierać, aby mogła być uznana za pełną.

Wśród środków zabezpieczających Kodeks karny wskazuje m.in. umieszczenie sprawcy w zakładzie psychiatrycznym (art. 94 § 1 KK). W orzecznictwie i doktrynie przyjmuje się, że warunkiem orzeczenia o umieszczeniu w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym jest wykazanie w sposób niebudzący wątpliwości sprawstwa podejrzanego w zakresie zarzucanych mu czynów oraz dokonanie oceny zgromadzonych w sprawie dowodów w sposób zgodny z zasadą swobodnej oceny dowodów. Zachodzić musi także wysokie, tzn. graniczące z pewnością, prawdopodobieństwo, że sprawca popełni taki czyn ponownie.

³ Między innymi: w wyr. z 26.6.2002 r., III KK 207/02, Legalis.

⁴ Tekst jedn.: Dz.U. z 2011 r. Nr 277, poz. 1634 ze zm.

W podrozdziale „Lecniczne środki zabezpieczające” jego autor omawia przesłanki orzeczenia umieszczenia w zakładzie psychiatrycznym, zakładzie karnym, w którym stosowane są środki lecznicze lub rehabilitacyjne, zamkniętym zakładzie leczenia odwykowego oraz zakładzie zamkniętym, a także skierowania na leczenie ambulatoryjne.

Podstawą orzeczenia ww. środka zabezpieczającego jest dysponowanie przez organ procesowy opinią sporządzoną przez biegłych psychiatrów, z której jednoznacznie wynika, że sprawca jest niepočitalny, że umieszczenie go w tego typu zakładzie jest niezbędne dla zapobieżenia ponownemu popełnieniu przez niego czynu zabronionego związanego z chorobą psychiczną, zaburzeniem preferencji seksualnych, upośledzeniem umysłowym lub uzależnieniem od alkoholu albo innego środka odurzającego. Analizując oczekiwania organów procesowych wobec biegłych psychiatrów, psychologów i seksuologów w związku z orzekaniem leczniczych środków zabezpieczających K. Eichstaedt wskazuje elementy, jakie opinia taka winna zawierać. Podkreśla przy tym, że ze względów ekonomiki procesowej pożądane byłoby, aby wydana została jedna opinia, w której biegli wypowiedzą się zarówno co do kwestii počitalności, jak i ewentualnej potrzeby zastosowania środków zabezpieczających.

Wskazuje również, powołując się m.in. na judykaturę, warunki i podstawy orzekania przez sąd o dalszym stosowaniu tego środka. Samo wyleczenie sprawcy nie jest – co podkreśla m.in. SA w Lublinie⁵ – warunkiem koniecznym do zwolnienia go z zakładu zamkniętego, jeśli tylko postępy w leczeniu są tego typu, że usunięte jest prawdopodobieństwo popełnienia przez niego czynu zabronionego. Prawdopodobieństwo to bowiem musi graniczyć z pewnością, zaś samo tylko przypuszczenie możliwości niepopołnienia ww. czynu nie jest wystarczające do zwolnienia.

Z rolą biegłego psychologa w postępowaniu karnym jednoznacznie kojarzy się m.in. jego udział w przesłuchaniu pokrzywdzonego oraz świadka poniżej lat 15. Specyfikę tej czynności, realizowanej na podstawie art. 185a § 1 KPK oraz art. 186b § 1 KPK, omówił autor recenzowanej książki w podrozdziale 11 rozdziału V. Zasygnalizował m.in. procesowe przesłanki tego przesłuchania oraz oczekiwania organu procesowego wobec biegłego psychologa biorącego udział w przesłuchaniu. Sygnalizacja ta ma jednak charakter bardzo ogólnikowy i zabrakło w niej chociażby wskazania najnowszego, bogatego orzecznictwa sądowego dotyczącego tej problematyki⁶.

Zabrakło także w tej części opracowania chociażby zwrócenia uwagi na kryteria doboru biegłych uczestniczących w ww. czynnościach. W licznych publikacjach na ten temat podkreśla się, że przy wyborze takiego biegłego psychologa warto uwzględnić jego: przygotowanie merytoryczne, teoretyczne, doświadczenie

⁵ Postanowienie SA w Lublinie z 7.7.2010 r., II AKzW 535/10, KZS 2010, z. 12, poz. 57.

⁶ Przykładowo: wyr. SN z 1.2.2008 r., V KK 231/07, OSNK 2008, Nr 4, poz. 27. Sąd Najwyższy stwierdził, że: „Biegły psycholog powinien w opinii wypowiedzieć się na temat rozwoju psychicznego pokrzywdzonego dziecka, jego relacji emocjonalnych, zdolności postrzegania i odtwarzania postrzeżeń, powinien wskazać także na to, co usłyszał od dziecka w trakcie badania i ustosunkować się do tego (art. 185a § 2, art. 185b § 1 i art. 192 § 2 KPK)”.

zawodowe, wiedzę z zakresu psychologii rozwojowej i klinicznej dziecka, znajomość taktyki przesłuchania dziecka, łatwość nawiązywania kontaktu, naturalne cechy osobowości.

Warto również wspomnieć, że biegły może zapoznawać się z aktami głównymi danej sprawy karnej, jak również zadawać pytania osobie przesłuchiwanej, czyli małoletniemu⁷.

W przypadku małoletnich świadków zadanie biegłego psychologa powinno polegać nie tylko na czynnym uczestnictwie w samym przesłuchaniu dziecka, ustaleniu psychologicznych czynników wiarygodności zeznań świadka – psychologicznej analizie jego zeznań – ale także przygotowaniu go do udziału w przesłuchaniu oraz ewentualnie późniejszych czynnościach procesowych.

Przewidziane w art. 185a § 1 *in fine* KPK ponowne przesłuchanie pokrzywdzonego dziecka, o jakim mowa w treści powołanego wyżej przepisu, z uwagi na ujawnienie się istotnych okoliczności wymagających dla ich wyjaśnienia takiego przesłuchania lub gdy żąda tego oskarżony, który nie miał obrońcy w czasie pierwszego przesłuchania pokrzywdzonego, nie jest uzależnione od uprzedniego poznania opinii psychologa co do możliwości uzyskania od dziecka określonych informacji oraz wpływu takiego przesłuchania na jego psychikę.

Należałoby też przywołać wyrok SN z 22.1.2009 r.⁸, gdzie uznał on, że: „W przypadku małoletnich świadków zadanie biegłego psychologa powinno polegać nie tylko na czynnym uczestnictwie w samym przesłuchaniu dziecka, ustaleniu psychologicznych czynników wiarygodności zeznań świadka – psychologicznej analizie jego zeznań – ale także przygotowaniu go do udziału w przesłuchaniu oraz ewentualnie późniejszych czynnościach procesowych. Przewidziane w art. 185a § 1 *in fine* KPK ponowne przesłuchanie pokrzywdzonego dziecka, o jakim mowa w treści powołanego wyżej przepisu, z uwagi na ujawnienie się istotnych okoliczności wymagających dla ich wyjaśnienia takiego przesłuchania lub gdy żąda tego oskarżony, który nie miał obrońcy w czasie pierwszego przesłuchania pokrzywdzonego, nie jest uzależnione od uprzedniego poznania opinii psychologa co do możliwości uzyskania od dziecka określonych informacji oraz wpływu takiego przesłuchania na jego psychikę”.

Z udziałem biegłego lekarza lub biegłego psychologa może być także przesłuchany dorosły świadek. Może on również zostać poddany badaniu psychologicznemu. Procesowe przesłanki takiego przesłuchania to: istnienie wątpliwości co do stanu psychicznego świadka, jego stanu rozwoju umysłowego, zdolności postrzegania lub odtwarzania przez niego postrzeżeń. Tematykę tę zasygnalizowano w kolejnym podrozdziale omawianego rozdziału, pt. „Biegły w postępowaniu karnym”.

⁷ Szerzej na ten temat: J. Biederman, Oczekiwania organu procesowego wobec biegłego psychologa w sprawach karnych dotyczących seksualnego wykorzystania dzieci, Dziecko Krzywdzone 2007, Nr 4, s. 111–114; A. Budzyńska, Psycholog w roli biegłego sądowego, Dziecko Krzywdzone 2007, Nr 21; T. Tomaszewski, Dowód opinii biegłego w procesie karnym, Wydawnictwo IES, Kraków 2000, s. 22 i n.; A. Budzyńska, Jak przesłuchiwać dziecko, Warszawa 2007, s. 7; M. Ciosek, Psychologia sądowa i penitencjarna, Warszawa 2001, s. 85–88.

⁸ V KK 216/08, KZS 2009, z. 6, poz. 40.

Lektura tego podrozdziału może także rodzić niedosyt wskazywanych przez autorów adresatów książki, chociażby w odniesieniu do powoływanego nielicznego, a *de facto* bogatego orzecznictwa sądowego oraz literatury dotyczącej tej problematyki. Warto w tym miejscu wspomnieć chociażby o wyroku SA w Krakowie z 28.11.2002 r.⁹: „Biegły psycholog uczestniczący w przesłuchaniu świadka (art. 192 § 2 KPK) nie tylko obserwuje przebieg przesłuchania, ale ma prawo zadawać pytania dotyczące kwestii istotnych dla wykonania zadania biegłego, to jest wydania opinii co do stanu psychicznego świadka. Podstawą takiej opinii mogą być nie tylko zachowania świadka w trakcie badanych zdarzeń, obserwacje biegłego i treść odpowiedzi świadka na zadane mu pytania, ale – w trudniejszych przypadkach – nawet wyniki badań specjalistycznych; na te badania należy uzyskać zgodę świadka”, a także takich publikacjach, jak *T. Jaśkiewicz-Obydzińska*¹⁰, *L.K. Paprzyckiego*¹¹ czy *K. Pawelca*¹².

Rozdział V recenzowanej publikacji kończy omówienie problematyki dotyczącej wynagrodzenia za sporządzoną opinię oraz przeprowadzoną obserwację sądowo-psychiatryczną, a następnie ogólnikowe wskazanie rodzajów opinii. W tym ostatnim przypadku zabrakło odniesienia poszczególnych rodzajów opinii, chociażby przykładowo, do opiniowania sądowo-psychiatrycznego, psychologicznego i seksuologicznego.

Część druga recenzowanej książki, zatytułowana: „Opiniowanie psychiatryczne, psychologiczne oraz seksuologiczne w sprawach karnych”, została podzielona na siedem rozdziałów (chronologicznie w układzie publikacji są to rozdziały VI–XII). Pierwszy z nich dotyczy opinii psychiatrycznej i obejmuje m.in. takie zagadnienia, jak: pojęcie zaburzenia psychicznego, związek pomiędzy określonymi rodzajami przestępstw (głównie zabójstw) a chorobami lub zaburzeniami psychicznymi.

Autor tego rozdziału, dr hab. *Piotr Gatecki*, bardzo trafnie zauważa m.in., że „wbrew opinii, że osoby z zaburzeniami psychotycznymi typu schizofrenia czy z osobowością psychopatyczną mogą dokonać bardzo agresywnych przestępstw, również osoby cierpiące z powodu depresji mogą z pobudek chorobowych dokonać nawet zabójstwa i jest to najczęstsze przestępstwo, jakiego można się spodziewać u osoby chorej na depresję”. Następnie autor analizuje pojęcia „niepoczytalność” (m.in. definicję choroby psychicznej i zadania psychiatrów w zakresie oceny stanu psychicznego osoby dokonującej czynu zabronionego) oraz „poczytalność ograniczona”. W przejrzystej, tabelarycznej formie przedstawia zaburzenia psychiczne mogące stanowić podstawę odpowiednio do orzekania niepoczytalności sprawcy lub jego poczytalności ograniczonej w chwili czynu zabronionego.

Kolejny podrozdział poświęcony został jakże istotnej zarówno z prawniczego, jak i psychiatrycznego punktu widzenia tematyce wpływu stanu nietrzeźwości lub odurzenia na wyłączenie lub ograniczenie poczytalności, który sprawca

⁹ II Aka 319/02, KZS 2003, z. 1, poz. 22.

¹⁰ *T. Jaśkiewicz-Obydzińska*, [w:] *J.K. Gierowski, T. Jaśkiewicz-Obydzińska, M. Najda*, *Psychologia w postępowaniu karnym*, Warszawa 2008, rozdział IV.

¹¹ *L.K. Paprzycki*, *Udział biegłego psychologa w polskim procesie karnym*, Pal. 1998, Nr 11–12.

¹² *K. Pawelec*, *Udział biegłego psychologa w przesłuchaniu świadka*, Prok. i Pr. 2011, Nr 4.

przewidywał lub mógł przewidzieć. Ciekawym wzbogaceniem wiedzy przekazanej w tej części pracy jest tabela zawierająca cechy charakterystyczne dla poszczególnych rodzajów upicia alkoholowego.

W ciekawy, konkretny i przejrzysty sposób przedstawiono w tym rozdziale książki także rolę psychiatry, psychologa, seksuologa oraz biegłych. Zadania stawiane biegłym psychiatrom podzielono na te, które dotyczą: oskarżonego, skazanego i świadka, przedstawiając je również w ujęciu tabelarycznym. Wskazano także na rolę lekarzy innych specjalności w wydaniu opinii sądowo-psychiatrycznej.

Nie tylko dla prawników praktyków powołujących biegłych z ww. specjalności przydatne mogą być przekazane w dalszej części omawianego rozdziału opracowania wiadomości dotyczące przebiegu i zakresu badań psychiatrycznych, seksuologicznych, psychologicznych i innych w związku z wydaniem opinii na podstawie badań ambulatoryjnych, a także struktury, formy i treści tej opinii. Rozważania powyższe, zawierające m.in. omówienie zaleceń konsultanta krajowego w dziedzinie psychiatrii w sprawie struktury opinii sądowo-psychiatrycznej w sprawach karnych i cywilnych, wieńczy wzorcowa opinia sądowo-psychiatryczna.

W podobnej, bardzo esencjonalnej i praktycznie przydatnej formie omówiono też kwestie związane z obserwacją sądowo-psychiatryczną, w tym m.in. dotyczące miejsca przeprowadzenia tej obserwacji – z tabelarycznym wykazem zakładów leczniczych do przeprowadzania obserwacji sądowo-psychiatrycznych w zależności od osoby sprawcy (rodzaju czynu i pozostawania lub nie na wolności). Wskazano również wymagania w zakresie formy i treści opinii wydanej na skutek przeprowadzenia obserwacji sądowo-psychiatrycznej, wraz ze wzorem takiej opinii zaproponowanym przez konsultanta krajowego w dziedzinie psychiatrii.

Rozdział VI kończą uwagi dotyczące przebiegu opiniowania i sporządzania opinii przez instytucje naukowe i specjalistyczne oraz bogaty wykaz literatury, obejmujący 40 pozycji.

„Opinia seksuologiczna” to tytuł kolejnego, VII rozdziału recenzowanej książki. Jego autor, dr A. Depko, po uwagach wprowadzających, dotyczących m.in. przestępstw motywowanych seksualnie, kompleksowo, ale jednocześnie w formie zrozumiałej dla prawników, a w efekcie bardzo praktycznie przydatnej, analizuje metodykę pracy biegłego seksuologa. Wskazuje i omawia etapy opiniowania seksuologicznego oraz realizowane w ich ramach czynności, takie jak: szczegółowa analiza akt, badania podmiotowe, przedmiotowe (somatyczne) i diagnostyczne, wywiad logiczny oraz wnioski. Autor podkreśla, że „zawarte we wnioskach rozpoznanie musi wynikać z logicznego połączenia elementów zgromadzonych przez biegłego w procesie opiniowania (wyciąg z akt sprawy, wywiad seksuologiczny, wyniki badania somatycznego i badań dodatkowych) wraz z ich analizą pod kątem funkcjonowania seksualnego osoby badanej”. Analizując strukturę ww. opinii, omawia jej wymagane elementy, tj.: nagłówek, wyciąg z akt sprawy, autoamnezę, wyniki badań, opinię seksuologiczną (omówienie całości zebranego materiału) oraz wnioski.

Dalszą część rozdziału A. Depko poświęca kontrowersyjnej kwestii poczytalności w przypadku przestępczości seksualnej. Analizę często sprzecznych poglądów

na ten temat wybitnych polskich psychiatrów kończy stanowiskiem Z. Lwa-Starowicza. Uważa on, że istnieje możliwość orzekania o poczytalności sprawców poprzez sformułowanie wniosków, że sprawca posiadał zachowaną zdolność rozumienia znaczenia swojego czynu, ale zdolność kierowania własnym postępowaniem była zachowana, ograniczona nieznacznie lub znacznie.

Rozdział kończą: przykładowa opinia seksuologiczna oraz dość obszerny spis literatury.

W praktyce organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości coraz częściej sięga się do opiniowania psychologicznego. W literaturze przedmiotu podkreśla się, że w zakres kompetencji biegłego, w tym psychologa, wchodzi znajomość teorii opiniowania i umiejętność przedstawiania organom procesowym wyników swoich badań. Zakłada to znajomość także podstawowych zagadnień prawnych dotyczących roli tego biegłego w procesie¹³. Opinia sądowo-psychologiczna z reguły obejmuje ocenę funkcjonowania intelektualnego, struktury i funkcji osobowości oraz funkcjonowania emocjonalnego i społecznego badanej osoby.

Opinia psychologiczna została szczegółowo omówiona w rozdziale VIII recenzowanej książki. Rozpoczyna się uwagami dotyczącymi zakresu i znaczenia badania psychologicznego świadka. Winno ono obejmować przede wszystkim: zebranie wywiadu od osoby badanej, ocenę stanu psychicznego za pomocą dostępnych metod, uzyskanie informacji (wywiadów) od rodziny, świadków, z akt sprawy oraz wykorzystanie dostępnej dokumentacji medycznej. P. Gatecki – autor tego rozdziału – wskazuje m.in. na rolę wywiadu klinicznego i obserwacji zachowania badanego w trakcie ww. badania. Omawia też stosowane do pomiaru sprawności intelektualnej testy inteligencji i testy zdolności oraz metody badania poszczególnych funkcji poznawczych. Syntetycznie prezentuje również najczęściej używane kwestionariusze (inwentarze) osobowości – jako metodę badania osobowości wykorzystującą samoopis w postaci odpowiedzi osoby badanej na zbiór standardowych pytań, stwierdzeń lub jednorazowych określeń, a także testy projekcyjne, służące ujawnianiu nieświadomych lub wypartych pragnień i emocji (w tym: testy rysunkowe, test apercpcji tematycznej H. Murraya i test Rorschacha). Wskazuje wreszcie na znaczenie testów skal i metod diagnostycznych oceny występowania cech uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego.

W podrozdziale drugim omawianego rozdziału VIII przedstawiono rolę biegłego psychologa w poszczególnych etapach postępowania karnego oraz jego udział w przesłuchaniu świadka.

W kolejnym podrozdziale autor zawarł kompendium wiedzy dotyczącej formy, układu i treści sporządzonej opinii sądowo-psychologicznej, z powołaniem publikacji dotyczących tej problematyki oraz wybranego orzecznictwa sądowego. W obrazowej, tabelarycznej formie przedstawiono za P. Bury¹⁴ podstawowe zasady opiniowania sądowo-psychologicznego, a także wskazywane w literaturze przedmiotu

¹³ Szerzej: T. Jaśkiewicz-Obydzińska, [w:] J.K. Gierowski, T. Jaśkiewicz-Obydzińska, M. Najda, *Psychologia w postępowaniu karnym*, Warszawa 2008, s. 202.

¹⁴ P. Bury, *Psychologiczna opinia sądowo-seksuologiczna w sprawie karnej*, Przegląd Terapeutyczny 2009, Nr 6–7.

najczęstsze wady takich opinii. Następnie *P. Gałęcki* wskazuje typowe przypadki oraz przykładowe opinie, w tym: opiniowanie psychologiczne niepoczytalności, opiniowanie w przypadku seksualnego wykorzystywania dzieci, opiniowanie psychologiczne w przypadku zabójstw, opiniowanie psychologiczne sprawców uzależnionych od substancji odurzających lub działających pod ich wpływem (z tabelarycznym zestawieniem cech upicia zwykłego i patologicznego) oraz opiniowanie psychologiczne sprawców z tzw. podwójną diagnozą, tzn. przy współwystępowaniu nadużywania lub uzależnienia od alkoholu czy innej substancji psychoaktywnej o działaniu uzależniającym z zaburzeniami funkcji psychicznych. Powołując się na najbardziej reprezentatywne dla tej tematyki publikacje, przybliża czytelnikowi także podstawową wiedzę dotyczącą opiniowania psychologicznego: w przypadku symulacji (z tabelarycznym przedstawieniem kryteriów pozwalających na ocenę stopnia prawdziwości zeznań świadka), w przestępstwach na tle seksualnym, w przypadku odmowy podejrzanego lub oskarżonego aktywnego udziału w badaniu, w sprawach nieletnich oraz działania w stanie silnego wzburzenia.

Na podkreślenie zasługuje bardzo bogaty, zawierający ponad 60 pozycji, spis literatury zamieszczony na zakończenie ww. rozdziału.

Wspomniano już wyżej, że możliwy zakres działania biegłego psychologa w postępowaniu karnym obejmuje kolejne etapy postępowania karnego, od przygotowawczego poczynając, poprzez proces sądowy, a na postępowaniu wykonawczym kończąc. W przypadku tego ostatniego jednym z zadań psychologa jest przygotowanie prognozy społeczno-kryminologicznej. Problematyce tej poświęcony został rozdział I omawianej książki, z uwzględnieniem trzech celów badań psychologicznych skazanego, tj. diagnozy: resocjalizacyjnej, terapeutycznej oraz ryzyka powrotu do przestępstwa. Omówiono w nim kolejno, z powołaniem m.in. obowiązujących regulacji prawnych, a także wybranych publikacji i orzeczeń sądów, głównie apelacyjnych, rolę psychologa w: tworzeniu prognozy penitencjarnej, tworzeniu indywidualnego programu terapeutycznego oraz przygotowywaniu prognozy kryminologiczno-społecznej.

Zapobieżenie ponownemu popełnieniu przez sprawcę czynu zabronionego, i to nie tylko związanego z jego chorobą psychiczną, zaburzeniem preferencji seksualnych, upośledzeniem umysłowym albo uzależnieniem od alkoholu lub innego środka odurzającego, jest podstawową przesłanką zastosowania leczniczego środka zabezpieczającego w postaci umieszczenia w zakładzie zamkniętych lub skierowania na leczenie ambulatoryjne. Problematyka opiniowania związanego z orzeczeniem leczniczych środków zapobiegawczych została omówiona w rozdziale X książki, ze szczególnym zwróceniem uwagi na przesłanki medyczne uzasadniające orzeczenie takiego środka oraz treść i formę opinii psychiatrycznej, seksuologicznej i psychologicznej, a także prognozy prawdopodobieństwa popełnienia przez sprawcę w przyszłości ponownie czynu zabronionego.

Z kolei w rozdziale XI omówiono kwestie wiążące się z opiniowaniem w sprawach zabójstw dokonanych pod wpływem silnego wzburzenia (afektu) usprawiedliwionego okolicznościami. W jego ramach tabelarycznie zestawiono przykładowe

definicje afektu oraz wskazano różnice między afektem fizjologicznym i patologicznym. Ogólnikowo, może nawet zbyt ogólnikowo, ponieważ jedynie na niespełna dwóch stronach, zasygnalizowano problematykę przebiegu badania w tych sprawach oraz treści i formy sporządzanej opinii. Niedosyt przy lekturze tej części opracowania może wywoływać nie tylko ogólnikowość ujęcia tej jakże praktycznie ważnej tematyki, ale także wyjątkowa szczupłość przywoływanej literatury (ograniczającej się do pięciu pozycji), przy *de facto* stosunkowo dużej liczbie opracowań odnoszących się do tych kwestii, np. tak podstawowych, jak J. Pobochoy¹⁵, E. Habzdy-Siwiek¹⁶ czy J. Heitzmana¹⁷. W tych kwestiach wielokrotnie wypowiadał się także SN oraz sądy apelacyjne, czego również nie odnotowano w ww. rozdziale.

Ostatni rozdział recenzowanej książki został zatytułowany: „Sądowa ocena sporządzonej opinii oraz przeprowadzonej obserwacji sądowo-psychiatrycznej”. Zwrócono w nim uwagę, powołując przy tym stosowne orzecznictwo SN i sądów apelacyjnych, na istotę i znaczenie w tym zakresie: przesłuchania biegłych sporządzających opinię, konfrontacji ww. biegłych, kryteriów oceny sporządzonej opinii oraz przeprowadzonej obserwacji sądowo-psychiatrycznej, a także konsekwencje wydania opinii niepełnej, niejasnej oraz sprzecznej i znaczenie opinii prywatnej dla postępowania karnego. Do tego rozdziału aktualna pozostaje wcześniej formułowana uwaga o braku sięgnięcia przez autorów do chociażby elementarnej, a *de facto* dość obszernej literatury odnoszącej się do powyższej tematyki, ograniczonej w tym przypadku do pięciu pozycji, w tym słownika języka polskiego.

Na polskim rynku wydawniczym funkcjonuje zaś wiele opracowań poświęconych tym ważkim także w praktyce prawniczej zagadnieniom, zarówno w postaci artykułów publikowanych w periodykach prawniczych, jak i monografii¹⁸.

Cennym uzupełnieniem wiedzy przekazanej w ww. dwóch częściach recenzowanej książki jest jej część III, którą autorzy podzielili na dwa rozdziały: I „Podstawowe pojęcia i definicje” oraz II „Akty prawne”. W pierwszym, na niemal 50 stronach, wskazano podstawowe pojęcia i definicje: psychiatryczne, psychologiczne, seksuologiczne oraz prawne. Znajomość wspomnianych pojęć i definicji psychiatrycznych, psychologicznych i seksuologicznych może być bardzo przydatna prawnikom powołującym biegłych z tych specjalności i analogicznie wiedza w zakresie podstawowych pojęć oraz definicji prawnych ma służyć biegłym przy opracowywaniu opinii na potrzeby organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości.

Rozdział II tej części książki zawiera z kolei wyciągi z: Kodeksu karnego, Kodeksu postępowania karnego i Kodeksu karnego wykonawczego, zawierające przepisy

¹⁵ J. Pobochoy, Aspekty psychiatryczne, psychologiczne i prawne stanu silnego wzburzenia, [w:] Z. Majchrzyk, T. Gordon, E. Milewska, Stany afektywne w opiniowaniu sądowym psychiatryczno-psychologicznym, Polskie Towarzystwo Psychiatryczne, Sekcja Psychiatrii Sądowej, Warszawa 1991.

¹⁶ E. Habzda-Siwiek, Diagnoza stanu psychicznego sprawcy a rozstrzygnięcia w procesie karnym, Kraków 2002.

¹⁷ J. Heitzman, Ekspertyza w stanach afektywnych i w zaburzeniach związanych ze stresem, [w:] J. Wójcikiewicz (red.), Ekspertyza sądowa. Wybrane zagadnienia, Warszawa 2007, s. 475–481.

¹⁸ Na przykład: J. Gierowski, Błędy w opiniowaniu sądowo-psychologicznym w świetle podstawowych standardów psychologii sądowej, Pal. 2004, Nr 7–8; J. Pobochoy, Opiniowanie w zaburzeniach psychicznych – błędy i trudności, Orzecznictwo Lekarskie 2010, Nr 7(1), s. 50–60; L.K. Paprzycki, Kryteria oceny opinii biegłego psychiatry i psychologa w postępowaniu karnym, Pal. 1999, Nr 11; A. Bojańczyk, Dowód prywatny w postępowaniu karnym w perspektywie prawnoporównawczej, Warszawa 2011; A. Gaberle, Dowody w sądowym procesie karnym. Teoria i praktyka, Warszawa 2010; K.J. Pawelec, Proces dowodzenia w postępowaniu karnym, Warszawa 2010; T. Widła, Ocena dowodu z opinii biegłego psychiatry, Katowice 1992, itd.

istotne przy opiniowaniu psychiatrycznym, psychologicznym i seksuologicznym w sprawach karnych, oraz z dekretu z 26.10.1950 r. o należnościach świadków, biegłych i stron w postępowaniu sądowym¹⁹, a także rozporządzenia: Ministra Sprawiedliwości z 18.12.1975 r. w sprawie kosztów przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych w postępowaniu sądowym²⁰; Ministra Sprawiedliwości z 14.8.2003 r. w sprawie sposobu prowadzenia oddziaływań penitencjarnych w zakładach karnych i aresztach śledczych²¹ oraz Ministra Zdrowia z 2.12.2004 r. w sprawie wykazu zakładów psychiatrycznych i zakładów leczenia odwykowego przeznaczonych do wykonywania obserwacji oraz sposobu finansowania obserwacji, a także warunków zabezpieczenia zakładów dla osób pozbawionych wolności²².

Reasumując, „Metodyka pracy biegłego psychiatry, psychologa oraz seksuologa w sprawach karnych” mimo kilku zasygnalizowanych wyżej drobnych uwag z pewnością jest cenną na polskim rynku wydawniczym pozycją, w sposób systematyczny i przejrzysty przekazującą podstawową wiedzę dotyczącą ww. tematyki. Jest to pierwsze opracowanie monograficzne poświęcone metodyce pracy biegłych w wymienionych sprawach, analizowanej poprzez pryzmat podstaw prawnych tego opiniowania, pozycji i zadań biegłego psychiatry, psychologa i seksuologa w postępowaniu karnym, istoty i znaczenia procesowego sporządzanych przez tych biegłych opinii, metodologii ich opracowywania, struktury, formy i treści tych opinii, a także kryteriów ich oceny i dowodowego wykorzystania.

Autorami publikacji są, jak wskazano na wstępie recenzji, lekarze, biegli sądowi z zakresu psychiatrii, psychologii i seksuologii oraz doświadczony sędzia orzekający w sprawach karnych, z których każdy wypowiada się w ramach swojej specjalizacji, powołując się przy tym na własne doświadczenie zawodowe. Efektem tego jest opracowanie uwzględniające potrzeby i oczekiwania obu grup zawodowych, tj. wspomnianych biegłych oraz prawników praktyków. Stanowi więc cenną lekturą nie tylko dla osób już wykonujących powyższe zawody, lecz także dla przygotowujących się do ich wykonywania, w tym aplikantów prawniczych. Z pewnością może być także bardzo przydatną pozycją wykorzystywaną w ramach edukacji w zakresie szeroko rozumianego prawa dowodowego zarówno dla studentów, jak i słuchaczy studiów podyplomowych dotyczących tej tematyki.

¹⁹ Dz.U. Nr 49, poz. 445 ze zm., obowiązywał do 4.11.2012 r.; dekret utracił moc na podstawie art. 11 ustawy z 31.8.2012 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2012 r., poz. 1101.

²⁰ Dz.U. Nr 46, poz. 254 ze zm., obowiązuje do 5.5.2013 r.

²¹ Dz.U. Nr 151, poz. 1469.

²² Dz.U. Nr 269, poz. 2679 ze zm.

Z życia Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury

opracowanie redakcyjne

W drugim półroczu 2012 r. w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury realizowane były główne zadania ustawowe Szkoły związane z prowadzeniem aplikacji ogólnej, sędziowskiej i prokuratorskiej, szkoleniem i doskonaleniem zawodowym sędziów, prokuratorów, asesorów prokuratury, referendarzy sądowych, asystentów sędziów i asystentów prokuratorów, kuratorów sądowych oraz urzędników sądów i prokuratur. Kontynuowane były zajęcia dla III rocznika aplikacji ogólnej oraz I i II rocznika aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej. Ponadto działalność Krajowej Szkoły w tym czasie koncentrowała się na przeprowadzeniu kolejnego naboru na aplikację ogólną, który odbył się w dniach 1 i 24.10.2012 r. w Warszawie. W Krajowej Szkole przeprowadzono również eliminacje do I edycji Konkursu Krasomówczego dla Aplikantów, którego finał zaplanowano na 14.12.2012 r., kontynuowano także organizację poniedziałkowych wykładów dla aplikantów KSSiP, prowadzonych przez wybitnych prawników. Ośrodek Szkolenia Ustawicznego i Współpracy Międzynarodowej przygotowywał i realizował szkolenia zgodnie z przyjętym harmonogramem. W dniach 19–20.10.2012 r. w Kazimierzu Dolnym została zorganizowana przez Dział Współpracy Międzynarodowej Ośrodka Szkolenia Ustawicznego międzynarodowa konferencja „Etyka zawodów prawniczych w praktyce – relacje na sali rozpraw”.

Szkolenie wstępne

Konkurs na aplikację ogólną w 2012 r.

I etap konkursu – test konkursowy – odbył się w dniu 1.10.2012 r. Do testu przystąpiły 1674 osoby spośród 1737 dopuszczonych. Limit miejsc na aplikację ogólną wyznaczony przez Ministra Sprawiedliwości wynosił 200.

W dniu 24.10.2012 r. przeprowadzono II etap konkursu na aplikację ogólną. Spośród 398 osób zakwalifikowanych do tego etapu do pracy pisemnej przystąpiło 385 kandydatów. W dniu 9.11.2012 r. komisja konkursowa zakończyła pracę, przekazując Dyrektorowi Krajowej Szkoły dokumentację konkursu wraz z listą kwalifikacyjną kandydatów na aplikantów aplikacji ogólnej. W dniu 12.11.2012 r. Dyrektor Krajowej Szkoły ogłosił w Biuletynie Informacji Publicznej listę 200 kandydatów zakwalifikowanych na aplikację ogólną w 2013 r. Obecnie trwa oczekiwanie na złożenie przez tych kandydatów oświadczeń o gotowości podjęcia aplikacji ogólnej.

Konkurs krasomówczy

W dniu 6 i 15.11.2012 r. miały miejsce eliminacje do Konkursu Krasomówczego dla Aplikantów Krajowej Szkoły. Finał tego konkursu odbędzie się w dniu 14.12.2012 r. Jest to pierwszy konkurs krasomówczy organizowany w Krajowej Szkole.

Cykl poniedziałkowych wykładów prowadzonych dla aplikantów

W dniu 9.7.2012 r. w siedzibie Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury w Krakowie odbył się wykład nt. „Narzędzia elektroniczne dla zarządzania sprawami karnymi w Polsce i wybranych państwach członkowskich UE”, który wygłosił doktorant Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu *Piotr Karlik*.

W dniu 5.11.2012 r. w Krajowej Szkole odbył się wykład prof. *Fryderyka Zolla* pt. „Metody argumentacji prawniczej na przykładzie podejścia komparystycznego do umowy sprzedaży w prawie niemieckim i polskim”.

W dniu 12.11.2012 r. w Krajowej Szkole odbył się wykład prof. *Ewy Łętowskiej* pt. „Dlaczego sądownictwo zawodzi oczekiwania?”.

Współpraca międzynarodowa

W dniach 2–6.7.2012 r. miała miejsce organizowana przez Dział Współpracy Międzynarodowej Ośrodka Szkolenia Ustawicznego Krajowej Szkoły wizyta studyjna sędziów w Europejskim Urzędzie Patentowym EPO w Monachium w Niemczech. W wizycie uczestniczyło 12 sędziów i asystentów sędziów. Wizyta miała na celu zapoznanie uczestników z zasadami funkcjonowania Europejskiego Urzędu Patentowego oraz z podstawowymi zasadami ochrony patentowej w świetle prawa unijnego.

W dniu 9–11.9.2012 r. w siedzibie Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury w Krakowie gościła delegacja przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości Republiki Litewskiej. W trakcie wizyty goście zapoznali się z działalnością Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, w tym z historią jej powstania, strukturą organizacyjną, umiejscowieniem w systemie organów państwowych, zadaniami, a także systemem kształcenia kadr sądownictwa i prokuratury w Polsce.

W dniach 16–22.9.2012 r. w Lublinie, w ramach programu wymiany sędziów i prokuratorów państw objętych projektem Partnerstwa Wschodniego, odbył się tygodniowy staż dla 10 sędziów z Gruzji i Ukrainy, mający na celu zapoznanie gości z zasadami funkcjonowania organów wymiaru sprawiedliwości w Polsce, w tym ze sposobem wypełniania wymogów wynikających z Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Program stanowi realizację postanowień Karty lubelskiej podpisanej przez dyrektorów instytucji szkolenia kadr wymiaru sprawiedliwości z Polski, Ukrainy, Armenii, Azerbejdżanu, Gruzji i Mołdowy w listopadzie 2007 r., a także założeń programu Partnerstwa Wschodniego UE.

W dniu 21.9.2012 r. wizytę w siedzibie Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury w Krakowie złożyli pani *Debora O'Regan* – sędzia orzekająca w sprawach cywilnych w District Court w Birmingham (Wielka Brytania) – oraz pan *Tom Vandevall* – sędzia orzekający w sprawach karnych w Sądzie Apelacyjnym w Antwerpii (Belgia). Wizyta odbyła się w ramach programu wymiany sędziów i prokuratorów (*Exchange Programme*), organizowanego przez Europejską Sieć Szkolenia Kadr Wymiaru Sprawiedliwości (EJTN). W trakcie tego programu sędziowie i prokuratorzy mogą uczestniczyć w dwutygodniowych stażach odbywających się w państwach członkowskich UE, podczas których zapoznają się z systemem prawnym danego państwa, jak również strukturą i hierarchią szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości.

W dniu 21.9.2012 r. w siedzibie Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury w Krakowie odbyła się wizyta studyjna uczestników Programu Stypendialnego im. Lane'a Kirklanda. Program ten jest długofalowym przedsięwzięciem Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, powołanym do życia w 2000 r. Jego zasadniczym celem jest dzielenie się polskimi doświadczeniami w zakresie transformacji systemowej oraz integracji europejskiej z przedstawicielami krajów Europy Wschodniej, a także Kaukazu Południowego i Azji Środkowej poprzez dwusemestralne studia uzupełniające na polskich uczelniach. W spotkaniu udział wzięło 57 stypendystów z Ukrainy, Białorusi, Gruzji, Mołdawii, Armenii, Rosji, Azerbejdżanu oraz Kazachstanu. W trakcie wizyty goście zapoznali się z działalnością Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury.

W dniu 2.10.2012 r. w siedzibie Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury w Krakowie gościli prokuratorzy uczestniczący w programie wymiany sędziów i prokuratorów (*Exchange Programme*), organizowanym przez Europejską Sieć Szkolenia Kadr Wymiaru Sprawiedliwości (EJTN): pani *Oany Patu* i pan *Nicolae Andrei Solomon* z Rumunii, pan *Jose Manuel Rueda* z Hiszpanii oraz pan *Gunter Ruter* z Niemiec. W trakcie wizyty goście zapoznali się z działalnością Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury.

W dniu 8.10.2012 r. w siedzibie Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury w Krakowie gościła delegacja przedstawicieli Stowarzyszenia Chorwackich Sędziów pod przewodnictwem pani dr *Senii Ledic* – prezydent oddziału Stowarzyszenia Chorwackich Sędziów w Splicie. Wizyta odbyła się przy udziale przedstawicieli Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”. W trakcie wizyty goście zapoznali się z działalnością Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, w tym z historią jej

powstania, strukturą organizacyjną, umiejscowieniem w systemie organów państwowych, zadaniami oraz systemem kształcenia kadr sądownictwa i prokuratury w Polsce.

W dniach 7–12.10.2012 r. odbyła się wizyta aplikantów aplikacji prokuratorskiej i sędziowskiej w Holandii, podczas której przedstawiono prezentacje na temat systemu organów ochrony prawnej w Polsce oraz procedury dojścia do zawodu sędziego i prokuratora.

W dniu 10.10.2012 r. w ramach realizowanego przez Helsińską Fundację Praw Człowieka projektu „Udoskonalenie ustawodawstwa Republiki Tadżykistanu w zakresie przeciwdziałania torturom oraz niehumanitarnemu lub poniżającemu traktowaniu lub karaniu” w siedzibie Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury w Krakowie gościła delegacja przedstawicieli tadżyckich instytucji związanych z wymiarem sprawiedliwości. Wśród gości znaleźli się przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości, Prokuratury Generalnej oraz Sądu Najwyższego Republiki Tadżykistanu, którzy jako członkowie powołanych w ramach projektu grup roboczych zajmują się opracowaniem szczegółowych wytycznych określających zasady postępowania w przypadku stwierdzenia stosowania wobec jednostki tortur lub poniżającego traktowania.

W dniach 18–20.10.2012 r. w Kazimierzu Dolnym odbyła się międzynarodowa konferencja „Etyka zawodów prawniczych w praktyce – relacje na sali rozpraw”. Konferencja stanowiła realizację porozumienia zawartego przez KSSiP z organami samorządów adwokatów i radców prawnych. Celem tegorocznej konferencji było wskazanie wzajemnych relacji przedstawicieli poszczególnych zawodów prawniczych w procesie stosowania prawa, w szczególności na sali rozpraw, w kontekście zasad etyki zawodów prawniczych oraz przedstawienie rozwiązań dotyczących powyższej materii, wypracowanych w systemach prawnych krajów niemieckojęzycznych. W konferencji udział wzięło 90 sędziów, adwokatów i radców prawnych oraz goście z Austrii, Niemiec, Szwajcarii i Stanów Zjednoczonych.

W dniu 7.11.2012 r. w siedzibie Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury w Krakowie miała miejsce wizyta delegacji tureckich sędziów i prokuratorów wojskowych oraz radców prawnych tureckiego MON – w ramach projektu Komisji Europejskiej i Rady Europy „Szkolenie wojskowych sędziów i prokuratorów w kwestiach praw człowieka”.

W dniach 12–16.11.2012 r. odbyła się wizyta aplikantów aplikacji sędziowskiej w Hiszpanii, podczas której przedstawiono prezentacje na temat systemu organów ochrony prawnej w Polsce oraz procedury dojścia do zawodu sędziego i prokuratora.

W dniach 17–18.11.2012 r. w Krajowej Szkole miała miejsce wizyta aplikantów z Czech, Słowacji, Węgier i Niemiec, organizowana w ramach EJTN – projekt Erasmus.

W dniach 19–23.11.2012 r. w Krakowie odbyła się wymiana aplikantów oraz młodych sędziów i prokuratorów organizowana pod auspicjami EJTN w ramach Regionalnego Programu Wymiany.

Działalność wydawnicza

W dniu 26.7.2012 r. powołano zespół autorski opracowujący publikację pt. „Metodyka pracy w sprawach karnych ze stosunków międzynarodowych”.

W dniu 26.7.2012 r. powołano zespół autorski opracowujący zbiór orzeczeń wraz z komentarzami z zakresu prawa cywilnego procesowego – „Postępowanie przed sądem I instancji – przygotowanie do rozprawy”.

W dniu 22.8.2012 r. w Krakowie odbyły się dwa posiedzenia zespołów autorskich ds. opracowania zbioru orzeczeń wraz z komentarzami – z zakresu prawa karnego (Casebook II) oraz prawa cywilnego (Casebook III).

W dniu 26.9.2012 r. odbyło się posiedzenie kolegium redakcyjnego „Kwartalnika Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury”, podczas którego podjęto decyzję o kształcie Kwartalnika w roku 2013.

We wrześniu 2012 r. ukazał się kolejny zeszyt „Kwartalnika Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury”.

Ponadto przygotowano do druku publikację z cyklu Biblioteka Aplikanta pt. „Zbiór orzeczeń z zakresu prawa karnego procesowego wraz z komentarzami. Postępowanie przygotowawcze. Czynności sądu w tym postępowaniu. Środki przymusu. Casebook”.

Konferencje, szkolenia, wydarzenia

W dniu 4–6.7.2012 r. w siedzibie Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury w Krakowie odbyło się posiedzenie zespołu konkursowego.

W dniu 6.8.2012 r. w siedzibie Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury w Krakowie odbyło się posiedzenie zespołu ds. nowelizacji prawa upadłościowego i naprawczego, działającego przy Ministerstwie Sprawiedliwości.

W dniach 22–24.8.2012 r. w siedzibie Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury w Krakowie zorganizowano konferencję dla wykładowców Krajowej Szkoły bloku cywilnego pt. „Metodyka efektywnego prowadzenia zajęć w ramach szkolenia wstępnego prowadzonego przez KSSiP”.

W dniach 10–12.10.2012 r. w Świnoujściu zorganizowano konferencję dla patronów praktyk aplikantów Krajowej Szkoły z apelacji poznańskiej i szczecińskiej. Tematem szkolenia były „Zadania patrona, formy ich realizacji i metodyka sprawowania patronatu aplikacji ogólnej, sędziowskiej i prokuratorskiej”. Zajęcia prowadzone były w formie warsztatów.

W dniach 17–19.10.2012 r. w Krakowie odbyło się szkolenie dla prokuratorów oraz urzędników prokuratury realizowane w ramach programu pilotażowego „Modernizacja zarządzania prokuraturą”.

W dniach 7–9.11.2012 r. w Ośrodku Szkoleniowym „Jagoda” w Karpaczu odbyło się szkolenie dla patronów praktyk z apelacji krakowskiej, wrocławskiej i katowickiej. Tematem szkolenia były „Zadania patrona, formy ich realizacji i metodyka sprawowania patronatu aplikacji ogólnej, sędziowskiej i prokuratorskiej”.

W dniu 12.11.2012 r. w Krajowej Szkole odbyło się spotkanie podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości *Jacka Gołaczyńskiego* z kierownictwem Krajowej Szkoły. Podczas wizyty poruszano m.in. zagadnienia związane z funkcjonowaniem ośrodków szkoleniowych Krajowej Szkoły, szkoleniem nowo powołanych sędziów i referendarzy sądowych, procedurą delegowania sędziów i prokuratorów do Krajowej Szkoły oraz nowelizacją ustawy z dnia 12.1.2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury.

W dniach 16–17.11.2012 r. pod patronatem Krajowej Szkoły odbyła się I Ogólnopolska Konferencja Naukowa Centrum ARS „Mediacja – sprawiedliwość w nowej perspektywie”, organizowana przez Centrum Alternatywnego Rozwiązywania Sporów przy WPiA UJ – Sekcja Socjologii Towarzystwa Biblioteki Słuchaczy Prawa UJ.

Przegląd publikacji prawniczych – 2012 r.

Książki – część 1

*Andrzej Leciak**

Prawo i postępowanie cywilne, prawo pracy, prawo handlowe

Babiarz S., Spadek i darowizna w prawie cywilnym i podatkowym, wyd. 4, LexisNexis, Warszawa,

Bagińska L., Skarga kasacyjna w postępowaniu cywilnym, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,

Banaszczyk Z., Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przy wykonywaniu władzy publicznej, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,

Banaś N., Europejska spółka akcyjna w postępowaniu rejestrowym, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,

Baran B., Prawo cywilne dla zarządców nieruchomości, wyd. 2, Wolters Kluwer, Warszawa,

Beszczynska S., Nieruchomości. Aspekty podatkowe i cywilnoprawne, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,

Biatecki M., Mediacja w postępowaniu cywilnym, Wolters Kluwer, Warszawa,

Bieniak J., Bieniak M., Nita-Jagielski G., Oplustil K., Pabis R., Rachwał A., Spyra M., Suliński G., Tofel M., Zawłocki R., Kodeks spółek handlowych. Komentarz, wyd. 2, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,

Bodnar A., Dąbrowska U., Ignaczewski J., Maciejowska J., Stempniak A., Rozwód i separacja, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,

Bugajna-Sporczyk D., Gola A., Pietrkowski H., Żyznowski T., Wzory pism procesowych w sprawach cywilnych, gospodarczych i rejestrowych, wyd. 9, LexisNexis, Warszawa,

* Prokurator Prokuratury Krajowej w st. spoczynku, wykładowca KSSIP.

Cioch P., Nowińska J., Postępowanie cywilne, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,
Ciszewski J., Obrót prawny z zagranicą w sprawach cywilnych i karnych, wyd. 9, LexisNexis, Warszawa,

Czerniawski R., Dziedziczenie papierów wartościowych, Wolters Kluwer, Warszawa,

Dadańska K.A., Prawo rzeczowe. Wykłady Becka, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,

Długoszewska I., Przestanki oraz skutki ograniczenia i pozbawienia władzy rodzicielskiej, LexisNexis, Warszawa,

Doliwa A., Prawo cywilne – część ogólna, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,

Doliwa A., Zobowiązania, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,

Dukiet-Nagórska T. (red.), Hoc S., Kalinowski M., Sitarz O., Tyszkiewicz L., Wilk L., Prawo karne, Część ogólna, szczególna i wojskowa, wyd. 3, LexisNexis, Warszawa,

Dulęba D., Uгода w polskim prawie cywilnym, LexisNexis, Warszawa,

Ereciński T., Apelacja w postępowaniu cywilnym, wyd. 3, Wolters Kluwer, Warszawa,

Ereciński T. (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t. V. Międzynarodowe postępowanie cywilne. Sąd polubowny (arbitrażowy), wyd. 4, LexisNexis, Warszawa,

Felchner K., Choreografia i pantomima w świetle praw autorskiego, Wolters Kluwer, Warszawa,

Florek L., Prawo pracy, wyd. 14, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,

Gajda-Roszczyńska K., Sprawy o ochronę indywidualnych interesów konsumentów w postępowaniu cywilnym, Wolters Kluwer, Warszawa,

Gersdorf M., Gudowska B., Społeczne ubezpieczenia wypadkowe i chorobowe. Komentarz, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,

Gliniecki B., Leksykon spółek handlowych, 100 podstawowych pojęć, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,

Gonera K., Ustawa o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Komentarz, wyd. 4, LexisNexis, Warszawa,

Granecki P., Prawo zamówień publicznych. Komentarz, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,

Grzegorzczak P., Weitz K. (red.), Europejskie prawo procesowe cywilne i kolizyjne, LexisNexis, Warszawa,

Gudowski M., Nieważność czynności prawnej, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,

Hrycaj A., Jakubecki A., Ryłski P., Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t. V. Artykuły 1096–1217, pod red. *H. Dolecki, T. Wiśniewski*, Wolters Kluwer, Warszawa,

Ignatowicz J., Stefaniuk K., Prawo rzeczowe, wyd. 4, LexisNexis, Warszawa,

Jamroży M., Major T. (red.), Praca cudzoziemców w Polsce. Aspekty prawne, podatkowe i ubezpieczeniowe, wyd. 2, Wydawnictwo ODDiK, Gdańsk,

Jaśkowski K. (red.), Meritum. Prawo pracy 2012, Wolters Kluwer, Warszawa,

Jaworski R., Apelacje cywilne i karne. Komentarz oraz wzory pism procesowych, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,

- Jędrasik-Jankowska I.*, Pojęcia i konstrukcje prawne ubezpieczenia społecznego, wyd. 4, LexisNexis, Warszawa,
- Kalina-Prasznic U.*, Społeczne zabezpieczenie emerytalne pracowników – między prawem a rynkiem, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,
- Kościółek A.*, Elektroniczne czynności procesowe w sądowym postępowaniu cywilnym, Wolters Kluwer, Warszawa,
- Kotarba W.*, Ochrona własności intelektualnej, Wydawnictwo Politechniki Warszawskiej, Warszawa,
- Kowalewski E.* (red.), Kompensacja szkód wynikłych ze zdarzeń medycznych. Problematyka cywilnoprawna i ubezpieczeniowa, TNOiK, Toruń,
- Król-Gajewska M.*, *Wyrzykowska A.*, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Zagadnienia praktyczne, wyd. 4, Wydawnictwo Difin, Warszawa,
- Książek P.*, Zachowek w polskim prawie spadkowym, wyd. 2, LexisNexis, Warszawa,
- Książek P.*, Zapis windykacyjny, LexisNexis, Warszawa,
- Lis W.*, *Wiśniewski P.*, *Husak Z.*, Prawo prasowe. Komentarz, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,
- Łączkowska M.*, *Schulz A.N.*, *Urbańska A.*, Prawo rodzinne i opiekuńcze. Testy, pytania kazusy, tablice, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,
- Manowska M.*, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t. 1 (art. 1–505), t. 2 (art. 506–1217), LexisNexis, Warszawa,
- Marciniak A.*, Ustawa o komornikach sądowych i egzekucji. Komentarz, wyd. 5, LexisNexis, Warszawa,
- Matuszak-Wojnicz A.*, *Wojnicz P.*, Egzekucyjne i nieegzekucyjne potrącenia z wynagrodzeń, Wydawnictwo Presscom, Wrocław,
- Maziarz A.*, Przekształcenie spółdzielczych praw do lokali, LexisNexis, Warszawa,
- Miaskowski J.*, *Niezgoda K.*, *Skawiński P.*, Ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Komentarz, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,
- Michniewicz G.*, Ochrona własności intelektualnej, wyd. 2, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,
- Mojak J.*, Obrót wierzytelnościami, wyd. 3, LexisNexis, Warszawa,
- Mysiak P.*, Postępowanie wieczystoksięgowe, LexisNexis, Warszawa,
- Niezbecka E.*, Kodeks cywilny. Komentarz LEX, t. 4. Spadki, red. A. Kidyba, wyd. 3, Wolters Kluwer, Warszawa,
- Opalski A.*, Prawo zgrupowań spółek, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,
- Ostrowski T.*, Ustawa o udostępnieniu informacji gospodarczych i wymianie danych gospodarczych, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,
- Pałdyna T.*, Przedawnienie w polskim prawie cywilnym, wyd. 3, LexisNexis, Warszawa,
- Piasecki K.* (red.), *Ciepla H.*, *Czech B.*, *Domińczyk T.*, *Kalus S.*, *Piasecki K.*, *Sychowicz M.*,
- Pietrzykowski K.*, Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz, wyd. 3, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,

- Radwański Z., Panowicz-Lipska J., Zobowiązania – część szczegółowa*, wyd. 9, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,
- Rakoczy B., Służebność przesyłu w praktyce*, wyd. 2, LexisNexis, Warszawa,
- Rudnicki S., Własność nieruchomości*, wyd. 3, LexisNexis, Warszawa,
- Sadurski T., Prawo spółek handlowych*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,
- Saffjan M. (red.), Prawo cywilne – część ogólna. System Prawa Prywatnego*, t. I, wyd. 2, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,
- Siemiątkowski T. (red.), Potrzeszcz R. (red.), Głuchowski P., Potrzeszcz R., Raglewski J., Siemiątkowski T., Strzelczyk K., Wiórek P.M., Zwara A., Kodeks spółek handlowych. Komentarz. Tytuł IV. Łączenie, podział i przekształcanie spółek. Tytuł V. Przepisy karne, Tytuł VI. Zmiany*, LexisNexis, Warszawa,
- Skubisz R. (red.), System Prawa Prywatnego*, t. 14a. Prawo własności przemysłowej, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,
- Sochacka H., Skuteczne rozwiązywanie stosunku pracy z pracownikiem*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,
- Sokołowska M., Europejskie zgrupowanie interesów gospodarczych w prawie polskim*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,
- Stepniak M., Prawo i procedura cywilna*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,
- Strzelczyk R., Ochrona praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego. Komentarz*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,
- Strzelczyk R., Prawo nieruchomości*, wyd. 2, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,
- Strzępka J.A., Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, wyd. 5, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,
- Swaczyna B., Warunkowe czynności prawne*, LexisNexis, Warszawa,
- Szajkowski A., Wprowadzenie, Kodeks spółek handlowych i inne akty prawne*, wyd. 23, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,
- Szczepanowska-Kozłowska K., Umowy licencyjne w prawie własności przemysłowej*, LexisNexis, Warszawa,
- Szostek D., Nowe ujęcie dokumentu w polskim prawie prywatnym ze szczególnym uwzględnieniem dokumentu w postaci elektronicznej*, Wydawnictwo C.H. Beck., Warszawa,
- Świątkowski A.M., Polskie prawo pracy*, wyd. 3, LexisNexis, Warszawa,
- Tomanek A., Stosunek pracy w razie likwidacji i upadłości pracodawcy*, Wydawnictwo Difin, Warszawa,
- Trzaskowski R., Poręczenie. Analiza instytucji i perspektywa kodyfikacyjna*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,
- Witczak H., Kawałko A., Prawo rzeczowe*, wyd. 3, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,
- Witczak H., Kawałko A., Zobowiązania*, wyd. 4, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,
- Włodyka S. (red.), System Prawa Handlowego*, t. 2. Prawo spółek handlowych, wyd. 2, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,
- Wolanin M., Wprowadzenie. Prawo nieruchomości. Zbiór aktów prawnych. Edycja sądowa*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,

- Wyka T., Szmidt C. (red.), *Wieloaspektowość lobbingu w stosunkach pracy*, Poltext, Warszawa,
- Załucki M., *Własność intelektualna w prawie upadłościowym i naprawczym*, IUSatTAX, Warszawa,
- Zawiślak K., *Receptum arbitrii*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,
- Zbiegień-Turzańska A., *Sankcje wadliwych uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych i spółdzielni*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,
- Zieliński A. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, wyd. 6, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,
- Zieliński A., *Pisma procesowe w sprawach cywilnych z objaśnieniami i płytą CD*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,
- Zieliński A., *Postępowanie cywilne. Kompendium*, wyd. 13, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,
- Zieliński A., *Sporządzenie środków zaskarżenia w postępowaniu cywilnym wraz z wzorami pism procesowych*, wyd. 2, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,
- Ziemianin B., Dadańska K.A., *Prawo rzeczowe*, wyd. 3, Wolters Kluwer, Warszawa,
- Zientara A., *Prawo karne materialne*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,
- Zimmerman P., *Prawo upadłościowe i naprawcze. Komentarz*, wyd. 2, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,
- Żołyński J., *Ustawa o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa,

Prawo karne i proces karny

- Artymiak G., Klejnowska M., Kłak Cz.P., Rogalski M., Sobolewski Z., Masłowska A., *Proces karny. Część szczególna*, wyd. 2, Wolters Kluwer, Warszawa,
- Artymiak G., Rogalski M. (red.), *Proces karny. Część ogólna*, wyd. 2, Wolters Kluwer, Warszawa,
- Barwina Z., *Zasada wzajemnego uznawania w sprawach karnych*, Wolters Kluwer, Warszawa,
- Beisert M., *Pedofilia. Geneza i mechanizm zaburzenia*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot,
- Bojarski T. (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. 5, Komentarz LexisNexis, LexisNexis, Warszawa,
- Bojarski T. (red.), *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, wyd. 5, LexisNexis, Warszawa,
- Bojarski T., *Polskie prawo karne. Zarys części ogólnej*, wyd. 4, LexisNexis, Warszawa,
- Boratyńska K., Chojniak Ł., Jasiński W., *Postępowanie karne*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,
- Boratyńska K., Górski A., Sakowicz A., Ważny A., *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, wyd. 4, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,
- Brylak J., *Kodeks postępowania karnego. Orzecznictwo*, t. II, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,

Budyn-Kulik M., Kozłowska-Kalisz P., Kulik M., Mozgawa M., Kodeks karny. Praktyczny komentarz, wyd. 4, Wolters Kluwer, Warszawa,

Cieślak W., Woźniewski K. (red.), Leksykon prawa karnego procesowego. 100 podstawowych pojęć, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,

Dąbkiewicz K., Kodeks karny wykonawczy. Komentarz, wyd. 1, LexisNexis, Warszawa,

Dąbkiewicz K., Tymczasowe aresztowanie, LexisNexis, Warszawa,

Dąbrowska-Kardas M., Analiza dyrektywalna przepisów części ogólnej kodeksu karnego, Wolters Kluwer, Warszawa,

Dudka K. (red.), Postępowania szczególne i odrębne w procesie karnym, Wolters Kluwer, Warszawa,

Dyl A., Dyl K., Miętkowska K., Tokarz A., Procedura karna. Repetytorium, wyd. 2, Wolters Kluwer, Warszawa,

Eichstaedt K., Gatecki P., Depko A., Metodyka pracy biegłego psychiatry, psychologa i seksuologa w sprawach karnych, LexisNexis, Warszawa,

Filipkowski W., Guzik-Makaruk E.M., Laskowska K., Szczygieł G., Zatyka E., Przewodnik po prawie karnym. Tablice, orzecznictwo, kazusy, wyd. 2, Wolters Kluwer, Warszawa,

Filipkowski W., Mądrzejowski W., Biały wywiad. Otwarte źródła informacji – wokół teorii i praktyki, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,

Gałązka M., Sadło A., Konkluzja do wniosku o ukaranie, Wyższa Szkoła Policji, Szczytno,

Gałązka M., Hałas R.G., Hypś S., Szeleszczuk D., Wiak K., Kodeks karny – część ogólna. Pytania. Kazusy. Tablice, wyd. 3, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,

Giezek J., Kłączyńska N., Łabuda G., Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, wyd. 2, Wolters Kluwer, Warszawa,

Gil D., Gwarancje praw pokrzywdzonych w postępowaniach szczególnych, Wolters Kluwer, Warszawa,

Grajewski J., Steinborn S., Przebieg procesu karnego, wyd. 5, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,

Gruszecka D., Ochrona dobra prawnego na przedpolu jego naruszenia. Analiza karnistyczna, Wolters Kluwer, Warszawa,

Gruza E., Psychologia sądowa dla prawników, wyd. 2, Wolters Kluwer, Warszawa,

Grzegorzczak T., Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia. Komentarz, wyd. 5, Wolters Kluwer, Warszawa,

Grzegorzczak T., Wprowadzenie. Kodeks wykroczeń. Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia. Przepisy wprowadzające, wyd. 17, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,

Grzelak A., Królikowski M., Sakowicz A., Europejskie prawo karne, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,

Grzeszczyk W., Kodeks postępowania karnego. Komentarz, wyd. 9, LexisNexis, Warszawa,

- Grzeškowiak A., Wiak K., Kodeks karny. Komentarz, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,
- Guzik-Makaruk E.M. (red.), Przepadek przedmiotów i korzyści pochodzących z przestępstwa, Wolters Kluwer, Warszawa,
- Hofmański P., Sadzik K., Zgryzek K., Kodeks postępowania karnego. T. 3. Komentarz do artykułów 468–682, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,
- Hofmański P., Zabłocki S., Wzory pism procesowych w sprawach karnych 2012, wyd. 3, LexisNexis, Warszawa,
- Hołda J., Hołda Zb., Żórawska B., Prawo karne wykonawcze, wyd. 4, Wolters Kluwer, Warszawa,
- Hryniewicz E., Przestępstwa abstrakcyjnego i realnego zagrożenia dóbr prawnych, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,
- Jasiński W., Kuźma M., Nowicki K., Ponikowski R., Skorupka J., Szotucha S., Jawność procesu karnego, Wolters Kluwer, Warszawa,
- Jasiński W., Osoby na eksponowanych stanowiskach politycznych. Przeciwdziałanie korupcji i praniu pieniędzy, Wolters Kluwer, Warszawa,
- Kardas P., Łabuda G., Razowski T., Kodeks karny skarbowy. Komentarz, wyd. 2, Wolters Kluwer, Warszawa,
- Kardas P., Wróbel W., Sroka T., Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla, Wolters Kluwer, Warszawa,
- Klaus W., Dziecko przed sądem. Wymiar sprawiedliwości wobec przestępczości młodszych nieletnich, Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa,
- Klimowicz-Górowska E., Żurek M., Procedura karna. Testy, wyd. 5, Wolters Kluwer, Warszawa,
- Konarska-Wrzošek V., Marek A., Oczkowski T., Podstawy prawa karnego i prawa wykroczeń TNOiK, Toruń,
- Konieczny J. (red.), Analiza informacji w służbach policyjnych i specjalnych, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,
- Korcyl-Wolska M., Prawo karne procesowe. Kazusy z rozwiązaniami, wyd. 3, Wolters Kluwer, Warszawa,
- Kosowski J., Dobosiewicz B., Dudka K., Dudzik B., Kruk E., Mozgawa-Saj M., Strzelec P., Postępowania szczególne i odrębne w procesie karnym, Wolters Kluwer, Warszawa,
- Królikowski M., Ostrowski M. (red.), Prawo karne – część szczególna. Orzecznictwo, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,
- Lelental S., Kodeks karny wykonawczy. Komentarz, wyd. 4, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,
- Malinowski A., Pytania i odpowiedzi. Teoria i zastosowania w postępowaniu karnym oraz cywilnym, LexisNexis, Warszawa,
- Maraszek M., Dolna granica odpowiedzialności karnej w prawie polskim, Wolters Kluwer, Warszawa,
- Marek A., Prawo wykroczeń (materialne i procesowe), wyd. 7, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,

Mazowiecka L., Państwowa kompensata dla ofiar przestępstw, Wolters Kluwer, Warszawa,

Mazowiecka L., Wiktyimizacja wtórna. Geneza, istota i rola w przekształcaniu polityki traktowania ofiar przestępstw, Wolters Kluwer, Warszawa,

Mierzejewska P.W., Kompendium postępowania karnego, wyd. 2, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,

Mierzwińska-Lorencka J., Karnoprawna ochrona dziecka przed wykorzystaniem seksualnym, Wolters Kluwer, Warszawa,

Mozgawa M., Przestępstwo zgwałcenia, Wolters Kluwer, Warszawa,

Nazar-Gutowska K., Groźba bezprawna w polskim procesie karnym, Wolters Kluwer, Warszawa,

Paprzycki L.K. (red.), Środki zabezpieczające. T. 7. System Prawa Karnego, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,

Piaseczny A., *Wielgolewska A.*, Kodeks karny skarbowy. Komentarz, LexisNexis, Warszawa,

Pohl Ł., Prawo karne. Wykład części ogólnej, LexisNexis, Warszawa,

Ponikowski R., *Posnow W.*, *Skorupka J.*, *Świda Z.*, Postępowanie karne. Część ogólna, Wolters Kluwer, Warszawa,

Postulski K., Kodeks karny wykonawczy. Komentarz, Wolters Kluwer, Warszawa,

Sitkowska K., Pozycja ustrojowa i karnoprocesowa prokuratury w Polsce na tle prawnoporównawczym, TNOiK, Toruń,

Skowronek G., Prawne aspekty hazardu, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław,

Sosnowska D.J., Alimenty a prawo karne. Praktyka wymiaru sprawiedliwości, LexisNexis, Warszawa,

Spurek S., Przeciwdziałanie przemocy w rodzinie. Komentarz, wyd. 3, Wolters Kluwer, Warszawa,

Stefański R.A., Obrona obligatoryjna w polskim procesie karnym, Wolters Kluwer, Warszawa,

Stefański R.A., Pisma procesowe w sprawach karnych z objaśnieniami, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,

Stepniak P., Prawo i procedura karna, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,

Stepniak P., Środki penalne we Francji i Polsce. Doktryna, legislacja, praktyka, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,

Stępień T., Rola świadka w prawie karnym, TNOiK, Toruń,

System Prawa Handlowego, t. 10, Prawo karne gospodarcze, pod red. *Zawłocki R.*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,

Szczekała A., Fałszerstwa dzieł sztuki. Zagadnienia prawnokarne, Wolters Kluwer, Warszawa,

Świecki D., Apelacja w postępowaniu karnym, wyd. 2, Wolters Kluwer, Warszawa,

Świecki D., Metodyka pracy sędziego w sprawach o wykroczenia, wyd. 2, Wolters Kluwer (Biblioteka Sądowa), Warszawa,

Tabaszewski T., Kara śmierci. Problem etycznej dopuszczalności kary głównej za morderstwo, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,

Tęcza-Paciorek A., Zasada domniemania niewinności w polskim procesie karnym, Wolters Kluwer, Warszawa,

Widacki J., Kryminalistyka, wyd. 2, Wolters Kluwer, Warszawa,

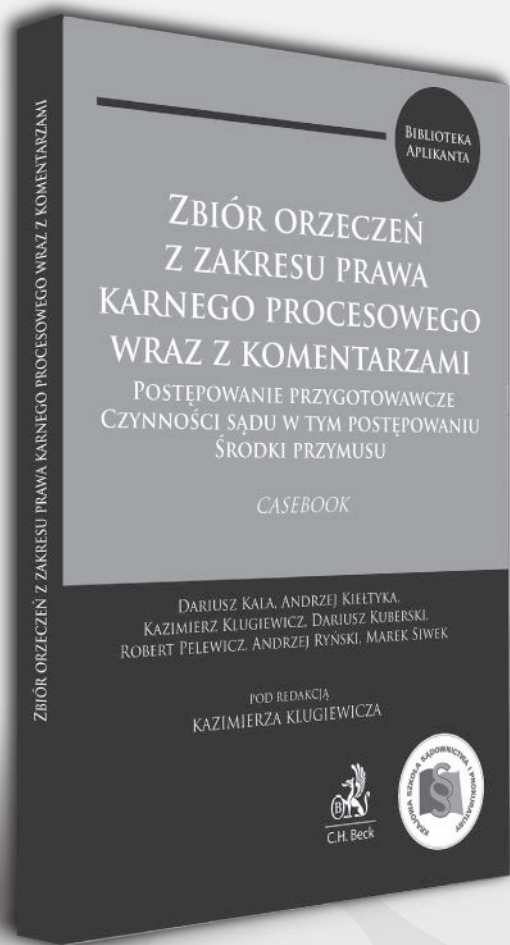
Włodkowski O., Przepisy karne ustawy o rachunkowości, Wolters Kluwer, Warszawa,

Zawłocki R. (red.), Zgoda pokrzywdzonego, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa,

Zielona-Jenek M., Przestuchanie małoletnich świadków, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa,

Zoll A. (red.), Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do art. 1–116, wyd. 4, Wolters Kluwer, Warszawa

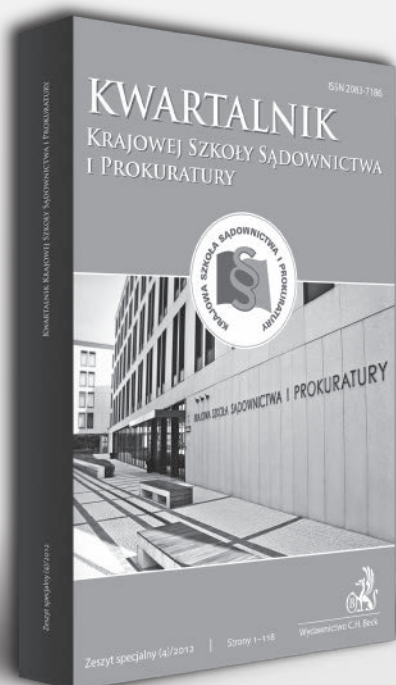
ZBIÓR ORZECZEŃ Z ZAKRESU PRAWA KARNEGO PROCESOWEGO WRAZ Z KOMENTARZAMI



Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury rozpoczęła cykl publikacji z serii Biblioteka Aplikanta. Książki te, przygotowywane w formie zbiorów orzeczeń z komentarzami (casebook), adresowane są przede wszystkim do aplikantów Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Mają one na celu ułatwienie aplikantom opanowania umiejętności prawidłowego ustalania stanów faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, umożliwienie prześledzenia kolejnych czynności procesowych, a także – rozstrzygnięcia danej sprawy ze szczególnym uwzględnieniem przytoczonej argumentacji, w tym dyrektyw wykładni prawa.

Zbiór orzeczeń z zakresu prawa karnego procesowego wraz z komentarzami. Postępowanie przygotowawcze. Czynności sądu w tym postępowaniu. Środki przymusu. Autorami opracowania są praktycy: sędziowie i prokuratorzy, wykładowcy Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Publikacja wychodzi naprzeciwnowoczesnym metodom szkolenia od trzech lat wdrażanych w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury. Niniejsze, pierwsze tego typu opracowanie na polskim rynku wydawniczym, to zestawienie orzeczeń, które ani nie wyczerpują całej problematyki przedstawionych w nim instytucji, ani nie udzielają odpowiedzi na wszelkie nasuwające się w związku z tymi zagadnieniami pytania. wykładni prawa.

KWARTALNIK KRAJOWEJ SZKOŁY SĄDOWNICTWA I PROKURATURY



Kwartalnik Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury to czasopismo skierowane przede wszystkim do sędziów, prokuratorów, referendarzy sądowych, asystentów sędziów i prokuratorów, urzędników sądów i prokuratury, aplikantów aplikacji: ogólnej, sędziowskiej i prokuratorskiej, przedstawicieli nauki prawa, oraz przedstawicieli innych prawniczych grup zawodowych.

Każde wydanie Kwartalnika zawiera rubryki i działy, wśród których znajdują się:

- artykuły,
- materiały szkoleniowe,
- recenzje,
- debiuty - dział stworzony przede wszystkim z myślą o aplikantach oraz o osobach, które rozpoczynają swoją działalność publicystyczną,
- glosy,
- aktualności i sprawozdania - dział, w którym znajdują się krótkie informacje związane z działalnością Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury,
- wybór orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego i sądów powszechnych,
- bieżąca bibliografia prawnicza

Do pobrania na:

http://www.kssip.gov.pl/info/opublikowane_numery

Duże Komentarze Becka

Prawo Karne



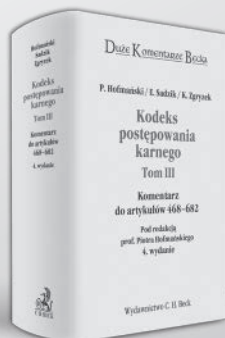
Bestseller

Tom 1
4. wyd. 2011 r.
1700 str., cena: 229 zł
Tom 2



Bestseller

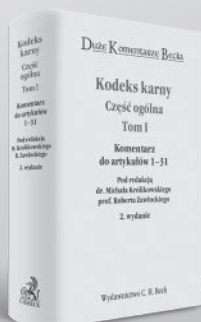
4. wyd. 2011 r.
1100 str., cena: 229 zł
Tom 3



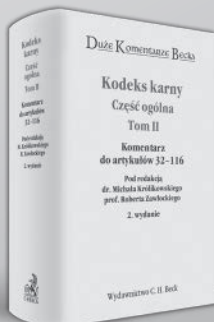
4. wyd. 2012 r.
1279 str., cena: 229 zł
KPK. Edycja Limitowana



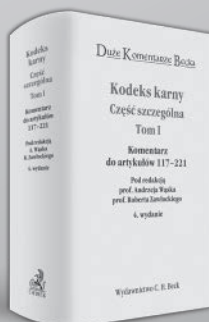
4. wyd. 2012 r.
1598 str., cena: 249 zł
Tom 1



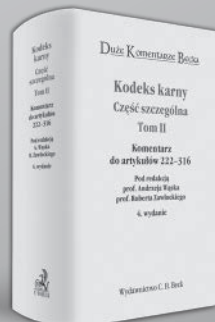
2. wyd. 2011 r.
1000 str., cena: 229 zł
Tom 2



2. wyd. 2011 r.
1200 str., cena: 229 zł
Tom 1



4. wyd. 2010 r.
1480 str., cena: 279 zł
Tom 2



4. wyd. 2010 r.
1784 str., cena: 279 zł
KK. Edycja limitowana



KKW
4. wyd. 2012 r.
1131 str., cena: 299 zł



2012 r.
1418 str., cena: 249 zł



C. H. Beck